



391825

Mag. St. Dr.

Mag. St. Dr.



2439/11 | m. s. d.

Tom II.

Lz.
Sp.
W.



939

PROTOKOL

A L B O

OPISANIE ZASZŁYCH CZYNNOSCI NA DELEGACYI OD STANOW RZECZYPOSPOLITEY

NA SEYMIE EXTRAORDYNARYNYM

WARSZAWSKIM

DO ZAWARCIA TRAKTATOW

Z DWORAMI

WIEDENSKIM, PETERZBURSKIM I BERLINSKIM,

DNIA 19. MAIA ROKU 1773. WYZNACZONEY, A DNIA 19. MARCA ROKU 1775. ZAKONCZONEY.

Z UMIESZCZENIEM

WSZYSTKICH W ROZMAITYCH MATERİYACH MIANYCH MOW,
PODANYCH TAK OD J. W. MINISTROW CUDZOZIEMSKICH: IAKOTEZ
WZAIEMNIE OD DELEGACYI NOT.

O R A Z

COKOLWIEK MÓWIONO, LUB CZYTANO BYŁO, W WŁAŚCIWYCH KAŻDEGO

Z JJ. OO. JJ. WW. DELEGATOW WYRAZACH

WIERNIE SPISANT.

POD PREZYDENCYĄ

J. W. JMCI XIEDZA ANTONIEGO OSTROWSKIEGO,

BISKUPA KUJAWSKIEGO I POMORSKIEGO

PORZĄDKIEM WSZYSTKICH SESSYI REKĄ JEGO PODPISANYCH

U Ł O Ź O N T.

A Z OBOWIĄZKU PRAWA DO UWIADOMIENIA NARODU,
OD TRZYMAŁACEGO PIQRO, IAKOWYM SPOSOBEM RZECZ CAŁA
TRAKTOWANA BYŁA,

Z PRZYŁĄCZENIEM POTRZEBNYCH CZYTAJĄCEMU NIEKTORYCH WIADOMOSCI
USTANOWIENIA I UMOWIENIA DELEGACYI TYCZĄCYCH SIĘ,

DO DRUKU PODANY.

ZAGAIENIE PIĄTE



W WARSZAWIE,

W Drukarni Piotra Dufoura Uprzywilejowanego od J. K. M. C.

M D C C L X X V.





AKT LIMITY PIĄTEY.

Tegoż dnia: to jest pierwszego Października, na który z limity seymu przypadał, uczyniły zkonfederowane Rzeczypospolitey stany przedłużenie seymu do piętnastego Listopada r. 1774. w tych słowach:



391825

III-2



PONIEWAŻ Delegacya nasza dotąd ieszcze interesów Rzeczypospolitey niedokończyła, co nam Królowi przez Prezydującego na teyże Delegacyi i urodzonych Marszałków stanu rycerskiego jest doniesiono, z przełożeniem potrzeby przedłużenia seymu terażniejszy; więc my Król za powszechną stanów zgromadzonych i zkonfederowanych zgodą, seym terażniejszy na dniu dzisiejszym, to jest *prima Octobris* z limity przypadający do dnia piętnastego *Novembris* w roku terażniejszym przypadającego limitujemy i przedłużamy, zalecając teyże Delegacyi naszej, ażeby przy urodzonych Marszałkach generalney konfederacyi i seymowych, lub w przypadku choroby onych, albo niebytności, pierwszych *in ordine* mieysce Marszałków zastępujących rozpoczęte dzieło swoje w przeszłych limitach zalecone do skutku przyprowadziła. *Adam Łodzia Xzę Poniniski Marszałek generalney konfederacyi Koronney i seymowej manu propria. Michał Hm: Radziwiłł M. M. K. G. W. X. Litt: i seymowej manu propria.*

Bibl Jag

Podh. 465.



OPISANIE WSZELKICH CZYNNOSCI DELEGACYNYCH NA KILKOKROTNE ZAGAIENIA z WYRAZENIEM LICZBY ZASIADANYCH SESSYI, I CZASU, KTOREGO SIĘ KAŻDE ZAGAIENIE POCZYNAŁO I KONCZYŁO. PODZIELONE

Podług zaszłego od zkonfederowanych Rzeczypospolitey stanów rozporządzenia w piątej seymu limitie wyrażonego, JJ. OO. JJ. WIV. Ichmść Panowie Delegaci powróbili do swego dzieła dnia 4. Października, roku 1774.

ZAGAIENIE PIĄTE OD 4 PAZDZIERNIKA DO 14. LISTOPADA r. 1774. LICZY SESSYI 32. SESSYA PIERWSZA DNIA 4. PAZDZIERNIKA.



D Y zaproszony był senat przez rozpisane bilety od J. W. Prezesa Kanclerza W. Kor. a Ichmść panowie posłowie od Xząt Ichmćw Marszałków konfederacyi obojga narodów, aby się na iednostayną zebrać raczyli godzinę, z stanu rycerskiego wraz z Ichmć Panami Mar-
A i j

szalkami przybyli, więcej jednak jak godzinę czekali do kompletu JJ. WW. Biskupów i Ministrów, w czym przykrząc sobie, profilu niektórzy o solwowanie sesji, inni żądali aby J. W. Prezes wyznaczył natychmiast deputacyą do nayiaśniejszego Pana, aby jako stan pierwszy dobrotliwie zaradzić raczył o sposobie, przez któryby niebyły krzywdzone czynności Delegacyi.

Xzę Marszałek konf. Kor. był zdania, aby w protokóle zakonnotowano zostało, ile razy czekać będzie Delegacya za kompletem; i gdy się usilnie domagać poczęli, aby zagaic sesyą chociaż bez kompletu, w tym nadszedł J. W. Biskup Łucki, J. W. Prezes uczynił zagaicenie temi słowy: „Otwierając sesyą prześ: Delegacyi, do której od stanów Rzeczypospolitey umocowani jesteśmy, nasłuchamy się nie na gruncie roztropności i sprawiedliwości, ale tylko *in libertate sentiendi* zdań zasadzonych, mam honor wżyskich JJ. OO. JJ. WW. Wnieś Panów przywitać; żeby zaś więcej zarzutom *in plenis ordinibus*, a jeszcze przez osoby tę Delegacyą składające nie podpadać, że niepożytecznie przewłoczemy czynności nam powierzone, zapraszam prześ: senat i *ministerium* na tę sesyą na samą godzinę iedynastą, i niewątpię że Xzę Jmć Marszałek konf. Kor. względem stanu rycerskiego tożsamo uczynił; atoli w samym zaraz początku gorliwości w stanach Rzeczypospolitey okazanych, zwłoki i niepunktualności przez te same osoby, które ją naganiały, doświadczać przychodzi; żeby więc od dnia dzisiejszego to się nie zdarzało, upraszam prześ: Delegacyi dla dogodzenia interesom publicznym przychylić się do tego, żebym J. W. Podkomorzego Gnieźnieńskiego obligował do konnotowania codziennie, o której godzinie zaczynać się będą sesye, i z tej przyczyny spóźnienie dźać się będzie, a to dla tego szczegulnie, żebyśmy stanom Rzeczypospolitey oznaymić mogli, kto jest winien, że żółwim postępujemy krokiem w układaniu wewnętrznych interesów. Teraz zaś wracając się do tej materyi, którą ostatnia przed seymem sesyą przedsięwzięła *in ordine* do kończenia projektu *consilii permanentis* to jest projektu *ministeriorum*, a miedzy niemi nayprzód o władzy hetmanów obojga narodów, upraszać będę Xcia Jmci Marszałka konf. Kor. żeby tenże projekt hetmański *in deliberatione* będący przez zlecenie czytania jego był wzięty, ale pozwoli prześ: Delegacya żebym przed nim równie wielkiej wagi żądanie, a w umysłach obywatelskich do króla swego i oyczyzny przywiązanych przyjemne przelożył. Żądanie jest to, którego prześ: Delegacyi przekładać niepotrzeba, bo zna doskonale skutną sytuacyą dochodów nayiaśniejszego Pana, a że pretendować niemożna aby skarb Koronny jeszcze nie opatrzony dostarczał Króla Jmci potrzebom; należy ten wzgląd okazać, że nas równie Król z oyczyzną interesuje, pozwoli więc prześ: Delegacya, abym w tej okoliczności wygotowany oddał do łaski projekt. „

Przeczytany wspomniony projekt, gdy domawiano się, aby był wzięty *ad deliberandum*, Xzę Marszałek konf. Kor. rzekł: „Słyszę projekt jakim sposobem jest powinnością narodu winne tronu opatrzyć dochody, i z tego powodu podaje projekt drugi krótszy od pierwszego

„wszego, wiemy zapewne że przeświadczona jest prześ: Delegacya, iż to należy uczynić; gdy się tylko zgodziemy *super quantum*, będziemy mieli więcej czasu, gdy ten projekt przyjdzie *ex deliberatione*. „

J. W. Kanclerz W. K. oświadczył myśl swoję nad przeczytanym dopiero projektem w ten sposób: „Trzeba żeby się prześ: Delegacya zastanowiła, że naród mając z Królem do czynienia temu okazać winien względy, aby projekt ten *sine deliberatione* został przyjęty, zwłaszcza żeśmy to samo w tylu innych dla partikularnych osób uczynili projektach. „

Gdy chciano, aby natychmiast był podpisany na okazanie tej dla Króla przychylności, którą polski załczyca się naród, Xzę Marszałek konf. Kor. wyraził: „że treść projektu czytanego nic innego nie zamyka, tylko wyznaczenia *quantum* J. K. Mci czterech millionów, piąty zaś nierachuje się w intratę Królewską, tylko idzie na expens dwóch tysięcy ludzi, które J. K. Mość utrzymywać będzie pod swoją dyspozycyą. „

Kiedy wżyscy dopraszali się o podpisanie projektu tego, J. W. Posel Rosyjski mówił temi słowy: „Niemogę utaić ukontentowania, które czuję w umysłach prześ: Delegacyi, gdy widzę, że na pierwszej sesyi zaczynają się czynności od okazania Królowi Jmci tych względów, któremi do tychczas polski naród dystryngował się w Europie; wątpię nie trzeba że miło będzie słyżeć trzem sprzymierzonym potencyom, które mocno się interesują, aby Król Jmć miał przyzwoite tronowi dochody, a szczegulniejszą będzie satysfakcyą nayiaśniejszey Imperatorowy Rosyjskiej. I w tej mierze obracam mowę do J. W. Hetmana W. Kor. który rozumiem donieść musiał prześ: Delegacyi, że na jego remonstracyą, nayiaśniejsza Imperatorowa wypłacić rozkazała remanent, który był zabrany J. K. Mci, „

J. W. Hetman W. Kor. uczyniwszy relacyą że nayiaśn: Imperatorowa dała rozkaz zapłacenia remanentu J. K. Mci, dopraszał się aby JJ. WW. Ministrowie też samę pokazali dla Monarchy wsparciałość: domówił się przytym, że rzecz nayprzyzwoitsza aby projekt dla tak łaskawego Króla był natychmiast przyjęty, o co wżyscy zaraz prosili.

J. W. Kasztelan Brzeziński podziękowawszy J. W. Posłowi Rosyjskiemu, że dwór Peterzburcki tę nayiaśnieszemu Panu okazał sprawiedliwość; dopraszał się aby takoweż *remanenta* podane były Ichmć: Panom Ministrom dworu Wiedeńskiego i Berlińskiego noty.

Nato J. W. Rewitzki, Wnieśnienie J. W. Kasztellana oznacza prawdziwie obowiązki, które każdy mieć powinien, być pamiętnym interesów króla swego. Mając na konferencyach tę sobie zaleconą czynność, pisałem do dworu mego, i spodziewam się że równie retenta zapłacone będą. „

J. W. Kasztelan Zarnowski przymówił się: iż rzecz niemożna być sprawiedliwszą, iako przyjąć ten projekt, albowiem przodkowie nasi wyrazili te prawa przepisem, *ne Rex egat*; przypominał oraz, że to jest warowane, *in articulis separatis*, aby nayiaśniesz Pan

„ równie miał powrócone remanenta, i że tę sprawiedliwość uczy-
 „ nie powinny inne dwory, którą okazał dwór Peterzburski. „

J. W. Poseł Rosyjski upewnił: iż cokolwiek jest *in articulis separatis* opisano, to *sacro sancte* dotrzymane będzie, i lubo te artykuły nie są podpisane, przecież nie z nich odmieniono niebędzie.

Xzę Wda Gniezn: odezwał się. „ Ile pamiętać mogę, to o-
 „ strzeżone zostały i remanenta Rzpltey. „

Jmć Pan Sumiński Poseł Dobrzyński miał głos takowy: „ W
 „ ośmnaśtu miesięczney pracy żaden moment niebył, któryby tak
 „ słodził serce moje, iak gdy słyszę że JJ. WW. Ministrowie cudzo-
 „ i prześ: Delegacya zgadzała się na projekt podany, twierdząc że
 „ niepotrzebuje deliberacyi; jest to zaiste wielka różność projektu
 „ okoliczności partykularney, od projektu stanowi pierwszemu słu-
 „ żącego, w tej zwłaszcza porze, gdzie po tylu niełecznościach
 „ wiemy skutną sytuacyą dochodów J. K. Mci: , które iak Król mieć
 „ powinien na utrzymanie powagi dostojęństwa swego. Lecz prześ:
 „ Delegacyo! tu się zastanowić trzeba, kto to już wyrachował, że
 „ sol ma uczynić zupełnie trzy miliony? z kąd zda mi się dołożyć na-
 „ leży, że jeżeli po wyjściu roku pokaże się mniejszy dochód, aby
 „ skarb Koron: przydawał do tegoż *quantum*, i o to z mieysca mego
 „ dopraszam się. „

J. W. Prezes na to: „ Przychylając się do zdania J. W. Do-
 „ brzyńskiego wymazana została wzmianka o foli i komorze, tylko
 „ szczególnie *de quanto*; więc należy aby powtórnie był czytany ten
 „ projekt. „

Gdy dopraszano się, aby natychmiast został przyjęty wspomnio-
 ny projekt, Xzę Antoni Czetwertyński w zabranym głosie wyraził,
 że projekt powinien być przyjęty obmyślenia dochodów J. K. Mci,
 ale należało aby pierwey cały naród był opatrzony w podatki; i
 rzekłszy, że ten projekt jest drogą do innych projektów, zakończył
 temi słowy: „ Nie sprzeciwiam się projektowi, bo niemożę, ale nie
 „ ten, upewniam, być powinien sposób czynności naszych, jeżeli chce-
 „ my myśleć po obywatelsku. „

Jmć Pan Rychłowski odpowiedział „ że należało tę przyzwoi-
 „ tość nayiaśniejszemu Panu dawno okazać, i mieć pamięć synom
 „ o oycu, więc dopraszam się za zdaniem prześ: Delegacyi, żeby
 „ *sine deliberatione* był przyjęty. „

Jmć Pan Karniewski odezwał się: „ Każdy umie oracyą powie-
 „ dzieć przy królu, ale że tu nie idzie o słowa, tylko o przyjęcie
 „ projektu, więc dopraszam się natychmiast o jego podpisanie. „

Gdy zapytał się potym J. W. Prezes o zgodę, zaraz *unanimitate*
 został przyjęty.

Xzę Marzalek W. Kor: rzekł: „ Tyle-krotnie sam domawia-
 „ łem się, aby intraty nayiaśniejszego Pana były opatrzone, i na
 „ ten projekt piszę się *sine deliberatione*, ostrzegając, aby odtąd żaden
 „ niebył przyjęty, tylko ten, który będzie *solito more* wydrukowany
 „ i rozdany *ad deliberationem*. „

Xzę Antoni Czetwertyński oddał projekt względem redukcji
 czerwonych złotych, który gdy był czytany, wielu przeloży-

włży *interlocutorie*, iak wielką publicum ma krzywdę z dyspozycyi kom-
 missyi skarbowey, dopraszało się, aby natychmiast był przyjęty.

Gdy zamieszala się izba, J. W. Raczyński Pisarz Koron: miał
 głos, w którym przelożył: że okoliczność menniczna potrzebuje
 długich i obfzernych uwag, tak daleko, że *per monetarius* musi być
 wcale odmieniony, i życzył, aby od kommissyi skarbowey wziąć
 w tej mierze informacyą.

Gdy nieprzestawano jednak koniecznie w wielkim zamieszaniu
 dopraszać się o podpisanie tegoż projektu, J. W. Poseł Rosyjski prze-
 lożył, „ iż przyjęcie tegoż projektu niepowinno być tak nagłe, al-
 bowiem znaydują się okoliczności, które się ściągają *ad commercium*,
 i życzył aby ta materya była roztrząsniona z Ichnie PP. Kom-
 missarzami skarbowemi, iako mającemi już wiadomość *de re moneta-
 ria*

Jmć P. Rychłowski zabrał głos w tych wyrazach: „ Nie od ma-
 „ teryi mówić będę, gdy wnoszę interes skarbu Koron: z tej pobud-
 „ ki, którą słyszeliśmy *in plenis ordinibus* w głosie J. W. Biskupa
 „ Łuckiego. Ten albowiem dobra powszechnego gorliwy Biskup
 „ przelożył iak potrzebna skarbu Kor: oszczędność; wspomnia-
 „ włży konfyliarzów pensye, rozumiem przychylił się do tych dla
 „ Rzpltey względów, których wdzięczność wyciąga, gdy tak hojne-
 „ mi Biskupstwa od niej opatrzone zostały dochodami. „

W tym oddał do czytania projekt, ażeby JJ. WW. Biskupi *dono
 gratuito* oprócz JJ. WW. Biskupa Kujawskiego i Kanclerza Kor: zło-
 żyli do skarbu Rzpltey dwa miliony złotych polskich.

Wszyscy prawie byli tego zdania aby natychmiast projekt tak
 skarbowi Koronnemu użyteczny podpisano, wniesiono jednak że
extra materiam. Na co Xzę Marzalek konfed: Kor: „ Nie jest wca-
 „ le potrzeba wpadać w inną okoliczność, gdy się traktuje materya
 „ skarbową; każdy Poseł ma wolność oddania projektu, zwłaszcza
 „ który *publicum* interesuje, oddany więc projekt od godnego kole-
 „ gi naszego, jest *ad casum* mieć więc powinien swoją rezolucyą. „

Cała Izba, oprócz kilku tylko, dopraszała się, aby w tej mierze
 dany był *turnus*; a J. W. Prezes pochwalivszy gorliwość Jmć Pana
 Czerńskiego w publicznych interesach, życzył, aby ta materya odłożo-
 na była do czasu, gdy mowa będzie o podatkach; ale gdy i tą uwagą
 mniej uspokoił zdania, przelożył, że projekt ten iako jest dopiero
 oddany, tak iść powinien *ad deliberandum*.

Xzę Marzalek konf: Kor: rzekł: „ Nie sprawiedliwszego iak
 „ aby podane projekta były drukowane i oddane *ad deliberandum*, ośo-
 „ bliwie te, które się ściągają do interesu Rzpltey, do czego przysto-
 „ sować się może projekt wniesiony od J. P. Czerńskiego. Wstrzy-
 „ mamy się cokolwiek z nim w tej nadziei, że JJ. WW. Biskupi ie-
 „ żeli nie dla pomocy skarbu Kor: względem Rzpltey, to przynay-
 „ mniej względem nayiaśn: Pana okażą wdzięczność swoją i ofia-
 „ rować mu zechcą *donum gratuitum*. „

Wszyscy prawie przychyliłi się do wniesienia tego; a J. W.
 Prezes rzekł: „ że to jest *novitas*. Na co J. P. Gurowki Podkomo-
 „ rzy Gniezn: tak odpowiedział: „ Niemożę, prześ: Delegacyo! użyć

„nigdy lepszey myśli na przeświadczenie umyśłów, iako gdy wspo-
 „mnę słowa nayiaśnieyszego Pana, które wyraził do swego naro-
 „du; że *novi casus, novas dant leges*; więc iako to jest nowość, a bo-
 „day nigdy niepraktykowana, że król znayduie się w tak nieščę-
 „śliwym stanie, tym miley będzie widział wdzięczność prześwie-
 „tnego duchowieństwa, od tych zwłaszcza JJ. WW. Biskupów,
 „których szczegulnieyszą swoją łaską do tego wyniółł dośtoieństwa.”

Gdy nieprzestawali domagać się, aby koniecznie projekt ten był
 podpisany, Jmć Pan Stypalkowski zabrał głos, w którym dawał ra-
 cye, że w tej mierze trzeba się udać *ad loci ordinarios* i mieć *benignita-*
tum Romanum; gdy chciał dalej mówić, JW. Prezes rzekł: „Sama
 „nomenklatura *doni gratuiti* okazuje chętnęj woli uczynek; preten-
 „dować zaś nie można, aby trzej Biskupi mieli *Clero imponere legem*,
 „ile że duchowieństwo należy do podatków wszelkich, a do tego
 „płaci hybernę.”

Gdy na wniesioną materyą poczynano się dopraszać o *turnum*,
 Xże Wojewoda Gnieźnieński rzekł: „Już na dniu dzisiejszym okazał
 „naród wierność i przywiązanie, które mieć powinien ku Monar-
 „rze swemu, kiedy bez żadney deliberacyi zgodził się, aby zupełne-
 „mi dochodami skarb J. K. Mci został opatrzone. Podany projekt,
 „aby stan duchowny chciał dać *donum gratuitum* wstrzymany być mo-
 „że; albowiem naród w ogulności coś w krótkim czasie okazać my-
 „śli, gdy długi J. K. Mci w czasach rewolucyi uczynione uspokoi;
 „w ten czas stan duchowny raczy zapewne być narodowi i J. K. Mci
 „pomocą.”

J. W. Kasztelan Brzeziński był zdania, ażeby projekt podpisać,
 któryby już był długiem stanu duchownego.

Jmć Pan Jezierki Poseł Nurki odezwał się. „Pisimo święte mó-
 „wi: *neceſſe est, ut fiant scandala, vobis autem huic per quem fiunt*. Gorszymy
 „się, że J. W. Prezes będąc pierwszym Ministrem nie czyni zado-
 „fyć obowiązkom prawa, które każdego z Delegatów ubezpiecza
 „o wolności żądania *turnum*.”

Xże Marzałek konfi. Litt: przy mówił się *in contrarium*, aby ten
 projekt zostawiony był do materyi podatków.

Xże Marzałek konfed: Kor: rzekł: „Nie jest nigdy myślą moją
 „prześ: Delegacyo, aby stanowi duchownemu być tak przykrym,
 „żeby tę materyą koniecznie natychmiast z wyznaczeniem summy
 „decydować, ale posłuchać też należy zdania JJ. WW. Biskupów,
 „iako dla nayiaśnieyszego Pana okazać zechcą attencyą; wszakże
 „ten Król dał i na dniu wczorajszym dowody, gdy niechciał pozwo-
 „lić, aby komplet był mnieyszy JJ. WW. Biskupów. Muszę jednak
 „przywieść tu niektóre Xcia Imci Biskupa Wileńskiego prawdzi-
 „wie wielkiego Senatora obywatelskie ku oyczyźnie myśli. Ten
 „wielki mąż, gdy się zapatrzył na smutną nader sytuacyą cywilne-
 „go stanu, że się wyzuwać musi z starostw, był zdania, aby kon-
 „tentowali się pensyami JJ. WW. Biskupi, a dobra *in usum publicum*
 „obrócone zostały: czyż podobna inne mieć przeświadczenie, tyl-
 „ko że JJ. WW. Biskupi, iako równie kochający oyczyznę swoją,
 „chętnie na to pozwolą. A lubo żadne prawa nie stanowią się tyl-

„ko

„ko *salvis modernis possessoribus*; przecież potomne wieki wielbić będą
 „Xcia Imci Biskupa Wileńskiego tak patryotyczne myśli. Mówi-
 „łem to *interlocutoriè*, ale rozumiem, że miło będzie nayiaśnieysze-
 „mu Panu to stanu duchownego słyżać oświadczenie, ile że naród
 „nasz dystyngwuje się zawsze przywiązaniem do królów swoich.”

W tym Xże Biskup Wileński zabrał głos temi wyrazy: „Osobli-
 „wżemi zawsze Xiąże Imć Marzałek konfi. Kor: pochwał wyraża-
 „mi konwinikuie mnie o zupełney, którą wielce szacuję i powa-
 „żam przyiaźni; nie mogłem się zaś nigdy spodziewać, ażeby my-
 „śli moje, które w partykularney konwersacyi wyraziłem miały
 „tu mieysce; nauczyłem się polityki i taenia onych, iakie zaś są,
 „pozwoli prześ: Deleg: krótko przełożyć. Nie trzebaby być oby-
 „watelem, ani kochać społeczności, ktoby nie przyznał, że to po-
 „trzebnie porządku, i wyciąga nakładu; aby w czasie naypotrze-
 „bnieyszym doznać korzyści rozładnego rozrządzenia. Było mó-
 „wiono z okoliczności potrzeb Rzpltey, z kądby jeszcze tych przy-
 „czynić można podatków, mówiłem, że źródło obfite, a dotąd
 „mało użyteczne cyczynie starostwa do tego będą pomocne; od-
 „powiedziano mi, to i biskupstwa; nie jestem nigdy obłudnym, com
 „mówił prywatnie, mówię i publicznie, niech będzie rząd taki, że
 „ani rewolucya, ani żadna okoliczność nie zawiedzie pensyi Bisku-
 „pów, na ten czas któraż więkſza szczęśliwość iak służyć Bogu i
 „oyczyźnie wſpokoyności? na to zaś winien jestem oświadczyć *sen-*
sibilitatem, gdy słyżę tylokrotnie ponowione wniesienia, aby ten
 „stan złożył się na potrzeby oyczyzny; niech tylko Rzplta robi,
 „żebyśmy mieli rząd i bezpieczeństwo majątku, a zapewne stan du-
 „chowny przychyli się do myśli Xcia Imci Marzałka konfi. Kor.”

Xże Marzałek konfi. Litt: chcąc tę okoliczność zaspokoić, wno-
 sił drugi interes Imci Pana Birona kommissyi granicznej, która ie-
 szcze 1766. wypadła, lecz gdy tego niechciano słuhać, przestała,
 aby pierwey rezolucya zaśła na wniesioną materyą, J. W. Hetman
 W. Kor. „Nie jest to wcale partykularny interes, bo Kurlandya
 „mając swoje granice, trzeba mieć baczność, aby Rzpltey przez
 „partykularne kommissye nieuszkodziła.”

Xże Biskup Wileński podziękował J. W. Hetmanowi, że z urzę-
 du swego okazuje Rzpltey baczność ukrzywdzenia iey, gdy chciał
 dalej tenże Xże Biskup Wileński explikować okoliczność interessu,
 niechciano słuhać, dopominając się rezolucyi na projekt wniesiony
 przez Xcia Antoniego Czetwertyńskiego względem zmniejszoney ce-
 ny czerwonych złotych.

Zamieszala się bardzo izba utyskując na stratę czasu, która jest
in publico. J. W. Kasztelan Zarnowski domówił się: że kommissya
 skarbowa niepowinna tego być zwłaszcza *in tractu* Delegacyi wyda-
 wać uniwersał, gdy skarb Koronny po 18. zł: wydaie czerwony zł:
 Chciano, aby natychmiast odwołana była dawna kurrencyja złota.

J. W. Hetman chcąc zaspokoić izbę mocno zamieszaną, przeło-
 żywszy, że lubo co do wziętych lenungów na wojsko w czerw: zł: a
 fl. 18. byłaby znaczna krzywda; przecież że Rzeczpospolita oddała

C

mennicę J. K. Mci, więc należy upraszać JJ. WW. Ministrów narodowych, aby tę okoliczność przełożyć raczyli nayiasnieyszemu Panu.

Przez długi czas zatamowała się izba, bo koniecznie domagali się, aby odwołany był uniwersał, i żadną miarą w tej okoliczności uspokoić się niechciano. Przecież J. W. Hetman W. Kor. wyexplicował obzerniey rzecz i obligował wielu, aby na tej deputacyi do nayiasnieyszego Pana prześtać chcieli, zaspokoili izbę, dawszy sobie wszyscy *stipulatam manum*, że tę materią na iutrzejzey sessyi ułatwioną mieć zechcą.

Gdy poczynali ruszać się z miejsc swoich, jedni dziękując J. W. Hetmanowi, że tak zakłóconą izbę zaspokoili, drudzy dopraszali się, aby przez litość nad wojskiem i obywatelami kurrency dawną złotą utrzymywał. J. W. Poseł Rosyjski rzekł: „Interes, który trzej „Ministrowie oświadczają się naybardziej popierać, jest, aby w wyznaczonym czasie limity seymu publiczne czynności zakończone „zostały. Upraszam więc J. W. Prezesa, aby wczesne zieżdżanie „zalecić raczył; abyśmy departament władzy hetmańskiej iutrzej- „żego dnia zakończyli, i tak dzień po dzień w inszych, które za- „kończenia potrzebuja, postępowali interessach.”

Co gdy J. W. Prezes przełożył; obligując wszystkich, aby się wczesnie zieżdżać raczyli, solwował sessyą na dzień iutrzejzy.

SESSYA DRUGA

D N I A 5. P A Z D Z I E R N I K A

NA tę sessyą J. W. Kanclerz W. i Xże Marszałek konf. Koronni, oraz Xże Poznański i J. W. Bracławski Woiewodowie, tudzież J. W. Raczyński Pisarz W. K. punktualnie na dziesiątą przybyli godzinę, po których wkrótce nadszedł J. W. Poseł Rosyjski. I lubo *ex equis tri ordine* byli wszyscy, blisko jednak dwóch godzin czekali do kompletu J. W. Ministrów narodowych. Potym gdy nadszedł J. W. Podkanclerzy Litt. Xże Lubomirski Poseł Sandomirski, upraszał J. W. Prezesa, ażeby wstrzymać raczył zagalenie sessyi dopoki Jchmć Panowie Delegaci miejsc swoich niezasiadą; których zaprosiłwszy J. W. Prezes rzekł: „Lubośmy zaproszeni byli od J. W. Posła Rosyjskiego „na 10. godzinę, przecież doczekaliśmy się dwunastey, kto temu wi- „nien niech się uderzy w pierś, a straconego czasu nadaremnie nie- „chay odda rachunek oyczyźnie, a że na dniu wczorayszym jest u- „czynione ostrzeżenie od J. W. Posła Rosyjskiego, że dzisiejsza ses- „sya zaczęta być ma od departamentu JJ. WW. Hetmanów: tym „czasem, że przez wniesiony na dniu wczorayszym projekt włożo- „ny był na mnie obowiązek, abym J. K. Mci doniósł troskliwość „preś: Delegacyi względem zmniejszonego złota, donieść winie- „nem, że nayiasnieyszy Pan w zadumieniu słuchał mnie, będąc „przeświadczony, że kommissya skarbową dopełniać zwykła pra- „wem przepisanych sobie obowiązków; jest jednak tej myśli, aby

„ tym czasem kommissya menniczna J. K. Mci wzięła staranie znie- „sienia się z kommissyą skarbową; obzernieysze zaś Król Jmć dać „zleci na piśmie uwagi, z przełożeniem ostatniego niezczęścia kra- „iu, gdyby *per monetarius* miał być odmieniony.”

Natychmiast wielu powstało Jchmć Panów Delegatów, repre- zentując ostatnie uciężenie ubogich ludzi z odmiany monet usta- wney.

Jmć Pan Jezierski Poseł Nurcki odezwał się: „Jest rzecz nie do „pojęcia, że J. K. Mość na te remonstracye przez dobroć swoją i sam „traci, i lud w tej zostawia biedzie. „A Xże Ant. Czetwertyński „To „prawda, że na dniu wczorayszym była referencya do Króla Jmci; „lecz gdy ieszcze wstrzymać raczył swoją rezolucyą, więc trzeba, „aby uczynione było odwołanie.”

Na to J. W. Prezes: „Wniesienie W. X. Mci jest popularne; ale „trzeba zważyć wszystkie konsekwencye, dla których rzecz ta nie „może być tak nagle decydowana.”

J. W. Minister Rosyjski domówił się: aby tę okoliczność zatrzy- mać do dwóch dni, a tym czasem przystąpić do departamentu JJ. WW. Hetmanów; na co niechciano pozwolić, i oświadczano się, iż wielu do niczego nieprzystąpią, póki ta materya, która ły ubogie- go ludu wyciska, nie będzie uspokojona.

Widząc J. W. Prezes, że wszyscy stawali przy tym wniesieniu, rzekł: „Uważyć chciemy, iż projekt podany wiele bardzo pociąga „za sobą okoliczności, w których należy nam wziąć informacyą od „Jchmć PP. Kommissarzów skarbowych; a ci że się tu nieznaydują, „zechce Xże Jmć Marszał: konf. zaprosić tychże, aby nam dali ob- „zernieyszą tej rzeczy wiadomość.”

Zamieszala się izba, i każdy czynił swoje explicacye, raz że lud tak uciśniony, powtóre, że i za złoto żadnym sposobem nie można nie kupić.

J. W. Hetman W. Kor. rzekł: „Gdy Xże Jmć Marszałek konf. „Kor. posłał zapraszający Jchmć PP. Kommissarzów, jeżeli będzie ła- „ska prześw: Delegacyi, aby tym czasem przystąpić do czytania de- „partamentu Hetmanów.”

Jmć Pan Chomentowski przymówiłszy się z jakim uciskiem i po- wszechnym narzekaniem to zniżenie złota nastąpiło; i że każdy moment jest stratą dla *publicum*, a szczególnym profitem kupców, którzy zatrzymują monetę, dopraszał się, ażeby otrąbić, że tym czasem kurs złota być powinien według dawnego zwyczaju.

Xże Marszałek W. Kor. miał głos w tych słowach: „Podany „projekt jest zupełnie znoszący prawo 66. anni; nie jest to wcale pry- „watny interes, żeby na jedney sessyi mógł być *stante pede* decydo- „wany, trzeba się nad każdą okolicznością *publicum* interesującą za- „stanowić. Byłem sam kommissarzem, wzywam pamięci Xcia Jmci „Wdy Gnieźnieńskiego, żeśmy więcej iak pół roka ten interes tra- „ktowali: była trzy dni sessya, gdzie kommissya menniczna miała „sobie podane wszystkie projekta, i te *matura consilio* rozważała, wię- „cey iak kilka sessyi deliberując, niżeli się *ad hunc pedem monetarium* „determinowała. Czyż można więc bez poznania przyczyn, i zwa-

„żenia wszystkich okoliczności zaraz decydować projekt? przeto
„powinien ten być oddany do komisji skarbowej, a ta da prześ-
„Delegacyi swoje explykacye, inaczej wiele wynika inkonwenien-
„cyi, i ostatecznie kraju niebezpieczeństwo, gdybyśmy podwyższyli czerw-
„ne złote, niezważając na ekwiwalencyą srebrnej monety.”

W tym nadziedził Imć Pan Piwnicki Miecznik Ziem pruskich, Kommissarz skarbowy, i gdy był prośzony od J. W. Prezesa, aby uczynić raczył relacyą prześ: Delegacyi o okoliczności znížoney kurencyi czerwonych złotych, informował ją *de motivis*, z których komisja skarbową według swego zwyczaju, to uczyniła zalecenie, aby kurs czerw: zł: tylko *ad mentem* prawa 66. był brany, ale gdy słuchać niechciano jego relacyi, oświadczył tenże: iż komisja skarbową nie wydała tu żadney dyspozycyi w Warszawie, tylko szczególnie na komorach.

J. W. Wda Jnowrocławski także Kommissarz skarbowy chciał równie explikować interes komisji skarbowej, ale i tego wcale nieśluchano.

J. W. Hetman W. Kor: wniósł: „że iako na dniu wczoraj-
„szym materya ta była do najjaśniejszego Pana oddana, tak gdy
„mamy upewnienie J. W. Kanclerza W. Kor:, że J. K. Mość ma dać
„swoje na piśmie uwagi, *convenit* wstrzymać takową okoliczność.”

Imć Pan Łepicki Pofel Różański przełożył, że komisja edukacyina zabrawszy monetę jest przyczyną tego ludu ucisku.

Imć Pan Szamocki Pofel Warszawski wyraził iak wielką kray-
cały ma z poniżenia czerw: zł: szkodę.

Imć Pan Jezierski odezwał się: „Nie wiem kto i z iakich przy-
„czyn tak szkodliwych do J. K. Mei używa perswazyi; miała to
„Rzeczpospolita okazać niby iakowys wzgląd Królowi, ustąpiwszy
„mu prawa bicia monety, aliści nateżona polityka tak ubrała swo-
„ie argumenta, że Król szkoduje, naród płacze, a przecież wierzyć
„każę, że tak jest lepiej, iak Imć P. Gartemberg mówi?”

Gdy niektórzy twierdzili, iż komisja skarbową oświadcza się, że tego uniwersału nie kazała w Warszawie publikować, wniesiono zaraz, aby tę sądzić osobę, która się ważyła tę publico uczynić krzywdę: zkad zamieszkała się mocno izba, i prośzono o *turnum*.

Xże Wda Gnieźnieński wziął głos, w którym przełożył, że materya ustanowienia *pedis monetarii* tyle i tak potrzebnych ma w sobie okoliczności do uwagi, że powinna koniecznie być traktowana z temi, którzy mają w tej rzeczy wiadomość; powtóre, że gdy najjaśniejszy Pan deklaruje nam w tej mierze swoje dać uwagi, należy ich zaczekać, a inaczej myśleć nie można, tylko że będą dążące do publiczney kraju szczęśliwości; naostatek życzył: aby Xże Marszałek konf: Kor: nie explikując żadnych przyczyn, kazał *tantisper* obwołać kurencyą czerw: zł: według zwyczaju.

Xże Marszałek konf: odpowiedział: „Ile możliwości starała się
„konfederacya generalna przyprowadzać prawa do exekucyi; otóż
„iakiękolwiek iurydykcyi jest ten uniwersał, byłoby *contra legem*
„jemu się sprzeciwić, boby pierwej znieść prawo należało; to że
„czerw: złotego zmienić już nie można, pochodzi ztąd, że gdy kom-
„missya

„missya skarbową wydała uniwersały na komory, kupcy mający
„monetę wstrzymali się od płacenia nią na tychże komorach, więc
„ten szczególny zdani się być sposób, iż ponieważ *usu* tylko był
„kurs złota po 18. zł: pol: więc należy napisać projekt, że póty da-
„wnym zwyczajem iść mają, do póki Rzeczpospolita nieustanowi
„*pedem monetarium*.”

J. W. Prezes nie był tego zdania: tylko aby wstrzymać decyzyą do rezolucyi J. K. Mei, albowiem zdaloby się, iż się odbiera rozrządzenie mennicy.

Imć Pan Szamocki rzekł: „Rzeczpospolita oddała Królowi
„Imci mennicę, ale nie *pedem monetarium*.”

Xże Biskup Wileński, widząc coraz większe zamieszanie izby, wyraził: „Niepomyię wcale tej trudności, żebyśmy decydowali rzecz, którą ledwo kilka tu osób poymuie; trzeba wiedzieć ewaluacyą, więc iak możemy chcieć teraz napisać to, co za kilka dni odmienićby trzeba? oddała Rzeczpospolita zupełnie mennicę Królowi Imci, więc do niego uczynić należy referencyą.”

Xże Antoni Czetwertyński odezwał się: „Za co niewidzieliśmy
„tej referencyi, kiedy szło o całość narodu?”

Xże Marszałek W. Kor: chciał mówić, ale niechciano pozwolić, dopraszając się niemal wszyscy o *turnum*.

Zatamowała się izba nad umową do propozycyi, ponieważ każdy w inszym sposobie i różną myśl podawał.

Xże Marszał: konf: Kor: rzekł: „Niewiem czy się podobało mo-
„ie zdanie prześ: Delegacyi, przecież że nie wszyscy słyszeli, rzeczo-
„ny projekt powtarzam; i sam go czytał; po którego prze-
„czytaniu Xże Wda Gnieźnieński podał drugi projekt swój, ale tym niezaspokoili izby, owšem wszyscy prosili o *turnum*.”

Xże Marszałek W. Koronny miał głos, w którym powtórnie do przełożonych wyżej swych uwag przydał: „że Rzeczpospolita po-
„winna wziąć dostateczną informacyą od komisji ekonomicz-
„ney, ta dostatecznie wyznaczonym osobom poda *motiva*, z któ-
„rych ustanowiony jest *hic pes monetarius*, odmieniać zaś kurs złota
„niepoznaawszy z gruntu ewaluacyi, jest ludzić *publicum*, i przyda-
„wać niebezpieczeństwo narodu.”

Imć Pan Lasocki Pofel Sochaczewski dawał uwagi: że obywatel największą ztąd ma troskliwość, iż gdyby nadchodzące podatki złotem miał opłacać, wielkaby poniosł krzywdę.

Gdy domawiali się o *turnum*, a J. W. Prezes wstrzymował go rozdawaniem głosów i trudnością ułożenia propozycyi, powstało niezmiernie izby zamieszanie; w którym Imć Pan Szamocki zakarzał się *super diffugia* odmawiania *turnum*.

Xże Sulkowski Pofel Łomżyński miał głos obśzerny, w którym przełożył *motiva* tej niebezpieśliwey *de re monetaria* nauki.

Przez niemały czas zakłócone były zdania tak, że w żadney materyi podobnego nie było zamieszania.

Imć Pan Sumiński Pofel Dobrzyński dopraszał się, aby projekt ten wzięty był *ad deliberandum*.

Imć Pan Wilczewski Poseł Wizki obstawiał arcy-gorliwie, kładąc akt limity na stole. Inni zaś oświadczały się że wywiną z izby, jeżeli J. W. Prezes dłużey odmawiać będzie *turnum*.

Imć Pan Jezierski Poseł Nurcki wyraził: iż J. W. Biskup Kuiański tegoby zapewne nie był uczynił, żeby na żądania tylu Delegatów był odmawiał *turnum* szczególnie dla porozumienia przez intrygę zdania.

J. W. Hetman chcąc zaspokoić nad podziw poróżnione umysły, rzekł: „Nie sprzeciwiałbym się ani zdaniu prześ: Delegacyi, ani projektowi; ale w tak ważnej okoliczności, od której zawisło użyczenie śliwienie kraju całego, czyż można pomyśleć, aby nie była rzecz wstrzymana do zupełnego porozumienia się z kommisją ekonomiczną, zwłaszcza gdy mennica jest oddana najjaśniejszemu Panu?”

A Xże Antoni Czetwertyński: „Delegacya uczyniła już dla najjaśniejszego Pana względy, które winna, a J. K. Mość zapewne tego niechce, aby naród był niezadowolony.”

Imć Pan Sumiński stał przytym, że gdy na pierwszej sesji stanęło ostrzeżenie, aby żaden projekt nie był tylko *ex deliberatione* decydowany; a za co ten, który interesuje kraj cały, ma być natychmiast rezolwowany?

Gdy Imć Pan Lempicki obstawiał przy ucisku ludu uboższego, który wiele redukcjami traci, Imć P. Gurowski Podkomorzy Gnieźnieński tak wyraził myśl swoją: „Znam wspaniałość fercy najjaśniejszego Pana, i wiem, że słuchając obszernych przełożeń uczonych *in re monetaria* ludzi, kilkakroć sto tysięcy już szkodzi, więc trzeba referencyi *ad maiestatem*, upraszając go, aby nie słuchał tych racyi, przez które tyle poniosł straty. Albowiem ten *pes monetarius*, gdy nie mamy *de prima manu* srebra, utrzymany być nie może w kraju naszym, na którym do tego czasu sąsiedzi tylko profitowali.”

Gdy niezmiernie niektórzy utyskować poczęli, iż J. W. Prezes dać *turnum* zwłaczał. J. W. Poseł Rosyński wziął głos w tych wyrazach: „Z niemałym widziemy żalem, że trudności, która się zda momentalna, nie przewyższa uwagą prześ: Delegacya tej, co wziąć należy w rzeczy ściągającej się do pomyślności kraju całego, rezolucyi. Okoliczność monety powinna być w tylu okolicznościach zważana, aby w niczym nieprzeszkadzała *commercio* z potencjami sąsiedzkimi; przeto byłoby rzeczą najnieprawdopodobniejszą, i uchYLENIEM winnych maiestatu od narodu względów, nieuczynić tej do niego referencyi; proszę więc prześ: Delegacyi, aby tak ważną materią odłożyła przynajmniej do dnia jutrzejszego.”

Gdy żadnym sposobem niechcieli odstąpić od żadanego *turnum*, ztąd tak wielkie było zakłócenie, że wielu z mieysc swoich już się ruszyli.

Xże Antoni Czetwertyński, Imć Pan Szamocki, Xże Sulkowski Poseł Łomżyński, i Imć Pan Lempicki, z wielu innymi żalili się na J. W. Prezesa o odmówienie *turnum*, wzywając Xcia Marszałka konf: Kor., aby jako sternik stanu rycerskiego stanął przy prorogatywach prawa, i Delegatów.

No co Xże Marszałek konf: Kor: „Zdani się, że to jest zdanie prześ: stanu rycerskiego, aby uniwersał kommisji skarbowej, czyli ogłoszeniem, czyli jakim innym sposobem był na czas uchylony; otóż z tego wynika kwestya, i sam dopraszam się o *turnum*.”

Imć Pan Szamocki rzekł: „Mci Xże Marszałku, prosimy mówić *non in parabolis*.” Po trwającym więcej trzech godzin zamieszaniu, i ustawicznym dopraszaniu się o *turnum* na projekt Xiążęcia Marszałka, J. W. Prezes miarkując nieodstępność od *turnum*, takową oświadczył propozycją: *Albo ma być projekt podpisany Xiążęcia Marszałka konf: Kor: lub nie?*

Po zrachowaniu głosów, ogłoszono przeciwko projektowi 43., a za projektem 27. głosów; J. W. Prezes oświadczyłszy tklivosc, po uczynionych wkrótkich słowach zażaleniu na nieumiarkowane gorliwosci zapędy, folwował sesję na dzień jutrzejszy.

SESSYA TRZECIA.

D N I A 6. P A Z D Z I E R N I K A.

PUNKTUALNIE na naznaczoną godzinę J. W. Prezes, i Xże Marszałek konf: Kor: przybyli, jednak siedm kwadransów czekano za kompletem, do którego gdy nadeszli ministrowie narodowi, J. W. Prezes zaczął sesję od tych wyrazów: „Gdy mam honor zagać sesję folwowaną na zwyczajną godzinę zaświadczam się J. W. W. kolegami, że już siedm kwadransów czekamy za kompletem. Pozwolicie jednak J. W. W. dzień wczorajszymi z żalem wspomnieć, na którym bezwzględnie wexowany był prezydujący, i cały prawie senat, który uprasza o lepszą stan rycerskiego dla siebie względność (tu nieledwie wszyscy *ex equestri ordine* odezwali się: upraszamy i my o wzajemność) bo jeżeliśmy do *turnum* niezdarz przyzłli, wszakże nie z mojej przyczyny, tylko z nieumiarkowanego zdania Ichmć Panów kolegów do propozycji. Tym czasem, gdy wczorajszej sesji pozostaliśmy na materii, która potrzebuje rezolucyi, pytam się czy jest zdaniem prześ: Delegacyi wyznaczyć *ex medio nostri* deputacyą, któraby z kommisją skarbową i menniczną, umiarkowawszy wszystkie okoliczności, dała prześ: izbie zupełną informacyą *de pede monetario*, iak ma być utrzymany?”

Wziął zaraz głos Imć Pan Szamocki Poseł Warszawski w te słowa: „Zgorzylem się na dniu wczorajszym z nieprzyzwoitego w stanie republikańskim postępku, czyli bardziey z uczynionego bezwzględnie kilkudziesiąt Połom *turnum* żądającym i prawie obstępem *pro generositate spiritus* przy prawie onegoż domagającym się, oraz równą charakteru rangą od Rzeczypospolitey na to tu mieysce authoryzowanym Delegatom afrontu, i wolałem nieco milczeć nie zachować, a jeżeli gorliwoscia uniesiony, *ac servido libertatis amore* zapalony, w głosie moim może zagorącym winnego starszym

„ naszym młodszych pokrzywdzającym zapomnieć respektu; dziś jednak zabiegając dalszemu z nami tak despótycznemu poczynaniu, nie mogę zapomnieć tej krzywdy; a ku expressyi oneyże, iż słów iedwabnych słować, albo też w bawelnę obwiąć, gdy nie potrafię, zawczasu tego przeprażam, kogo dolegać będą; albo wiem społeczność obywatelska rozruchu domowego unikająca, i braterstwo w równości stanu i powagi zostających kolegów wyciągają tego koniecznie, ażeby gdy się między niemi iakowś wznieci nieukontentowanie, *in charitate & mansuetudine* ieden drugiemu wymówił i żal swój otworzył, *non ad correptionem* lecz *ad correctionem* pokrzywdzającego, i ta to jest myśl iedyna, ten cel zabranego głosu mego. Wstrzymywać *cunctis artibus* żadanego przez Delegatów *turnum*, ociągać się *sub specie* dawania głosów *turni* zatrudniających, czyli umyślnie aż do folwowania sesji wytrzymujących, a nie przystępować do zaczęcia onegoż *sub solis involucris*, a w tej prolongacyi dać czas do łzeptów, do zmów i do przeciągania *in diversa studia*, czyli do kartowania sobie *pluralitatis*; są to wprawdzie *arcana politica* mężów *in forma* gubernii wydoskonionych, a iak one nazywa Arystoteles *machinamenta rerum publicarum*, ale *flagitiosa*, i na tym tu miejscu niessużące, bo *in forma consiliorum* placu mieć niewarte; na którym to obrad publicznych placu między prawodawcami sam *animi candor*, iedno technienie i rozumienie, staro-polska łczerość, i konfidencya do powłzechnego ratunku oyczyzny, a nie *pseudo* polityczne podstępny mieścić się powinny; zna się wprawdzie stan rycerski na takich *machinamentach*, wie że tylko *pseudo politici* bezbożną technący religią są iakiemiś bałwochwalcami bogini Lavernis poświęconemi, do której iak się modlić zwykli, dokładnie opisał Poeta; *da fallere, da sanctum iustumque videri. Noctem peccatis & fraudibus obire nubem*; niespodziewam się iednak, aby bogoboynieyści politycy z-prześwietnego senatu i ministerium na to miejsce delegowani, wspomnianych *pseudo* polityków, ile z bracią swemi młodziemi (w których *dolus & fraus* nie znayduie się) naśladować mieli; a gdyby się tenże stan rycerski na swoim zawiodł *miniamani*, lub w dalszym czasie obrad publicznych podstępne z sobą postrzegł czynności, do teyby musiał przyiść rezolucyi, że odłączywszy się *a consortio* przeświat: senatu i ministerium, *& a loco consiliorum*, użaliłby się najprzód J. K. Mei iako powłzechnemu oycu, o takową pod nami Polłami i Delegatami supplantacyą, a potym w beczczynności dalszey oczekiwalby *diem iudicii* przez całą Rzeczpospolitą na seymie reallumować się mającym *sperandi*. Dla czego niech mi się godzi do was, pierwszeństwo w tym tu zgromadzeniu trzymających JJ. WW. Prezesowie, dla ubezpieczenia naszego tę uczynić *aphodosim*. Wam Rzeczpospolita powierzyła styru w tej Delegacyi żeghującego *publice felicitatis* okrętu *ad portum* ratunku oyczyzny dążącego, także nim kierujecie, aby go nie wprowadzić *in scyllas* uśkhiąc *vitare charybes*, co za pomocą Boską *in unione animorum* stać się może; raczej ieno *publicam tenere fidem*, a doprażających się Polłów czyli o głosy, czyli o *turnum* nieukudzać; albowiem *si hoc inimicus fecisset,*

justi-

„ *justinuissemus utique*, ale gdy *caro & ossa nostra* te sprawiac będą przykrości, nie ręczę aby się nie spekała cierpliwość i moderacya nasza. Wzywam i waszey w tym razie pomocy JJ. OO. stanu rycerskiego obojga narodów Marszałkowie, wszakże on *vidit* komu *credidit virgas directionis*; niechayże się na was nie zawodzi *expectatio publica*, a naciskający wolność poselską i powagę Delegatów niechay wiedzą, że *non frustra portat scipionem* wąża marszałkowska władza, gdyż *virga & baculus vester* one nas w takowych dolegliwościach *consolari* powinny. Po którym to żalu naszego wynurzeniu, i o lepsze dla nas względy doprażaniu się, życzyłbym dziś przystąpić *ad turnum* na projekt w deliberacyi zostający, względem kurrency czerwonych złotych, i o ten upraszam.

J. W. Prezes odpowiedział: „ Spodziewałem się, że Jmć Pan Warszawski niemógł zapomnieć, iż senat winien był okazać *sen-sibilitatem* nieumiarkowanej wyrazów gorliwości, który czyni prześ: Delegacyą sędzią; przecież ażebym dał przykład, iako duchowny, moderacyi, i aby *publicum* w zakwaszeniu umyśłów nie szkodowało, trzeba puścić *in oblivionem*, a gdzie idzie o dobrą radę, *fraterno* tylko *certare amore*. „

Jmć Pan Szamocki dał projekt ściągający się do redukcji monety, który czytano; Jchmć Panowie Delegaci *ex equestri ordine* podziękowali Jmci Panu Szamockiemu, że tak dokładnie tłumaczył tkliwość stanu rycerskiego.

Jmć Pan Bulharyn poseł Wolkowyki w zabranym głosie przełożył, że największa narodu nieszczęśliwość, jeżeli czerw. złt. będą zmniejszone, albowiem obywatel placąc podatki, byłby do reszty zgubiony, i w tej mierze doprażał się o *turnum*, dawłszy krótką i zrozumianą propozycyą.

Jmć Pan Lasocki poseł Sochaczewski przyrównał się: iż sprawiedliwie nad tak rzeczą ważną deliberować należy, aby *pes monetarius* był ułożony do proporcyi ewaluacyi srebra; przyznając, że złt. wynikłaby największa obywatelów szkoda; a zatym należy wziąć środki, aby ludzie ubodzy nie byli tak częstą odmianą skrzywdeń. Xze Sułkowski poseł Łomżyński miał głos, w którym przełożył obszernym wyrazem całą intrygę tej monety i ligi ustanowienia, czytał obszernie swoje w tej mierze uwagi, i sposób, który w tej mierze wziąć potrzeba.

J. W. Hetman W. Kor. rzekł: „ Nim podobno będzie zgoda na deputacyą do ustanowienia *pedis monetarii*, porozumiawszy okoliczności menniczne i kommissyi skarbowey, z urzędu mego winien iestem uczynić ostrzeżenie, ażeby w wydanym lenungu na regimienta nastąpiła bonifikacya skarbū Koronnego, ponieważ z tej dyspozycyi żołnierze *in deservita mercede* nie mogą być skrzywdeń.

Xze Wda Guieźn: explikowawszy okoliczności, które *in constituendo pede monetario* wynikały, był zdania: aby nastąpiła deputacya do porozumienia się z kommissyami ekonomiczną i menniczną zupełną w tej rzeczy mającemi wiadomość: co zaś względem uniwersalu, podał projekt swój zatrzymania *tantisper* exekucyi iego.

E

J. W. Hetman powtórnie przymówił się reprezentując, że wojsko żadnym sposobem tracić nie powinno, i że ta okoliczność ustanowienia monety tylko z porozumianych przyczyn kommisji menniczej przez deputacyą może być zakończona.

Jmć Pan Łempicki poseł Różański uczynił uwagę, że w projekcie Xcia Wdy Gnieźnieńskiego to słowo: *tym czasem*: nieuspokoiłoby *publicum*, albowiem każdyby się trwożył i spodziewał odmiany.

Poczęło się wielu przemawiać, iakimby sposobem zatrzymać wspomniany uniwersał czyli obwieszczenie. A Xże Marszałek konf. Kor: „Jeżeli będzie zdanie prześ: Delegacyi wyznaczyć deputacyą, to zapewne najprzód okazać trzeba uwagi Xcia Jmci Łomżyńskiego; albowiem ten wielki mąż w głosie swoim dał poznać, że ma zupełną wiadomość *de re monetaria* i ułożenie, które tak dokładnie przelożył, iż może być *pro norma* Jchmć PP. kollegom. Co się zaś tyczy dwóch projektów Xcia Jmci Wdy Gnieźnieńskiego i J. W. Warszawskiego, konieczniemy albo kurs czerw: złot: zatrzymać trzeba, albo subdelegacyą naznaczyć, przecież iedno się z drugim zgodzić nie może. Jest to najmniej ośmiu dni robota ustanowienia *pedis monetarii*, więc chociaż napiszemy konstytucyą, iednakże *publicum* słuchać iey nie będzie, gdy tylko zostanie wyrażone do czasu; przeto albowy należało napisać zaraz konstytucyą *in forma*, albo zupełnie tę odłożyć materyą do porozumienia się subdelegacyi z kommisjami tak skarbową, iako i menniczną.

Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski podał uwagę: że choćby napisana była do czasu konstytucyą, tym iednak bynajmniej niezapokoi się *publicum*, bo każdy będzie się obawiał.

Gdy zamieszła się z tej przyczyny izba, J. W. Hetman W. K. rzekł: „Mówmy sobie prawdę, że w tej materyi o monecie wielu między nami nie tak dokładne mają uwiadomienie, żebyśmy natychmiast mogli decydować; przecież w tak ważnej okoliczności pociągającą konsekwencyą majątku każdego, trzeba najdokładniejszy wiadomości, a tym czasem, gdy zatrwożone jest *publicum*, należy wstrzymać uniwersały. Wojsko zaś tej straty, którą poniosło w odebranych lenungu, aby miało bonifikacyą, z urzędu mego do mówić się mam obowiązek.

Xże Marszałek konf. Kor: podał środek zażalenia uniwersału, i obwołania, aby pod karą *juxta usum* brane były czerw: złote, w czym dopraszano się o *turnum*.

J. W. Hetman W. K. przelożył powtórnie swoje uwagi, „Ze w tej okoliczności monety konieczniemy trzeba się zażalić, i poznać przyczyny od znaiomszych tej rzeczy, oraz życzył, aby była subdelegacya do umiarkowania ewaluacyi frebrnej monety.

Jmć Pan Szamocki rzekł: „Sprawiedliwe zdanie J. W. Hetmana, aby była subdelegacya *ad constituendum pedem monetarium cum referentia* iednak do Delegacyi. Tego zaś nikt *publico* niewyperswaduje, aby niezkodowało na zmniejszeniu złota.

Jmć Pan Niemcewicz wniósł, aby ten, kto publikował uniwersał *privata autoritate*, kazał go odwołać; ztąd gdy tamowała się izba, Xż Marszałek konf. Koronney prosił J. W. Prezesa, aby się zapytał

Jchmć PP. Delegatów, do którego projektu przychylić raczą zdanie swoje.

Na co J. W. Hetman W. Kor: „Jak prędko subdelegacya ma nastąpić, tak jest rzeczą naysprawiedliwszą, aby czekać od niej informacyi, albowiem cóżby już ta subdelegacya znaczyć miała?

Lecz gdy nie było zgody, ponieważ usilnie się domagali o *turnum*, J. W. Prezes rzekł: „Zda się, żeby była powszechna zgoda na ustanowienie czerw: złotych po złt: 18., lecz przelożył to J. W. Hetman doskonałą myślą, że gdyby stała się teraz konstytucyą, iżby subdelegacya nie była wcale potrzebna.

Jmć Pan Rychłowski poseł Czerwski przymówił się: iż nie można pretendować *hinc exunc* decyzyi, ale lepiej jest doskonale poznać rzecz, a dopiero przychylić się do tego, co jest z lepszym narodem.

Czytano znowu projekt wstrzymania uniwersału; ale i na to nie było zgody. Xże poseł Łomżyński stawał, aby był dany *turno*, i wparty był wielu Jchmciom PP. Delegatom żądaniem.

Jmć Pan Niemcewicz poseł Brzeski *interlocutoriè* mówił: że *ad constituendum pedem monetarium* potrzebna subdelegacya. Co się zaś tyczy wstrzymania uniwersału, ten go powinien reklamować od kogo jest wydany.

Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski odezwał się: należy wziąć *hunc pedem monetarium*, pod którym Rzeczpospolita 50. lat była szczęśliwa.

Gdy mocno domawiano się, aby był dany *turnus*, J. W. Prezes pytał się kilkakrotnie o propozycyą.

Jmć Pan Wilczewski poseł Wiłki rzekł: „To to jest widzę polityka utrzymywania *turnum*, póki niepewniona będzie *pluralitas*. „Gdy była umowa nad propozycyą, Jmć Pan Bułharyn poseł Wołkowycki podał myśl swoją. Czyli dziś ma być odwołana kurrencyja czerw: złotych lub nie?

Jmć Pan Szamocki był zdania, aby dolożyć, że ta subdelegacya jest tylko *ad constituendum pedem monetarium* frebrnej monety.

Po długich ięzcie umowach nakoniec J. W. Prezes oświadczył propozycyą takową: „Czy ma być dziś obwołanie czerwonych złotych po złotych 18. lub dopiero po deputacyi?

Ex turno przymówili się Xże Antoni Czetwertyński, Jmć Pan Wilczewski, i wielu innych z zażaleniem na senat o wstrzymanie *turnum*, póki stał się pewnym *pluralitatis*, która znaczna była, aby pierwszej nastąpiła deputacya, bo 54. przeciwko 19. I te ogłosili J. W. Prezes był proszony, ażeby został przepisany czas tejże deputacyi. Stało się więc, ażeby w przyszły czwartek Delegacya miała swoje w tej rzeczy informacyą.

J. W. Prezes rzekł: „Niżeli będę miał honor nominować ex senatu, upraszam, aby mieli najprzód *pro obiecto* wezwać do tej sprawy osob mających w rzeczy mennicznej zupełną wiadomość, a to dla dokładniejszy naszej informacyi.

Nominował więc J. W. Prezes z senatu Xcia Biskupa Wileńskiego, Xcia Wdę Poznańskiego, Xcia Wdę Gnieźn., Xcia Marszałka W. Kor., i J. W. Podkanclerzego Litt:

Xże Marszałek W. Kor: ekuzował się: dając przyczynę, że będąc tylekroć krytykowanym, niechce więcej takowej być podległym krytyce.

Ex equestri ordine Xże Marszałek kof: Kor: wyznaczył J. W. Raczynskiego Pisarza W. Kor:, Xcia pośła Łomżyńskiego, który ekuzował się z tej przyczyny: że nie tak szkodliwe krytyki, iako intrygi: oświadczał się jednak otwarcie służyć dla dobra n. rodu, także Jchmć PP. Wizkiego, Różańskiego, Xcia pośła Bracławskiego, Warszawskiego, Czerkieskiego, Sochaczewskiego, i Nurskiego; a z W. X. Litt: byli wyznaczeni Jchmć PP. Bulharyn, Zyniew, Stypańkowski, i Niemczewicz.

J. W. Prezes przypomniał, iż zlecenie było subdelegacyi traktowania z J. W. Pośsem Rossyjskim względem furazów, przeto należy prześ: Delegacyi upraszać o rezolucyą, którzy do tego interesu byli wyznaczeni. A że już była spóźniona godzina, odłożona została ta relacya do pierwszej sessyi, przy zafolwowaniu tej na dzień iutrzysz.

SESSYA CZWARTA

D N I A 7. P A Z D Z I E R N I K A

Tę sessyą zagał Xże Biskup Wileński w te słowa: „Jeżeli kiedy, to teraz czas, abyśmy się wszyscy wrócili do ferca naszego, do ferca staro-polskiej cnoty, gdy to zaczynamy czynić, co naród uszczęśliwić może, albo go w równe poda przypadki, którychśmy doświadczały, przeto upraszam JJ. OO. JJ. WW. Wmć PP., ażebyście przyzwoitą cierpliwością wysłuchania ieden drugiego zdania przyspieszali czynności, miarkując że czas szczupły, w którym tyle jeszcze zostaje do zaspokoienia okoliczności.”

J. Pan Jezierski pośel Nurski rzekł: „Pod tak wspaniałey duszy Prezesem śmieie wspomnę *donum gratitiam* JJ. WW. Biskupów.”

Xże Marszałek kof: Kor: zapraszał, aby każdy chciał swoje miejsce i był zdania, aby sessyą zacząć od departamentu Hetmanów.

Gdy zaczęto czytać punkt pierwszy, Jmć Pan Zyniew domówił się, aby dołożyć Hetmanów obóga narodów, upraszał oraz, aby wprzód determinowano, iak się przymawiać, czyli po przeczytaniu każdym punkcie, czyli wprzód przeczytać cały projekt. Jmć P. Szamocki był zdania, aby wprzód był czytany cały projekt, z tej racyi, iż może być niżej punkt, który ma konnexyą z wyższym.

W tej samey rzeczy Jegomość Pan Narbutt miał głos takowy: „Niżeli przyjdziemy do rezolwowania dosyć ważnego punktu, pierwszego, kómuby bezpiecznie i użyteczniey pozwolić, czy *permanenti consilio*, czyli Hetmanom ściągania woysk, czytając punkt siódmy o kommissarzach kommissyi woyskowej, za rzecz potrzebną uznałem przelożyć prześ: Delegacyi reflexyę moie. Ze

nie-

„nietylko kommissarzów woyskowych od funkcyi poselskiej, ale cały stan żołnierski od cywilnego oddzielić trzeba, aby żaden nie mógł być razem sędzią, senatorem, i woyskowym; w każdym państwie dwie muszą być między obywatelami profesye, iedna polityczna do usługi cywilney, druga woyskowa do służby wojenney. Nie można więc, porządnie myśląc i radząc, pozwolić, aby iedenże obywatel był razem woyskowym i cywilnym urzędnikiem; albowiem rzadko w kim może się trafić talent do obydwóch tak trudnych funkcyi sposobny, a choćby się i znalazł, trudno jest oboym dostatecznie wydołać. To piastowanie w iedney osobie dwóch urzędów rozrywa i rozdziela onegoż obywatela, dając mu fałszywy częstokroć sposób do uchylecia się od iedney powinności dla ocalenia drugiej; a gdy żadney zadośćc nieuczyni, miewa porządek interesów Rzeczypospolitey. To mówię piastowanie dwóch urzędów, a ieszcze dożywotnich, wzmaga i utwierdza najszkodliwszą w Rzeczypospolitey prepotencyą, iednych nad drugich, zbyt wynosząc w potęgę, i ambicyą wbiłając, żeby wszystkiemi stopniami postępować i w honorach cywilnych i woyskowych; spodziewać się ieszcze i tego pewnie należy, iż intryga woyskowych, na seymikach panować będzie, i wszystko wedle upodobania rozrządzać. Więc póki nie będzie między stanami tej dystrykcyi, póty mnieysza liczba obywatelów, z krzywdą daleko więkcszą, a równą z tantą do wszystkiego prawo mającey, zabierać będzie najznakomitsze w Rzeczypospolitey pole, do popisania się z talentami i usługą, dla dostapienia nagrody. Tę dystrykcyą uczynić, gdy z mieysca mego radzę, spodziewam się bez wątpienia, nietylko że wiele złego unikniemy, ale nawet każdyby miał drogę do okazania sposobności swych talentów; czego się raz chwycił, tego się trzymając, będzie się mógł stać sławnieyszym dla siebie, a pożytecznieyszym dla oyczyzny. Byłoby więcej w woysku żołnierzy, iak oratorów, w narodach gdzie duch pokoju ma panować, więcej statystów. Nie chwytanoby się różnych dróg, iedną pewną mając przed sobą; aplikacya, nie byłaby dzielona na rozmaite starania, dla których musi być teraz mniej skuteczna, mniej sposobna do uformowania wielkich ludzi. Nakoniec ta różnica stanów nikogoby od najwyższej w senacie godności nie wyłączała, ponieważ każdy szlachcic w woysku służący mógłby doysć do tego stopnia nagrody załug swoich, byle tylko zostawczy senatorem poprzeształ być generałem czy offycyalistą. Takowy podziału stanów czyniąc porządek, należy ieszcze i to iak naysciśley obwarować, aby szarże woyskowe stopniami dawane były swoim ziomkom, z niższego na wyższy promowując według dawności załug. Każdy pewien zostanie, że go nie minie promocya, ta pewność uczę go ochotnieyszym do pilnowania powinności, które zadośćc czyniąc, tym samym stanie się sposobnieyszym do piastowania wyższego urzędu, i poznania jego obowiązków. Przez ten podział potrzebny spodziewać się należy, że w kunszcie wojennym doskonalszych, wielkich w radzie i mądrości cywilney mężów uyrzemy. Prośzę prześ: Delegacyi o rezolucyą, i komunikacyą re-

F

„gulaminu wojska, jeżeli przytapiemy do roztrząsania projektu Hetmanów.

Po którym J. W. poseł Rosyjski rzekł: „Mając sobie przełożone od Jmci Pana Bułhakowa Sekretarza Legacyi Dworu Rosyjskiego zdanie J. W. Narbutta, mam honor reprezentować, ażebyśmy w traktowaniu czynności naszych, zwykły zachowali porządek; wniesiona albowiem materya, jest wcale innej okoliczności, która na swoim miejscu być może przytoczona; albowiem, gdy *consilium permanentis* z departamentami dokończone będzie, na ten czas inne okoliczności mogą być traktowane.

Xże Antoni Czetwertyński po przeczytaniu pierwszym punkcie zabrał głos, w którym wyraził: *in apodofi*, że się nad tym zastanowić należy, iż projekt ten jest tej wagi, że uszczęśliwić lub zgubić naród może; i że temu departamentowi taką tylko moc nadznaczyć trzeba, żeby oddać wszelki sposób, któryby ciągnął do despotyzmu; i lubo tej boiaźni miećby nie trzeba pod teraźniejszym Królem i wodzem, przecież że prawa stanowią się na przyszłość, być przeto powinna naysilniejsza baczność, żeby ta władza, która ma być stróżem wolności, kiedykolwiek na złe użyta nie była. Skończył głos swój obróciwszy mowę do Jmci X. Prezesa, iż ma nadzieję, że pod prezydencją jego nic się złego dla oyczyzny nieustanowi. Na koniec dopraszał się: że ponieważ częstokroć wzgląd jest powodem zniewolenia zdania naszego, aby *per secreta vota* tegoż projektu punkta decydowane były. Na co gdy zaraz powstali, że to jest *novitas*, natychmiast tenże Xże Czetwertyński żądał *turnum*.

J. W. Kasztelan Kijowski przymówił się: „reprezentując, że jeżeli 64. były okoliczności, które okazując Hetmana nie trzymającego z Rzeczpospolitą, wziąć się musiały te frzodki na ukaranie przestępstwa jego, przez skrócenie mu władzy; gdy dziś mamy Hetmana, który nie tylko jest czułym wodzem, ale i oyczyzną swoją tak kochającym obywatelem, za co niewinnemu kazać pokutować.

Jmć Pan Lipki odezwał się: „Budowałbym się był z Xcia Bracławskiego, żeby tę kwestyą był podał *de permanenti consilio*, bo kto życzy dobrze oyczyźnie, nie ma racji tańc zdania swego.

Jmć Panowie Sumiński i Kurzeniecki byli zdania: że ta nowość w czynnościach być niepowinna. Gdy jednak Xże Czetwertyński i kilku z nim, nieodstępowali wniesionej materyi, owszem dopraszali się o rezolucyą J. W. Prezesa, ten odpowiedział: „Iż gdy to *concernit* J. W. Hetmana, trzeba w tej okoliczności *explorare* myśl jego. Na co Xże Bracławski odezwał się: „*in propria causa nemo iudex*.

Na to J. W. Hetman W. Kor: „Powiadaj mi W. X. Moś, że *in propria causa*; odpowiadam, iż mówię za urzędem, który jest gwarantem wolności; jeżeliby mnie Król, i oyczyzna moja mniej zdutnym do tego widziała, oświadczam się, iż dziśbym on złożył; przyjąwszy go z naysilniejszą łaski naysilniejszemu Panu, dałby Bóg tę porę, w którejbym maieństwu wdzięczność i wierność, a oyczyźnie mojej użyteczne, bądź życiem własnym, mógł okazać u-

„flugi. Jeżeli chcecie JJ. OO. JJ. WW. Mwi PP. decydować *per vota secreta*, jest zupełnie woli i zdania ich. Uieśliśmy 64. Hetmanom władzy, oddawszy rząd wojska kommissyi, widzieliśmy zaraz tego nieszczęśliwe skutki; gdzie jest wojsko? oto w ostatniej nędzy, niepłatne, kto się dopominał o wkroczenie w kraj wojsk, kto uspokajał wzniecone tumulta? nie było obrony, i te to są rozdziewe loney władzy owoce, powtarzam jeszcze, jeżeli jest wola przeświadczyć Delegacyi *per vota secreta* decydować te punkta, czekam iey wyroków.

Jmć Pan Szamocki Poseł Warszawski miał głos, w którym naysilnie przychylił się do zdania Xcia Bracławskiego mówiąc: iż jest na fundamencie prawa, albowiem nie tylko konstytucya 64., ale i traktat 68., który naysilnie Imperatorowa Rosyjska gwarantowała ostrzegając, że wszystkie materye *status per vota secreta* decydować się powinny; gdy więc przez wyraźny prawo opis materye *status sub pluralitate* podciągnięte być nie mogą, te prawa stoją na wstręcie innejmu sposobowi decydowania.

J. W. poseł Rosyjski, mając sobie przetłumaczone wniesienie Jmć Pana Warszawskiego odpowiedział: „Rozumiem, że przeświadczyć Delegacyi przez pułtora-letni czas przeciąg została przeświadczona o sposobie decydowania, którym dawała rezolucye swoje; *in materyis status pluralitate*, więc to i w dalszych czynnościach może być zachowane.

Na to Jmć Pan Warszawski, ia poddałem pod decyzyą zdanie moje przeświadczyć Delegacyi. Xże Antoni Czetwertyński nieprzeświadczał dopraszać się: aby wniesienie jego było *per turnum* decydowane.

J. W. Podkanclerzy Litt: rzekł: „Wrzucamy kwestyą długim rozporem, iak mamy decydować, a jeszcze nie wiemy co.

Xże Antoni Czetwertyński gdy nieodstępował wniesienia swego, i koniecznie chciał *turnum*, Xiaże Biskup Wileński iako Prezes ogłosił takową propozycyą: *kwestyę względem departamentów wszystkich, i względem materyi status*, czyli mają być rezolwowane *per vota secreta* czyli głośno.

Jeszcze przed wotowaniem Xże Marzalek W. Kor: uczynił oświadczenie: że gdyby *quo casu* wypaść miała decyzya *per vota secreta*, żeby dwie kreski głośne były, a trzecie dopiero wotowanie sekretnie. Trzy tedy *vota ex senatu*, i tylko dwie, były na sekretnie kreski, a cały senat na głośne. J. W. Hetman W. Kor: nie dał żadnego *votum* uczyniwszy komplement, że w pierwszym głosie swoim oddał tę kwestyą zupełnie, decyzyi przeświadczyć Delegacyi.

Xże Jmć Prezes kończąc *turnum ex senatu* rzekł: „Rzeczpospolita funduje szczęśliwość swoją na cnocie i gorliwości obywatelów, tak iak despotyzm szczególną utrzymuje się boiaźnią. Nie trzeba tego zdeymować hamulca, który wielu od uporczywości i złego wstrzymywać może, trzeba żeby każdy głośno zdanie swoje w oczach narodu otworzył, i okazawszy iakiego był zdania, głos swój na piśmie podał, a tak przed żyjącymi i potomnością z swojej sprawy wił się rady, i wstyd, albo chwałę w nadgrode odnosił.

Jeżeli stanowi rycerskiemu dany był *turnus*, Xże poseł Łomżyński dopraszał się Xcia Marzalka konfi: Kor: aby przepisany prawo porządkiem dane były głosy.

Wotowali więc według Wdztw, a Xze Marzałek konf. Kor. łączył zdanie swoje z myślą Xcia Biskupa Wileńskiego.

Z stanu rycerskiego przymawiali się każdy *pro sensu suo*. Xiąże Prezes oświadczył znaczną *pluralitatem* bo 73. kręski za głośnemi wotami, a 6. za sekretnemi.

Jmć Pan Gurowski Podkomorzy Gnieźn: zaraz po zaspokoieney tey okoliczności przymówił się temi słowy: „Gdy słyszeliśmy myśl „Xcia Jmci Prezesa zawżze oyczyźnie swoiey użyteczną, a od tylu „kollegów, *amore boni publici* wspartą, aby każdy przed potomno- „ścią usprawiedliwiał zdanie swoje; więc dopraszam się Xcia Jmci „Marzałka konf. Kor. który sam był tego przeświadczenia, aby „pod sternictwem iego, stanęło tak chwalebne i użyteczne dla do- „bra narodu prawo.”

Wszyscy niemal upraszali Xcia Marzałka, aby w tey okoliczności napisać załcił projekt, który się oświadczył na pierwszą sessyą przynieść gotowy.

Gdy czytano pierwszy punkt, J. W. Biskup Łucki wyraził: iż *pro primo motivo* dobrych rządów, trzeba aby się w każdych obradach zgadzały projekta: a *consilio permanenti* przepisano szczególnie *executio- nem legis*, Hetman ma moc nad woyskiem; więc iedno drugie znosi; jeżeli iedną iurydykcyą drugiey przeszkadza. *consilium permanentis* woyny wydawać nie może, a zacoż mu pozwalać władzy ściągania woyska? naostatek przełożył: żeby toż *consilium* pod pretextem ściąg- nienia woyska nowych nie nakładało podatków; i życzył, aby każda w swoim zostawała opisie.

Jmć Pan Wilczewski poseł Wizki miał głos takowy: „Jedne u „siebie założywszy systema, *ut sit bene patrie*, nie mogę przez żadne „sposoby, zniść z tey drogi, na której mnie miłość obywatelska i „charakter stałego republikanta utrzymuje. Już w tylu materyach, „grożących upadkiem oyczyzny nachylić się musiałem; kiedy *gratia efficax*, od przemocy dependująca, od umysłu i zdania moiego, „większością głosów mnie oddaliła. Nie mogę iednak poprzestać w „dobrej czując się wierze, ażebym już nie miał więcej śmiałości, „jednymże umysłem przełożyć prześ: Delegacyi, to co widzę być „szkodliwego, i to co widzę być zbawiennego dla oyczyzny naszej. „Nie było w zdaniu moim nigdy, ażeby tak mała aukcyja woyska „Rzeczypospolitey, polepszyć miała sytuacyą naszą. Ale kiedy prze- „świetney Delegacyi tak się podobało, ażeby aż do 30. tysięcy wo- „sko Rzeczypospolitey było augmentowane, na tym stać i prze- „stać musiałem. Teraz gdy znowu zachodzi pytanie, i kwestya, „od kogo wielcy Hetmani dependować mają; czyli a *consilio perma- „nenti*, czyli od dawnych praw Hetmańskich przyśięgą obwarowa- „nych. Nie jest to materya taka, któraby wielkiey nie potrzebo- „wała uwagi; idzie tutaj albo o wzmocnienie i ułcszęśliwienie o- „czyzny, albo o zgubę całej Rzeczypospolitey. Tyle, wiele histo- „rya Rzymska daje mi światła, wiele narodowa zaświadczyć mnie „może, tyle, wiele rozum mój z nich przeniknąć potrafi, a wiado- „mość moja przez siedem lat przy sławnym Hetmanie Jozefie Poto- „ckim Adjutantem będąc, i w interessa Hetmańskie wchodząc, mo- „głem

„głem mieć praktyki. To wszystko przychodzi mi na pamięć, do „zabrania pożytecznych dla dobra pospolitego reflexyi. Pierwsze „moje było nad tym zastanowienie się, ażeby wiara, wolność, *sa- „curitas* majątku każdego obywatela, utrzymana została. Sprawie- „dliwość nigdy niczym zatamowana, ani faworom lub groźbom nie „podlegała. Ze dwóch tedy dróg tak bardzo śliśkich, gdy mi umy- „ślem obywatelskim, wybierać iedno przychodzi, ażebym bezpie- „cznie, do pożądanego dla oyczyzny moiey mógł przyiść zdania. „Przekładam sobie nayprzód *consilium permanentis*; czyli te, ze trzech „stanów złożone, skarb, woysko, i sprawiedliwość w ręku swoim „mające, może być bezpieczne, dla całego narodu. Jużem ia to „reflexyami moimi prześ: Delegacyi przełożył, i całemu *publicum* „mową moją ogłosił, i że dotąd przekonany od nikogo nie jestem „inaczej; odstąpić od mego zdania nie mogę: ażeby *consilium perma- „nens* mając władzę nad Hetmanami, nie groziło upadkiem całej „Rzeczypospolitey. Prawda! że mam to z odpowiedzi, iak to być „może, kiedy *in consilio permanenti*, *pluralitas* konkludować będzie, a „tam zacni i żarliwi obywatele zasiadać będą. Znam ia że w wiel- „kim iesteśmy zaufaniu *in pluralitate*, ale ia nie upewniony jestem, „ażeby *gratia efficax*, mogła spaść na wszystkich zasiadających, a za- „tym, może, że nayżarliwsi konfyliarze musieliby podobno ustąpić „*pluralitati*. A iako z różnych reflexyi moich, przy początkach u- „kładania *consilii permanentis* powiedziałem to prześ: Delegacyi, że „gdy *consilium permanentis* tak zmocniemy, iak jest w projekcie napisa- „no, to seym wolny nigdy stanąć nie może; i tę prawdę życiem „moim gotów jestem gwarantować; jeżeli tedy tak, że seym sta- „wać nie będą, toż *consilium permanentis* na wieki podług upodobania „swego, nam rządzić, a bardziey trząść narodem będzie; i mocą „swoją do oligarchii nas przymusi. A iakże tedy pomyśleć można, „ażeby *consilio permanenti* poddać władzę Hetmańską. Nie, przeza- „cni obywatele, gorliwi wolności naszej polowie, trzeba tu wahu „do załsionienia nas od złego razu, trzeba tu uzdeczki na taką *plura- „litem*, któraby prawom kardynalnym, wierze, wolnościom Rze- „czypospolitey mogłaby być przeciwna. Przyłączyć władzę He- „tmańską *ad consilium permanentis*, a któż wolności Rzeczypospolitey „bronić będzie, a któż z nas, strzyma ich chłosty i miecza; na „wolność, nie daj Boże! zamierzonych. Przezorne dawne pra- „wa antecessorów naszych dla Hetmanów, utrzymali dotąd całość „i wolność Rzeczypospolitey. Puko ich nienaruszono, puko nie „nastąpiły różnego gatunku konfederacye. *Pluralitas* wymuszona „wydarła kraie, i iarzmo na wolność naszą włożyła. Historya na- „rodowa nam przypomina iak Hetmani bronili wolności Rzeczypo- „spolitey i iey dzierżaw; a jeżeliby kiedy cò zamyślać chcieli, ma- „jąc oni strużów wolności, znacznych w woysku obywatelów, i „wielce przezornych senatorów, którzy pilnują i na wszystkie czyn- „ności Hetmańskie, zapatrują się: świadkiem są tego związku wo- „jskowe, które zawżse są gotowe, przeciwko Hetmanom sprzeci- „wiającym się pomyślnościom oyczyzny. Opisywać Hetmanów, „a co to po tych ceremoniach, na mocnych, a złe myślących, nie-

„masz opisu. Rada rzymska, ta według opisu przywołała Cezara
 „żeby stanął przed iey sądem; przyzedeł, stanął Cezar, a cóż ztąd
 „daley nastąpiło. Pompeiusz się zwinął, Rada się zkloniła, i całą
 „Rzeczpospolitą zgubiła. Nie takich sposobów zażywać potrzeba,
 „widzi mi się prześ: Delegacyo, do utrzymania od złych myśli He-
 „tmanów; wstrzymanie się od złego dependuie od charakteru po-
 „cziwego człowieka. Prawda że ułomność ludzka wiele do złego
 „proponuie, ale też i to prawda, że charakter i cnota wszystkim
 „dysponuie. Cóż mam więcej powiedzieć ieszcze nad to; niech
 „Hetmani będą mocni, iak chcą; iednakże Rzeczpospolitey zawo-
 „iować nigdy nie mogą, bo same potencye interesowane do polski
 „żadnym sposobem, ich takowych zamysłów nie dopuszczają. *Con-*
 „*silium permanens* zaś, mogłoby to uczynić, żeby potencye przez
 „wielką influencyą swoią, rządząc całym narodem, z czajem przy-
 „karnym rządzie, albo dać dziedzicznego pana polszcze, albo też
 „znowu *pluralitate* między siebie podzielić, i takiego to końca *de con-*
 „*silio permanenti* strzedz się nam potrzeba; Hetmani zaś chyba bro-
 „nić, ale nie zawoiować potrafią. Druga kwestya, że Hetmani
 „præpotencyą, opprymować mogą *nobilitatem*, albo różnemi stano-
 „wiskami żołnierza. Proszę tu wziąć na uwagę, czyliż to Hetmi-
 „ni są ludzie prostego gatunku bez edukacyi, bez conductu, bez
 „ambitu szukania sławy w świecie, a przyiaźni w całym narodzie.
 „Dla ściągnięcia na siebie miłości wszystkich obywatelów, ażeby
 „za chwalebne ich czyny, przykładem dawnych Hetmanów, na
 „nawwyższe stopnie w oyczyźnie wywyższeni być mogli. A iakże
 „tu tedy pomyśleć można, ażeby oni obywatelów opprymować,
 „albo nienawiść *nobilitatis*, na się ściągnąć chcieli. Sława ich po-
 „winna być wieczna, toć ta dla małej iakiey partykularności, na-
 „ruszyć się nigdy nie pozwoli. Na tych to fundamentach konklu-
 „duję zdanie moje, że bezpieczniej iest dla Rzeczpospolitey, aże-
 „by Hetmani nie dependowali *a consilio permanenti*; i owzem, żeby
 „im przywrócona była dawna władza, excepto pod czas pokoju,
 „*tuba militaris*, i sądów Hetmańskich. Te są myśli i rady moje, iako
 „wiernego dla oyczyzny confyliarza. Dawny iestem poseł, da-
 „wnych a zbawiennych praw oyczytych trzymać się nie przestane,
 „niech Hetmani zupełną bez dependencyi, mają władzę nad wo-
 „yskiem, niech bronią wiary, wolności, i praw oyczytych; a pe-
 „wnieyszy zostaniem w pozostałych possessjach naszych.

Po nim Jmć Pan Bułharyn poseł Wołkowyski miał głos temi
 „słowami: „Cały fundament tego projektu iest przywrócenie władzy
 „Hetmańskiey; niżeli więc do szczegulnych punktów przynawiać
 „się będę; niech mi się prześ: Delegacyo godzi tey, ogulniey przymó-
 „wić materyi. Nie iest myślą moią sprzeciwiać się przywróceniu
 „władzy Hetmanom, i gdybym mógł być przeświadczoney, że
 „dzisieyszi Hetmani, wszelkiemi obdarzeni od Boga przymiotami,
 „bez zaştanowienia się na przywrócenie dawney władzy, i bez za-
 „dných pozwoliłbym klauzul; ale gdy być przekonany nie mogę,
 „by los kiedy Rzeczpospolitey nie dał takich Hetmanów, które-
 „miby sama tylko rządziła ambicya, i własny interes; pozwolić na

„tey władzy przywrócenie nie wprzód mogę, aż sposoby szkodze-
 „nia *publico* odietę będą. Niech mi się godzi przypomnieć, co na-
 „rod, roku 1764. przywiodło do odebrania władzy Hetmanom, o-
 „to: sprzykrzył sobie przywłaszczone po wszystkich iurydykcyach
 „przez Hetmanów rządy, sprzykrzył domowe na seymikach kło-
 „tnie i zamieszania, które woyskowi dopełniając wyroki Hetmanów,
 „i utrzymując onych żądania, czynili, i sprzykrzył częste Hetma-
 „nów na obywatelach w woysku służących za niedopełnienie po sey-
 „mach i seymikach ich żądania, czynione zemsty, i teć to okoli-
 „czności, które iak mówię w 1764. roku naród przywiodły do ode-
 „brania władzy Hetmanom, niech przynajmniej nas zaştanowią,
 „a nie czynią porywczemi do przywrócenia oney. Niech nas nie
 „lekce i niezwalnia do przywrócenia władzy Hetmanom warunk
 „że Hetmani będą się na seymie sprawować, kto się tam na nich za-
 „skarży, chyba ten, któryby nieznał, że na grzech sędzię przed
 „sędzią się zażala. Czyż poznawać tego niemożemy, że seym ła-
 „two być może od Hetmanów wyforlowany, po wszystkich zie-
 „miach i powiatach staną officyalistowie posłani; a staną łatwo, gdy
 „swoją powagę cywilnem i wezprzą urzędami, i majątek, pensyą
 „woyskową, pomnożą, złączeni z senatorami w woysku rangi mają-
 „cemi łatwo swego zaskarżonego obronią wodza: znam ia wpra-
 „wdzie i iestem przeświadczoney, że władza jednego nad woyskiem
 „iest zawsze użyteczniejsza, dla tego przywróceniu władzy He-
 „tmanom sprzeciwiać się nie myślę; gdy będzie zabieżano, że He-
 „tmani szkodliwymi nigdy, a zawsze pomocnymi oyczyźnie będą,
 „co innym stać się nie może sposobem, iako oddziałem stanu cywil-
 „nego od woyskowego. Niech tedy obywatel w woysku służący,
 „posłem na seym, deputatem na trybunał, sędzią, senatorem, zgo-
 „ła żadnym iurydycznym urzędnikiem nie będzie; a tym sposo-
 „bem i spokojność na seymikach pewna, i moc Hetmanów na sey-
 „mikach i seymach zmniejszona zostanie, karność i dopełnienie or-
 „dynansów bez exkuźowania się legalnością, innemi obowiązkami
 „nastąpi. Emulacyi wznieść się mogącey między woyskowemi, a
 „Hetmanem, zabieży się, bo nieukontentowany woyskowy, będąc
 „senatorem lub sędzią własnego mógłby szykanować wodza; oraz
 „nie będą się mogli rodzić iak teraz rotmistrze, i generałowie, ale
 „każdy wyflug drogą poydzie, a poydzie za własnym powołaniem
 „i skłonnością, z których żołnierzy więcej Rzeczpospolita obiecy-
 „wać sobie może, niżeli z tych, których los i sposobność predesty-
 „nowała do władania lekkim *in civilibus* piorem, a on dla powiększe-
 „nia intraty swoiey przeciwko wokacyi słabą ręką dźwigać chce cięż-
 „kie buzdygany. Niech tedy będzie zachowany porządek, ażeby
 „każdy szedł za własnym powołaniem, a razem dwóm nie służył pa-
 „nom; bo wiele na się przyjąwszy obowiązków, żadnemu zadofyć
 „nieuczyni, a gdy to nastąpi łatwo na przywrócenie władzy He-
 „tmanom pozwolę.

Jegomość Pan Sumiński Dobrzyński poseł miał głos temi wyrazy:
 „Znam ia i czuję tę powinność, która iest czynności moich prawi-
 „dłem, ta więc że mi być każe czułym w powołaniu moim iestem

„członkiem w tej radzie stanowiącej prawa, które nietylko na sie-
 „bie, ale i na współ-braci cały składających naród piszemy, dając im
 „wieczności tytuł, muszę więc mówić, co być szkodliwego przewi-
 „duję; najpierwszy i najszczegulniejszy obowiązek nas wszystkich,
 „nachyloną ku upadkowi dźwigać wolność, lub pogrążającą onę od-
 „wrócić sposoby, które domowa lub sąsiedzka przemoc ma zawsze
 „dla nas gotowe tych dwóch powinności niedopełniemy, gdyby-
 „śmy moc władania Hetmanami i wojskiem, w ręce *consilii permanen-*
 „*tis* oddać mieli, bo w tej nowo uformowanej magistraturze, rę-
 „cze że intryga i prywata dziedzicznym osiedzie prawem. Wła-
 „dzy więc swojej podległego wojska, użyćby mogła na zniesienie
 „i zgubienie tej jeszcze śniącej się wolności, a sąsiadzkim potency-
 „om zawsze niemilej. Przeworna Rzeczpospolita w swoich da-
 „wniejszych czynnościach chroniąc się podobnego upadku z takiej
 „nad wojskiem władzy, powierzyć w ręce Królów swoich nie-
 „chciała, chociaż Królów od całego narodu obranych, a z woli, i
 „przeznaczenia Bożkiego pierwszą w narodzie osiągać dostoy-
 „ność, ale mieć chciała Hetmanów pośrednikami, i trzymającami
 „*equilibrium inter majestatem & libertatem*. Dziś zaś radząca Rze-
 „spolita, czyli aż nad to subtelnie przegląda, czyli też zaślionona a-
 „bojętności i prywaty maską, nie przewiduje wszystkiego. Z ja-
 „kiegoś rozumienia wygurowanej mocy, najjasniejszemu panują-
 „cemu Królowi część wielką odjęła prerogatyw, dzieląc onę mie-
 „dzy 36. osób, nie wiem jeszcze jakich namietności będących, zlu-
 „piwszy więc z rzeczonych prerogatyw najias: Króla, a w nie te
 „magistraturę przyoblekłszy, chce iey pozwolić rządzącej wo-
 „jskiem władzy. Już tu więc pora postrzeżenia się naszego, kiedy
 „*consilium permanens* mieć będzie moc władania wojskiem, uczyni i
 „Hetmanów narodowych swej woli wykonywaczami, użyć ich
 „na największą narodowi przykrość, może się (choć bezprawnie)
 „dyspensować nałożeniem podatków, bo do egzekucyi swoich uło-
 „żeń, mieliby w ręku wojsko, zbierających się na sejmiki i sejmy
 „obywatelów, przycisnąć i rozprożyć mieliby władzę: przyszłoby
 „do tego, że zostałaby zagrzebiona w niepanięci popiołach seymo-
 „wania baczność, a osoby składające *consilium permanens* byłyby wie-
 „czne; nie podlegli zaś pod władzę *consilii permanens* Hetmani, nigdy
 „tego dopuścićby nie mogli, i samo *consilium permanens* niemając podsy-
 „cającej, swojej przebiegłość, mocy, odważyć się na przestępstwo w
 „tej mierze prawa nie może. Zadnego Hetmana a condita *Rpca* nie
 „zaskarżać pisma, żeby być mogli *generalitati* szkodliwemi, owszem
 „ten urząd szczyć się może od narodu wdzięcznością, jeżeli zaś
 „kiedy osobiście komu byli albo byćby mogli przykreml, jest i nad
 „niemi, pod którym żyją prawo, z mocy którego i z nich należy
 „usprawiedliwienie się. Teraz zastanawiam się nad punktem pier-
 „wszym, o którym mowa, czyli potrzebne ściąganie wojska, i
 „kogo? o potrzebie ściągania wojska, do atakującej woyny,
 „nie *consilium permanens*, nie Hetmani, ale cała Rzeczpospolita zara-
 „dzać powinna. A zaś w czasie wtargnienia nieprzyjawnego wo-
 „jska, i przejęcia iego za granicę, Hetmani są swemi przysięgami
 „obowią-

„obowiązani, strzedz takich przypadków, więc żadney niemasz
 „przyczyny, ażeby Hetmani mieli a *consilio permanenti* dependować,
 „nie mówię ja to z mocy podchlebstwa, bo nim nigdy nie jestem
 „karmiony, niechby ten nie był Hetmanem, któremu winien ie-
 „stem moje serce i moję przychylnosc, ale niechby był mnie naj-
 „nieprzyjaźniejszy, z przekonania mego mówiłbym to, co mówię.
 „Dokładam i to, że *consilium permanens* ma tylko moc sobie przepisana
 „dozierać egzekucyi prawa, więc będzie powinnością dostrzegać te-
 „go, żeby Hetmani od Rzeczypospolitey dependujący, zadość czy-
 „nili przepisanej dla siebie prawu, a dopiero przestępujący one,
 „sprawili się przed Rzeczpospolitą czyli sądem seymowym od niey
 „wyznaczonym.”

J. W. poseł Rossyjski rzekł: „Mam honor powtórzyć zdanie
 „moje wraz z kolegami memi, iż gdy mi są wytłomaczone myśli JJ.
 „WW. Wmć Panów nierozumiem, aby te punkta ściągac się mo-
 „gły do wniesionego projektu departamentu władzy Hetmanów,
 „albowiem uchylałyby już ustanowionej mocy sądów seymowych;
 „a jaki sposób zachowany był względem innych departamentów, ta-
 „kowym postępować trzeba, utrzymując *systema* ustanowionego rzą-
 „du, a gdy się podobało trzem stanom ułożyć *consilium permanens*.
 „Sądziłbym więc, aby dołożyć do tego projektu te słowa: *aby w*
 „*tych tylko okolicznościach wojsko mogło być sprowadzane od Hetmanów,*
 „*iako mieli dawnym przepisane prawem*. Spodziewam się, że to, co
 „było troskliwością iedney osoby, ustać powinno, gdy moc będzie
 „przy radzie, z trzech stanów złożoney.”

J. W. Hetman explikował się z J. W. Posłem Rossyjskim długo
 „po francuzku, a potem rzekł w te słowa: „Do explikacyi pierwsze-
 „go punktu na wniesienie J. W. posła Rossyjskiego, aby przy *consilio*
 „*un permanens* mogła być też sama moc, którą mieli Hetmani, ro-
 „zumiem iako niedawny Hetman, przy świeżey pamięci przysięgi
 „urzędu mego, która mnie obowiązała być stróżem granic Rze-
 „pospolitey odkrytych zwłaszcza od tatarów, kozaków, iż gdyby
 „przyszło wprzód donosić *consilio permanenti* o wpadnięciu w kraj
 „według ich zwyczaju, z iakążby nie było Rzeczypospolitey szko-
 „dą? jeżeli, rościagnione forpoły z powziętych raportów zmocnić
 „należy, a czyż można dopiero za referencyą to czynić? znam ja
 „obowiązek w tym urzędzie, skutecznie służyć oyczyźnie moiej,
 „bądź krwi wylaniem. *Consilio permanenti* dać moc ściągania całe-
 „go wojska, jest podzielić sub-ordynacyą. Ja zaś iako Hetman
 „ściągac całego wojska nigdy nie mogę, tylko tyle, ile do doskona-
 „łego żołnierza wyexercytowania mieć w kupie ludu potrzeba wy-
 „ciągać będzie. Jeżeli urząd ten był straszny przez miecz, odda-
 „łem go, nie mając żadney nad skarbem władzy; dla czegoż ta tro-
 „skliwość niepotrzebna, aby dzielić naysłabszą w wojsku
 „sub-ordynacyą?”

Na to J. W. poseł Rossyjski rzekł: „Bronić granic Rze-
 „spolitey, jest dawnym obowiązkiem urzędu Hetmanów; nie mo-
 „że zaś być ekskludowana rada nieustająca od influencyi do wojska,
 „H

„bo to jest z trzech złożone stanów, i są takie okoliczności interesów, które wyciągają z wojskiem kointelligencyi.”

Xże Marszałek konf. Kor. po długiej jeszcze umowie, gdy niektórzy dopraszali się o *turnum* miał głos takowy, „Jest za co oświadczyć winną wdzięczność J. W. posłowi Rosyjskiemu, że nie tylko dał po sobie poznać, co w tej materii być może użytecznego oyczynie, ale nad to podał jeszcze sposób do ułatwienia prześ. Delegacyi. Pozwoli prześ. Delegacya do reflexyi J. W. posła Rosyjskiego przydać kilka słów, a spodziewam się, że się zgodzimy z myślą J. W. Hetmana W. Kor. ustanowienie *consilii permanentis* jest końcem exekucyi do pilnowania departamentów, i żeby wszelkiey działo się zadość iurydykcyi. Mogę ja podać myśl moję, aby tak napisać, *wolno będzie consilio permanenti gdyby Hetman nie czynił zadość swojej powinności, postąpić według dawnych praw.*”

J. W. poseł Rosyjski, gdy i tak nie było zgody, podawał sposób, w których okolicznościach, i iaka tylko liczba być może ściągiona wojska; lecz gdy co raz większa powstawała żwawość między umysłami, Xże Wda Gnieźnieński miał głos; a w tym przełożył że najlepiej przepisać okoliczności, w których może być ściągane wojsko, i podał sposób, ażeby ta moc ściągania wojska, nie mogła nastąpić, tylko w czasie nadchodzącego seymu, na ten czas Rzeczpospolita widziałaby zawsze stan wojska, w którym się znajduje.

Xże Wda Poznański taką uczynił uwagę: „Gdy Rzeczpospolita nie dała władzy Królowi, ani nad wojskiem, ani nad skarbem, iak można pozwolić, aby nad tym miała moc, Rada nieustająca? któraby mogła nas wprowadzić w wojnę? nie możemy odpowiedzieć za potomność, a Rada nieustająca mając władzę szczerulnie do exekucyi prawa, mogłaby przy mocy i legislacyą przywłaścić sobie.

Jmć Pan Zakrzewski poseł Kościański przymówił się do myśli Jmci P. Dobrzyńskiego, będąc zdania, aby wojsko zupełnie dependowało od Hetmanów.

Jmć Pan Niemcewicz wnosil, iż przepisać trzeba w których tylko miesiącach może być ściągane do exercytowania wojsko *cum referentia* jednak do rady nieustającej.

J. W. Hetman czytał powtórnie poprawny punkt, dając swoje nań uwagi, z kąd znowu zamieszala się izba.

Xże Antoni Czetwertyński stawał: iż trzeba się zażłanowić nad ułożeniem tego punktu, albowiem ustanowienie tak mocnego departamentu, być może obroną wolności, lub uciemżeniem obywatelów, i gdy była długa w tym mowa, J. W. poseł Rosyjski rzekł: „Trudno jest pojąć tę troskliwość, ponieważ wojsko całe nie może być nigdy zgromadzone, albowiem sąsiedzi Rzeczypospolitey spytaliby się o przyczynę, jeżeli zaś kilka tylko dywizyi ściągają się, będzie dla exercerunku, ta rzecz mieć nie powinna żadney konsekwencyi.”

Xże Marszałek konf. Kor. chcąc zaspokoić izbę, explikował okoliczności, w których mogą być ściągane wojska, to jest na woj-

nę, lub na karki obywatelów, i był zdania: aby przepisać czas ściągania, i liczbę wojska.

Xże Antoni Sułkowski odezwał się: „Supponuję, że wszczęta rewolucya w kraiu; może się znieść ta swawolna kupa wojskiem, któż na ten czas ma rozkazać Hetmanowi?”

J. W. Hetman wipomniał obowiązek przysięgi swoiey, że *scissa Ręca* nie może Hetman użyć mocy na obywatelów. I gdy żadney nie było zgody, Xże Marszałek konf. Kor. rzekł: „Jeżeli rzecz idzie o złączenie do kupy wojska, tego zakazuje prawo; jeżeli mowa o referencyi Hetmana *ad consilium permanentis*, to najlepiej, aby w tym punkcie nie wspominać o ściąganiu wojska.”

Jmć Pan Bułharyn poseł Wołkowyski odezwał się: „Mam honor potwierdzić, że ten projekt, iak widzę jest dla przywrócenia władzy Hetmańskiej; więc spodziewam się, iż głos posła względem Jmć Panów wojskowych powinien być wprzód rezolwowany.”

Jmć Pan Kurzeniecki poseł Piński wyraził: iż materya nowa, w swoim czasie być może traktowana, a tę zaraz zaspokoić należy. J. W. Hetman oświadczył się: iż tę materyą sam proponować będzie, chce zaś wyłączyć wojskowych od poselstwa, którzy równie są obywatelami, jest żądać mieć *statum in statu*. W niezmiernym zamieszaniu, gdy dopraszano się o *turnum*, po długiej jeszcze umowie stanęło, aby cały punkt był zmazany.

Jmć P. Bułharyn odezwał się: „Nieprzeciwiam się woli prześ. Delegacyi, ale gdy wniesienie Xcia Jmci Braclawskiego *ad vota secreta* zyskało *turnum*, za cóż ja na kilkakrotne żądanie moje w dopraszaniu się o rezolucyą, tych prześ. Delegacyi nie mam doznać względów?”

Był proszony Jmć Pan Wołkowyski od całej izby, aby tej odstąpić raczył propozycyi. Co uczynił, dalszemu tę zostawiając czasowi.

Xże Sułkowski poseł Łomżyński ostrzegał wyraźny przepis, od kogo swawolne kupy mają być znoszone; na to wniesienie J. W. Hetman uczynił uwagę, iż trzeba, żeby była różność między obywatelami, a swawolnemi kupami.

Xże Wda Gnieźnieński przychylił się do zdania J. W. Hetmana, że go przysięga obowiązuje *scissa Ręca* nie mieć się do obywatelów. Gdyby jednak swawolnych kup nieznosił, i niechciał czynić zadość powinności swoiey, na ten czas *consilium permanentis pro executione legis*, mieć powinno moc upomnienia Hetmanów.

Nakoniec, gdy zaspokoily się umysły po zmazanym pierwszym punkcie, J. W. Prezes solwował sessyą na dzień jutrzejszy.

SESSYA PIĄTA

D N I A 8. P A Z D Z I E R N I K A

J. W. Biskup Chelmski, Xże Marszałek konf. Kor. i J. W. Hetman W. Kor. najpierwsi przybyli na sessyą, przed samą jednakże dopie-
H ij

ro dwunastą godziną, i gdy się już znajdował komplet, Xże Biskup Wileński w te słowa zagaił sefya: „Gdy upływa czas drogi, czas krótki, czas któregośmy winni poświęcić wszystkie chwile, na uszczęśliwienie nas samych, zaklinam przeto współ-kollegów, na miłość własnej ojczyzny, abyśmy przyspieszali te czynności, z których się usprawiedliwić stanom Rzeczypospolitej mamy obowiązek, gdy zaś każda trudność najprędzej decyduje się *per turnum*, więc rozumiem, że to będzie powszechnie izby zdanie, ażebyśmy ten zaraz sposób najłatwiejszy zaspokajania materji przed siebie brali. Tym czasem Xże Marszałek konf. Kor. zechce nam donieść od czego ma być rozpoczęta sefya.”

Gdy miał zacząć Jmć Pan Sekretarz kontynuowanie czytania dalszych punktów projektu departamentu Hetmanów, Xiaże Sułkowski poseł Łomżyński wyraził swe zdanie temi słowy: „Uważamy sobie prześ: Delegacyo, iż chociaż na dniu wczorajszym, na zmanie pierwszego punktu projektu, nasze stanęło zezwolenie; niemniej jednak gdy upewnienie wewnętrznej kraii spokojności jest najważniejszym celem czynności naszych, a zatył w obwarowaniu onegoż, nigdy nad to ostrożnie postępować nie możemy; wszelką w tej mierze powinniśmy okazać uwagę, aby niepożądane władzy powierzenie, nie więcej nami krzywdy niż pomocy czyniło. Uważać tu należy prześ: Delegacyo, iż gdy do tych czas rozdwojone względem opisanja przyszłej władzy magistratur, są umyły, i obojętna polityka, aby z słabości tych, którzy *consilio permanenti* życzą złączonej z krajowym bezpieczeństwem powagi, nieusłowno się własnej fundować się i rozkrzewać mocy. Przeświadcza nas o niej to, co się dało słyszeć w obojetnicy, iż na braci swoich nieobrócą oręza, i obawiać się należy, aby *in casu* domowych rozruchów przyprowadzeni ku bezczynności, nie byli szkodliwymi *tranquillitati publicae*. Dalej gdy powiemy, że władza zwoływania wojska, na ubezpieczenie granic i utłumienie na nich przypaść mogących sporów, od samych ma zależeć Hetmanów, według przysięgi, piścić oraz należy dokładniej od kogo wodzowie do skutecznego uśmierzenia domowych niespokojności wezwani być mogą. Z tych powodów prześ: Delegacyi z miejsca mego upraszać mam honor, aby dla utwierdzenia wewnętrznej spokojności, niemniej ocalenia koniecznie potrzebnej dependencji na miejscu wygłuszowanego punktu był inferowany niniejszy, o co *per omnia* z miejsca mego dopraszam się. Powinniśmy być Hetmanów *in casu* rozruchów domowych wojska zwoływać, do czego *consilium permanentis* wezwie, oraz rozeznaczyć na jakie miejsca, i w jakiej liczbie, takowe wyprawić wojsko.”

Xże Lubomirski poseł Sandomirski wniósł, że ta materja jest już zaspokojona; gdy dopraszano się potym ogłosił, że Xiaże Sułkowski poseł Łomżyński odezwał się: „Z tej szczególnej przyczyny podałem ten punkt, że komisja wojskowa nigdy nie wydawała w czasie swoich wyroków, owszem szczerze mówiąc, była podniecia domowych rozruchów, i nie tylko nie broniła konfederacji Barskiej w narodzie, ale nawet i w Warszawie.”

Jmć

Jmć Pan Bułharyn poseł Wołkowyski był zdania: że pozwolić Hetmanom władzy nie można przeciw obywatelom, albowiem pod tym pretextem każdy mógłby być uciemżony, ale w ten czas dopiero Hetman powinien swojej użyć władzy, gdy będą *pro rebellibus* uznani.

J. W. Hetman W. Kor. przełożył Xciu Sułkowskiemu posłowi Łomżyńskiemu. „Nie maż W. X. Mość na co utyskiwać, boś sam był w tej liczbie.”

Gdy już poczęły do skutku przychodzić zdania, J. W. poseł Rosyjski dopraszał się, aby czytano drugi punkt, po którego skończeniu, Jmć Pan Bułharyn miał głos w te słowa: „Wiadome są obowiązki każdego posła; aby nie tylko w powszechności postrzegał, *ne quid* *Rpca detrimenti patiatur*, lecz i w szczególności bronił, aby prowincya, z której jest posłem, nie doznawała jakiego uszkodzenia; ponieważ zaś punkt drugi projektu władzy Hetmańskiej krzywdzi prowincyą W. X. Litt.; więc niech się żaden temu nie dziwi, że poseł z tej prowincyi nań pozwolić nie może. Któż tu z zasiadających nie jest przeświadczone, że prowincya Litt. ustawnie na różne *acta publica* zjeżdżając do Warszawy, ogołoconą z pieniędzy została; i może jeszcze pozwolić na to? aby pieniądze wychodziły z prowincyi na utrzymanie garnizonu Warszawskiego? nie jest prowincya Litewska obowiązana wyślugać się Warszawie; ale jeśli utrzymuje wojsko, tedy dla usług najjaśniejszego Pana utrzymuje, iakoż znając swój obowiązek, łatwo 64. pozwoliła, aby gwardye jej asyloowały najjaś: Panu w Warszawie; nad to teraz ze wszelką powolnością obiecuje przydać jeszcze do utrzymania 2000. ludzi na usługi najjaśniejszemu Panu destynowanych: a iako nie jest w obowiązku służyć Warszawie, tak na to nigdy pozwolić nie może, aby 1000. ludzi prowincya Litt. w garnizonie Warszawskim utrzymywała. Okazała, z ukontentowaniem powszechnym niedawnemi czasy, jednomyślną swoją Prowincyą Litewską; kiedy stanęła na utrzymanie władzy komisji sądzącej pretensje do dobr ex-Jezuickich; spodziewam się, że w tym powszechnym prowincyi naszej interesie, przez J. O. senat, *ministerium*, i stan Rycerski wsparta zostanie, na czym załadzony, zgoła na formowanie garnizonu Warszawy, z ludzi prowincyi Litt. pozwolić nie mogę. To wniesienie, gdy cała prowincya Lit. popierała, Xże Prezes rzekł: „Głos gorliwego posła utrzymania prerogatyw X. Litt., daie i mnie pochop, abym też w tej materji moie otworzył zdanie. Rzecz niomylna, że gwardya W. X. Litt. mając teraz konfystencye swoje w Warszawie, wielce uszkadza prowincyą naszą; gdy więc najjaśniejszy Pan uczyni nam požądane ukontentowanie bawienia w prowincyi X. Litt., będzie też gwardya winna jego straż utrzymywała. J. W. poseł Rosyjski, chcąc zaraz zaspokoić rzecz; przełożył: że nie może nikt wątpić, aby prowincya X. Litt. sama nieukazała gorliwości z aluzji mieć na straży obok Króla swego. J. W. Hetman W. Kor. przymówił się, że to słowo z swego nazwiska gwardya wyciąga straży Kró-

„Iów, która każdemu obywatelowi być powinna najmiłszą, a do-
 „pieroż tym, którym Rzeczpospolitą tego zaufała obowiązku; i
 „że gdy Króla Jmci będzie wola rezydować w Xięstwie Litewskim,
 „gwardya Koronna nieubliży tej naydroższej dla siebie prerogaty-
 „wy, być nieodstępna Pana swego.

Jmć Pan Bułharyn pośel Wołkowyski czynił uwagę, że biorąc
 proporcya woyska prowincyi Xstwa Litewski z Koronnym, byłaby
 ta prowincya wielce ukrzywdzona, gdyby konsystencya nayliczniej-
 szego regimentu miała być w Warszawie; albowiem i na kadecki
 korpus znaczne wychodzą pieniądze, a przecież i trzecia część tu w
 Warszawie z teyże prowincyi nieznayduie się kadetów.

Xże Wda Gnieźn: takowym przyinówił się wyrazem, do nay-
 „sprawiedliwszych reflexyi, J. W. Hetmana, i głosu Jmć Pana pośla
 „Wołkowyskiego dystryngwowanego zawsze w zdaniu kolegi, niech
 „mi się godzi moje przydać uwagi; że lubo nayiaśnieyszy Pan oddać
 „raczył gwardye pod kommandę woyska krajowego, iednak też regi-
 „menta nieprzestały mieć imienia gwardyi; a J. W. pośla Roslyiskiego
 „była wielka myśl, że prowincya Xstwa Litewski tak się zawsze dy-
 „stryngwuje, że w żadnym czasie od straży Króla swego oddalić się nie
 „zechce. Co się zaś tycze o proporecyonalną tegoż Xstwa Litewski
 „liczbę kadetów, jest tak sprawiedliwe żądanie, że ani wątpić można,
 „iż ta prowincya winne mieć zawsze będzie względy od Szeffów. Nie-
 „pierwiy wszakże prowincya Xstwa Litewski oditąpiła swego żąda-
 „nia, aż Xiąże Prezes swemi iey zaspokoili uwagami.

J. W. Podkanclerzy Litt: przelożył rzecz: iż dając tak znaczne
 podatki Xstwo Litewskie wielki czuie deces wydatku summy na
 gwardya i korpus kadetów; życzył tenże, aby w Koronie Koron-
 na, a w Litwie Litewski gwardya miała straż nayiaśnieyszego Pana;
 na to Xiąże Prezes rzekł i podał sposób; iż ponieważ to jest okoli-
 czność, która naybardziejzie interesuje, J. K. Mość, aby do niego sa-
 mego uczynić referencya.

Jmć Pan Bułharyn pośel Wołkowyski odezwał się; że Król Jmć
 zda zapewne te materya na Delegacya, że niestawała trudność.
 Xże Marzałek konf: Kor: rzekł: „Nie jest nigdy myśl moja, sprzeci-
 „wić się w czymkolwiek W. X. Litewski: prowincyi; gdybyśmy iednak
 „weszli w ściśły rachunek podatków publicznych, pokazałoby się,
 „iako daleko ptzewyższają z Korony summy. Co się tycze wydatku
 „summy na kadetów, mogą się znaleźć frzodki, aby tegoż korpusu trze-
 „cia część była z prowincyi Xstwa Litewski; gwardye zaś nieodmieniły
 „swoiey powinności, choć mają infzą sub-ordynacya; a że nayiaśni
 „Pan, jest Królem Polskim i Xciem Litewskim, więc nie może provin-
 „cya Xstwa Litewski: tej sobie czynić krzywdy, oddalając się od nay-
 „pierwszey w narodzie dystrynkcyi.

Po zupełnym już teyże materyi przez referencya do nayiaśni
 Pana zaspokoieniu, czytano dalsze punkta, w których wszczęła się
 znowu kwestya, z wielu ma być żołnierzy garnizon warszawski zło-
 żony.

J. W. Hetman był zdania, iż powinni być excypowani z tey li-
 czby żołnierze do iurydykcyi Marzałka W. Kor: i Podskarbiego na-
 leżący.

Xże Marzałek W. Kor: to przydał, żeby ustawy Rzeczypospo-
 litey były gruntowne, koniec iest, aby Warszawa miała nie-
 tylko ozdobę, ale i bezpieczeństwo, przecież gdy ma być 3. tyśiące
 ludzi oprócz milicyi nayiaśnieyszego Pana, trzeba zawczasu obmy-
 ślić, gdzie mogą być lokowani, a to, żeby się obywatele nie zdali
 być uciemiężonemi.

Xże Wda Gnieźn: przymówił się; że koszary kadetów, nie tak
 wielkim kosztem być mogą reparowane. Stało, że w tey okoli-
 czności będzie podany osobny projekt.

Jmć Pan pośel Nurcki wniósł kwestya, kto ma okopami rządzić?
 Jmć Pan pośel Warszawski rzekł: ia się projektowi temu wcale nie-
 sprzeciwiam, byle tylko po dobrach też woysko nie było rozłożone.
 Gdy Jmć P. pośel Nurcki dopominał się koniecznie na wniesienie fwe,
 o okopach, rezolucyi, i pod czyją mają być iurydykcyą, dopraszał się
 w tey mierze o *turnum*, na co Xże Lubomirski pośel Sendomirski rzekł:
 słowo *okopy* iest woyskowe, więc nie inney, ale woyskowej iurydy-
 keyi oddane być powinno. Explikował potym tenże Jmć Pan pośel
 Nurcki krzywdę, którą poniosł od oficyalisty Marzałkowskiej iu-
 rydykcyi. Na to Xże Marzałek W. Kor: odpowiedział, czyniąc
 relacya obszernie całej okoliczności; nayprzód, że nakazał w tym
 interesie inkwizycya, powtóre, iż Jmć Pan pośel Nurcki, gdy ude-
 rzył człowieka na powinności swoiey będącego, zapomniał wcale o
 artykułach Marzałkowskiej władzy. Co zaś do okoliczności pyta-
 nia się przy okopach, rzekł tenże Xże: że ta być czynność powin-
 na, zwłaszcza po tak nieszczęśliwym przypadku Nayiaśnieyszego Pa-
 na: skończył dyskurs swóy, że jeżeli się pokażą być winnemi oficy-
 alistowie, będą ukarani. Gdy iestże chciał odpowiadać, Jmć Pan
 pośel Nurcki, powstał na niego wżyscy twierdząc, że interes ten
 nie należy do Delegacyi. Gdy zatym czyniona była znowu trudność
 pierwiy rozpoczęta o lokacyi tegoż woyska; Xże Marzałek Konfed:
 Kor: explikował myśl przyszłego projektu, że pozwolona będzie lo-
 kacya woysk w dobrach szlacheckich tylko za konsensem dziedziców.
 Co się zaś tycze punktu zniesienia się JJ. W. W. Hetmanów *cum consilio*
permanenti także planty wyznaczenia zdanego miejsca na fortece. J. W.
 Biskup Łucki przymówił się, że w tym punkcie zdanie się być ukryta le-
 gislacya *cons. permanentis* i że tylko Rzeczypospolitey w trzech stanach
 na seymie; podana być powinna planta, a ta dopiero specyfikować ma,
 zupełną władzą miejsca do tychże fortec. Xże zaś Woiewoda Gnie-
 źnieński na to rzekł: miałem u siebie wprzedsiewzięciu, abym w tey
 mierze mało bardzo, lub nic nie mówił; gdy iednak slysze J. W. Bisku-
 pa Łuckiego, przyznać muszę, że *plus vident oculi quam oculus*. Mo-
 gą JJ. W. W. Hetmani proponować plantę swoię *cons. perm.*, ale decy-
 zya iey od seymu dependować ma.

Po przelożeniu iestże J. W. Hetmana W. Kor:, że kraj będąc
 zupełnie odkryty od Siczy i Wołoszczyzny, powinien być dla bez-
 pieczeństwa żołnierza, przynaymniey ziemną fortyfikacya opatrzo-
 ny, stało, żeby J. W. Hetmani podali *cons. perm.* plantę, a *cons. per-*
manens do approbacyi seymowi oneż, co się zaś tycze czwartego pun-
 ktu o urlopowaniu. Xże Wda Gnieźnieński odezwał się: *expresse* ten

punkt ściągą się do przyzłego regulamentu woyska, bo lubo Szefowie mieć będą pozwolenie przykładem innych państw, dla awantazu kassy, urlopować, ale wiedzieć nie mogą okoliczności, które będą wiadome *conf: perm:* z negocyacyi dworów cudzoziemskich; przeto należy, aby toż *conf: perm:* miało moc infynuowania Hetmanom trzymania woyska w gromadzie.

J. W. Hetman W. Kor: *retulit:* ponieważ było *in antecedenti*, że *conf: perm:* miało mieć władzę; a zatym zniosłszy *antecedens* i *consequens* pewnie upadnie. Gdy więc i w tym zachodzi trudność, J. W. poseł Rossyński przeciwnie twierdził, niedozwalać, aby ten punkt był inaczej ułożony, a to z tej szczególniej przyczyny, że *conf: perm:* mając departament interesów cudzoziemskich, z okoliczności tylko może wiedzieć, kiedy żołnierza mieć należy w gromadzie. I na tym stanęła zgoda. Xże Wda Gnieźnieński do tego punktu przymówił się: „Iż w tym zamyka się: iakoby pozwolona była moc *conf: perm:* „większa nad przepis jego, który jest ustanowiony tylko do wykonywania praw. Mając zatym już raz przepisaną regułę, co który departament wykonywać ma, oney się każdy trzymać będzie powinien. Gdy Rzeczpospolita naznaczyła kommisją ekonomiczną do niej należy wyznaczenie liczby robotników, iakichkolwiek będzie widziała *in emolumentum* kraju; żadnego bowiem nie było rządu, gdyby jeden departament w drugiego się wdawał czynności. „W szóstym punkcie *in casu* nieposłuszeństwa Hetmanów, powstała zaraz izba, dopominając się wielu JJ. WW., aby był *in toto* zniweczony. I gdy długo umawiano się: jedni stawiając przy dawnej prerogatywie Hetmanów, drudzy utrzymując, że sądy seymowe ustanowione być nie mogą. Xże Prezes chcąc zaraz w początku uspokoić umysły, rzekł: „Ze nie jest to małej wagi okoliczność; przeto dopraszam się, aby rzeczony punkt był nam powtórnie czytany. Jmć P. poseł Piński przymówił się z przełożeniem, iak oyczyżna szczęśliwa była, gdy władza Hetmanów swoich używała prerogatyw: chciał tenże JJ. WW. Hetmanów od sądów *criminum status* uwolnić; ale żeby tylko według dawnych praw na seymach odpowiadali; naostatek dopraszał się o wymazanie tego z punktu.

Xże Czetwertyński zabrał głos, i przełożył: „że władza Hetmańska zawsze straszna być powinna tym, którzy wolność i wszelką swobodę zakładają na równości; i że żaden naród nie jest tak dziki, aby nie wolał od wielu dependować, niż od jedno-władztwa; wyliczał niemniej sposoby uciemnienia obywatelów, którzy rych może użyć zły wódz; także wyraził, iż Hetman może zrobić więcej złego niż dobrego; bo potrafi utrzymać posłów, stanowiąc podatki, słowem: co tylko zechce, może w oyczyźnie uczynić. Skończył naostatek głos swój daniem przykładów uciemnienia ziemianów, które doznawali przez przemoc od tej władzy.

Jaśnie Wielmożny Hetman Wielki Koronny rzekł: „Odpowiadam Waszey Xiążęcey Mości, tylko w krótkich słowach: Żeś ieszcze zapomniiał wyliczyć sławy Hetmana Jabłonowskiego, który

„ry przy boku Króla swego Wiedeń wybawił; także drugiego Hetmana, a ten, Maxymiliana pod Byczyną wziął w niewolę; naostatek tego, który odzyskawszy Kamieniec, z haraczem Tatarskiego nas uwolnił.

Jmć Pan Zakrzewski wniósł, iż sądy seymowe są ustanowione, ale nie na Hetmanów. Gdy JJ. WW. Kasztelan Sandomirski, i Jmć Pan poseł Gnieźnieński Gurowski, poczęli dopraszać się o *turnum*, Xże Sułkowski poseł Łomżyński, Czetwertyński poseł Bracławski *repose-runt:* że odmiana w prawie być nie może. I gdy czas niemały ciągnęła się sprzeczka.

J. W. Biskup Łucki znowu przymówił się, że artykuł 6ty opisu *in casu* nieposłuszeństwa, aby *perm: conf:* będąc szczególnie *in executione legis*, na seym według danych praw, pozwać zalecił JJ. WW. Hetmanów.

Xże Wda Gnieźnieński na to się odezwał, porządek, będąc dla wszystkich Departamentów, sądów *criminum status*, już prawem obwarowany, żadnym sposobem odmieniony być nie powinien.

Xże Wda Poznański rzekł: „W ustanowieniu projektu sądów seymowych, było tu już prześ: Delegacyi odemnie obzernie przekładano, co to są sądy seymowe, w których obywatel oskarżony odpowiadać powinien; zaśła potym konstytucya dla Xstwa Litgo 1638. pod tytułem seymowe mandaty, że *de crimine status* powinni być karani obywatele, na tym szczególniej sądzie, gdzieby były opisane te cztery punkta *criminum*; z tym wszakże dokładem, że sprawa nienależyce powołana, do swoich odeślana będzie iurydykcyi, i w nich odpowiadać ma każdy. Dziś gdy stanowiąmy prawa o departamencie Hetmanów, a widziemy ich pierwsi obywatelami; niech przy dawnych zostaną prerogatywy; wszakże te ubezpieczają nas, żeby nikt nie był gabany. Jeżeli iako szlachcie przewini Hetman, do każdej iurydykcyi pozwany być może, z urzędu zaś swego tylko na seym; niech mówię będzie wyznaczenie *criminum*, za które odpowiadać mają Hetmani, ale tylko żeby na fundamencie dawnych praw, być mogli o nie sądzeni na seymie.

Xże Wda Gnieźnieński przymówił się w te słowa: „Zadostyc się stało myśli Xcia Wdy Poznańskiego; albowiem pamiętamy, gdyż jest opis tej konstytucyi; przepisało prawo 1589., które to są *crimina status*, jeżeli zaś zaydzie wola prześ: Delegacyi, mogą wprowadzić w tej mierze być osobne projekta; odmienić zaś sądów seymowych dla jednego departamentu nie można.

Jmć Pan Sumiński poseł Dobrzyński przymówił się: „Przełożywszy najprzód, że urząd Hetmana zawsze Rzeczpospolita miała za szczęśliwość w swoich utrzymywać prerogatywy; drugą tenż dawał przyczynę: że znowiwszy się obywatele, pod jakimkolwiek pretextem, mogliby zawsze kolejno pozywać Hetmanów, których przytomność jest potrzebna w woysku; subtelność bowiem i przewrotność ludzkiego dowcipu byłaby mogła użyta, żeby pod czas niebytności jego zrobić związek w woysku, w ten

„ czas kiedyby Hetman z iakiey wykoncypowaney okoliczności
„ miał odpowiadać na sądach. „

„ Jmć P. Tymowski poseł Sierad: zabrał głos temi słowy: „ Wszel-
„ kie iurydykcyce kraiove zatrudniały myśli Delegacyi naszej iak
„ mają być ustanowione, iaką dependencyą, i zwierzchność mieć
„ powinny, tak żeby iedna nad drugą przemocy nieokazywała;
„ przeto ustanowiliśmy *consilium permanens*, aby pilnując exekucyi
„ praw, na iurydykcyce sądzące, nieustająca rada miała baczność,
„ żeby granic iurydykcyi swoiey nieprzestępowali, prawa dopeł-
„ niali; tym bardziey większą baczność mieć należy nad władzą He-
„ tmańską, aby ta w swoich obrębach zostawała, bezpieczeństwo
„ kraiovi czyniła, obywatelów nie uciążała; zapatrując się na pro-
„ iekt podany o władzy Hetmańskiej. 1mo. Gdy się będzie zdawa-
„ ło ściągnąć woyska, względem przewidowania furazów przez radę
„ nieustającą, ten punkt jest z woli Delegacyi naszej niepozwolony,
„ i wymazany. 2do. O garnizonie Królewskim. 3tio. O fortyfiko-
„ waniu mieysc sposobnych. 4to. O urlopowaniu żołnierzy. 5to.
„ O czyszczeniu kanałów, i rzek, i sposobieniu dróg publicznych.
„ 6to. O przestępstwo prawa odpowiedź zachowując w sądach sey-
„ mowych; a też to są kardynalne prawa władzy Hetmańskiej;
„ bierzemy w uwagę *minutiora*, de *principalioribus* zapominamy. We-
„ żmiemy w reflexyą na dawniejsze liczne prawa, a potym na
„ konstytucyi 1764. 1766. 1768. załadzającą się władzą Hetmań-
„ ską, i które oney użytki czyli z praw dawniejszych, czyli z po-
„ śledniejszych pomyślniejsze narodowi okazały się, według praw
„ dawniejszych, izali mający władzę Hetmani zachowali *aequilibrium*
„ *inter maiestatem, & libertatem*; kwitnęła wolność narodowa, bezpie-
„ czeństwo narodowe było zachowane, także cały naród za Królów
„ Augusta II. i III., przez lat 60. w niewzruszonym pokoju zostawał.
„ Gdy konstytucya 1764. 1766. zmniejszyła władzę Hetmanów,
„ wszystkie czynności na kommissyi woyskowej wzięła, *pluralitatem*
„ *votorum* na kommissyi woyskowej ustanowiła, iakie wynikły na
„ naród nasz nieszczęśliwości? upraszam głęboko wziąć na uwagę.
„ Podnieśli dyssydenci konfederacyą, po Grodach wszędzie gwałto-
„ wnie *cum assistance militari* oblatowali, naostatek przez konfедера-
„ cyą Radomską pod którą i sejm odprawiony; w nieszczęśli-
„ wy traktat wprowadzili; a kommissya woyskowa przez szpary na
„ to patrzyła, gdzie było potrzeba ordynować woysko na pogromie-
„ nie konfederujących się; *consulto* w odległych mieyscach woyska
„ rozłożyła, nieiako czas dając do zmocnienia konfederacyi. Po
„ nastąpionym traktacie, gdy się zjawiała konfederacya Barika na o-
„ bronę wiary, wolności, i dawniejszych praw narodowych, kom-
„ missya woyskowa bezczynną stała się! gdyby był samowładny He-
„ tman, alboby był rozgromił konfederacyą, alboby się łączył do
„ niej; mocniejszaby była podobno wsparta regularnym woys-
„ kiem, tych ruin niedoznałaby Rzeczpospolita z ostatnim spustosze-
„ niem kraiu, aniby tak znaczne kraie nie poszły w rozerwanie.
„ Więc moje zdanie jest, przywrócić dawną władzę Hetmanom, a
„ *mentem constitutionis anni 1717*. a rada nieustająca niech ma pilność

„ żeby Hetmani zachowali prawa do władzy swoiey należące, a na
„ przestępnych niech będzie sąd seymowy. Lepiey że ieden Hetman
„ będzie władał woyskiem; gdzie bowiem wielu rządzi, tam mała
„ nadzieia *salutis publicae*: żeby zaś Hetmani mieli odpowiadać w
„ wszelkich sprawach władzy ich tyżących się na sądach seymowych
„ na to nie pozwalam, ale gdyby Hetman bunt przeciwko Królowi
„ panującemu i Rzeczpospolitey podnosił, i z nieprzyjacielem się
„ porozumiewał, *oppressionem liberi civis* usiłował, w której iuż o-
„ koliczności prawo nastąpiło; w tych przypadkach *tantum crimi-*
„ *num status*, powinien być sądzony na sądach seymowych, lecz w
„ innych okolicznościach, gdziekolwiek Generałowie, Reymenta-
„ rze, Rotmistrze, i inni officyerowie, i kommandy lub od nich sub-
„ stytuty, żołnierze, poczty, i giemeyny, lub służebni obywatelom
„ narodowym krzywdę uczynią, według dawnych praw w grodach,
„ ziemstwach, i w trybunałach odpowiadać powinni. W tym sa-
„ mym projekcie wyrażone objaśnienie konstytucyi anni 1768. w
„ pomniejszych przypadkach *noviter consilii permanentis* przydanych;
„ ale to są *minutiora*; nayspierw nam rozeznąć należy, czyli wła-
„ dza Hetmańska ma być powrócona według konstytucyi anni 1717.
„ czyli według konstytucyi anni 1764. i po niej pośledniejszych na-
„ stępujących zachowana, *ante omnia* o rezolucyą dopraszam się.
„ Albowiem w tym projekcie *puncto octavo* napisano, że prócz rezol-
„ wowanych punktów, Hetmani przy dawnych prawach zache-
„ wani być powinni. A konstytucye anni 1717. pośledniejsze, są
„ przeciwne prawu anni 1774. 1776. & 1768. Więc *obsecro* prześ-
„ Delegacyą, żeby te prawa *ante omnia* rezolwować, do których i
„ dalsze przymowienie się sobie zachowuje. „

„ J. W. Piłarz W. Kor: polegając na danych przyczynach Jmć P.
„ posła Dobrzyńskiego wnosil: „ Iz sprawiedliwa w tym jest troskliwość
„ obywatelów, aby magistratury opisać; lecz gdyby minister miał
„ być szykanowany, ani przysłało, ani wolno, dla czego należy,
„ aby ministrom kadencye do sądzienia były wyznaczone. „

„ J. W. Hetman W. Kor: widząc JJ. WW. wielu tej myśli, był
„ zdania: aby pod czas seymu odpowiadał; bo gdyby nie miał Hetman
„ przepisanej kadencyi, mógłby być odrywany od woyska pozwani,
„ dopraszał się tenże, aby w tym czasie była przepisana kadencya dla
„ Hetmanów, w którym praktyki zrobić nie można. Jmć Pan poseł
„ Warszawski rzekł: nie mówimy o teraźniejszych Hetmanach, bo
„ prawa stanowią się na potomność.

„ Zamieszła się mocno w tej okoliczności izba. I gdy iedni ko-
„ niecznie dopraszali się o *turnum*. Xże poseł Łomżyński i poseł Bracław-
„ ski stawali *summo zelo*, że *turnus* dany być nie może, bo sądy dla wszy-
„ stkich departamentów są ustanowione, a uchylić iedne prawa, jest
„ to podać odmianę wszystkie czynności. Gdy co raz większe powsta-
„ wało zamieszanie, każda strona okazując *servorem*. Xże Antoni Suł-
„ kowski miał głos: „ w którym przełożywszy naysprzód konsekwen-
„ cyę przemocy w iedynowładztwie mocnych urzędów, wyrazami
„ dosyć gorliwość okazującami, widząc iednak, że oczywiście *per*
„ *turnum* byłaby powaga JJ. WW. Hetmanów przy dawnych została

„prerogatywach, odwoływał się do nieodmienności prawa kładąc na stole protestacyą.”

Zamieszane w całej izbie zwyczajem swoim chcą ułatwić umysł, Xże Marszałek konf. Kor. miał głos w te słowa: „Tak mi się zda prześ: Delegacyo, że wszczęta tylekrotnie trudność, pocho- chodzi naywięcej z nieumiarkowanych iedney i drugiej strony okoliczności, słyszałem tu myśl Xcia Marszałka W. Kor., do kto- rey podobno przychyłamy się wszyscy. Podobają się prześ: De- legacyi ustanowić sądy *criminum status*, od których nie jest nikt ex- cypowany, więc ztąd tylko wynika nieporozumienie się nasze, aby nieznosząc praw, przepisane były kadencye każdemu depar- tamentowi, żeby według nich odpowiadały. Wiadomo iqt, że każdy sąd musi swoją ordynacyą, ustanowić regestra, mie- siące, i tygodnie, w których zapozwani stawiać się mają: więc dla iedney tylko strony ustanowić kadencye; bo druga ma racyą sta- wać przy prawie.”

Gdy zaspokoili się zdania, Xże Prezes odezwał się: „Mamy sobie czego powinuszować, że tak wielką i trudniącą umysł naszą okoliczność podanym sposobem Xże Marszałek konf. prześ: stanu rycerskiego, i czynności naszych sternik zaspokoił. Xże Marszałek konf. Kor. explikował zdanie swoje J. W. połowi Rosyjskiemu, przydawszy tę uwagę, że dwie kadencye prawem naznaczone, a te są cztery departamenta, więc dla każdego z osobna trzeba pra- wem opisać kadencye.”

J. W. Biskup Łucki wnosil: „iż jeżeli wszystkie departamenta odpowiadać mają na sądach seymowych, aby i *confi. perm.* będąc pierwszą magistraturą tąż samą zaszczyczone być mogło preroga- tywą.”

J. W. poseł Rosyjski przychylił się do zdania Xiążęcia Marszałka konf. z przełożeniem, że chociaż będą przepisane kadencye, iednak wolno będzie *in casu, consilio permanenti* złożyć seym extraordinaryny.

Gdy iednak nieustawała trudność. Xże Antoni Czetwertyński stawiał *cum oppositione pro immutabili lege* przełożywszy tenże Xże spo- sób, który jest zrywania seymików, i utrzymywania drugich przez powtórne uniwersały. Gdy znowu bawiła się na umowie czas nie- mały izba, ani Xże poseł Łomżyński odstępował swego wniesienia, owszem się oświadczał zawżę z protestacyą, którą kładł był na sto- le. J. W. poseł Rosyjski rzekł: „Radbym zmiarkował, które jest pryncypalne *obiectum* trudniące czynności nasze, i o czym się dy- sputujemy. *Consilium permanentis* ma być stróżem wolności; prze- cież to wyexaminowawszy wprzód, jeżeli występki jest tey natu- ry, na ten czas złoży *ex periculo in mora seym*, na którym zapo- zwani *de crimine* zaraz odpowiedzieć powinni. Była długa umowa z J. W. Hetmanem, który dufając *pluralitati* niechciał odstąpić pre- rogatywy swojej. Xże Prezes chcąc koniecznie *descendere ad media pacis*, rzekł: z obowiązku mego czuję się w tey powinności iść za podanym środkiem od Xcia Marszałka konf. przepisania swoich, dla każdego departamentu kadencyi.”

Xże

Xże Marszałek konf. wyexplikowawszy obszerniey zdanie swoje w podzieleniu czasu na każdy departament, zaspokoil umysł. *Tan- dem conclusum* w te słowa: „Iż o to tylko z urzędu swego pozwani będą Hetmani na sądy seymowe, z których każdy ma się sprawić na seymie zaraz po obraniu sędziów, i być kontynuowane mają te sądy przez trzy miesiące, względem spraw ministrów przez dru- gie trzy, i względem spraw Senatorów; a jeżeliby potym nala- zła się przyczyna pozwania ministrów, czy senatorów, na sądy seymowe, na ten czas *confi. perm.* ma złożyć seym extraordinary- ny, i sąd ma się odprawować pod temiż samemi sędziami.”

Jmć Pan Bułharyn poseł Wołkowyski dziękował Xciu Marszał- kowi konf. za troskliwość, którą okazał w wynalezieniu środków do zaspokoienia umysłów, dał uwagę: „Ze na podział takowych kadencyi stan Rycerski, ile bez pensyi do tegoż sądu, pilnując ich o własnym majątku, wieleby był uszkodzony. Stanoło, że bę- dzie podany osobny projekt względem stanu Rycerskiego. W tym Xże prezes powtórzywszy ukontentowanie zaspokoionej okoli- czności, solwował sessyą na dzień poniedziałkowy, to jest *pro ro. presentis.*”

SESSYA SZOSTA

DNIA 10. PAZDZIERNIKA

XIAZE Biskup Wileński, gdy wyszli Ichmć Arbitrowie, i swoje wszyscy JJ. WW. zasiedli miejsca, od tych wyrazów zaczął sessyą. „Dnia zawczorayszego robota spokojna i jednomyślna, niech bę- dzie przekonaniem umysłów naszych, niech mówię będzie przy- kładem, dalszych czynności prześ: Delegacyi, po tak szczęśliwym naywiększych trudności umiarkowaniu, możemy się spodziewać, że opuściwszy wszelkie prywaty, celem naszym stanie się oyczy- zny dobro. I to rozumiem zdanie jest JJ. OO. JJ. WW. Wmć PP. abyśmy przystąpili *ad continuationem* reszty projektu, od którego publiczne dobro zależy. Jmć Pan poseł Nurski upraszał, aby podana od niego kwestya na dniu zawczorayszym była rezolwowana względem okopów.”

Jmć Pan Łempicki i wielu innych żądało, aby czyniona była re- lacya konferencyi względem furaju. Inni zaś Ichmć Panowie pro- filili o kontynuacyą czytania niedokończonego ieszcze JJ. WW. He- tmanów projektu, który gdy był czytany przez Jmć Pana Sekretar- za J. W. Hetman explikowawszy, że niepotrzebna dwoiaka kal- kulacya, stanoło, aby wprzód podana była takowa *consilio perman- z expens extra-ordynaryjnych* od JJ. WW. Hetmanów.

Jmć Pan Tołoczko poseł Wołkowyski miał głos temi słowy; „Miałem honor na pierwszym wstępie seymowania przymówić się za buławami, teraz bardziej w czasie właściwym zamilczęć nie mogę; opisane zostały buławy koronne na konwokacyi, a lite- wskie potym w lat 2. chociaż były *obedientes* Rzeczypospolitey, co

L

„za sukces mamy tego opisania? oto widzimy na oyczyźnie *mon-*
 „*strosum faciem* ogołoconą, odartą, rozproszoną, a cóż to zrobiło,
 „kiedy nieopisanie buław? może mi kto zarzucić, że JJ. WW. He-
 „tmani nieobroniliby, choćby przy władzy zupełnej zostawali;
 „zgoda na to: ale okoliczność do tego złego utrzymaliby, zabroni-
 „liby *hunc ausum* podnosić konfederacyę Słuckie i Toruńskie, i przez
 „nie wzruszać naród, że się i dotąd uspokoić nie może, a przez za-
 „bieżenie Hetmanów, gdyby im nie była *adempta potestas*, nie było-
 „by tego złego. Niech mi kto przywiedzie przykład iaki, lub niech
 „konfitycyę przeczyta, że Hetmani byli złośliwymi oyczyźnie,
 „kiedy, albo zdrajcami oney, *dabo victas manus*; i ówżem starzy
 „polacy zawsze mówili, że buławy są *emulae virtutes*, przeciwko Mo-
 „narchom złośliwie, i nie dobrą myślą chcącym panować. Mamy
 „za co dziękować Bogu, że nam dać raczył najjaśniejszego Pana
 „miłościwie, łaskawie, mądrze i sprawiedliwie panującego, choć
 „niezłoty; z nas to z nas samych, z naszych niezgód i zatar-
 „gów *haec est perditio*, a kiedy po najdłuższym, day Boże! najjaśn:
 „Pana życiu na ukaranie niejednomyślnych polaków, zdarzy się
 „Król taki, że zechce myśleć o najgorzszym oyczyzny, co za spo-
 „sób oprzenia się takiemu: że się zdarzyło niektórym Hetmanowi,
 „pogrozić temu i owemu żołnierzowi, to już to przez to oyczyzna
 „upadać miała? miałem honor w woysku Litewskim dwadzieścia
 „cztery lata, oprócz prostego towarzystwa, być officyalistą, a naj-
 „mniejszej nieuczulem przykrości, kiedym powinne wypełniał
 „posłuszeństwa; bo Hetmanom przyzwoita jest wielowładna wła-
 „dza, a żołnierzowi ślepe posłuszeństwo; zaczym JJ. OO. JJ. WW.
 „Mwi PP. iak najgorętsze zanależam prośby do łaskawych wzglę-
 „dów i sprawiedliwości, ażebyście władzę Hetmanów do dawnych
 „praw i prerogatyw *vigore* konstytucyi 17. przywrócić raczyli; iak-
 „koż tego spodziewam się; bo już punkt 8. temu służący dobrze na-
 „pisany; a kommissyą woyskową *per totum* skalifować dopraszam się;
 „piękne bowiem i liczne pieniądze, któreby miały iść na kommissa-
 „rów woyskowych regiment uformują, na cóż ta kommissyą woys-
 „kowa potrzebna? kiedy już według sprawiedliwości przywraca się
 „władza Hetmanom; co dobrego zrobiła przez ten czas przeciąg?
 „kiedy Ichmć PP. *Dissidentes* rokosz przeciwko oyczyźnie na wiarę i
 „wolność podnieśli; mówię: że przeciwko oyczyźnie, bo ieszcze
 „konfederacyi Barłkiej nie było, a przeciwko kómuż *extinguerunt*
 „*arma*, kogoż mieli *pro obstaculo & objecto*, o to oyczyznę, gdyby ją
 „wniwiecz obrócić; tę, która Ichmów urzędami woyskowymi za-
 „szczyciła, królewsczyznami udarowała, i chlebem swym wytu-
 „czyła; a najwyższy kommandant, prześ: kommissyą woyskowa,
 „na takowe exorbitancye przez szpary patrzył, a czyż nie można-
 „by tych to Ichmów PP. Szeffów officyalistów, choć *extra cadentiam*
 „*per tubam* konwokować do siebie, (za które złamanie prawa Rzecz-
 „pospolita caleby się nie gniewała, gdyby zrobić uspokojenie) i spy-
 „tać się, a co to WW. Mciwi PP. robicie? przeciwko komu to *cum*
 „*armis* powstać? bo żołnierzowi niegodzi się bez urlopu z regi-
 „mentu wyiechać, a bardziey na oyczyznę broń podeymować; o

„toż tu jest, iak drag, *crimen status*, a Jmć Pan kommandant, prześ:
 „kommissyą woyskowa co na to? *altum silentium indicendis*, ieszczeż
 „i teraz ta kommissyą ma *persistere*? podano nam tu w punktach *ad*
 „*trutinam* notę, że ta kommissyą *persistet*, i będzie sądziła sprawy mie-
 „dzy szlachcicem a żołnierzem; a Ziemstwa i Grody co będą robi-
 „ły? których jest *manus*, szlachcic brat nieborak *in civilibus* z bratem
 „swoim do urzędu, nie ma zaczym poiechać na rozprawę, kancel-
 „laryi zapłacić, a Jmć Pan żołnierz na exakcyi będąc uczyni mu
 „krzywdę, i on ma po Warszawie i Grodzie szukać kommissy woys-
 „kowej, i dla siebie sprawiedliwości, w Grodzie łatwiusienko do-
 „dzie sprawy, bo za niestaniem Jmci P. żołnierza za dekretem kon-
 „tumacyinym, przyaresztuie w kancellaryi żołd jego, to musi sta-
 „nąć i *salvis inquisitionibus* rozprawić się. *Ex his praemissis rationibus*
 „wcale nie ma zgody na kommissyą woyskową. JJ. WW. Hetma-
 „ni bez kommissy obeydą się, mają kilkanaście konstytucyi, które
 „*injungunt*, ażeby do sądów Hetmańskich brali sobie Assessorów, offi-
 „cyalistów woyskowych, wiele chcąc i kogo chcąc; w zawartym
 „obozie, choćby i wszystkich officyalistów i officyerów, to i bez
 „kommissy potrafią osądzić sprawy żołnierskie, *addita adjunctione*,
 „żeby sami jedni nigdy nie sądzili. W sprawiedliwym tedy moim
 „żądaniu podaje propozycyą.

Izali kommissy woyskowa ma ieszcze daley *persistere* dla sążenia
 między szlachcicem a żołnierzem *in civilibus*, lub nie?

Tudzież, na propozycyą J. W. kolegi mego na dniu zawczo-
 raylzym wniesioną, że Ichmć PP. żołnierze czy mają być *in civilibus*,
 upraszam o rezolucyą.

Xże Wda Gnieź: czynił reflexyą, że ta kwestya jest już decydo-
 wana *in conf. perm.*, i że o assessorach kommissy woyskowych *proposte-*
re czynione wniesienie. Odpowiedział Jmć Pan Bułharyn poseł
 Wołkowyski: „Gdy się *conf. perm.* ustanawiało, pamiętamy dobrze,
 „żeśmy nic nie mówili o kommissy woyskowej.

Jmć Pan Łętowski Podkomorzy i poseł Krakowski, miał głos
 takowy: „Te prerogatywy, które Rzeczpospolita JJ. WW. He-
 „tmanom w pieczętowanie oddała, iako to *custodiam legum*, na któ-
 „rych się *majestas & libertas* funduje. W tey to przezornej straży
 „stan cały Rzeczpospolitey w bezpieczeństwie zostaje. Tey to
 „dzielności *jus bellandi* za całość maiestatu Pańskiego, stanów Rze-
 „czpospolitey, ubezpieczenie granic, i obronę powierzyła, i w rę-
 „ce JJ. WW. Hetmanów oddała. W tey straży i czułości wewnę-
 „trznę i zewnętrzną całego narodu zostaje bezpieczeństwo, od któ-
 „rego *sors ultima pendet* uszczęśliwienia. Utrzymywała tę władzę
 „Rzeczpospolita sławą i pamięcią, począwszy od Tarnowskiego He-
 „tmana W. Kor: *longo per saecula aeo*, i wspierała co raz większymi
 „prawami na utrzymanie władzy Hetmanów, iako obszerne zdała
 „się czytać i widzieć *in volumine legum* o władzy Hetmańskiej ustano-
 „wione prawa, o których *scientibus loqui*, jest to *factum indubium voca-*
 „*re*. Tać to władza *insubitis casibus* była obroną Rzeczpospolitey,
 „rozszerzeniem granic, pomocą *in tranquillitate* wzruszoney konfiden-
 „cyi, *inter statum & statum* moderacyą. I lubo przez traktat 1717.

„zdało się Rzeczypospolitej repartycją wojska w swoim rozpo-
 „rządzeniu trzymać, władzą jednak Hetmańską nienaruszoną zos-
 „tawiła, i w dostatecznym dostojeniu utwierdziła. A że Rze-
 „czypospolitej, która jest *domina jurium suorum* na sejmie *convocationis*
 „1764. uchylić i unieść tej władzy zdało się, któż może najwyż-
 „szemu tej sprzeciwić się wyrokowi. Napisała prawo *non inter pre-*
 „*tationis* ale *voluntatis*. Widziała na oko Rzeczpospolitą z przykła-
 „du przeszłej rewolucji zamieszania w ojczyźnie, iak jest niebez-
 „pieczna stanowi Rzeczypospolitej zostawać bez wojska, wojsku
 „bez Hetmana. Czyżby Rzeczpospolita w tych nieszczęśliwych,
 „które wytrzymała stófach, mogła przyść *ad hunc alium scopulum*,
 „gdyby władza Hetmanów zupełna była. Czyż wojsko przy He-
 „tmanie, Hetman przy wojsku będący, wzruszoną *inter status* kon-
 „fidencyą umoderowaną *equilibrio* nieutrzymałby wagę. Zatamo-
 „wałby wszystkie walące się *in culmine Troje* nieszczęśliwości, któ-
 „rych doświadczamy. Wzięła Rzeczpospolita sposób bezpieczeń-
 „stwa swojego polegać zupełnie na władzy JJ. WW. Hetmanów i
 „wierności, kiedy *illibatam fidem* uroczyście wykonanym iuramen-
 „tem obowiązała. Miłość ojczyzny, która *complectitur in se omnes*
 „*charitates* wzbudza *ad tuendam & conservandam rempublicam* każdego
 „obywatela, czyż wątpić należy, aby *haec prima oblectamenta* w JJ.
 „WW. Hetmanów dla ojczyzny miały wygasnąć sercu. Wrodzo-
 „na wielkością czynów cnota, stawać przy dostojeniu ma estatu
 „Pańskiego, wiary S. panujące obronie, prawach, swobodach,
 „wolnościach narodowych, nie będzie powodem? zaczym rozu-
 „niałbym z miejsca moiego, ominawszy dwie konstytucye 1764.
 „1766. o władzy Hetmanów napisane, przychylić się *in toto* do kon-
 „stytucyi 1717. reasumować do pierwszej władzy JJ. WW. He-
 „tmanów, i przy niej zupełnie konserwować. Co zaś do sądu, *dis-*
 „*putatur de foro in qua magistratura*, mają odpowiadać *pro crimine status*
 „czyli *in consilio permanenti*, czy na sejmie w iakich to występ-
 „kach *criminis status* mają być sądzić Hetmani. Przeszłe wieków lustra
 „w których sejmowała Rzeczpospolita, leczyła na sejmach *vulnera*,
 „pisała prawa & *instituta* ordynacyi Rzeczypospolitej poprawiały
 „magistraty. Czyż dać się widzieć, aby kiedy którego Hetmana
 „za występki przeciwko ojczyźnie sądziła; ale w nagrodę za cno-
 „tę krew wylaną sławę, tryumfy, którei Rzeczpospolitą uwień-
 „czali, odwdzięczała. Nie jestem przeciwny *de foro* na sejmie JJ.
 „WW. Hetmanom *responsionis*, o to tylko dopraszam się, ażeby *cri-*
 „*mina status* wyrażone były, ażeby *ex privatis attributis* *odium publicum*
 „z wynalezionych sposobów nie obciążał o niewinności honoru po-
 „wagi i władzy JJ. WW. Hetmanów.

Czytano 8my punkt. Jmć Pan Lasocki poseł Sochaczewski do-
 „mówił się: „Iż nie trzeba nigdy *anonime* cytować prawa, ale nale-
 „ży, aby obywatele wiedzieli *per expressum* iakie one są.

J. W. Hetman przełożył potrzebę konieczną klasyfikacyi *crimi-*
 „*nium status in reliquo* był zdania, aby dokończyć, iż Hetmani wielcy zo-
 „stają się przy dawnych prawach, i prerogatywach ich urzędu.

Xże

Xże Wda Gnieźni rzekł: Rozumiem, że nie sprawiedliwiego
 iak gdy ten punkt zostanie w takich samych obrębach iak się opisał
 w departamencie Xcia Marszałka W. Koron.

Po krótkiej ięszczie umowie zaszła zgoda, iż ten punkt *conformis*
 ter będzie do departamentu Koron. należał.

Czytano objaśnienie konstytucyi 1768, o kommissyach wojsko-
 wych. Jmć Pan Bulharyn poseł Wołkowyski zabrał głos: reprezen-
 tując przez wiele uwag mniey być potrzebne te kommissye; był
 oraz zdania; aby J. WW. Hetmani, mieli tylko przydanych sobie
 assessorów lecz bez pensyi.

Xże Prezes rzekł: „Głos godnego posła nie jest rozumieniem tej
 „intencji, aby konstytucyą 68. we wszystkim odmienić, ale zape-
 „wne ta myśl jego, aby to samo tej rozrządzenie dostatecznie wy-
 „explikować: dwa tu slyszalem żądania zacnego kollegi, pierwsze,
 „żeby nie były sprawy cywilne *in hocce subsellio*, tylko aby do samych
 „żołnierzy ściągające się, też kommissya miała moc rozstrządać, in-
 „teressa. Drugie jest: aby ci tylko assessorami byli, którzy pensyo-
 „nowani są od Rzpltey, a to dla umniejszenia expensy skarbu.

J. W. Hetman W. Kor. odezwał się: „zawsze zbawienne my-
 „śli ochrony skarbu, ale w tej okoliczności nie byłyby tak użyte-
 „czne *Publico*, albowiem nie odmienialiby się kommissarze; mowie
 „teraz iako obywatel, że gdyby kommissya była wieczna, mogły-
 „by wynikać różne inkonweniencye, przewarykacye, y tym na-
 „zwiskom podobne przypadki, więc zdanie moje jest: ażeby dla przed-
 „szey obywatelów sprawiedliwości, połowe było ziemianów, a po-
 „łowe wojskowych kommissarzów, którzy się odmieniać od seymu
 „do seymu powinni będą.

Jmć Pan Bulharyn poseł Wołkowyski mówił wte słowa: „pryn-
 „cypalna myśl moja jest, aby kommissya wojskowa była *in toto* ska-
 „sowana, trzey zaś kommissarze, którzy są przez rangę pensyonio-
 „wani, i wielu officyalistów mających pensye, ponieważ przytoinność
 „wielu nie jest tak dalece potrzebna w wojsku iako to: strażnika, o-
 „bożnego, pisarza, y tylu pułkowników, generałów, leutenantów,
 „ci przyjąć mogą bez osobney pensyi ten na siebie obowiązek, być
 „więc assessorami sądów Hetmańskich.

J. W. Hetman W. Kor. „należy mi nayprzód podziękować
 „Jmć Panu posłowi Wołkowyskiemu, za tak iasne, i przeświad-
 „czające przyiaźni jego wyrazy; muszę jednak obszerniey expliko-
 „wać się z wspomnianych urzędów wojskowych, liczny wprowadzie
 „komplet, wojska polskiego generałów, i różney rangi officyerów,
 „których *ad vitæ tempora* trzymać należy, tych jednak kiedy niepla-
 „tni i *extra numerum*, nie można do powinności obligować, gdy pra-
 „wo stanowione już zabrania mówić, trzeba iść do dalszych czyn-
 „ności. Są nie które urzędy w wojsku, którym *ad vitæ tempora*
 „pensya naznaczona, iako to generalnego inspektora, ten chociaż
 „zostanie utrzymany, przecież pensya jego ustanie. „Jmć Pan
 „Bulharyn poseł Wołkowyski wnosił, iż pisarz i obożny zasiadali w
 „kommissyach, i wolno było zawsze J. WW. Hetmanów przybrać do
 „sądów swoich kogo im się podobało. Na to Xże Czwertynski ode-
 „

M

zwał się: „Ja się nie sprzeciwiam wcale punktowi, ale chcę tylko być informowanym, czyli równa będzie liczba obywatelów, z stanem wojskowym, a to żeby stan cywilny nie miał krzywdy.

Jmć Pan Bułharyn poseł Wołkowyski wnosił, aby generałowie artylerji, byli kommissarzami wojskowymi bez pensji. Xże Sułkowski poseł Łomżyński przydał, iż ci powinni być *Commissarii nati*. Po kilku jeszcze umowach *conclusum*: iż kommissya wojskowa złożona będzie z sześciu konfiliarzów według konstytucji 1768. Co się ma rozumieć, żeby połowa była tych kommissarzów z cywilnych osób, a druga z wojskowych na powinności nie będących, między ktoremi trzema wojskowymi kommissarzami, generałowie artylerji będą w tej kommissji *nati Commissarii*.

Dopominali się nad to Jchmć Panowie niektórzy, aby zaraz dołożono do tego punktu bez pensji; i większą część z J. WW. na to przystało zlanie.

Xże Prezes dał uwagę: że rzecz jest mniejszey okoliczności; i uprzął J. WW. kollegów, aby odstąpić raczyli wniesienia swego, albowiem większa krzywda będzie obywatelów, gdy zapozwawszy, częstokroć musi oczekiwać sądu za kompletem. Xże Marszałek konf. Koron: chcąc wesprzec to zdanie rzekł: „Nie jest nigdy myślą moją być sprzecznym generalney i potrzebney nader uwadze ochrony skarbu Rzpltey, przecież osobisty wzgląd zaśluzonym oyczyźnie osobom wolno zawsze mieć Rzpltey, nie mówię tedy, żeby na zawsze, ale prosiłbym iak zwyczaj niesie, stanowiąc Prawo, *salvis modernis possessoribus*. „

J. W. Kanclerz Kor: przymówił się takowym wyrazem: „Jeżeli jest myśl Rzpltey, ustanowić departament, a nie *pro forma*, powinni być kommissarze płatni, bo nieprzydad na sessyę, kompletu nie będzie, i tak obywatel czekający sądu, czekać musi i sprawiedliwości. „

Jednak gdy niepozwalano na pensye. J. W. Hetman podziękował imieniem Jchmć generałów artylerji. Jmć Pan poseł Dobrzyński odezwał się: „Przykró mi jest, że na ten raz niezgadzam się z oświadczeniem J. W. Hetmana, ale przełożone uwagi J. W. Kanclerza W. Kor: powinny nas konwinkować, że obywatele nie mogą nigdy więcej tracić, iak gdy chcą być oszczędni tam, gdzie zachodzi *publicum bonum*, iakie ziemianina upewnienie, gdy zechawszy na sprawę nie będzie mógł się doczekać kompletu. „

Xże Wda Gnieźn. miał głos takowym wyrazem: „Przełożone J. W. Kanclerza W. Kor: pobudki, dostatecznie konwinkować nas powinny, ale oprócz tego osobiste zasługi mężów, którzy mieć zawsze powinny u prześ: Delegacyi swoje względy. Chciemy się zapatrzyć najprzód na J. W. generała artylerji Koronney, kawalera tylu zaszczyconego talentami, wiadomo nam iakie uczynił za otrzymanym indygenat dla Rzpltey ofiary oddawszy do arsenatu 12. sztuk armat, izkołę artylerji swoim utrzymywał kosztem, ludwilarnią, rezydencyą, obiedzanie fortec o swojey odprawował expensie, i czyliż niezasługuie sobie w oyczyźnie pierwej dystrykcyi, co do drugiego: Lubo jeszcze w wieku młodym, ale tego domu kawaler, który tyle dał Rzpltey Hetmanów,

„i który tak wielkie czyni nadzieie, być w czasie oyczyźnie swojey użytecznym; czyliż mówię ta bagatela, a jeszcze na usługi obywatelów i przedzwy dla nich sprawiedliwości ma być odmówiona, z tych tedy powodów łączę zdanie moje z myślą Xcia Marszałka W. i dopraszam się o dołożenie *salvis modernis possessoribus*. „

Jmć Pan poseł Warszawski Szamocki był zdania, aby wstrzymać materją pensji do innych departamentów. Na to J. W. Xże Prezes: „Dziękuję Jmć Panu posłowi Warszawskiemu, że na też samę myśl wpada, ktorey wyciąga dobry porządek, w ten czas albo wiem gdy rzecz będzie openfyach, i o tym się rozmowimy. „ J. W. Kaźtelan Poznański domówił się, aby koniecznie to słowo było dołożone bez pensji, inaczej dopraszał się o *turnum*. *Retulit* Xże Prezes: „Szanując głos Senatora, i żądanie jego, niemam sposobu ułatwienia trudności, tylko przystąpić *ad turnum*, do ktorego piszę propozycyą.

Odezwał się na to J. W. Hetman: „Lubom ia sam był pierwszy tej myśli, aby J. WW. generałowie artylerji byli *nati commissarii*, lepiej jednak wymazać ten punkt, a napisać, aby byli *eligibiles*.

Xże Marszałek W. Kor. dał uwagę: że nie może przyjąć nikt obowiązku być zawsze przytomnym bez pensji. *Tandem* na nieustanne żądanie J. WW. Ogłosił J. W. Prezes *ad turnum* tę propozycyą.

Generałowie artylerji czy mają być z pensyą kommissarską czyli nie? przed danym jeszcze *turnum*. Jmć Pan Łasocki przymówił się explikując iakoby zdanie J. W. Kaźtellana Poznań: ktore wyraził, nie przezkodzi drugiemu *turnum salvis modernis possessoribus*.

Na to J. W. Kaźtellan Poznański odezwał się: „Mam honor podziękować Jmć Panu posłowi Sochaczewskiemu, że się myśli moich przełożeniem fatygować raczył, ktore mniemam że były dosyć jasne i niechoietne, jednak abym lepiej mógł się tłumać, czyć, na oświadczoną już od Xcia Prezesa propozycyą, dopraszam się o *turnum*. „

J. W. poseł Rossyjski chcąc ułatwić trudność rzekł: „Mam honor podać jeden jeszcze sposób, którymby się mogło dogodzić, to jest: aby wniesiona materja zupełnie odłożona była do innych sessiów, ktore równie pensyonowane być powinny.

Atoż ani to żądanie J. W. posła Rossyjskiego, zaspokoilo umysły J. WW.

Szedł tedy *turnus*. Było więc głosów 37. bez pensji, a 30. z pensyami, którą *pluralitytem* gdy ogłosił Xże Prezes. Czytano dalsze punkta.

Jmć Pan poseł Dobrzyński Sumiński wnosił: aby pifarz kommissyi wojskowej miał *vocem decisivam*. Jmć Pan Łasocki poseł Sochaczewski rzekł: „Spodziewam się, że J. W. Hetman iako wódz i obywatel zaświadczy raczy zasługi Jmć P. Pifarza wojskowego, dystrygującego się w oyczyźnie; zasłużył ten obywatel, aby *ad vite tempora* był umieszczony w kommissyi wojskowej. „

J. W. Hetman W. Kor: o to samo domowiwszy się wszystkich J. WW. obligował. Ystanoło, aby *in defectu* kompletu, tenże Jmć P. Pifarz miał *vocem decisivam*. Wnoszono, aby to nie było *pro regula* w innych departamentach dla Jchmć PP. pifarzów.

Xże Prezes wniósł: że równie względy okazać należy dla Jmć P. Pifarza komisji skarbowej, iako tak dawno w teyże komisji doskonale pracującego.

A w tym solwowana została sessya od Xcia Prezesa na frzodę, to jest *pro 12. presentis*.

SESSYA SIODMA.

DNIA 12. PAZDZIERNIKA.

Gdy się ziechali Jmć Panowie Delegaci, Xże Prezes zaprosiwszy zaraz na mieysca swoje od tych słów zagaił sessyę: „Gdy pomyślność kraju, wyciąga od nas iak nayprędzszych czynności, raczmy te drogie momenta poświęcać publicznemu dobru: okazana na dniu zawczorajszym J. W. Hetmana moderacya, daie nam przykład że więcej na powłeczne oyczyzny uszczęśliwienie, niż własny zapatrywać się należy interes. Przeto upraszam J. P. sekretarza aby przystąpił do czytania dalszych punktów projektu departamentu J. WW. Hetmanow.

Tu zaraz Ichmość Panowie Delegaci domawiali się o uczynienie relacyi, mianey konferencyi, w materyi furazów, ta wśakże do dalszego odłożona została czastu; była też umowa o J. P. pifarza woyskowego, y ten punkt podobnie iako i pierwszy został tak iak był czytany. Xże zaś Prezes ostrzegał, aby ta okoliczność wotowania pifarza woyskowego szczerulniey ściagała się co do komisji Koroni.

Xże Marszałek konf. Kor: dodał aby mając ciż kommissarzy pensyę, nie mogli przytym sobie zyskiwać z pensyi nieprzytomnych kollegow, na co J. W. Hetman W. Kor: rzekł: iż depeńduie od ordynacyi woyskowej.

Xże Prezes dalsze swe w tym otwierając zdanie: zostawiwszy wśakże to prześwieatney Delegacyi uwadze, dopraszał się aby znieprzytomności kommissarzy woyskowych pozostała pensya na armaty raczey obrocona była, gdyż czasem dla generalności mógłoby ztąd co wyniknąć pożytecznego. Jmć Pan Sumiński poseł Dobrzyński odezwał się: „Permowencya zda się być dołyć mocna, ale zważyć też potrzeba 12. w Warszawie czy wystarczyć może? tym więc przynajmniej zachęcić należy czyniących *pro-publico* prace.

Do 3go punktu: J. W. Hetman W. Kor: to dodał: żeby tylko co do likwidacyi, oddawany był C. P. rapport. Xże zaś Marszałek konf. Kor: rozszerzył zdanie dołożywszy, iż kommissya woyskowa dwa razy na rok odbierać będzie co do likwidacyi rapporta, y te oddawanie będą *consilio permanenti*.

Co do 4tego punktu: J. W. Hetman tak go wykladał: „Ponieważ dotąd byli exaktorowie do wybierania zółdu, wypływało ztąd wiele inkonwienencyi nie będziemy zatym onym podlegać, kiedy woysku kommissya skarbowa wypłacać przed się weźmie.

Xże Marszałek konf. Kor: zabrał głos w te słowa: „Zaszczycając się przyiaźnią J. W. Podkarbiego W. Kor: uproszony jestem abym nieprzytomność tego, do moich stłosował myśli: zaświa-

„dczam

„dczam się nayprzód własnym przekonaniem, że nie sładze nie sprawiedliwzego, iak żeby woysko, które ma być obroną kraju, było płatne; ale tu tylko nad ułożeniem płacy zastanowić się potrzeba; mówić albowiem, że naypierwsze pieniądze wchodzące do kasy, obracać tylko na zapłatę Woyska, iest oczewiście dzielić stan cywilny od woyskowego; więc iezeliby się zdało tak prze: Delegacyi, niech będzie uczyniona klasyfikacya, zapłaenia woysku; i przychodząca intrata do skarbu Koronnego podzielona, słyszano że 12. milionów potrzebuie toż woysko, ale mowiono też że na expensę cywilną 22. miliony mieć należy, oż połowa na woysko, a połowa do proporcji na stan cywilny, wśelkich proveniencyi; obrocono być powinno; inaczey, uczynić woysko pierwsze do zapłaty, iest zapomnieć o stanie cywilnym, równie Rzpłtey miłym i potrzebnym.

J. W. Hetman W. Kor: odpowiedział: „Biorę i ja za świadka samo przeświadczenie obywatelskiego umysłu, że trzeba nam było zachować niby stopnie we wśelkich czynnościach naszych; wprzód ułożyć intratę, mieć pewność granic kraju, zmiarkować stan Rzpłtey, ustawić woysko, i obmyślić nieodbite potrzeby stanu cywilnego; ale płacę woyska za pierwszy kładę fundament, pamiętny będąc na zdanie wniesione godnego polka *aut solve, aut dimitte*, doznał kray i każdy obywatel osobliwzych nieszczęśliwości, które wypływaią gdy żołnierz niepłatny, nie może być w rygorze i karności trzymany, a ztąd wynika tyle złego, o którym trzeba się wodzom czynić niewiadomym. Za czym kto raz pierwsza Rzpłtey być może potrzeba, iako żeby ten stan, od którego obrona kraju, i każdego bezpieczeństwa ma wsparcie, był pierwszy do odebrania swojej należytości, wśakże te są dawne Rzeczpospolitey ustawy aby z pierwszej proveniencyi do skarbu, woysku naprzód płacono.

Retulit powtórnie Xże Marszałek konf. Kor: „Nie idzie tu wcale, ażeby woysko nie miało być pewne swojej zapłaty, ale szczerulnie, żeby ta pewność niekrzywdziła stanu cywilnego. Jezeli Delegacya ułoży iakie podatki, w i tym zachodzi trudność, czyli te będą dostarczające gdy Rzpłta niepożna proveniencyi, a tylko pierwsze naznaczy woysku przychody, coż to woysko ma zabrać wśelko, a stan cywilny w zapomnieniu? rząd dobry zwykł wśelką utrzymywać proporcją, ile że ani stan cywilny bez woyska, ani woysko bez stanu cywilnego obeyść się nie może.

Xiążę Wda Pozn: przymówił się temi wyrazy: „Uwagi Xcia Marszałka konf. Kor: daia mi okazyą, przypomnienia zdania mego, żem zawsze życzył, aby ten punkt wstrzymany był do klasyfikacyi; idzie tu o bezpieczeństwo obywatelów, i o pewność zółdu dla woyska, trzeba było wprzód pomyśleć o podatkach, wiedzieć moc kraju, bo takowym sposobem stan cywilny rozebrałby podatki, a woysku kommissya zleciłaby wyciskać zółd z obywatelów.

J. W. Hetman W. Kor: gdy zamieszala się izba w niemałym zakłóceniu, rzekł: „Ja na tym staię, i iestem tego zdania: iż albo

N

„ się rzeczony punkt utrzymać powinien, tak, jak jest, lub być
 „ wstrzymane całe ułożenie departamentu, do póki wprzód poda-
 „ tki ustanowione nie będą. Po niemających potym sprzeczkach,
 „ Xzję Wda Gnieźnieński, zabrał głos w tych wyrazach: „ Nie ró-
 „ żniące się, ale zapewne do iednego celu zmierzające, Xcia Mar-
 „ szalek konfi Kor., i Hetman W. Kor. Rylząc zdania, równe
 „ mieć powinniśmy obowiązki, umiarkowania tych wielkich mężów
 „ myśli; na fundamencie bowiem prawa, J. W. Hetman wnosil,
 „ aby wojsko *ante omnia* swoje odbierało należytości; tak nie mniej
 „ Xzję Marszałek konfi Kor., baczny stanu rycerskiego sternik, o-
 „ strzegał stanu cywilnego nadgródę; łatwo to wszystko zaspokoić
 „ się może, gdy przyjdzie do układu podatków: pierwsza rzecz, że
 „ wojsko być płatne musi, i na to J. W. Hetman i 2. milionów mieć
 „ powinien; Powtóre, pódeśmy do stanu cywilnego, równie nieodbi-
 „ tą potrzebą jest, aby i ten miał o czym swojej służyć oyczyźnie.
 „ Więc na ten czas, gdy układać się będą podatki, może być to
 „ wszystko umiarkowao, i swemi opisanio obrębami. „

Xzję Marszałek konfi Kor., rzekł znowu: „ Na dwóch pun-
 „ ktach zasadza się cała kwestya. *Pierwszy*: ażeby należytość woj-
 „ sku była nie zawodna, *drugi*, iż potrzeba pierwej ułożyć zupełną
 „ proweniencyą podatku, a dopiero według niej stanować liczbę
 „ woyska. „

Xzję Jmć Wda Gnieźnieński, gdy co raz większa powstawała tru-
 „ dność: teraz, ani *de quanto* woyska, ani o podatkach nie małz mowy,
 „ Ze jednak J. W. Hetman, nie odstępował swego wniesienia. Xzję
 „ Marszałek konfederacyi Kor., znowu explikował myśl swoją, te-
 „ mi słowy: „ Napisać, iż pierwsze pieniądze, mają być dla woyska,
 „ nie widząc, jakie jeszcze Rzeczpospolita ustaniowi podatki, jest
 „ podać *in eventum*, aby z stanu cywilnego nie był nikt płatny. „
 „ Xzję Czetwertyński, podał sposób, aby przydano, iżby pierwsze pie-
 „ niądze płacone były wojsku, według ustanowienia terażniejsze-
 „ go Rzeczypospolitey; lecz na to J. W. Hetman zezwolić nie chciał.
 „ Długa w tej okoliczności była umowa, po której J. W. Hetman W.
 „ Kor. odezwał się: iż wojsko być powinno pierwsze do zapłaty, bo
 „ jeżeli będzie płatne i regularne, będzie nieomyślnie i obroną kraju;
 „ a pewnie szczęśliwszy byłby naród, żeby się cały wojskiem uczynił,
 „ za czym nietylko teraz, ale i jak przyjdzie i do departamentu Pod-
 „ skarbiego lub innych; nie odmiennie stawam przy tym, jako obywatel
 „ i wódz, że pierwsze pieniądze na wojsko obrócone być powin-
 „ ny.

Xzję Czetwertyński i kilku Ichmć PP. Delegatów, gdy dopomina-
 „ ło się, aby koniecznie była klasyfikacya, to jest oznaczenie, jakie mają
 „ być summy na wojsko, i stan cywilny; po długim zamęceniu się izby,
 „ J. W. Hetman, nie chciał na żadne klasyfikacye, ani warunki przystać;
 „ ale jako pewny większości głosów, żądał *turnum*. Na to Xzję Mar-
 „ szalek konfi Kor. rzekł: niech się wyexplikuję, z myśli moich; nie
 „ sprzeciwiam się wcale temu, iż wojsko płatne być powinno, ale ró-
 „ wne też należy mieć względy i na stan cywilny, izby i onym sum-
 „ ma należna zostawiona była.

J. W. Hetman, po długiej jeszcze *interlocutorie* umowie, przelo-
 „ żywszy okoliczności, że Rzeczpospolita straciwszy wojsko w tak
 „ nieszczęśliwym widzi się stanie, wnosil: albo ten punkt przyjąć ca-
 „ ły, albo go odłożyć, a wnet przystąpić do układania podatków.

Wielu wszakże z Ichmć Panów Delegatów dopraszało się o za-
 „ spokojenie tej okoliczności.

Jmć Pan poseł Dobrzyński zabrał głos takowy: „ Nie mówię
 „ interesowanie, kiedy nie służąc w wojsku, mówię dla niego o za-
 „ płacie, żeby onę bezzawodnie miało, o pierwszych pieniądzech
 „ wchodzących do skarbu, miałbym racyą mówienia, żeby Królowi
 „ Jmci najpierwej dysponowane były; ale kiedy na dawniejszey
 „ sessyi wyrozumiałem myśl prześw. Delegacyi i sprawiedliwą, że-
 „ by iedno *genus* podatkowania, to jest kwarty z królewskiej
 „ były oddane *in certo quanto* Królowi Jmci, więc nad tym się uspo-
 „ kałam, i mówię, że *ex alio genere* podatkowania, pierwsze pienią-
 „ dze na wojsko mają być obrócone. Ustać tu powinna troskliwość,
 „ że wojsko zabierze wszystkie podatki; a wszakże jeszcze *quantum*
 „ woyska nie jest przyjęte, bo to do proporcji podatków ułożyć się
 „ powinno; konkluduję przeto, żeby ten punkt, iak jest, został,
 „ dysponujący pierwsze pieniądze na wojsko, a po ułożeniu te-
 „ go Departamentu, powinniśmy zaraz przystąpić do podatków,
 „ te ułożymy w niezawodney liczbie, a dopiero do proporcji ich
 „ przepiszemy liczbę woyska, tak, żeby i na inne cywilne expensa
 „ ustanowionego nie zawodnie dostarczało podatku.

J. W. Hetman W. Kor. powtórzył sam czytanie tegoż punktu,
 „ oświadczając się, że na żadne odmienienie, ani restrykcyą nie po-
 „ zwoli.

Xzję Czetwertyński poseł Bracławski przelożył, że gdyby He-
 „ tman miał pierwszeństwo zapłaty dla woyska, stan cywilny, żadne-
 „ go nie widziałby sposobu, być zapłaconym za swoje zasługi.

Xzję Wda Gnieź: że trwała jeszcze trudność, rzekł: „ Sam-
 „ bym się protestował przeciwko takiemu ułożeniu, któreby na sa-
 „ mo tylko wojsko fundusz obmyślało, zapominając o stanie cywil-
 „ nym, równie oyczyźnie potrzebnym i zasłużonym. „ Tu iedni
 „ życzyli *turnum*, inni solwowania sessyi, drudzy z zamięszania tylko
 „ punktu czwartego. Xzję Prezes zbraniał się dać *turnum*, dając przy-
 „ czynę spóźnionej już godziny. Prosił tenże Xzję Prezes, aby Xzję
 „ Czetwertyński poseł Bracławski żądania swego *in ordine turni* odstąpić
 „ raczył, który *reposuit*: nie odstępuję, *hoc adjecto* do J. W. Hetmana;
 „ wiem, iż sam zostanę przy moim zdaniu, a J. W. Pan zaś mieć bę-
 „ dziez swoje zdanie wsparte innemi; przecież tak jestem przekonany,
 „ iż *status civilis* ginie, ratować go należy.

Xzję Marszałek konfi Kor. chcąc zaspokoić trudność, wspomniął
 „ uczynione w prześ. Delegacyi ostrzeżenie, iż nic nie będzie prawem,
 „ co jest ustanowionego dotąd, do póki wszystkiego nie ułożemy.

Tandem, że ruszyli się wszyscy Ichmć Panowie z mieysc swoich.
 „ Xzję Prezes, solwował sessyą na dzień jutrzejszy, godzinę zwyczaj-
 „ ną.

SESSYA OSMĄ

DNIA 13 PAZDZIERNIKA

Widząc Xiąże Prezes zupełny komplet, prosił na ustęp Ichmiciów Arbitrów, i zaczął sesję od tych słów: „Na dniu wczorajszym dla spóźnionej już godziny, nie mogliśmy zaspokoić wziętej trudności; która podobno innym sposobem nie wzięć końca, tylko *per turnum*; albowiem gdyby ten godny poseł, chciał odstąpić swojej propozycji, tedyby się wnet ułatwiła okoliczność, gdyż równie stan cywilny powinien być od Rzeczypospolitej opatrzonej. Teraz zaś jeżeli Xiąże poseł Bracławski pozwoli; może ten punkt w swoich zostać, iak jest wyrażach.”

Xiąże Czetwertyński odpowiedział: „Prawdziwie powinienem się nauczyć od Xięcia Prezesa, ażebym był zawsze stałym w przedsięwzięciu swoim: jeżeli na wczorajszej sesji o obowiązku obywatela; obstawiał przy prerogatywach stanu rycerskiego, nie czyniłem nic nad powinność posła; wszak gdy oyczyźnie równie tak wojsko, iak stan cywilny jest potrzebny, czy możesz być zapomniany; przeto dopraszam się, aby dolożyć do tego punktu, według podatku na teraźniejszy Seymie ułożonego, iaczej dopraszam się o *turnum*.”

J. W. Hetman rzekł: „Ja zawsze powtarzam; trzeba było pierwej ułożyć podatki; a dopiero myśleć o wojsku; możesz W. Xcia Mość iako Delegat żądać *turnum*, bo i ja będąc Wodzem z obowiązku mego ostrzegać winienem pewność żołdu dla wojska.”

Xiąże Prezes upraszał Xięcia posła Bracławskiego, aby odstąpić raczył wniesienia swego; mając w reflexyi, że drugie departamenta, lubo pozwalają na ten punkt, przecież zapomniane być nie mogą; wzięła się umowa o propozycję, bo Xiąże poseł Bracławski żądał, aby ten punkt był z dodatkiem przez Jmć Pana Jeleńskiego posła Mozyrskiego podanym.

J. W. zaś Hetman dał *simpliciter* propozycję: czy ten punkt ma tak zostać, lub być odmieniony? Xiąże Prezes rzekłszy (wspominając tu wielkiego polityka zdanie, dając każdej radzie: *ne quid nimis*) gdy się zabierał do czytania propozycji, na ów czas Xiąże Czetwertyński proszony, odstąpił żadanego *turnum* a bardziej, że widział oczywiście przeciwną wniesieniu swemu *pluralitatem*. Jmć P. poseł Sieradzki domówił się, aby był wyraźny opis, siła będzie na exekucję wychodziło, żeby tym sposobem nie mógł być obywatel uciemiężony.

Czytano piąty punkt w niebytności Hetmanów, iż klucz będzie przy prezydującym. Jmć Pan Wolmar poseł Grodzieński mówił, że należy ostrzedz przypominawszy dawne inkonweniencye, aby już więcej exaktorów nie było.

J. W. Hetman *retulit*: iż teraz kommissya skarbowa wojsku płacić będzie. 6ty punkt poprawny czytał sam, J. W. Hetman Xżę

Prezes był zdania: aby ten punkt został tak, iak jest. Jmć Pan Tymowski poseł Sieradzki uczyniwszy obszerną explikację, iakie się przedtym sądziły sprawy w kommissyi Radomskiej, życzył, aby napisać: iż według artykułów wojskowych też kommissya sądzić ma, z przepisu praw Radomskiej kommissyi.

Xiąże Marszałek konf. Kor. rzekł: „Pozwoli Jmć Pan poseł Sieradzki iż tam tylko nowego prawa trzeba, gdzie dawne, albo obojętne, albo potrzebujące explikacyi; ja będąc kommissarzem przez dwa lata, nauczyłem się, iakie sprawy sądzi kommissya; na co mówię nowe prawa stanowić, kiedy przepis wojskowy jest, iakie sprawy sądzić się mają między obywatelami, a żołnierzem. Inni Ichmć żądali, aby dolożono, iżby kommissya wojskowa sądziła sprawy wszelkie według artykułów wojskowych, między żołnierzem a żołnierzem, także sprawy obywateli przeciwko żołnierzowi *ex re* służby jego intentowanej. Jmć Pan poseł Kucharski wnosil, aby nie ubliżyć *forum* obywatelom, i żeby według dawnych praw *ex loco delicti* odpowiedział żołnierz. Xiąże Marszał. konf. kor. popierał to zdanie w ten sposób, Myśl Jmci P. Jezierskiego posła Nurckiego jest ta, żeby nie zaraz obywatel na kommissyę zażywał żołnierza, ale *ex loco delicti* zachowana była gradacya. J. W. Hetman rzekłszy: Darujcie mi J. OO. J. WW. M. Panowie, że z dawnych okoliczności tę sobie wystawiacie troskliwość; te zaś, gdy jest inży regulament, spodziewam się, że tą przezornością dla obywateli i rygorem dla żołnierza ustanowiony, aby każdy obywatel mógł iak naysprawniej mieć z wojskowego sprawiedliwość.

Tandem przydano. Gdyby się zaś przytrafiło, aby żołnierz uczynił pokrzywdzenie obywatelowi, pokrzywdzony do kommandy udać się ma, który gdyby nie pożył sprawiedliwości, wolno będzie do grodu lub ziemstwa zapozwać krzywdzącego tam gdzie *delictum*. Jmć Pan Bulharyn poseł Wołkowycki był zdania: Za co czynić te szukającemu sprawiedliwości zwłoki, niech będzie obywatelowi wolno zaraz do Kommissyi pozwać, wszakże i w tej zasada będą obywatele.

J. W. Podkanclerzy Lit. lubo wsparł to wniesienie swemi uwagami, i życzył, aby *directe* obywatel żołnierza pozywał do Kommissyi wojskowej.

Przecież Jchmć Panowie prowincyi Koron. odstąpić niechcieli swego wniesienia.

J. W. Kasztelan Kiiowski przełożył: iż takowym sposobem byłoby nie tylko różne *diffugia*, aleby trafiło się zapewne, żeby sąd wojskowy przesądzał zapadłe dekreta.

Xiąże Prezes był tegoż samego zdania: czyniąc uwagę, żeby stan cywilny zostawał pod iurydykcyą wojskową.

J. W. Podkanclerzy Lit. i cała prowincya Xięstwa Litewskiego przy tym stała, aby każdy sąd swego pilnował przepisu.

Xiąże Marszałek konf. Kor. trwając ieszcze chcąc zaspokoić umowę mówił: jeżeli działa się dotąd *abusus*, tedy się teraz, w ułożonym poprawiły reglamencie; bo suponujemy, żeby ktoś z stanu cywilnego całego wojska aresztował lasy, któżby służył? *tandem* przez te; i dane ieszcze J. W. Hetmana uwagi, zaszła zgoda.

Czytano siódmy punkt. I do niego zaraz Xiąże Marszałek konf. Kor. przymówił się w te słowa: punkt bardzo sprawiedliwy, i żadney nie podpada odmianie, że iednak przez zamieszanie w kraju widziemy w kommissyach ośm lat zasiadające osoby, więc *pro hac sola vice* należy, ażeby wcale insze były obrane, czyli przez nominacyą, czyli inżym jakim sposobem.

Xiąże Czetwertyński zapytał się: kto będzie obierał lub nominował kommissarzów? Jmć Pan Bulharyn poseł Wołkowyski odezwał się: Zdało się prześw. Delegacyi stanowiąc C. P., że trzecia część zostać kommissarzów powinna dla informacyi nowych. Odpowiedział na to Xiąże Marszałek konf. Kor. I ta to jest przyczyna najczęstszego izby zamieszania, kiedy ieden drugiemu nie wyexplicuje swego zdania; moia albowiem myśl, że ponieważ seymu nie było, osoby mianowane w liczbie sześćdziesiąciu sześciu do tych czas siedzą w kommissyach; wszakże i teraz mogłaby puść *fora* na te osoby; *pro hac sola vice*, ile dogadzaiać myślom Jchmć Panów kolegów, powinna być zachowana kolej.

J. W. Hetman *retulit*: Nigdy się nie odpisywał od zdania Xięcia Marszałka konf. Kor. i teraz wniesienie iego, mogłoby być wsparte; ale się ciż kommissarze dopraszać wprzód będą, aby im trzy kroć sto tysięcy zaległych oddano pensyi.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński dawał uwagę: Iż trzecia część kommissarzów zostać się koniecznie powinna, a to z przyczyny dania informacyi w okolicznościach, które się ściągają tak interesów skarbowych, iako i do wyroków tegoż sądu.

Na to Xiąże Marszałek *reposit*: Iż jeżeli z tey przyczyny tylko, co do informacyi; ta nie może być nigdy lepsza, iako od Pifara, regenta, ContraRegestranta i Kassjera. Xiąże Woiewoda Poznński przymówił się do zdania Xiążęcia Marszałka konf. Kor. dawszy uwagi, że w Rzeczypospolitey każda magistratura zdaie się krzywdzić obywatelów, gdy jest przeciwko prawu, i dożywotnia. Zamieszala się w tey okoliczności izba. Xiąże Marszałek konf. Kor. dopraszał się Xiążęcia Jmci Prezesa o porządek.

Xiąże Czetwertyński dopominał się też o *turnum*. Iuni Ichmć prosili o klauzulę, aby przydać, że *pro hac sola vice* nie mogą być nominowani kommissarzami, którzy zasiadają w kommissyach.

Jmć Pan Bulharyn Poseł Wołkowyski odezwał się: ta *præclausula* służy *ad casum*, ale moje wniesienie jest, aby *in posterum* trzecia zawsze część została kommissarzów. J. W. Hetman W. Kor. rzekł: Czy jest naszej czynności seymowi przepisać, któremu zostawiona moc obierania.

Jmć Pan Raczynski Pifarz W. Kor. wnosil, ażeby z tey trzeciej części, którzy będą potwierdzeni, na drugie *trigennium* nie mogli być *eligibiles*.

Ośmy punkt został iak jest. J. W. Hetman W. Kor. życzył, aby sposobem kommissyi Xięstwa Lit.; kadencyami tylko sędziły się kommissye woyskowe. Xiąże Woiewoda Gnieźnieński *retulit*: że sprawiedliwość w narodzie być powinna każdego czasu.

Naostatek J. W. Hetman domowił się, aby ieden punkt przełożony był w wyższym mieyscu, i żeby officialistowie kommissyi

woyskowej od Hetmanów byli nominowani, i od nich dependowali.

Xiąże Prezes na tym punkcie zafolwował sessyą na dzień jutrzyszy.

SESSYA DZIEWIĄTA

DNIA 14. PAZDZIERNIKA

G D Y się już stan rycerski w zwykłym znajdował komplecie, Xiąże Prezes zaczął sessyą od takowych wyrazów: „Ta jest Prześ: Delegacyo nieustanna chęć moia, ażebym służyć publicznemu dobru, każdego z J. O. JWM. PP. w szczególności zdaniu czynił zadość; to iednak żadnym innym sposobem stać się nie może, jeżeli się sami do tego dzieła sposobić nie będziemy; izaliż się może za spokojie trudność? kiedy w zamieszaniu, bez utrzymania przyzwoitego obradom porządku, ieden drugiego zdania, ani zważa, ani słuha; coż za dziw, iż towarzystwo najpoważniejszych obrad i czynności, staie się *publico* nie użyteczne, Obywatelstwu zaś mniej przyzwoite. Suplikuję przeto J. O. JWM. PP, ażebyście pamiętając na to, iż *ordo animi consiliorum*, przez porządne zabieranie głosów, tłómaczyć się chcieli, lub swoje *in scripto* podawali myśli. „ Po krótkim owym zagaieniu, wnet zaczął czytać Jmć Pan Sekretarz seymowy ułożenie woyskowego departamentu *in consilio permanenti*; pierwszy punkt, został *in suspensio* od *ius aggratandi*. Drugi nie odmienny; trzeci, Hetmani z liczby ministrów zasiadający *in conf. perm.* przydywać będą w departamencie woyskowym, a w nieprzytomności K. S. *primus in ordine* tegoż departamentu.

Do czwartego punktu; J. W. Hetman zapytał: *hoc loco* trzeba wiedzieć, jeżeli jest pozwolona *judicatura Conf. Perm.*; jeżeli nie ma, to i to należy zmazać. Xiąże Wda Gnieź: rzekł: ia się referuję *in hoc puncto*, do departamentu Xcia Marszałka W. Kor.; iakoż zaraz był proszony Xiąże Marszałek W. Kor.; aby ten punkt w swoim departamencie czytać raczył; który przeczytawszy, J. W. Hetman pozwolił nań.

Po przeczytaniu ostatniego punktu, Jmć P. Jeleński poseł Mozyrski miał głos, w którym dawszy wielkie bardzo *encomia* władzy Hetmańskiej: przełożył, iż arbitralna lokacya woyska teyże władzy, mogłaby kiedykolwiek być użyta za sposób uciemiężenia obywatelów. Naostatek dopraszał się, aby dopisano *non denegando* prawu i konstytucyom *de immunitate* dobr szlacheckich, ówsem reasumując one; Kiedy o to wielu zaraz Ichm. Panów domawiać się poczęło. J. W. Hetman W. Koron: zabrał głos takowy: „Sprawiedliwa nasza troskliwość Jmć Pana Jeleńskiego posła Mozyrskiego, który że uprzedził myśl moją, niepomalu żaluje; chciałbym albowiem być pierwszym, w mowieniu za stanem cywilnym: bo lubo, łaską i dobrocią najszczęśliwzego z Królów Krola, jestem wodzem woyska, szacuję iednak i považam mile zawsze dobrego obywatelstwa obowiązki. Cała zaś troskliwość pochodzi z władzy rozło-

„kowania wojska; mam jednak honor upewnić J. W. WW. PP. i
 „wzywam tu zaświadczenia, którzy ten dla wojska ułożony czy-
 „tali regulament, i skoro Rzpłta obmyśli żołd dla wojska, kommis-
 „sya zaś skarbowa Kor. wypłacać mu pocznie, wnet wszystkie te
 „znikną okoliczności, które sprawiając ziemianinowi przykrość, czy-
 „niły wojsko nie miłe: Co zaś do podwoj, iak prędko Rzpłta nie
 „daie funduszu na nie, iakże może żołnierz one płacić; te jednak
 „nigdy daley brane nie będą, iak o mjl dwie; Pozwolicie J. O. J.
 „WW. PP. do lat czterech czasu, upewniłam, że to wojsko, które
 „przez sam nieporządek i niekarność było w nienawiści u narodu,
 „będzie poważane, będzie kochane, mając najsurowizą karą obo-
 „strzone naprzykrzenie się obywatelom, rozlokowanie jego nastą-
 „pi o czterech dywizjach w wielkiej Polfcze, małej Polfcze,
 „Rusji, i Ukrainie, gdzie będą opatrzone garnizony, część także
 „kawaleryi, na pograniczu ustanowi Rzpłta; Ukraina bowiem ot-
 „warta potrzebuie załony, *Dubno, Białe - Cerkiew*, ztąd najwię-
 „cey wpadają za granice naszą Haydamacy, tam trzeba obrony.
 „Zabieram świadectwa od godnego kolegi J. W. Kąstallana Kijo-
 „wskiego, iakim sposobem utrzymać należy bezpieczeństwo tak rozle-
 „głego kraju, iże tak roztawiać potrzeba konimendy, aby iedna dru-
 „ga wspierała; iak prędko lokacya jego prawem oznaczona, tak
 „zaraz żołnierz zabiera się do gospodarstwa, wytyka łąki, czyni się
 „iakovy panem miejsca tego; a przez to liczne wynikią sposoby
 „kłótni, i przykrości obywatelom. Chciejcie J. O. J. WW. PP.
 „do lat czterech pozwolić, a wolno im będzie na przyszłych sey-
 „mach odmienić, gdy zły rząd zaaydziecie, i nieobaczycie skutkow
 „dobrego irregulowania wojska. Zkąd była największa jego nie-
 „nawieść, i jeżeli nie ztąd, że złą w nim mieliśmy subordynacyą, że
 „Hetmani więcej bawili się polityką, niżeli rzeczą wojenną;
 „który kiedy lustrował Wojsko, lub wiedział co się dzieie w re-
 „gimentach i chorągwiach. Jeżeli starostwa mają się obrócić w dzie-
 „dziczne dobra, tam trzeba lokować żołnierza, gdzie załona kra-
 „ju, gdzie bezpieczeństwo obywatela, naostatek, gdzie okoliczność, i
 „potrzeba każe. Zaświadczam się Xciem Wdą Gnieźnieńskim, że
 „w tych artykułach, ten J. O. J. WW. PP. wiedzieć będziecie prze-
 „pis, który w nayregularniejszym być może zachowany wojsku.”

„Xże Marszałek konf. Kor. rzekł: „Za obfzerną J. W. Hetmana
 „explicacyą, i upewnieniem, że ten regulament iest wszelkim dla
 „obywatelom dobrem, można téy lokacyi do czterech lat zaduśać
 „przezornemu jego rozporządzeniu, ile że one zawżse Rzpłta od-
 „mienić ma władzę.”

„Xże Ant: Czetwertyński odezwał się: „Y czterech lat długo czekać,
 „kiedy zle; „Wielu z Ichmciów PP: Delegatów zamawiało sobie gło-
 „fy; dany był wższakże Xciu Woiewodzie Gnieźnieńskiemu. Który mówił
 „wte słowa: „W każdym kraju wojsko, czyli w Monarchicznym, czyli w
 „wolnym, iest to ciało, które tylko pierwszą rządzone być powin-
 „no głową, i takowe, gdyby nie miało być w dobrym regulamen-
 „cie rozrządzone, trzymane, i użyteczne Rzeczypospolitey i
 „stem zawżse tego zdania, iż lepiejby go wcale nie mieć. Gdy

„więc troskliwość rościaga się do rozlokowania wojska Kor., lubo
 „dał nam już J. W. Hetman nader dokładną explicacyą, do uszcze-
 „śliwienia oyczyzny; ale iako wspomniony, czytać muszę prześ:
 „Delegacyi moje zaświadczenie. Miałem honor zasiadać z wyro-
 „ków prześw. izby, na téy sub-delegacyi, iest moją powinnością
 „donieść *interlocutorie*, że znalazłem w ułożoney plancie tego regu-
 „lamentu, przez J. W. Hetmana, nietylko wielkiego wodza wielkie
 „uwagi, ale też wszelką przezorność w dogodzeniu obywatelstwu Pe-
 „trzeba Rzeczypospolitey wojska, ale na strzeżenie granic, i be-
 „spieczeństwo majątków naszych; jeżeli, mówię chcemy wojska,
 „to nietylko w partykularności dla obrony swoiey, lecz też, żeby
 „granice Rzeczypospolitey były nim opasane, do tego ściaga się
 „roztropne na miejscach potrzebnych wojsk rozłożenie; nie szcze-
 „gulnie w dobrach królewskich i duchownych, ale tam, gdzie in-
 „teres Rzeczypospolitey zachodzi. Kiedy żołnierz płatny, i w
 „przepisanym trzymany rygorze, nie ma się czego obawiać loka-
 „cyi jego; więc ten punkt ściaga się do regulaminu, bez którego
 „żadne być nie może wojsko.”

„J. W. Hetman wyraził: „Ta była myśl moja pokazać tenże
 „regulament, który, iak prędko podatek ułożony będzie, oddam
 „pod zdanie J. O. JW. WM. Panów.”

„Xże Prezes mówił takowemi słowy: „Nic sprawiedliwszego,
 „iak, żebyśmy wiedzieć mogli myśli J. W. Hetmana W. Koronne-
 „go, który przy doskonałej wiadomości rzeczy wojskowej, nie
 „może, tylko czynić rozrządzenia ku dobru oyczyzny; lokacya
 „zaś wojska w karności trzymanego, nigdy uciemiężliwa być nie
 „może, lecz przyznam się, J. O. JW. WM. PP., że iest tego zdania,
 „żeby wszystko było płacono pieniędzmi, tak podwoj, iako i
 „naymniejszy potrzeba w trans-marszach, lepiej, że Rzeczpospo-
 „lita wyznaczy *certum quantum*, na extra-ordynaryjne i nieuchronne
 „expensa, niżeli podać kraj pod arbitralne rozrządzenie wojska.”

„Jinę P. Suchecki poseł Sieradzki przymówił się, ażeby ten re-
 „gulament podany był do druku. J. W. Podkanclerzy Litt. rzekł:
 „Gdy się ułożenie tego departamentu ściaga szczegulnie do obrony
 „kraju, i dobra oyczyzny, iest każdego myśią, żeby wyięte były
 „z rzeczzonego regulamentu punkta, które nietylko pokazują w ge-
 „neralności dobro, ale w szczegulności ubezpieczają obywatela.”

„Xże prezes wnosił na zaspokolenie, aby w tym punkcie dole-
 „żyć, *salvis per omnia immunitatibus*, dobr ziemskich i duchownych; lecz
 „nie było zgody, aby duchowne dobra były excypowane od lokacyi
 „wojska.”

„J. W. Hetman dawał iestczce *interlocutorie* uwagi, wyliczając in-
 „konweniencye, które się działy w narodzie, szczegulnie z przy-
 „czyn zle rozlokowanego wojska, takdalece: iże ani kraj nie miał
 „z niego załony, ani obywatel naymniejszy własnego majątku
 „pewności, po te chorągwie, tak były po kraju rozrzucone, że
 „zamiast tego, co miała iedna druga wspierać w okoliczności, w
 „nayłatwiejszey zawżse były sytuacyi do zabrania samych siebie,
 „i poddania się nieprzyjacielowi.” Explikował tenże J. W. Hetman
 „potrzebę, aby co rok od Sześciu widziane było całe wojsko.”

Gdy się koniecznie dopraszano, aby było dołożone *salvis immunitatibus bonorum terrestrium*, od rozlokowania wojska. Inni żądali, aby dołożyć, iż possessorom ma być wszystko płacono.

Xżę Wda Poznański, odezwał się: wiedzieć pierwey należy, czy będzie tak bogata kassa? i gdy bardzo zamieszła się izba, z przyczyny Jmci P. pośła Wiskiego, z Xciem Jmcią Czetwertynskim.

Xżę Prezes rzekł: „Z obowiązku mego, mam honor przypomnieć godnym i gorliwym kollegom, że tu jest miejsce rady, nie zwady.”

J. W. Hetman zmiarkowawszy zdania, żądał już *turnum*.

Jmci P. Bulharyn pośła Wolkowyki wnosił, żeby taka była propozycja, czy ma zostać punkt tak, iak jest, lub z dodatkiem podanym, przez Jmci P. pośła Mózyskiego. Gdy jeszcze w zamieszaniu była izba, Xżę Wda Gnieźn: rzekł: *constemus* sobie, iż powtórzone tyle-krotnie w prześw. Delegacyi: przez JJ. WW. Ministrów cudzoziemskich traktujących z nami oświadczenie, że żadne prawo, które się układa, *in materia status*, nie będzie miało mocy, aż póki wszystkie razem nie będą zaspokoione, nie będą na dodane te słowa, według niżej opisanego regulamentu.

Po kilku jeszcze umowach, zostało *conclusum*, aby przydać do punktu tego, według opisu, który w regulamencie wojskowym nastąpić ma. J. W. Hetman W. Kor: powtórzył żądanie, o przeniesienie jednego punktu; powtóre, aby dwie dywizye mogły być dla *exercerunku* sprowadzane. Jmci P. Bulharyn pośła Wolkowyki, odezwał się: „Na podpisanie projektu pozwalam, ale względem gwardyi Litt:, czynione przez prowincyą Litt: ostrzeżenie, które poszło do Króla Jmci *ad referentiam*, dopraszamy się, aby zakonnotowane zostało.”

Odpowiedział Xżę Marzalek konf: Kor:, może być dołożone, co się zaś tycze Gwardyi Xstwa Litt:, na iutrzyszey sessyi decydowane będzie.

Y gdy Ichmć Panowie posłowie prowincyi Xstwa Litt: stawali za ubezpieczeniem tego punktu; J. W. Hetman rzekł: „Pozwolił prześ: Prowincyą Litt:, że ułożenie wojska do całej Rzeczypospolitey należy, a gdy raz uczyniona referencya w tej okoliczności do Nayiasniejszego Pana, *convenit* wiedzieć nam myśl jego.”

Reposuit Jmć Pan Bulharyn pośła Wolkowyki: tak iesteśmy przeświadczeni o kredycie J. W. Hetmana W. Kor:, że gdyby chciał nietylko Gwardyą Litewką potrafił skassować, ale i samego Hetmana.

Mocno stawali Ichmć Panowie posłowie Xstwa Litt: oświadczać się, że na ten o Gwardyi zezwolić nie mogą, wspominając kilkakrotnie Unią.

Xżę Marzalek konf: Kor: rzekł: ponieważ slyszę cytowaną Unią Xstwa Litgo, rad będę wiedział, czyli w niej jest; że Gwardya Litt: nie ma być przy Królu. Stanoło: iż w tym punkcie, co do Gwardyi Litt: *salva referentia* do Nayias: PANA.

Xżę Prezes zapytał się kilkakrotnie czy jest zgoda? *cum annexis ac correctis*, podpisał rzeczony projekt departamentu wojskowego.

Zaraz potym Jmć Pan Łepicki pośła Różański dopraszał się, aby deputowani od prześ: Delegacyi do J. W. Pośła Rossyjskiego, względem furazów, jeżeli iaka nastąpiła rezolucya, prześ: Delegacyi uwiadomić raczyli. Dziękował oraz J. W. Hetmanowi W. Kor:, że on sam naywięcej oświadczać raczył uciemienia Woiewodztw, Ziem, i Powiatów, okazując się nietylko doskonałym wodzem, ale mającym wszelki wzgląd na nielczęśliwość obywatelów.

Xżę Prezes miał głos, w te słowa: „Dogadzając troskliwości JO. JW. WM. PP., a pełniąc oraz naywiększą umyślu mego satysfakcyą, włożone na mnie obowiązki, publiczney usługi winien iestem donieść prześ: Delegacyi, to wszystko, iakąsmy odebrali rezolucyą. Miło nam było mieć wsparcie, przelożeniem J. W. Hetmana W. Kor:, który, iako doskonały wódz, i gorliwy obywatel, czynił wszystkie reprezentacye ucisku kraiowego. Skutek tego, iż się JJ. WW. Pośła Rossyjski i Romanus General oświadczyć raczyli, że wszystko będą płacić, ale tylko według ułożoney już niegdyś z niemi na Delegacyi ceny, dopominając się zaś na fundamencie traktatów o ewakuacyą z kraju naszego wojska, ta nastąpiła odpowiedź; że iak tylko skończą czynności swoje z Turkami, zaraz wyndą; resztę zaś okoliczności, dokładniey wyexplikuje J. W. Hetman W. Kor:, któremu mam honor dać głos.”

Mówił tedy J. W. Hetman W. Kor: temi wyrazy: „Dziękuję nayprzód Xciu Prezelowi, że zaświadczać raczył łaskawie te wamnie sentymenta, o których naywięcej sercem moim przeświadczyć oyczyznę, mam za naypierwszą szczęśliwość. Dwa były prześ: Delegacyo punkta, *pro obiecto* traktowania naszego z J. W. posłem Rossyjskim; pierwszy, o wyprowadzenie wojska z kraju, a to na fundamencie zakończonych już traktatów, w których ostrzeżono, że w sześć miesięcy wynieść z kraju powinny; odpowiedział J. W. pośła: że lubo to nie jest w mocy jego, iednakowoż odezwie się zaraz przez Kuryera do dworu swego z naymocniejszyemi reprezentacyami; upierać się więc? dalby Bóg, żeby były wystarczające gorliwości naszej sily! drugi punkt, względem furazu: oświadczył się tenże J. W. pośła Rossyjski, i Jmć P. General Romanus, że to są wybiegi i grzechy, nietylko wojska Rossyjskiego, pomniejszych komend, ale i Ichmew Panów kommissarzów kraiowych, którzy więcej wyciągają od obywatelów, niżeli wojsko z siedmiu tylko tysięcy złożone, potrzebować może. Na to się wszystko J. W. pośła zgodzi, iakie tylko w tej mierze, na zabezpieczenie inkonweniencyom obmyślane będą środki. Względem zaś targu, same tylko obojętne były odpowiedzi; ale gdy prześ: Delegacya ułoży dobry porządek, kiedy się uprzątną te wszystkie trudności, i sposoby profitowania z okoliczności, bo może, że Kommissarze, nie na siedm tysięcy, ale na dwadzieścia wybierają od obywatelów furazu: lepiej iest uczynić cokolwiek, niżeli w arbitralnym Ichmew kommissarzów zostawać dłużey rosporządzeniu.”

Jmć P. Pośła Wiski Wilczewski, będąc iednym z pomiędzy deputowanych do tegoż traktowania z J. W. Posłem Rossyjskim zabrał

głos, i co tylko zaczął mówić, ruszyli się z miejsc swoich J. W. takdalece, że Xzę Prezes widząc już, że kompletu nie było, folkował sessyą na dzień jutrzejszy.

SESSYA DZIESIĄTA

DNIA 15 PAZDZIERNIKA

SKoro przybył J. W. Biskup Kutawski do Warszawy, nieodwłocznie zaraz znajdować się raczył na zwyczajnej godzinie sessyi, o której zaczęcie, gdy z zusiłnością nalegał Ichmć Panowie Delegaci, nadziedł Xiążę Marzałek W. Kor. do kompletu, i temi słowy one zagaił: „Dla prywatnych moich intereśłów wyiechaw-
„szy z Warszawy, a bardziey dla poratowania zdrowia, wiekiem
„i pracami utrudzonego, byłem przymuszony oddać się od spo-
„leczeństwa J. W. Panów *per decursum* dni kilkunastu; nie ie-
„dhak nie omieszkałem, gdy prześw. Delegacya swoje kontynu-
„owała czynności, których iey winzuię, i do dalszych usług oy-
„czyźnie, *utinam* pomyślnych, ieszcze ofiaruię moje chęci; upra-
„szam oraz dyrygującego intereśłami Xięcia Marzałka Konf. kor.
„ażebym mi *indigitare* raczył, od czego sessyą dzisiejszą zacząć ma-
„my.” Odezwali się zaraz Ichmć Panowie Delegaci że rozpo-
częta materya furazów zaspokojona być powinna.

Jmć Pan Rościszewski domówił się: „Aby zawsze dniem pier-
„wiey *indigitatum* było, co ma być na sessyi traktowano, a to dla
„łatwiejszego porozumienia zdania radzących.” *Reposuit* J. W. Prezesi „Pamiętałem dobrze, że ten porządek tylekrotnie mia-
„łem honor sam proponować P. D; że zaś nie jest utrzymywa-
„ny, nie moją to iest; rozumiem, winą.”

Jmć Pan Wołodkiewicz poseł Miński miał głos w te słowa:
„Przeymniąc serca obywatelskie tak długim czasu przeciągiem,
„z konfystencyi woysk Rossyiskich, nędza, ubóstwo ludu, i osta-
„tnia mizerya całego państwa naszego w żadnym punkcie ulgi i
„folgi nie znaly; w tym czasie agitujące się Delegacyi, gdy od-
„głos sprzymierzenia z nami potencyi gwarantujących swoje wziął
„rozszerzenia, nie jednokrotnie Woiewództwa, ziemie, powiaty,
„swoie tu składali zażalenia, żądając w uprzykrzeniach kompassyi,
„w krzywdach i extorsjach nadgrody, i satysfakcyi; zawsze lu-
„dząca polityka perspektywe tylko takowym żądaniom, i proźbom
„niełakowych skuteczności zostawując; krzywd zaś istota ciężenia
„narodu przez wszystkie sposoby rodzaje swoje dalsze zyskanie roz-
„szerzenia. Dowodnym to iest przeświadczeniem, i w terażniey
„izey relacyi konferencyi z J. W. Posłem Rossyiskim mianey do
„prześw. Delegacyi przychodzącej, iż tylko leżących obietnic
„zostaie się nadzieia, a zaś skutek z doświadczonych przeraźów
„niezmiennie całe obywatelstwo przeszywa i przenika. Mówię te-
„raz z okoliczności osobliwej od Woiewództwa moiego, a mówiąc
„za nim, mówię razem za całym narodem. Już to rok dzieł-
„ty,

„ty, iak nieprzerwanym cyrkulem, woyska Rossyiskie w Koronie
„Polskiey, i w W. Xstwie Lit. niezmiennie mają swoje konfysten-
„cie; pomiiam potłoczne krzywdy, z ich przechodów; i zamiesz-
„nia nam samym i wszystkim mieszkańcom podzielane; lecz co do
„regularney ustawy, i dyspartymentów na furaz, przez kommen-
„dy dla woyska swojego rozłożonych, gdy teraz zawoła z Woie-
„wództw, ziem i powiatów, furazowych kommissarzy, zapłata
„przydeklarowana, zważ prześ: Delegacyo, iezeli w skutkach oney
„nie przyznacie iednego omamienia i prawdziwie ostatniey zguby
„obywatelskiej. Po rozrachowaniu się w kommandzie woysk Ros-
„syiskich, kommissarz Woiewództwa Mińskiego, za furazę z tego
„Woiewództwa bierze po ustanowieniu podług własney planty,
„i woli teyże kommandy, ceny, postanowione *quantum* za całość
„furazów 4741 czerw: złot: opłaca kassa Rossyiska redukcją nigdy
„u nas niezwyčajną podwyższając kurs złota i rublów, 1000 czerw:
„złot: a na 3241 czerw: złot: do dóbr Słuckich żadną konwikcyą
„Woiewództwu moiemu niepodpadających wydaie affygnacyą. Z
„powinney Woiewództwu moiemu usługi, chcąc i to, acz uszczu-
„plone ubespieczyc *quantum*, byłem z tą affygnacyą u J. O. Xcia
„Mikołaja Radziwiłła *qua* opiekuna dóbr J. O. Xcia Hieronima Radzi-
„wiłła Wdzica Wileń; żądając zapewnienia w exsolucyi tey nale-
„żytości, przez kommandę woysk Rossyiskich przeznaczoney;
„lecz tę odbieram rezolucyą, iż żadnego spodziewać się nie mamy
„szelaga, z tym przyczyny przełożeniem, iż ta affygnacya wy-
„mierza cel sprawiedliwości opłacenia takowych summ z przy-
„czyn niereassumowania konfederatów Barskich; zaś opieka legal-
„na moia (mówię słowy Xcia Jmci) nie iest nad żadnem dobr-
„mi konfederatów Barskich, ale nad małoletniego Xcia Jmci Wo-
„iewodzica Wileńskiego do żadnego aktu i dzieła nie implikowa-
„nego, którego dobra iak wolne, tak żadnym nie podpadaia affy-
„gnacyom, ta rezolucya już wcale bez nadziei zostawia Wdztwo
„moie Mińskie, w skutku zyskania należytości powinney, choć dość
„za liczne furazę uszczuploney; affygnacya bowiem od kommen-
„dy Rossyiskiej żadną praw narodowych być nie może konwi-
„kcyą, potym Woiewództwo Mińskie żadnego konwikcyi przewi-
„du nie ma; za czyn upominać się będzie; na resztę tey upomnie-
„niem się, gdy żadney nie żyjszcze satysfakcyi, u iakiegoż sądu o
„kontrawencyą, i zaczym mieć będę sprawę; słowem mówiąc:
„iaka subtelność w tey wymienioney satysfakcyi przez affygnacyą,
„ani szelaga spodziewać się nie każe Wdztwu moiemu. Wiem pe-
„wnie, że inne Wdztwa i powiaty tegoż doświadczaią skutku, toć
„i est intereśłem całej Delegacyi, iżby raczyła remonstrować J. W.
„Pelnomocnemu Posłowi, tak oczywiste pod Woiewództwami i
„Powiatami podeyscia; bo gdy się w takowym te affygnacye zo-
„stawać mają stanie, ia ią z miejsca moiego złożę u prześw. De-
„legacyi, a dopraszać się będę, iżby taki ucisk, narodu krzywda mia-
„ła do dworu Rossyiskiego doniesienie. Jest to całości narodu in-
„tereśł, przeto wzywam Walszey J. W. Kollędzy pomocy, iż-
„byście zarazem o sposób pewniejszy dopraszać się racyli.”

J. W. Prezes prosił o komunikacyą głosu Jmć Pana Wołodkiewicza posła Mińskiego, aby wniesione *desideria*, mogły być w nocy do J. W. Posła Rosyjskiego zakonnotowane.

Jmć Pan Kurzeniecki poseł Piński przymówił się: Ze nie tylko te dobra Xcia Radziwiłła, ale i inne były sekwestrowane. Więc o to się przynajmniej dopytać należy, ażeby intrata tych dóbr, które *ullo titulo* były sekwestrowane, powrócona została.

Jmć Pan Niemcewicz poseł odezwał się: Cokolwiek mówił Jmć Pan Wołodkiewicz, ściaga się ta materya do całego Xięstwa Litewskiego.

J. W. Prezes rzekł: Gdy w tak sprawiedliwym życzeniu zachodzi powszechną zgodą, aby *desideria* Woiewództwa ziem i powiatów były przełożone J. W. Posłowi Rosyi, to ja będę upraszał o podanie mu noty, ażeby odtąd *extorsya* furazów ustala; bo gdy już jest dismembracya kraju, i tylkokrotne deklaracye, przynajmniej z resztą królestwa oheyscia się: więc powtarzam moie do prześ: Delegacyi prozby, z tą rezolucyą, iż *ab hinc* Woiewództwa w żadne nie wdadzą się furazowania, rezolwując się na wszystkie nieszczęścia.

Xiaże Marzałek W. Kor: wniósł, czyli ma być oddana nota J. W. Posłowi Rosyjskiemu, czyli ustne z nim ma nastąpić traktowanie; to tylko przełożyć należy temuż J. W. Posłowi, że podana dyspozycya woyska Rosyjskiego, okazuje nad wszelką proporcycą wyznaczonego furazów; powtore że libertacye, które wielom zostały wydane, są przyczyną, iż to *quantum* wyciąga z innych dóbr; więc jeżeli woysko chce kogo libertować, niechże z magazynu za niego założy, a tym sposobem jednych za drugich uciemiezać nie będzie obywatelów.

J. W. Prezes życzył, aby i ta okoliczność w rzeczoney nocy była wyrażona. Jmć Pan Karniewski poseł dał się słyszeć: Ze Woiewództwa wolą ponieść ostatni rabunek, niżeli w tym dłużey być haraczu.

Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski wniósł, aby tych aggrawacyi, które są przyczyną Jchmć Panowie kommissarze, *reddant rationem* Woiewództwom.

Jmć Pan Wilczewski poseł Wiski zabrał głos, w którym przywitawszy naprzód J. W. Prezesa, obszernie przełożył: Uciski krajowe *ex re* furazów, czynił relacyą mianey konferencyi z J. W. Posłem Rosyjskim, naostatek zażalał się tkliwemi wyrazami, że czyniwszy relacyą nie był słuchany na dniu wczorajszym, kładł plenipotencyą na stole daną od Rzeczypospolitey, zaświadczaąc się, że prawnie jest obrany Posłem.

Xiaże Marzałek konf: Kor: przy wnoszeniu takowych inkonweniencyi odezwał się: „Widziemy, że z tey subdelegacyi mało pomyślniey odbieramy rezolucyi, jeżeli się więc podobalo prześ: Delegacyi aby *desideria* Woiewództw i Powiatów, w mnieyszey liczbie proponowane były J. W. Posłowi Rosyjskiemu, upraszał bym do tego z prowincyi Kor: J. W. Prezesa, z prowincyi Xięstwa Lit: J. O. Xięcia Jmci Biskupa Wileńskiego, którzy niech będą authorityzowani; każdy zaś iakie będzie miał z J. WW. de-

desideria, odda ie J. W. Prezesowi, a ci przeczytawszy traktować będą, i tych wszystkich użyją sposobów, które ulżeniem być mogą dla obywatelów.

Jmć Pan Wilczewski Poseł Wiski rzekł: „Ten pierwszy maia fundament, że się iakowegoś trzymaia układu, i niecho, więcej dać nad dziesięć złotych za korzec.

J. W. Prezes *retulit*: naysprawiedliwsza rzecz, aby woysko mające interesi swóy bawienia się w kraju, płaciło zboże iak w targu. Nie było na to zgody, i owszem wielu J. WW. pokazało nieukontentowanie, przekładając każdy uciski swego Woiewództwa.

Xiaże Sułkowski poseł Łomżyński, wniósł: Gdy sposobem obchodzić się będzie toż woysko, na ten czas kray żadney nie dozna przykrości;

Jmć Pan Lasocki poseł Sochaczewski choiał, ażeby nota była podana J. WW. Ministrom cudzoziemskim dając przyczynę: że słowne reprezentacye zwykły się tylko kończyć konwersacyą bez żadnego skutku;

Jmć Pan Sumiński poseł Dobrzyński podziękował J. W. Prezesowi z oświadczeniem wdzięczności wyrazów, że te podane rezolucyi śródki; jednak przełożył, iż się obawiać trzeba, aby te Rosyjskie woyska nie uczyły sposobu, i więcej nie brały.

Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski *interlocutorie*: nie dać, ale przedać;

Jmć Pan poseł Rożański czyniąc relacyą traktowania z J. W. posłem Rosyjskim, zaświadczył nayprzód staranność J. W. Hetmana W. Kor: że prawdziwie czulością obywatela i gorliwością wojska wszelką rzeczonemu J. W. Posłowi uciążliwości przekładał okoliczność; skończył mowę swoię naywiększym zażaleniem się na Szmula Liwrańta, który mu się zażarzał, iż na wiele bardzo osób tenże dzielony być musi furaz.

J. W. Frankowski domówił się: aby Jmć Pan Romanus General sam obmyślił raczył sposób satysfakcyi tylu krzywd od rzeczonego Liwrańta Szmula.

J. W. Prezes po wielu ieszcze w tey materyi *interlocutorie* przy mówieniach rzekł: „*In sequelam* tylu głosów, w tey okoliczności, upraszam prześ: Delegacyi, ażeby przychyliwszy się do zdania Xięcia Jmci Marzałka konf: Kor: lubo w mnieyszey liczbie osób, podana jednak była nota imieniem prześ: Delegacyi z oświadczeniem tey którą miałem honor przełożyć rezolucyi.

Jmć Pan poseł Łęczycki był zdania, aby deputowani mieli *ad tractandum* instrukcyą.

J. W. Hetman życzył, ażeby pierwey ustnie traktować z J. W. Posłem Rosyjskim, a będzie zawsze w mocy Delegacyi oddać mu potym i notę.

Gdy J. WW. wnosili aby natychmiast była napisana. Xiaże Marzałek konf: Kor: rzekł: „Oświadczyłem zdanie moie tak iak myślę, że wcale niemasz innego sposobu, tylko uprosić imieniem prześ: Delegacyi dwie osoby, J. W. Prezesa Xięcia Biskupa Wileńskiego i J. W. Hetmana W. Kor., który znieśli się naydoskonaley o dyspartyment tego woyska, żeby go nie było wiele na jednym mieyscu.

względem płacy; a co najwięcej interesować może prześw: Delegacyą, to jest obmyślenia sposobu zabezpieczenia dalszemu obywatelów uciemiężaniu; każdy zaś z J. WW. WM. PP. podać może swoje punkta *ad tractandum*; *reposit* J. W. Prezes: *in supplementum* tej myśli, którą uczyniłem, mam honor oświadczyć prześw: Delegacyi, że nieumiem nigdy wymawiać z publicznej usługi, *ea tamen conditione*, że mając zawsze obywatelskie i serce i sentymenta J. W. Hetmana, do tej go wzywam i zapraszam pomocy. J. W. Hetman W. Koron: podziekował równym wyrazem J. W. Prezesowi, i Xięciu Marszałkowi konf: Kor. przełożył: iż chcąc *publico* skutecznie usłużyć, trzeba wprzód ułożyć punkta *ad tractandum*, spisać obywatelów zażalenia, do tego że nie dosyć jest, być umocowanym od prześw: Delegacyi, ale powinna wprzód być konwencya J. W. Pośła i Jmci P. Generała Romanusa, że to przyimają traktowanie, bo w tym *veritur* powaga prześw: Delegacyi, i traktujących.

Xiążę Marszałek konf: Kor. czynił uwagę: „Ze lubo wprawdzie ta jest gradacya czynności, jednak niżby uskutecznione były, minęłyby zapewne trzy miesiące, a każdy dzień materii furazów wiele bardzo obywatelom czyni przykrości; generalna zaś reguła, że w sposobie czynienia tak doskonałym mężom, nie tylko prześw: Delegacya ale i cała oyczyzna *sortes suas praeconmittere* może.

J. W. Hetman *reulit*: „Dziękujemy Xięciu Marszałkowi konf: Kor: ale zachowując regułę traktowania, nie można *praeconmittere* tego, co jest *porro necessarium*. „J. W. Kasztelan Kijowski wynosił: „Aby w tejże konferencji były przypomniane Woiewodz-twa krzywdy, od wojska Rosyjskiego, które nieznośny do tego czasu ponosi ciężar.

Odpowiedział J. W. Hetman W. Kor: „Gdy będę miał honor pełnić żądania prześw: Delegacyi *non convenit*, abym te J. W. Pośłowi Rosyjskiemu czynił przełożenia, które nie są mocy jego uskutecznić, albowiem J. W. Generał Romanow nie dependuje tylko od dworu swego, do którego jednak ja sam z obowiązku urzędu mego wysłać kurjera, dopraszając się: ażeby kray nasz po zakończonych już traktatach, tyle nie cierpiał; punkta zaś *ad tractandum* myśl moja aby tu spisać, aby były J. OO. J. WW. M. Panom wiadome.

J. W. Prezes rzekł: „Zawsze sprawiedliwe, i warte pierwszego względu uwagi J. W. Hetmana, że gdy się mamy podjąć usługi całemu krajowi, powinniśmy mieć przepisane reguły czynności naszych.

Na to J. W. Kasztelan Kijowski życzył: aby na pierwszą sesyą odłożył ułożenie tejże noty. Jmci Pan Szamocki poseł Warszawski domówił się: iż doświadczenie uczy, że *ab hinc* żadnego stanowić nie trzeba kommissoryatu;

Gdy *interlocutorie* w zamieszaniu bardziey co raz przymawiać się poczęli Ichmć PP. Delegaci J. W. Prezes odezwał się: Niech mi się godzi prze: Delegacyo szczerze przyznać, że winszey cale sytuacyi znajduię tak wielkie sprzeciwienie siężeli się uprzykrzyło J. WW. o publicznych, i tak obywatelom potrzebnych zaradzać czynnościach, lepiej załatwować sesyą, niż widzieć ją w takowym nieporządku; tym czasem upraszać

upraszać nam należy J. W. Kanclerza W. Kor: iako pierwszego Ministra, i mającego w tym doskonałą praktykę, ażeby tę notę *in desideris* prześw: Delegacyi ułożyć raczył.

Na co J. W. Kanclerz W. Kor: Miło mi jest zawsze pełnić włożone na mnie przez wyroki P. D. obowiązki, lecz tak wielcy mężowie, nie myślę się, że potrafią sami uskutecznić chęć JJ. WW. PP.

Xżę Wda Gnieź: domówił się: aby J. W. Generał Romanus, chciał okazać z rejestrow, wiele wydał pieniędzy od czasu konwencji.

Xżę Marszałek W. Kor: rzekł: gdyby tylko pozwolili na pierwszy punkt, płacić według targu, na każde miejsce dowiezie każdy tyle zboża, ile potrzeba.

Y gdy już kilka punktów przeczytał, Xżę Marszałek konf: Kor: podanych od Xcia Jmci Marszałka W. Kor:

Xżę Biskup Wileński, rzekł: „Rozumiem, iż do tych punktów, które patryotyczny umysł Xcia Marszałka W. Kor: podać nam raczył, przydać i to należy. Wiadomo mi jest prześw: Deleg., że w tym tłumie nieprzyjaciół Moskiewskich, wiele było opacznie doniesionych, dosyć, że sekwestracya, nietylko się rozszerzyła na konfederatów Barskich, ale wiele niewinnych famii, takowąż poniosła nieszczęście; ja sam przyznam się, oddałem długi rejestr J. W. Pośłowi Rosyjskiemu; ale mi odpowiedział, że nie może w tym punkcie uczynić satysfakcyi, albowiem jeszcze od Jmci Pana Salderna doniesieni dworowi jego byli za nieprzyjaciół „Dopraszać się więc należy J. W. pośła, ażeby odezwać się do Najjaśniejszey Imperatorowy raczył, o iakąkolwiek satysfakcyą dla niewinnych.

J. W. Prezes rzekł: wniesienie Xcia Biskupa Wileńskiego, jest naysprawiedliwsze, ale ja zawsze iedno mówię, aby te wszystkie punkta były tu spisane i nam podane *ad tractandum*.

Xżę Marszałek konf: Kor: zakonnotowałszy *desideria*, czytał rzeczzone punkta. 1mo. Ażeby dawny furaz zapłacony był. 2do. O satysfakcyą pretensyi do Szmula Liwranta, 3tio. Zboże, żeby wadług targu płacone było. 4to. Rozlokowanie wojska Rosyjskiego, bez uciemiężenia obywatelów. 5to. Furaż, żeby gwałtownie wybierane nie były. 6to. Za libertowane dobra, że inne tegoż *quantum* nie dawały. 7mo. O kups czerw: złt, żeby go *ad libitum* nie podwyższano. 8vo. Aby nikogo za nieprzyjaciela Moskwy nie poczytywano. 9no. Ażeby dowożenie furazu płacono. 10mo. O miary sprawiedliwe. 11mo. Alijgnacye do sekwestrowanych dóbr, aby były cofnione.

J. W. Prezes rzekł: jest iedna jeszcze kwestya, kto podpisze te punkta.

J. W. Hetman uczynił reflexyą: że za dawne prowianty, próżną jest rzeczą, upominać się o zapłatę.

J. W. Kasztelan Zarnowski uczynił remonstracyą: iż wcale nie przystoi, aby na Szmula zanosić skargi, ale na Generałów samych, że obywatela są pokrzywdzeni w prowiantach.

J. W. Prezes, imieniem Delegacyi, podziękował Xciu Jmci Marszałkowi konf: Kor: za spisanie punktów, *requirendo* powtórnie, aby takowe były podpisane.

J. W. Kasztelan Zarnowski przydał: kiedy w materji furazów traktuiemy, nie trzeba tak wiele łączyć okoliczności. Do tego zdania przychylił się Xzę Marzałek W. Kor., i J. W. Hetman, dodając, aby o tym tylko traktowano, żeby podług targu płacone były furaze.

To jednak, gdy w niejakim działo się zamieszaniu. J. W. Prezes *impatienti animo*, solwował sessyą na poniedziałek, to jest: *pro 17. presentis*.

SESSYA JEDENASTA

D N I A 17. P A Z D Z I E R N I K A.

PRZED zagaieniem ieszcze J. W. Prezes, widząc wielu J. W. Delegatów, zapytał się, czyli ma zacząć sessyą? w tym nadzedł J. W. poseł Rosyjski, i sessyą temi zagaiona słowy: „Przedzey, czyli wcześniej, iak należało, solwować musiałem onegdajszą sessyą, gdym postrzegł niektórych z Ichmcw, w znaczney liczbie, niechętnych do deliberacyi w interesach publicznych, owszem zapraszających *toties*, na mieysca, zwabić nie mogłem, innych więc pilniejszych, i siebie samego dyspensowałem od próżnego siedzenia. Co jednak od prześ: Delegacyi miałem sobie *pracomissum*, dopełnić starałem się, uformowałem punkta *per modum* instrukcyi *ad tractandum* z J. W. posłem Rosyjskim. Za jego powrotem, prosiłem o naznaczenie godziny, do przełożenia sprawiedliwych JJ. OO. JJ. WW. Panów użaleń. Co do extorsyi furazów się ściga, mam przyobiecana na dniu dzisiejszym piątą godzinę po południu, na którą zapraszam J. O. Xcia Jmci Biskupa Wileńskiego, J. W. Hetmana W. Kor., i J. W. Podkancierzego Litt.; wszystkich zaś Ichmcw Panów proszę, moją uniżoną reprezentacyą, ażebyście podług onegdajzey umowy, raczyli mi podać swoje pokrzywdzenia *punctatim*, do expozycyi J. W. Posłowi Rosyjskiemu, i do utrzymania, *utinam*, pomyślney satysfakcyi. Trzeba bowiem traktacyą uczynić z polskiego na francuzki ięzyk, i ułożyć porządnie, a czasu do tey roboty nie wiele zostało. Wypływa i ten, *insensibiliter ad momentum* prorogacyi seymu, i żebyśmy ieszcze o iedną nie profilili z podziwieniem narodu, a z satygą i exanicyą naszą prorogacyą. Przyśtapmy dziś do czytania i examinowania departamentu Ichmc PP. Pieczętarzów, i do tego sessyą otwieram.”

Jmć Pan Rościszewski poseł Ciechanowski, miał głos takowy: Wnieśiona na dniu zawczorajszym materya furazu, która dosyć popularności znalazła, w każdym wdzięczność pomnaża obywateli, ale traktując w tak delikatney okoliczności, radbym w mniejszych punktach widział daną instrukcyą, uproszonym od nas wielce dyfingwowanym mężom, bo od naycelniejszych czynić, i iak nayprzedzey one ułatwiać należy, albowiem, wiele wrzuconych materji, gdyby nie pomiejszały naywalmiejszey naszey negocyacyi, radbym tylko ten ieden punkt chciał mieć umieszczony: ponieważ stanął traktat między Portą a Rosyją, oraz

„z naszey strony już traktaty ugodzone, więc prosimy, aby odtąd ustalo imie furazów, które tylko w ten czas używane być zwykło, gdy woysko w kray wkracza nieprzyjacielskie. Inaczej, teraz niech będzie; niech to woysko żywność, której potrzebuje, tey tak wielkiey monarchini, a naszey, (iak się oświadcza) przychylniey dla krayu; skupuie sobie, podług ceny targowey, miarą i wagą sprawiedliwą; dostaną upewniam wszystkim, gdy tak płacić będą; inaczej obawiać się należy, aby i drugie sąsiedzkie potencye tychże furazów, od nas nie pretendowały.”

Jmć Pan Niemcewicz wniósł: iż ponieważ wiele punktów w przelżym departamencie, ieszcze nie jest zupełnie zadecydowanych, aby się wolno było ieszcze przymówić. Jmć Pan poseł Nürski, zapytał się: iżali interesa Woiewodskie swoje będą miały projekta?

J. W. poseł Rosyjski, gdy słyszał wielu Ichmcw, aby partykularne projekta swoy miały wzgląd? rzekł: „Trzey ministrowie, będąc stroną traktującą, oświadczyli się: że mając rzeczne departamenta *cum cons. perm.* swoię konnexyą, zostać koniecznie powinny przed innemi materjami zaspokoione, protestując się przeciwko wszelkim partykularnym projektom, które iednak departamentu, gdy będą zakończone, wolno na ten czas prześ: Delegacyi będzie brać swoje interesa, z uwiadomieniem przecieź nas ministrów cudzi, abyśmy od takowych sessyi, gdy nie zechcemy być przytomni, mogli się dyspensować.”

Jmć Pan poseł Nürski, explikował się J. W. posłowi Rosyjskiemu, mówiąc: u nas nie masz tey szczerości, którą widzimy w J. W. posle Rosyjskim; bo 18. miesięczne prace zasługują, aby każdy poseł pamiętny był tych interesów, które mu Woiewództwa przez *laudem* zaleciły.

J. W. poseł Rosyjski podziękowawszy za tę opinią, powtórnie upewnił: że sam będzie patronem żądania Woiewództw, które zalecone zostały przez seymiki.

Czytano projekt: do pierwszego zaraz punktu, Jmć Pan Raczynski Pisarz W. Kor. przymówił się: żądając, aby *non prajudicando* konstytucyi 64. *in rem* Assessorów wspomniona była też konstytucya, która oznacza *assessores natos*.

Xzę Jmć Sulkowski poseł Łomżyński wniósł: „Abey Instygatorowie Koronni przepomnieni nie byli. J. W. Kancierz Kor. rzekł: sprawiedliwe wniesienie Jmci Pana Pisarza W. Kor.; gdy znał zło, i prześ: Deleg. approbacyą spodziewam się i tak pozyskać łaskawych ferc względy, dopraszając się, ażeby Ichmc Metrykanci *cum voce informativa*, mogli być między Assessorami umieszczeni, i ażeby dana była wolność Kancierzom dobierania Assessorów *cum voce informativa*; a to, że wielu bardzo tym sposobem nabierać może praktyki w Prawach, i udoskonalać się *in judicatura*.”

J. W. Kasztelan Zarnowski, przymówił się: „Ze wniesienie J. W. Kancierza W. Kor. okazuje miłość obywatelów, chcąc podać sposób zachęcenia ich do nabycia wiadomości praw; wspominał tenże, że za panowania Augusta III. był Assessorem. Ci iednak powinni wypełnić przyśięgę *super secretum stabae*. Metrykanci zaś, gdyby byli wyznaczeni, nie można wiedzieć, czyby to przyjęli,

„ a stawiając *in patrocínio*, nie byłaby powagą sądu. Proponowano było, aby Sekretarze, Referendarze, i Pisarze Kor: byli bez pensji. Gdy J. W. Pisarz Kor: wniósł, aby ci tylko byli z pensją, „ którzy są *nati consilarii*; powstał na to niemal wszyscy Ichmość Panowie. „

Xżę Imć Sułkowski poseł Łomżyński, rzekł: to wielkie nieszczęście, że każdy nie może być Pisarzem Kor:, a być obranym Asseſſorem, ma każdy *campum* starania się.

Imć P. Łuszczewski poseł Sochaczewski, odezwał się: lubo urzędnicy koronni nie mają na sejmiku miejsca, przecież w Warszawie chcą być najmocniejsi. Gdy zatamowała się izba, J. W. Prezes oświadczył, że gdy w pierwszym punkcie tak *diversum* widzi *sensum*, zaczynam bez większej czasy straty, najprzedej tę trudność zażłokoi *turnum*.

Xżę Imć Marzalek W. Kor:, zabrał głos w te słowa: „ Nie rozumiem, aby to być mogło cziymkolwiek pokrzywdzeniem, „ żeby Sekretarze, Referendarze, i Pisarze Koronni byli w Asseſſoryi *judices nati*; pierwsza: jużśmy 64. o Asseſſorach prawo napisali w artykule szóstym; zachować więc należy te prawo, inaczej pokrzywdzilibyśmy ludzi w oyczyźnie zaśluzonych, bo każdy szlachcio *candidatus natus*; nie jestem zdania: aby ci mężowie, „ których oyczyzna dystryngwowane zna sentymenta, „ byli tylko *cum voce consultiva*, żeby zaś ta troskliwość miała ielsezce miejsce, „ iż nazawsze będą sędziami, gdy od tego *subsellium* odpadną Starostwa, nie będzie żadney *in natura* sprawy, któraby tak wiele trudniła; więc gdy dla innych osób te zachowujemy względy, za cóż mamy umniejszać praw, tym, którym Rzeczpospolita dla zaśluz i talentów, te dała prerogatywy. „

J. W. Pisarz W. Koronny, rzekł: „ Z niematem wprawdzie „ żalem przyšlo mi słyseć nieprzytomnemu pierwszy prześ: Delegacyi wyrok o Sekretarzach, Referendarzach, i Pisarzach Kor:; „ dziś, kiedy przychodzi znowu okoliczność, już też z wyraźnego „ dla ich urzędu przepisu prawa, czyż mogą się spodziewać, aby „ w tym zacnych mężów gronie, te mieli ponieść krzywdę, którey „ ani u oyczyzny, ani w szczególności u żadnego z Ichmcw Panów „ kolegów nie zaśluzili. Przełożone wielkich zawsze myśli, zdanie Xcia Imci Marzalka W. Kor:, dać mi okazyą polecieć głębo- „ kiej uwadze prześ: Delegacyi: czy byłoby sprawiedliwością, aby „ te względy, które czyniemy innym, zaśluzonym w oyczyźnie, i „ kolegom swoim odbierać? „

Imć Pan Chomentowski poseł Sendomirski, przymówił się temi słowy: „ W stanowieniu praw, gdy żadnych względów, ani na „ zaśluzi, ani na prerogatywy, ani na przyjaźń mieć nie należy, „ tylko upatrywać publicznego w powszechności dobra winniśmy, „ zdaniem moim: a bardziey powinnością życzyć oyczyźnie takich „ ustaw, które stosować się mogą do polepszenia iey rządu, żeby „ ciż urzędnicy Kor: byli prawem umiejsczeni *in iudicatura*, jest to „ wieczysty urząd, któregośmy się zawsze strzedz powinni na fundamencie prawa narodów, że gdy kto reformuje rządy, może uchylieć szkodliwych ustaw, do praszam się w tej okoliczności o *turnum*. „

Xże

Xżę Woiewoda Gnieźnieński oświadczył przyzwoite poważenie dystryngwowanych w oyczyźnie urzędników, podał też sposób, aby w każdym departamencie było dwóch tylko, *tangquam Consilarii nati cum voce decisiva*.

Xżę Wda Poznański, gdy nie uspokajała się trudność, rzekł: „ Pretenzja JJ. WW. urzędników Kor:, funduje się na prawie 64. „ & 66. staraliśmy się w ustawie *conf: perm:*, aby nie przeszkadzać „ dawnemu prawu, nowe *cum emolumento Rpece* ułożone były.

J. W. Kasztelan Zarnowski przełożył: iż obrona prawa 64. ściągająca się do urzędników Kor:, nie jest dosyć mocna, gdy prawa Senatorom służące i Prymasom, uchylone zostały, i kiedy wzruszyły się z fundamentów Rzpltey ustawy, a za cóż dla urzędników tylko Koronnych mają być nieodmienne?

Tandem, gdy prozono, aby przystąpić *ad turnum*.

J. W. Kanclerz W. Kor: był zdania, że w tę liczbę wchodzić nie powinni Referendarze, iako mający swoją iurydykę prawem 68. obwarowaną.

J. W. Prezes rzekłszy: „ Biorę szczególny sposób, i już doświadczony, prześ: Delegacyi ułatwienia trudności, tę ogłosił *pro: pozycją*. „

Czyli Sekretarze, Referendarze, i Pisarze Koronni, mają mieć w sądach Asseſſorskich *votum decisivum* lub *consultivum*.

Wszystkie zdania *ex senatu*, (oprócz iednego) były *pro voto decisivo*.

Xżę Marzalek konf: Kor:, pomiarkowawszy zdania prześ: Stanu rycerskiego nie ogłosił już propozycyi, tylko rzekł: prześ: Stan Rycerski *visus rationibus* J. O. Sanetu, idzie za zdaniem iego.

Przydano do tego punktu: iż Instygatorowie Koronni, zasiadać mają podług dawnych praw *cum voce consultiva*; a Ichmc Panowie Metrykanci Kor: *cum voce informativa*; dana oraz wolność JJ. WW. Pieczętarzom, przybierać za Asseſſorów, obywatelów.

Punkt 2gi o pensjach został *in suspensio*. J. W. Poseł Rossyiski, był zdania: aby tę okoliczność odłożyć do materyi podatków.

J. W. Kasztelan Pozn: *ad punctum* pensyi, z okoliczności uszczuplonych Rzpltey dochodów przymówiwszy się, chciał już upraszać o *turnum*. 3ci Punkt także został *in suspensio*.

Do czwartego, Imć Pan poseł Nurcki domówił się: aby *primus in ordine* w niebytności JJ. WW. Kanclerza lub Podkanclerzego mógł zasiadać, dając racją: że gdy to jest w innych departamentach, i w tym więc być powinno.

Imć P. Bułharyn poseł Wołkowyski domówił się, aby Asseſſorowie bywali odmieniani, i stało, że dwóch tylko konfirmowanych być może.

Punkt 5ty: po daney J. W. Biskupa Łuckiego uwadze: że gdy dawne prawa uchylone, to i ten mieć nie powinien miejsca, nastąpiło, iż całe zostało zmazane. Gdy niektórzy JJ. WW. wychodzić zaczęli. J. W. Prezes, solwował sessyą na dzień iutrzeyszy.



SESSYA DWUNASTA

DNIA 18. PAZDZIERNIKA

NA samą dwunastą godzinę, gdy przybyli Ichmć Panowie Delegacyi, zagaiona była sessya od Prezesa, temi słowy: „Przed zaczęciem dzisiejszey sessyi, przychodzi mi iedna reflexya, i tę przedkładam prześ: Delegacyi, że gdy już uprosić nie można, ażebyśmy się wczespie zieżdżali, czyby nie było to pożyteczniej, żebyśmy dłużej zasiadać mogli, a z obiadu poczynili w domach naszych kolacye. Inaczey niechcę *prophetam agere*, ale zdaie mi się, że ieszcze o iedną prorogacyą seymu prosić będziemy, lecz podobno i tu już dla siebie tamę znaydziemy. *Interim* do kontynuacyi departamentu Ichmcior Panów Pieczętarzów przytąpić życzę, i upraszam o czytanie dalszych punktów: mam oraz honor oświadczyć prześ: Delegacyi, że dzień intrzeyszy, iest poświęcony na modlitwę, za duszę Pasterza Kościoła Bożego; gdyśmy więc z obowiązku naszego, *adesse* tymże modlitwom powinni; spodziewać się należy, że Ichmć Panowie kolledzy toż samo uczynić zechcą. Jeżeli się więc podoba prześ: Delegacyi, życzylbym, żebyśmy się dopiero na dwunastą godzinę do naszych ziechali czynności.”

Xżę Jmć Czetwertyński, chciał zabierać głos w materji monety; inni Ichmć Panowie, różnie domawiali się, pragnąc mieć rezolucyą, w okoliczności furazów.

J. W. Posel Rossyjski, temi mówił słowy: „Gdy nietylko rzecz ta, już iest prawem decydowana, że iedna materya zaczęta pierwszy, zawsze zaspokoioną być powinna, niżeli druga wniesiona; mam honor prześ: Delegacyi już powtórnie oświadczyć imieniem współ-kollegów moich, że departament Ichmcior Panów Pieczętarzów Kor: rozpoczęty, dokończony być powinien bez przerywania go innemi okolicznościami. Co się zaś tycze Jmci Pana Podskarbiego Kor: departamentu, projekt ten *simpliciter* na dzisiejszey sessyi być może tylko przeczytany, a dla lepszey każdego z Ichmć Panów uwagi, pójdzie *ad deliberandum*, o co tym usilniey moie ponawiam wyrazy, ile że są na fundamencie prawa.”

Xżę Jmć Czetwertyński lubo odstąpił zamówionego głosu, iednak narzekał go sobie po dokończonym projekcie.

Jmć Pan Jerzmanowski poseł Łęczycki, przełożywszy pilną okoliczność swego przymówienia się, rzekł: „Pozwoli prześ: Delegacya, aby naywyższa narodowa zwierzchność, ta mówię pierwszy, władza w oyczyźnie władza, która dotąd obywatelów zaspokoiła interesu, to zważyć raczyła: Wyszedł projekt kommissyi Kościeleckiey *beati*, *in rem* Ichmcior Panów Walewskich, otóż, że przez krzywdzącą podobno omyłkę, wielu konfukcessorów, różnie do tey substancyi należących znayduie się: przeto dopraszam się prześ: Delegacyi, ażeby ci, gdy wypróbują *competentiam auctoritatis*, umieszczeni byli w rzeczoney kommissyi.”

Xżę Marszałek konf: Kor: *retulit*: Interes który wnoszony był, został zadysputowany od Xcia Jmci Marszałka W. Kor.; więc tę o-

„koliczność wstrzymać trzeba, do póki nie będą przytomne te osoby, które to interesuje. W tym właśnie momencie, gdy nadszedł Xżę Marszałek W. Kor: mając tę przełożoną sobie okoliczność, rzekł: czyli z dzieścią osób, czyli ze stą, wszystko iedno iest, rozstrząść się.”

Xżę Marszałek konf: Kor: przełożył: „Ja się wcale nie sprzeciwiam w niesieniu Jmci Pana Jerzmanowskiego posła Łęczyckiego, iednak *inducias* pozwolić trzeba do przytomności Jmci Pana Kasztelana Brzezińskiego, ponieważ iest stroną interesowaną, wszakże ten wzgląd należy współ-kolledze naszemu.”

Jmć Pan Jerzmanowski poseł Łęczycki, dopraszał się o zakonotowanie, aby ta materya na dniu dzisiejszym wniesiona, na intrzeyszey sessyi została zaspokoioną.

Zaczęte więc czytanie projektu departamentu JJ. WW. Kanclerzów, od 6go punktu. O dekretach *in criminalibus* stanęło: iż ten punkt, wstrzymany został *ad ius aggrandi*.

Ad 7mum. O zapieczętowaniu Przywilejów; i *ad 8tawum*. w przy-padku *denegati iudicii*, *ac corruptionis iudicis*, była długa *interlocutorie* umowa.

Xżę Sułkowski poseł Łomżyński, przymówił się: „Iż należy koniecznie *præfigere* czas pieczętowania przywilejów, inaczey mógłby *dari casus* po ludzku mówiąc, żeby JJ. WW. Kanclerze nie chcieli *ex teneritudine* częstokroć pieczętować przywilejów, i podać ie łaskawey interpretacyi.”

Xżę Marszałek W. Kor: do tego punktu *interlocutorie*, tylko bez zabierania głosu, rzekł: „Mam honor przymówić się, i niejakie moje o prorogatywie Kanclerzów podać uwagi: z prerogatyw swoich Kanclerze, iż konstytucyą 17. nazwani są *custodes legum*, tak daleko: że gdyby przeciwko prawu wyszedł podpis, pieczętować go nie powinni, a w tym punkcie iest, iż bez naymnieyszey trudności czynić pieczętarze powinni, gdy więc Królowi mogli przy prawie czynić swoje reprezentacye, a zacóżby *consilio per-manenti* nie mieli.”

Xżę Wda Gnieźnieński, rzekł: myśl Xcia Marszałka Kor:, iest tey wagi, że być powinna tłumaczona JJ. WW. posłom cudzoziemskim.

J. W. Posel Rossyjski, oświadczył: „zdami się, że rzecz nie iest podobna, ażeby Kanclerze mieli ieszcze moc większą, nad trzy stany, z których się składa *conf: perm:*, i iak być tey myśli o władzy, która szczegulnie złożona do exekucyi praw, żeby co bez-prawnie czyniła. Prawo reprezentacyi JJ. WW. Kanclerze mieć nietylko będą, iako *membra conf: perm:*, ale iako tam siedzący.” W tym J. W. Biskup Łucki, przymówił się do zdania Xcia Marszałka W. Kor:, że obowiązek pieczętarzów iest, nie pieczętować przywilejów, gdy są przeciwne prawu; a gdyby *conf: perm:* każało co podobnego pieczętować, jużby w ten czas nie dopełniali powinności swoiey Pieczętarze.

Xżę Wda Poznański, odezwał się: wszakże podobno może być *in conf: perm: fallibilis pluralitas?* gdy trwała długo umowa, J. W. Prezes podał sposób, żeby *conf: perm:* przyimowało w podobnym przy-

padku reprezentacye Kanclerzów, a decyzya, żeby była *circa pluralitatem*. Inni wnosili, aby *in scripto* podawali swoje reprezentacye; i one na seymie produkowali, *toties, quoties* byłyby przeciwko prawu wyroki *conf. perm.* do pieczętowania.

Xżę Marzałek W. Kor: przełożył: że gdyby się Kanclerz zbraiał pieczętować to, co prawo każe, wszakże może mu to być *pro crimine status* poczytano, i o to pozwany.

Jmć Pan poseł Warszawski życzył, aby uczynić objaśnienie, co ma być pieczętowane. Ze nie mogli się długo zgodzić, w tej mierze zdania. Xżę Biskup Wileński, szedł za zdaniem Xcia Marzałka W. Kor: „Przychyliwszy się do podanego środka, że gdyby „Kanclerze widzieli nieprawność, powinni reprezentować *conf. perm.*, a gdyby powtórnie toż kazało, aby na ten czas Pieczęta- „rze, zapisali w Protokule reprezentacye swoje. „

Jmć Pan Poseł Cesarzki mówił: iestem i ia tego zdania: że reprezentacye Kanclerzów, tej wagi nie mogą być, aby wstrzymać decyzyą trzech stanów.

Xżę Wda Gnieźnieński, podał ulepszenie punktu, ale nie było przyjęte, a to z uwagi Jmci Pana posła Rosyjskiego, które czynił, nie przyjmując żadnego wyrazu, uwłaszczającego powadze trzech stanów.

Po kilku ieszcze od wielu Jchmcw Panów przydatkach, punkt ten, tak został poprawny: *we wszystkich przypadkach, gdzie dotąd Kanclerze przy prawie, względem pieczętowania przywilejów, czynić mogli Królowi remonstracye, toż samo uczynić powinni na piśmie conf. perm.; i do akt publicznych takoweż podać remonstracye, a gdyby conf. perm.; przy swojej rezolucyi na piśmie wydanej przedstawiało, Kanclerze przywileje zapieczętowane wydać obowiązani będą.*

Na 10ty punkt o pensye. Gdy powstał Ichmć Panowie *cum rumore ac strepitu*. Jmć Pan poseł Warszawski odezwał się: *Monachorum murmurare, abbatum non curare*, suspendowany do pensyi innych.

Punkt 11ty poprawny: że Kanclerze odpowiadać powinni w kadency dla ministrów przepisanej. Po zakończonym tym projekcie, J. W. Prezes zapytał się, czy iest zgoda? i podpisał on, *salvis suspensionibus*.

Xżę Czetwertyński zamówiony sobie zabrał głos, w którym oświadczywszy się, najprzód, z wszelkim być stanu Duchownego uszanowaniem, przełożył oraz wielką krzywdę stanu rycerskiego, że Kanclerze lub Podkanclerze, bywać muszą duchowni; i podał w tym punkcie do czytania projekt.

J. W. Prezes odpowiedział: „Ja W. X. Mci nie za siebie odpowiadam, bo Biskupstwo Kujawskie ma *inculpabilitatem* z pieczęcią; „cytuje W. X. Mć dawne prawa, Ja zaś proszę, żebyś o tych nie „zapomniał, któreś sam stanowił. Poty Rzeczpospolita widziała się „szczęśliwą, poki Duchowieństwo miało swoje poszanowanie, chciej „się W. X. Mość zatrudnić czytaniem aktu limity Seymu, iezeli „tam iest *data facultas* ujęcia prerogatywy stanu duchownego. „Zamieszala się mocno izba, bo Xiaże Czetwertyński obstawiał, ażeby ko-

nie-

niecznie czytany był projekt, który podał. Gdy jednak wielu Ichmców Panów dopraszało się o czytanie iego; inni stawiali, że osłabić stan duchowny, iest to osłabić religią; czytany wszakże był takowy pod tytułem *Objaśnienie praw świeckich*.

J. W. Kanclerz Kor: rzekł: „Jeżeli Xięciu Posłowi Braclaw: uchodzić być zelantem, równą stan duchowny okaże gorliwość w odrzuceniu tego projektu. Na przywiedzenie tak dawnych praw „*Quadraginta annos non habes & Abraham vidisti.* „ Inni Ichmć Panowie dopraszała się, aby ten projekt był drukowany, do czego rzeczony Xiaże Czetwertyński wszelką oświadczył łatwość.

Xiaże Sułkowski Poseł Łomżyński odezwał się: „Jabym się tylko „rad nauczył, czy to iest przeciwko religii, mówić o urządach wcale „le świeckich.

Jmć Pan Karłski poseł Nurki ieszcze w zamieszaniu izby; przemówił się w te słowa: „Zrzedło kraiowych nieszczęśliwości, iest *odium aequalitatis*, co się i teraz pokazuje, gdy każdy projekt, z senatu wypadły, ma animadwersyą, który zaś z stanu rycerskiego, ledwo nie słyszemy; *proficiatur in tenebras exteriores*, i taką się rządzie- „my ambicyą, iż *quidquid ex nostro cerebro prodit, oraculi, quidquid ex alieno, vitii partem habet*. Na projekt Xięcia Braclawskiego mówię- „my, że iest *novitas*, wszakże tego seymu, tylko same *novitates* panują. Ujęcie prerogatyw Królowi *novitas*, *Consilium permanens*, *novitas*, okrzestanie Ministrów, *novitas*; a zacoż i ten projekt *propter solam novitatem* podobać nam się nie ma? „Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski rzekł: *Rogandi non monendi civis*.

Jmć Pan Sumiński Poseł Dobrzyński z przyczyny nieuspokoionych zdań mówił tym wyrazem: „Nie iest tu kwestya, żeby nie wolno było tak prześw: senatowi, iako i komużkolwiek z stanu rycerskiego podawać projektów, ale nad tym powinniśmy się zastanowić, czyli każdy projekt, iaki tylko komu do myśli przyidzie, a mianowicie *cum eversione status*, być może podawany; mówiąc więc do projektu Xięcia Braclawskiego, tę prześw: Delegacyi czynię remonstracyą, że chcąc (iako *tenor* tego projektu zawiera) od prerogatyw do stanu duchownego przywiązanych prześwie: duchowieństwo oddać, trzeba było pierwiey położyć konwikcyą, że stan duchowny w swoich prerogatywach uczynił przestępstwo prawa, albo że też prerogatywy do duchowieństwa przywiązane, są szkodliwe *publico*; a gdy to *non deducitur*, poznawać więc można, że to duchowieństwo, które *ex divinis & Ecclesiae preceptis*, być od nas powinno szanowane; dziś od prawowierney religii ludzi odbiera krzywdę; przeto nie przewracamy praw, utrzymujemy dawne, będziemy przy nich szczęśliwsi, niżli przy nowych; uczynimy między sobą to hasło, *legem servare, lex adhuc una fiat*. „Przytym domawiano się o uczynienie relacyi względem furaz, drudzy zamawiali głosy, chcąc mówić względem monety.

J. W. Prezes rzekł: „Wyplacam się prześ: Delegacyi z włożonego na mnie obowiązku do traktowania względem furazu z J. W. Posłem Rosyjskim. Ten bowiem rekwirowany o audyencyą *ad tractandum*, chętnie się przychylił, do słuchania żądań prześ: Delegacyi, naznaczywszy do takowych, dzisiaj piątą godzinę, ale

T

„ że J. W. Hetman nie znajduje się w Warszawie, sądząc bytność
 „ iego do tejże konferencji najpotrzebniejszą; gdy zaś widzę że
 „ się Ichmć Panom naprzykrzyło, więc z przyczyny tej, którą
 „ miałem honor przy zagaieniu oświadczyć, na jutrzejszy dzień na
 „ godzinę dwunastą solwuję sessyą. „

SESSYA TRZYNASTA

DNIA 19 PAZDZIERNIKA.

Po odprawionym u Fary Nabożeństwie, któremu z całym dworem swoim *adessę* raczył Najjaśniejszy Pan, wszyscy Ichmć Panowie zbiechali się na tę Sessyą; i gdy zasiedli swoje miejsca; J. W. Prezes zagaiwszy krótkimi wyrazami, życzył, aby przystąpić do Departamentu Podkarpackiego Koron: oddawszy Xciu Woiewodzie Gnieźnień: do przełożenia Delegacyi, *respons* J. W. Ministra Rossyi: względem furaków, wraz z notą J. W. de Benoit Ministra Pruskiego o paszportowaniu ludzi Króla Jmci Pruskiego przez kraj Rzeczypospolitey.

Odpowiedział J. W. Hetman W. Kor: uczynilem to, com sobie miał *præmissum* od prześ: Deleg: nie spodziewając się w prawdzie aby J. W. Minister Pruski nie umówił się z mną miał tu podać notę.

J. W. Prezes prosił, aby Xiążę Woiewoda Gnieźnieński raczył *incontinenti* przetłumaczyć notę odczytany kilka set koni, z których regimentów wiele po remonte przesłanych. W tym nadziedzi J. W. Posel Rossyi.

J. W. Kasztelan Kijowski odezwał się: „ Dziś nota do prześ: Delegacyi podana, a już 3 Niedziele jak ludzie Króla Jmci Pruskiego znajdują się w kraju. „

J. W. Prezes był zdania: aby te noty oddać J. W. Hetmanowi W. Kor: do konferencji.

J. W. Biskup Chełmski Prezes komisji sądowniczej zabrał głos, w którym najprzód czynił relacyą prześ: Delegacyi, że sprawa która przypadła, potrzebuje prześ: izby rezolucyi, a to z przyczyny dystrykcyi natury sumy. Wyexplicowawszy jasno interes, czytał *reflexyę* swoje pełne głębokiej uwagi *cum summa permoventia*, i podał projekt.

J. W. Hetman W. Kor: odezwał się: „ Pamiętne mi jest wnieśnienie Xięcia Marszałka W. Kor:, za którego idę zdaniem, iż kiedy projekt powinien być drukowany i *ad triduum* wzięty *ad deliberandum*; więc dopraszam się aby ta materya nie tamowała rozpoczętych prześ: Delegacyi czynności. „

Wielu *instabant zelossimę*, aby projekt podany od J. W. Biskupa Chełmskiego był czytany: Drudzy *circa legem* stawiając dopraszali się, aby jedna materya wprzód zaspokoioną została.

Xiążę Biskup Wileński zabrał głos w tych myślach: „ Przyzwolita jest J. W. Biskupa Chełmskiego stanu duchownego tro-

„ skliwość, żeby się fundatorów intencya uiszcila; lecz w tej mierze, trzeba było mniej szkół, albo zapomnieć wcale, że Rzeczpospolita rozrządziła już *post extinctam Societatem* wszystkie dobra; któż nie zna wielu to sposobami, pobożności dowodem zapisywanych zostały summy, jako to: na lampy, na utrzymanie kapeli, na fabryki: są to wszystkie nienagane, ale nie tak potrzebne; *tandem* zdało się Stolicy Apostolskiej, żeby te fundacye przemienione zostały, i niezawodna fundatorów intencya *in pio opere* była uskutecznioną, objaśnił to wyraźny przepis prawa ustanowiwszy edukacyą narodową; nastąpi z J. WW. Biskupami umowa, ażeby fundusze na wieczność oddane, swoje odebrały ważność; jeżeli funduszu edukacyi tak chwalebnego, i powszechnemu użytecznego dobru, chce przeświecona Delegacya zaszczerpieć latorośli uiszcęśliwiające oyczyznę naszą, i mieć niezawodny fundusz, z obowiązku mego, za zdaniem i myślą tejże komisji, mam honor prześ: Delegacyi oddać projekt, o którego przeczytanie dopraszam się.

Jmć Pan Posel Nurcki rzekł: „ Wszakże intencya fundatorów nie będzie zawiedziona, bo i ci studenci modlić się mogą za nich. „

Gdy konieczne ehciano aby czytane były rzeczony projekta.

Xiążę Marszałek konf: Kor: przydał do wielkiego zdania Xcia Marszałka W. Kor: i J. W. Hetmana życzyć należy, aby projekta te wydrukowane były, niżeli pójda *ad deliberandum*.

J. W. Biskup Chełmski dopraszał się koniecznie o rezolucyą na wniesioną od niego materyą. Xiążę Lubomirski Posel Sandomirski nie dozwalał czytania, stawiając przy wniesieniu Xięcia Marszałka W. Kor: i J. W. Hetmana, że projekt być nie powinien czytany tylko *ex typo*. J. W. Prezes chcąc inną okolicznością zaspokoić izbę, dał głos Jmci Panu Łęczyckiemu Posłowi, na wczorajszej jeszcze zamówiony sessyi; który krótko się przymówiłszy podał projekt do łaski, i takowy był czytany. J. W. Kasztelan Brzeziński po przeczytaniu tegoż projektu rzekł: „ Na ten czas gdy proponowałem rzeczony komisji projekt, pamiętno będzie prześ: Delegacyi, żem się usilnie domawiał, aby wszyscy konfukcessorowie umieszczeni zostali do tejże komisji: teraz gdy słyszę, że są niektórzy zapomnieni, sam się dopraszam, aby przez wzgląd na sprawiedliwośći takowi umieszczeni zostali. I tenże projekt wzięty *ad deliberandum*. „

Xiążę Marszałek W. Kor: czynił ostrzeżenie, że niektóre wyrazy tego projektu będąc już oczywistym dekretem, powinny zostać poprawne; albowiem już tu jest, jakby była cała sprawa przegrana. Co zaś do liczby konfukcessorów, to tak się sprawiedliwie dowiedzie jednemu, jak i największej liczbie, że żadney nie mają pretensyi.

Znowu podnieść chcieli Ichmć Panowie projekta J. WW. Biskupów, którym stawał *cum forti oppositione* Xiążę Czetwertyński, aby nie były czytane, przypominając trudność, którą na wczorajszej sessyi stan rycerski widział w dozwoleniu czytania projektu.

Jmć Pan Lipki Posel Gnieźnieński przymówił się: że nie duchem przeciwnictwa projektowi, ale z powodu skutecznienia przy-

rzeczenia prześw. Delegacyi, iż żadne projekta przyjęte nie będą tylko *ex typo*, przełożył rzecz niepotrzebną czytania onychże;

Jmć P. Tymowski Poseł Sieradzki miał głos, w którym najprzód wyraził: „Ze prawa tym końcem stanowione, aby były exekw-
„ wane; wspomniał przysięgę kommissarzów sadowniczey kom-
„ missyi; że jest w obowiązkach sędzić i rozeznawać sprawy we-
„ dług Boga, sprawiedliwości, i dokumentów, explikował tenże ob-
„ szernie istotę przypadley do rozładzenia o 10 tysięcy sprawy za-
„ pisaney *in suffragium anime*. Naostatek czyniąc wiele prawnych
„ uwag, zapytał się czyli plenipotent teyże kommissyi będzie mie-
„ wał Msze Święte?

Xiąże Marszałek konf. Kor. chcąc zwyczajem swoim zaspoko-
koić okoliczność tak długo trudniącą izbę, zabrał głos, w którym
dał uwagi: że Rzeczpospolita co już wyrokami swemi rozrządzi-
ła, skutecznie tylko obowiązkiem. „ Kwestya tylko, rzekł: która
„ rodzi się, jest ubezpieczenie funduszu, więc czyli Xiąże Woiewo-
„ da Kiiowski, czyli kto inny będzie płacił procent wszystko jedno;
„ co zaś do rozeznania natury summy, kommissya edukacyina ma
„ moc *componere* z J. W. Biskupami i uczynienia dyspozyeyi *cum bene-*
„ *placito*, ale żeby tak chwalebna pobożna myśl edukacyi narodo-
„ wey swóy narodowy miała fundusz.

J. W. Poseł Rossyjski zrozumiałwszy o co rzecz, domówił się aże-
by prześw. Delegacya przystąpić raczyła do czytania departamentu
J. W. podskarbiego i rzekł tenże J. W. Poseł: „Na wynalazki usta-
wiczney trudności powiedzą o nas, *toti die laborantes nihil cepimus*.

Co tylko zaczął czytać Jmć Pan Sekretarz projekt J. W. Bisku-
pa Chełmskiego. Xiąże Czetwertyński i wielu innych zatamowali
czytanie jego, a gdy wchofzono, iż departamentu Podskarbiego pro-
jekt ieszcze nie jest trzy dni *in deliberatione*.

Xiąże Marszałek konf. Kor. podawał ieszcze sposób, aby w tym-
że projekcie ten rozdział był czytany, któremu już wyszła delibe-
racya. Gdy drudzy Ichmć Panowie żądali rezolucyi *in re monetaria*.

Xiąże Biskup Wileński przełożył rzecz: że będąc wyznaczony
do teyże deputacyi, gdy podane były kommissyi menniczney i skar-
bowey kwestye zawierające się w dziesięciu punktach, na piśmie
żądana była od nich rezolucya, która iak prędko wygotowana bę-
dzie, tak decydować zechce tę rzecz prześw. Delegacya według swe-
go przeświadczenia. Xiąże Antoni Czetwertyński *interlocutorie* ode-
zwał się: „Na tym się prześw. Delegacyo zastanowie potrzeba, aby
„ wyroki iey były nieodmienne. Już to drugi dochodzi Czwartek,
„ iako temi obietnicami do póty ludzeni zostajemy, dopóki pewna
„ nie zmocni się *pluralitas*, a naród cały ostatni cierpieć musi ucisk.

Zamieszala się nie mało izba, przyzwoity i potrzebny o tey oko-
liczności wziął śrzodek J. W. Prezes zupełnego umysłów zaspoko-
ienia dwa tylko wyrzekłszy słowa. Solwue sessyą, która została
odłożona do dnia jutrzejszego.

SESSYA CZTERNASTA

DNIA 20 PAZDZIERNIKA.

Czekając już do pierwszey godziny za przybyciem do komple-
tu J. WW. Ministrów narodowych, dopraszali się Ichmć Panowie
Delegaci okazując *sensibilitatem* o solwowanie sessyi; sami nawet
J. W. Ministrowie cudzoziemscy utylkiwali, oświadczając, iż wca-
le *non convenit* aby sześćdziesiąt osób na dwie lub jedną osobę cze-
kało. Jmć Pan Karniewski Poseł Rożański, przymówił się z nie-
cierpliwością tym wyrazem: nie zabieram głosu, gdy ieszcze nie
mamy zagaionej sessyi pozwoli jednak prześw. Delegacya, abyśmy
tę oświadczyli czulość, którą z tyle straconych godzin na samym
oczekiwaniu pędzimy; czas drogi, *tantum tempus quantum Deus*,
oświadczamy się iako najsolenniey, że tę krzywdę naszą gotowi
iesteśmy stwierdzić *in actis*, niech widzą stany zgromadzone kto
jest przyczyną tey codzienney w publicznych czynnościach zwło-
ki? prosimy, aby u piora *fideliter* zakonnotowane były godziny,
któreśmy na samym oczekiwaniu przepędzali.

Jmć Pan Poseł Sieradzki rzekł: „Zawsze *casus dant legem*; ma-
„ my prawo, wiele Biskupów, Senatorów i Ministrów ma się znay-
„ dować do kompletu; więc albo ten zmniejszyć prawem należy,
„ lub solenną zanieść protestacyą, bo nie możemy o naszym ma-
„ iątku służyć *publico*, bez żadnego losów oyczyzny polepszenia.

J. W. Poseł Rossyjski po kilku ieszcze chwilach, gdy konie-
cznie J. WW. domagali się solwowania sessyi, prosił J. W. Preze-
sa aby za przybyciem J. W. Ministrów narodowych oświadczyć
raczył, żeby ci mieć chcieli więcej względów i przyjaźni, i żeby
się umówić racyli między sobą o komplet, i żeby to wyraził J.
W. Prezes, że tę mają Ministrowie cudzoziemscy dla prześw. De-
legacyi konfyderacyą, iż się zawsze między sobą umówią, niechcąc
najmniey tracić czasu, który publicznemu dobru być powinien po-
święcony.

W tym gdy nadszedł Xiąże Marszałek W. Koronny i wkrótce
po nim J. W. Podkanclarzy Litewski.

J. W. Prezes oświadczywszy *sensibilitatem* tak długiego oczeki-
wania kompletu, i rezolucyą Ichmć Panów Delegatów zaniefienia
ad alta solennego zażalenia, zaczął sessyą temi słowy: „Powinno-
„ ścia i przyzwoitą rzeczą być sądzę, o jedną dla siebie upraszać łą-
„ skę prześw. Delegacyi, ażebyśmy tak wielką powagę, którą od sta-
„ nów Rzeczypospolitey zaszczytzeni iesteśmy w przyzwoitości za-
„ trzymali. Traktując bowiem publiczne interessa exponujemy się
„ na censurę, samych że J. W. Ministrów cudzoziemskich z nami za-
„ siadających: że razem wszyscy ieden drugiego nie wysłuchawszy
„ chcemy mówić, i czasem mierzamy materye, a z niemi potem do
„ końca trafić nie możemy. Dla czego jeżeli ieszcze mogą być wy-
„ słuchany, nayusilniey upraszam o cierpliwość, i o porządne uwa-
„ gi *cum decentia*; mam też honor uwiadomić prześw. Delegacyą, że
„ poleconą negocyacyą z J. W. Baronem de Stackelberg Posłem

„ dworu Rosyjskiego na dniu wczorajszym zaczęliśmy, *in pleno*
 „ *numero* subdelegacyi podane są nasze punkta Ministrowi, odebrał
 „ ie łaskawie z zwykłą, zawsze swą ludzkością, i konfyderacją, i
 „ przyrzekł *in scriptis* dać rezolucyą. *Interim* do zaczętego depar-
 „ tamentu J. WW. Podskarbiech felią otwieram.

„ Xiążę Marszałek W. Kor: explikował przyczyny spóźnionego
 „ przyścia, że równie prawem przepisany obowiązkowi czynił za-
 „ dosyć, i że tyle razy oczekiwał za kompletem.

„ Xiążę Antoni Czetwertyński rzekł: „ Co się ściera do mo-
 „ nety redukcji, tak mówię, iakom już na dniu wczorajszym po-
 „ uspokojonym departamencie Kändlerów, ostrzegł sobie u J. W.
 „ Posła Rosyjskiego, że najpierwej materya monety ma być za-
 „ spokojona, tak dopraszam się prześw: Delegacyi, abyśmy do tej
 „ przytąpić raczyli okoliczności, iest to publiczny interes, za-
 „ nowić się nad tym należy, że departament Podskarbiech iednego
 „ tylko uszczęśliwia, a redukcya pieniędzy czyni ostatnie nieszczę-
 „ ście i ucisk ubogiego ludu.

„ Jmé Pan Zakrzewski Posel przymówił się tym wyrazem: „ Nie
 „ żadną myślą sprzeciwienia rzeczonemu projektowi, lecz że tyle
 „ okoliczności *in re monetaria* znajduie się, iż nie można wcale de-
 „ cydować iednych, bez poznania tych wszystkich, które mają z so-
 „ bą nierozdzielność; i gdy wyznaczone osoby chcą się z fundamen-
 „ tu informować i poznać rzecz, należy mieć cierpliwość w wysłu-
 „ chaniu uwag, tak kommissyi skarbowey, iako i mennicznej; de-
 „ partament zaś J. W. Poskarbiech iako *ex deliberatione* przychodzą-
 „ cy, tak swoje mieć powinien rezolucyą.

„ Xiążę Czetwertyński Posel Braclawski nie dopuszczał ie-
 „ dnak czytania projektu kilka razy zaczętego, dając przyczynę:
 „ że było uczynione ostrzeżenie, aby ta materya monety decydo-
 „ wana została.

„ Xiążę Jmé Lubomirski Posel Sandomirski, mówił iż większa
 „ część z Ichmé Panów Delegatów dopraszała się, aby projekt depar-
 „ tamentu czytany był. J. W. Prezes widząc dużo zamieszana iz-
 „ bę rzekł: „ Prosimy Xięcia Imci Czetwertyńskiego Posla Braclaw-
 „ skiego, ażeby tę okoliczność zatrzymać do zupełney deputowa-
 „ nych osób informacji.

„ Xiążę Biskup Wileński mówił temi słowy: „ Miałem honor
 „ na dniu wczorajszym w krótkich słowach, przełożyć rzecz prze-
 „ świetney Delagacyi w materyi monety; czyniliśmy to wszystko, co
 „ podściwość, co miłość kochającym oyczyznę i dobroć dyktowa-
 „ ła, lecz że w tym rozrządzeniu trzeba było podzielić wszystkie
 „ okoliczności, do kombinowania uczynić kwestye i one dyfryn-
 „ gwować, chcieliśmy aby kommissya menniczna dokładną dała
 „ nam informacyą; iest to prześw: Delegacyo materya, wielom bar-
 „ dzo mało wiadoma, i przyznam się mnie samemu, dopiero z in-
 „ formowania się w wielu punktach objaśniona; przynaglać zaś do
 „ niedokonałego dzieła; iest to chcieć uczynić największą *publico*
 „ krzywdę trzeba *pro et contra* wysłuchać racyi, rozstrząsać i zwa-
 „ żyć przyczyny, decydować zaś, opuściwszy najmniejszą oko-
 „ liczność, mogłoby zostać od wiadomszych rzeczy naganno;

„ będzie nam odpowiedziano na podane kwestye od tychże kom-
 „ missyi, spodziewamy się, że gdy z cierpliwością J. OO. J. WW. M.
 „ Panowie wysłuchać nas raczyicie, znajdziecie takie czynności, i-
 „ kie należy do rady przynosić; tyfiac mówię okoliczności załtano-
 „ wie powinno każdego, kto nieuprzedzonym zdaniem kładzie *pro*
 „ *principio* powszechną kraiu szczęśliwość; kilku więc dni przynay-
 „ mniej pozwolicie J. OO. J. WW. M. Panowie aby w doskonałym
 „ ułożeniu potrzebnych punktów, i przez odpowiedzi na kwestye
 „ mógł każdy z nas iafno poznać, co iest z użytkiem kraiu, i być
 „ o prawdzie gruntownie przekonanym.

„ Xiążę Antoni Czetwertyński *rebutit*: „ Sześć lat iako ta ma-
 „ terya proponowana, i któż nie postrzega, że dlatego iest spóźnio-
 „ na relacya, aby nas do swego przekonać przedsięwzięcia. „ Xiążę
 „ Marszałek W. Koronny przymówił się do tegoż samego zdania,
 „ życząc, aby wprzód prześ: Delegacya informować się raczyła z o-
 „ debranych kwestyi, a dopiero dać rezolucyą, będzie zawżę woli
 „ iey. J. W. Woiewoda Inowroclawski explikował w tych samych
 „ prawie myślach, że rzecz tej uwagi potrzebuie poznania z gruntu,
 „ co iest z lepszym narodu.

„ Jednak Xiążę Czetwertyński stawał przy swoim wniesie-
 „ niu, dopraszając się o *turnum*. I gdy już J. W. Prezes pisał propo-
 „ zycyą, na przełożenie ieszcze uwag J. W. Hetmana W. Kor: do-
 „ piero Xiążę jmé Czetwertyński żadanego oditąpił *turnum*, ostrzegając
 „ iednak nayuroczyściey, aby w Sobotę ta materya decydowana
 „ została.

„ Xiążę Marszałek konfi. Kor: zabrał głos takowy: „ Wracam
 „ do mego dyskursu, iż ten departament ma wchodzić do ustano-
 „ wienia, znając przyiaźni moiey z J. W. Welslem obowiązki, bę-
 „ dę miał honor w tych punktach domówienia się, które z prze-
 „ świadczenia osądzę za sprawiedliwe. Ze zaś kilka okoliczności, oso-
 „ bliwie konstytucyi 68. mogłyby czynić impresyą zaznaczoney
 „ pensyi trzykroć sto tysięcy J. W. Podskarbiemu, oświadczam imie-
 „ niem iego, że wcale tej myśli nie iest, aby w uszczuplonym
 „ Rzeczypospolitey kraiu, tyle żadał; że zaś wszystkie czynności
 „ prześw: Delegacyi, nie sprawiedliwzego, aby się obiały o uszy
 „ Nayiasnieyszego Pana, iako pierwłzego stanu, nie sądzę, aby było
 „ tajno prześw: Delegacyi, że tenże J. W. Podskarbi w układzie
 „ rzeczonych punktów czynił referencyą do J. K. Mci pierwłza
 „ okoliczność względem punktu szóstego, gdzie chodzi o nomina-
 „ cyą urzędników skarbowych, zgadza się z myślą Nayiasnieysze-
 „ go Pana, żeby już nie Podskarbi czynił rekoymie, lecz ten który
 „ ich rekomendować będzie, zapisał pierwey *pignus responsionis*, aże-
 „ by *per pluralitatem* kommissarzy bywali mianowani. Co się tycze
 „ superintendentów, iest także myśl Nayiasnieyszego Pana, aby
 „ ci mieli dwa kroć sto tysięcy substancyi, są to w prawdzie pun-
 „ kta *minoris importantiae*, ale z powinności moiey winienem ie był
 „ donieść prześ: Delegacyi.

„ J. W. Woiewoda Inowroclawski mówił tym wyrazem: „ Była
 „ w prawdzie intencya moja nie zabierać głosu, tylko w tej oko-
 „ liczności, w którejbym z obowiązku mego winien dać prześ: De-
 „

„ legacyi objaśnienie; nie jest, nie był, ani być powinien ustawy Rzeczypospolitey Kommissyi skarbowey inny cel, tylko ten szczególnie; aby skarb Rzeczypospolitey iak nayoszczędniey rozrządzany został, i ustanowienie iey 64. było, aby kommissyi Radomskiej dopełniała w sądach czynności; była też kommissya z woli Rzeczypospolitey seymami potwierdzona, dała mówię dowody, co tylko do iey należało prawem przepisanych czynności. Kommissarze i podskarbi razem oddają rachunki i razem odbierają kwit od Rzeczypospolitey, co się tycze pensyi, wiadomo, że konstytucya 64. naznaczyła J. W. Wesslowi 120 milionów; dołożyła i to: iż następca iego 80000. tylko kontentować się ma, nastąpiło inne rozrządzenie 68, lubo 300000. naznaczono, lecz w tey samey konstytucyi dołożono, iż z nowych podatków; te podatki, że do skutku nie przyszły, nie mógł tedy J. W. Wessel tego pretendować; iakoż gdyby się był z tą odezwał preteniyą, tę by odebrał był od kommissyi rezolucyą, że to miał, co mu należało; to tedy objaśnienie opowiedziawszy, będąc pilnie słuchał dalszych punktów, i czekał w nich prześ: Delegacyi zdania.

„ Xże Marzałek konf. Kor: odpowiedział temuż J. W. Woiewo: Jnowrocławskiemu, takowym wyrazem: „ Dopełniam obowiąz-
 „ ków przyrzeczoney J. W. Podskarbiemu Kor: przyjaźni, gdy na
 „ rozszerzony głos, przymuszony jestem dać odpowiedź. Oświad-
 „ czyłem imieniem iego, że tak zna nieszczęśliwą sytuacyą Rze-
 „ czypopolitey, że choćby mu była ofiarowana większa pensya,
 „ tey jednak nie przyimie, ale gdy słyszę tu cytowanie, że nie by-
 „ ło do skarbu Rzpltey nowych podatków, drugie oświadczenia, że
 „ powinnością kommissyi skarbowey słuchać prawa; ia mówię, że
 „ w tym tylko słuchała konstytucyi 68. w czym chciała; słuchała
 „ kommissya tegoż prawa w wybieraniu cel od wina, bo chciała,
 „ z teyże samey ustawy wysłania lustratorów do ułożenia general-
 „ ney taryfey czopowego; słuchała biorąc cła, nie słuchała w dy-
 „ spartymencie naznaczonych summ; i tak zapytałbym się, jeżeli
 „ wojsko płatne; oto, ani kommissarze wojskowi swoiey od czte-
 „ rech lat nie mieli należytości, spytałbym się, czy też tam jest de-
 „ ces w pensyach kommissarzy nad zamiar konstytucyi 68. wyzna-
 „ czoney liczby, oto, tak daleko do upodobania tylko rozrządzała
 „ czynności swoje też prześ: kommissya, że chociaż w poprzyję-
 „ żonym konf. generalney posłuszeństwie, przecież za 6. miesięcy
 „ należy pensyi służącym *publico* JJ. WW. konfyliarzom; na to po-
 „ wtarzam, było prawo 68., żeby nie według samego tylko zdania
 „ kommissyi, ale w samey zostało exekucyi, która iak chciała ex-
 „ plikować toż prawo, aby broniła nieposłuszeństwa; i *arbitrarię*
 „ rozrządzała skarbem, dogadując komu przychylną być chciała,
 „ dalej powiadam; wszakże dziś trzydzieści dwa tysiące trzeba by-
 „ ło zapłacić Podskarbiemu; przychodzi z prawem, miałże satys-
 „ fakcyą? bynajmniey; mam tę delikatność, że ani myślą zgrze-
 „ szyc nie mogą przeciwko ludziom, którym oyczyzna zadufala,
 „ wiem, że nie nadto sobie nie brali, tylko, co im prawo naznaczy-
 „ ło; ale i to wiem z przeświadczenia, że dyspartyment, nie we-
 „ dług dyspozycyi prawa, ale z samey arbitralney woli swoiey też
 „ prześ: czyniła kommissya. „ J. W.

„ J. W. Wda Jnowrocławski powtórnie explikował czynności kom-
 „ missyi, że jeżeli zadolżyć prawu 68. nie czyniła, przyczyną tego by-
 „ ło zamieszanie kraju; adytament wojsku wypłacała, póki były do-
 „ starczające dochody; i w czymkolwiek niedopełnił skarb obowią-
 „ ków, nie pochodziło z partykularnych iakichś interesów, ale z u-
 „ szczuplonych dochodów. Oświadczając się *in plenio ordinibus* oddać
 „ *rationem villicationis suae*.

„ J. W. Prezes rzekł: „ Ja sobie tylko zamawiam wczasie, abym
 „ mógł być informowany za co było tyle kommissarzy. „

„ J. W. Rudnicki kommissyi skarbowey kommissarz *pro informa-*
 „ *tivo voto* zabrał głos, explikując obzerniey czynności teyże kom-
 „ missyi, przełożywszy nayprzód argument całej mowy we dwóch
 „ słowach: co mogła kommissya skarbowa czynić, a czego nie mogła;
 „ wyraziwszy wszystkie okoliczności krajowego zamieszania, które
 „ były przeszkodą i naylepszeu rozporządzeniu. Skończył głos swój,
 „ iż nie arbitralne czynności kommissyi były, tylko że nikt tego nie
 „ daie, czego nie ma.

„ J. W. Hetman W. Kor: mówił temi słowy: „ Właśnie w swoim
 „ czasie oświadczam zadziwienie moje, że zawsze przezornie Rze-
 „ czypolita stanowiła ustawy, gdy pierwsze pieniądze przychodzą-
 „ ce do skarbu na wojsko rozrządzone mieć chciała; albowiem wi-
 „ dziemy teraz, iak świat zepłuty, że chociaż to rodzone siostry,
 „ iednego dnia wyrokami Rzeczypospolitey upoważnione, te któ-
 „ re dla ściślejszego związku, dla dobra powszechnego, pod ie-
 „ dnym dachem, a przecież iedna choć bez władzy, czyni się star-
 „ szą szczęśliwszą, i zapomina o tey, która ią w upadku wesprzeć
 „ może, i do zapłaty chce być zawsze pierwszą, ale chyba tym pra-
 „ wem co i kucharz, który pierwey od Pana kosztuje potrawy. „

„ Xiążę Biskup Wileński miał głos w tey myśli: „ Nic mil-
 „ szego ani pożądaniego obowiązkanemu wdzięcznością sercu, iak
 „ znaleźć śrzodek i sposób dystyngwowania doznanego przyjaciela;
 „ wiadomo wszystkim, iż w smutnym rzeczy krajowych stanie,
 „ ia, i dom mój znajdował się w tey sytuacji, że nikt nie był za-
 „ mianą tylko Bóg naypewniejszy obrona niewinności, i przyjaciel
 „ doznany, który mówił za krzywdą moją, i publicznie i w Ga-
 „ binetach, a ten jest wielki mąż i zasługami w Rzeczypospolitey
 „ zaszczycony, J. W. Tyzenhauz Podskarbi nadw: Lit: wypłacić się
 „ wdzięczności obowiązkanu należy, w całym X: Lit: prowincyi,
 „ żeby urząd podskarbiego nadw: Lit: mógł być między Ministra-
 „ mi nadwornemi policzony; ma Hetman polnego Hetmana; Kan-
 „ cierz, Podkancierzego, Marzałek, nadwornego Marzałka, niech
 „ i ten urząd tak potrzebny zaszczycony w tak dystyngwowa-
 „ nych będzie osobach; i to z miejsca mego, prześw: Delegacyo, z
 „ wszelkim dopraszam się uszanowaniem, oddając projekt w tych
 „ okolicznościach. „

„ J. W. Kaszelan Zarnowski odezwał się: „ Mamy i my proje-
 „ kta nasze, co bez zysku służemy Rzeczypospolitey, więc upra-
 „ szamy, abyśmy byli pierwsi. „

„ Cała Prowincya X: Lit: stanęła za projektem Xcia Jmci Biskupa
 „ Wileńskiego, któremu kilku tylko z prowincyi Kor: Jchmć PP. Delegatów
 „ broniło czytania, „ W

Jmć Pan Pofel Dobrzyński zabrał głos w te słowa: „Budować się zawsze należy z przezornych sentymentów Xiążęcia Biskupa Wileńskiego, i z tych które bywają *publico* użyteczne, i z tych które chwalebną w społeczeństwie ludzkim okazują wdzięczność i w ten moment miłobrzmiące słyszemy wyrazy: z ust tegoż Xięcia Biskupa Wileńskiego J. W. Tyzenhauzowi i Podskarbiemu nadw. Lit. z powodów jego dla siebie przyjaźni pierwej uczute, a teraz oświadczone. Miło i mnie słyszeć o tym pragnieniu względów, dla tak zacnego w oyczyźnie męża, przez zasługę, czyt którym się chlubię jego przyjaźni, przyznać, że tego męża zasługi w oyczyźnie, winne sprawiedliwych u Rzeczypospolitej względów, ale nie z tych, które są wyrażone przyczyn; bo nie tak daleko przyjaźń obywatela, dla obywatela świadczona być może, że względna, żeby ią aż Rzeczpospolita nadgradzać miała: osobista wdzięczność ma prawo dla siebie wzajemności, ale go dla Rzeczypospolitej przepisywać nie może; więc rezolucyą podanego projektu, niech zależy od decyzji prześw. Delegacyi. Do tego zaś projektu *motiva* uczuć mu się dały, że bez odpowiedzi na nie, zamilczeć ani mogę, ani powinien: słowa są dopiero wyrażone, że tenże J. W. Podkarbi miał bywać zastępcą nawet w gabinecie, przykrych ułożeń i nacisków, na Xięcia Biskupa Wileńskiego, i one odwracał. Poznać tu każdy może krzywdę osób radę gabinetową składających, alboż to Ministrowie narodowi do gabinetowej należą rady tych mają być sentymentów, żeby ich rada być mogła dla obywatelów przykra, alboż to Król Jmć część pierwszą i najwyższą rady gabinetowej prezentujący, nie dał już jasnych dowodów, jak litościwie iak nayneprzyjaźniejszym sobie darował winę subiektem; niech zaświadczą, którzy będąc niewdzięcznikami, a są miłe do oycowskiego J. K. Mości przyięci serca; więc gdy gabinet staie się zawsze wszystkie winy i urazy odpuszczającym, iakimże sposobem być mógł kiedy komu przez swoje ułożenia przykrym; niewinny to zarzut, i samego Xięcia Biskupa Wileńskiego krzywdzący, iżby on tak swoje dysponował czynności, żeby aż w gabinecie zażarzane być miały, i dla J. W. Podkarbiego to mówienie oświadczaące z rzeczonych powodów wdzięczność, być nie może użyteczne, gdy z przyczyn przezemnie danych nie zdaie się być i nie jest z istotą prawdy *consonum*; co przelożywszy, skończyłem głos mój.

Tu różni profili o czytanie projektu, inni sprzeciwiali się iemu, J. W. Hetman rzekł: „Zna prześw. Prowincya X. Lit.; żem przychylny J. W. Podskarbiemu nadw. Lit. i wiele poważający dystryngwowane zasługi jego w oyczyźnie, również J. W. Kosłowskiemu Podskarbiemu nadw. Kor.; z tym wszystkim, projekt ten publicznych i już zaczętych czynności spóźniać nie powinien; albowiem *sub loco* ta okoliczność zaspokoiona być może.

Gdy jednak *fortiter* prowincya X. Lit. utrzymywała rzeczony projekt i bardzo w wielkim zamieszaniu cała izba była. J. W. Pofel Rosyjski te uczynił wyrazy: „Jeżeli prawda, że przez zakończone traktaty z trzema sprzymierzonymi dworami, obowiązek Ministrów tych dworów do każdej w ułożeniach nowego rządu in-

„tereflować się okoliczności, należało zapewne uwiadomić dwory cudzoziemskie, jeżeli ma być powiększone ministerium lub nie; albowiem ustanowienie C. P. zawarło wszelką kalkulacyą Ministrów Polskich; odmieniać zaś ustawy tej rady nieustającej lub przyczyniać jednemu stanowi przeciwko drugiemu członków, jest to chcieć znieść i osłabić całe w równy władzy nieustającej rady *systema*. I gdy ta materya wcale niespodziewanie zatrudnia prześw. Delegacyą, trzej Ministrowie gotowi są protestować się przeciwko wszelkim czynnościom, które odmieniają wyroki teyże prześw. Delegacyi. Xiąże Biskup Wileński czynił swoje J. W. Poflowi Rosyjskiemu Francuzkim językiem *explicacye*; jednak J. W. Pofel Rosyjski stawał z kolegami swemi, aby ta materya do innego czasu odłożona została. Xiąże Marszałek konfe: Kor. nie zdał się przeczyć projektowi, ale był zdania, że ponieważ wiele to kosztuje Rzeczpospolitą; aby wcale umniejszyć liczby Ministrów. *Salvis* jednak *modernis possessoribus*. J. W. Hetman rzekł: „Nie zabieram głosu; nie mówię o innych Ministrach; ale jeżeli wojsko ma być w swoim rygorze i exercitowane, będzie miał tyle i Hetman polny do zabawy. Jmć Pan Bułharyn Pofel Wólkowski, Wolmar, Kurzeniecki, gdy *in stabant* koniecznie o czytanie projektu.

J. W. Podkomorzy Gnieźnieński przymówił się: „Ze jedna okoliczność wstrzymania czytania projektu czyni zgorzienie prywatney zawsze obradom wolności, i że prześw. Prowincya Xłwa Lit. nie może się lepiej przyśłużyć oyczyźnie, iako rekomendując względem iey męża, tytu dystryngwowanego zasługami.

Xiąże Czertwertyński dopraszał się o czytanie projektu, i gdy wielu pokazywało się nieodstępniemi, *tandem* był czytany. Inni jednak z Ichmć Panów Delegatów oświadczyli się, że prawo na prawo nie idzie, dopraszając się, aby projekt ten był drukowany. Wiele też ośzegalo, że takowy idzie *ad deliberandum*.

J. W. Prezes rzekł: „Dogodziwszy z ukontentowaniem moim, żądaniu prześwi. Prowincyi Lit. muszę dogodzić i tym, którzy chcą zakończenia sessyi, i tę na jutrzejszy dzień solwuję.

SESSYA PIĘTNASTA

D N I A 21. P A Z D Z I E R N I K A

Choć się już wszyscy z Ichmć Panów Delegatów zeszli, jednak nie było do kompletu J. W. Biskupów; Xiąże Jmć Marszałek konfe: Kor. posłał zapraszając przybycia ich; i gdy nadziedł J. W. Biskup Łucki Prezes, rzekł: „Przy tak spóźnionym czasie niechęć i ią być przyczyną krzywdzenia *publicum* obfitością słów, szczególnie nie *in venerationem* J. O. J. W. M. Panom otwieram usta, z usilną prośbą; aby projekt departamentu podskarbiech od dni kilku zaczęty był czytany.

J. W. Biskup Łucki z przyczyny słabego zdrowia swego, dopraszał się o solwowanie sessyi. Zaczęto czytać departament, lecz za-

W ij

raz Xiąże. Czetwertyński zatamował, wnosząc: „Ze ponieważ już kilkakrotne nastąpiło przyrzeczenie izby, iż interes monety być powinien decydowany, więc należy słuchać J. WW. deputowanych, iaką w teyże okoliczności kommissya menniczna dała rezolucya.”

J. W. Mofzyński Referendarz Lit: kommissarz kommissyi skarbowey odezwał się: „Jeżeli ta jest wola prześ: Delegacyi, więc kommissya skarbowa przeloży swoie do tegoż departamentu uwagi.” Jmć Pan Pofel Nurcki rzekł: „Ihmć Panowie Kommissarze mogą podawać swoie reflexy *in re economica*, ale nie układać departament.

Retulit Xiąże Woiewoda Gnieźnieński J. W. Woiewoda Inowrocławski oświadczyć zawsze może *in adivitate* przelożenia kommissyi skarbowey. Była różność zdań, bo drudzy koniecznie o czytanie departamentu domawiali się.

Xiąże Marzalek konf: Kor: zabrał głos takowy: „Gdy podobalo się Rzeczypospolitey ustanowić Kommissyą skarbową 64. taż sama konstytucya opisała zaraz regule, że kommissarze znaydować się będą na miejscu seymu i szczegulnie w interesach skarbowych zapytani, odpowiadać mają. Jest tam, że i projekta do uszczęśliwienia kraju oddawać będą. Jeżeli zatym kommissya skarbowa ma wygotowane, obożliwie te, które się ściągają do rzeczy ekonomiczney, tych bowiem przez 18 miesięcy czynności naszych ieszcześmy nie mieli, od kommissyi skarbowey dopraszamy się. Ze jest wyrok prześ: Deleg: aby projekta były podawane do druku, tego nie czytamy. Kilkokrotnym ostrzeżeniem, dosyć Xiąże Jmć Pofel Bract: okazał *pro publico* żądania; a jeżeli dla kolegi była ta trudność, iakże nie ma być kazana od kommissyi skarbowey trudność w przyięciu innych projektów, które iey były podane. Gdy prześ: Delega: zapyta się w rzeczy ekonomiczney, lub skarbi:; powinna od Ihmć Panów kommissarzów na to przytomnych mieć odpowiedź; ale podawać skarbowi projekt swóy, gdy departament z druku wyzedł według prawa, i już *ex deliberatione* mieć powinien rezolucyą, wcale niewiem czy się to zgodzi z powagą prześw: Delegacyi.”

J. W. Wda Inowrocławski odpowiedział: „Już teraz z miejsca mego *qua* Delegat mam honor moie podać zdanie, że Ihmć Panowie kommissarze mają wszelką gotowość, co było na tey kommissyi skarbowey wniesiono. Spodziewam się zawsze, że się nie w czynnościach iey nie pokaże, ani przeciwko prawu, ani przeciwko posłuszeństwu Rzeczypospolitey. Co się zaś tyrcze projektów; podała taż kommissya projekt stęplowanego papieru, podała o podatkach, a że z powinności urzędu swego zabrał głos Jmć Pan Mofzyński iako kommissarz skarbowy, wżakże mowa o skarbie; powinien zatym upatrywać dobra Rzeczypospolitey, należy kolledze memu odpowiedzieć na głos; było przywiedzione prawo 68. ale jest wyraźny w nim przepis, że Rzeczpospolita każe oddawać rachunki wyznaczonym osobom; takowych gdy a 68 nieodbierała, wyznaczyła prześ: Delegacya J. WW. *ad reddendum calculum*; okaza się w stanach złączonych, że we wżyskim taż kommissya *sacrofancte* dopełniała dane iey obowiązki; gdy

„Słyszę

„Słyszę tylu Ihmć Panów Delegatów przeciwnie żądania, dopraszam się z miejsca mego, aby prześ: Delegacya słuchać raczyła, tak potrzebnych, i przezornie ułożonych, J. W. kolegi reflexyi.”

Xiąże Czetwertyński odezwał się: „Jakom już raz wniosł, tak nie zwykłem nigdy odmieniać zdania mego i dopraszam się, wżakże właśnie w swoim miejscu, aby kommissya skarbowa podała nam swoie reflexy co do drugiej okoliczności; niech się prześ: Delegacya zastanowi, czyliż nie jest rzecz wielkiej wagi, abyśmy mając układać departament, interesujący dobro Rzeczypospolitey, słuchali reflexyi z drugiej strony, od tych zwłaszcza mężów, którzy przez lat kilka nabytą experyencyą mogą nam dać w wielu bardzo okolicznościach użyteczne do odpowiedzi światło. Ze zaś stało się jednemu projektowi *praejudicium* w obronieniu czytania iego, czyli rzecz sprawiedliwa, abyśmy w tym przedstawiali zgorzeleniu, dopominam się więc z obowiązku zdrowey rady, aby podany projekt od kommissyi skarbowey był czytany.”

Xiąże Wda Gnieźnieński temi przymówił się słowy: „Zadanie Xcia Pofla Bractawskiego zdaie się mieć fundament, ażeby zapytana Kommissya Skarbowa pokazała zawsze gotowość, ale taż Kommissya skarbowa oświadcza się tu, że nie do czego innego ma swoie uwagi, tylko do Departamentu; jeżeli potrzebne będą reflexy iey, nie zapomniemy *ad puncta* zawziąć ich; gdy się zaś zapatruję że tu ieszcze nie idzie o monetę, tylko szczegulnie o Departament *ad Confil: perm:* wchodzący, jest to wcale nowość, która podpadałaby legislacyi, a tey, przecież ieszcze nie oddała Rzpłta kommissyi. Dopraszam się będą gdy przyidzie do konstytucyi 68. w okolicznościach kommissyi, aby Xże Jmć Bractawski chciał w swoim przypomnieć miejscu co nam potrzebnego.”

Xże Wda Poznański był zdania, aby Departamentu projekt czytano, a gdy przyidzie który punkt, zawsze Kommissya skarbową swoie uczynić może uwagi.

J. W. Kafztellan Zarnowski też same do czytania Departamentu przelożył uwagi przydawszy: „Ze chociaż Delegacya w legislacyi, przecież nie powinna odmieniać stanowiących wyroków swoich, aże projekt już *ex deliberatione* przywodzi, więc mu dać należy rezolucyą.”

A gdy coraz większe z tey przyczyny powstawało zamieszanie:

J. W. Pofel Rossyjski mōwił wte słowa: „Nie rozumiem być potrzebą przypominać p. D. że przychodzący Departament *ex deliberatione* według prawa być powinien zaspokoiony, mieścić zaś inſze okoliczności przed czafem, jest to niezachować nayprzyzwoitszego obradom porządku; przystąpmy do czytania rzeczzonego Departamentu, a ile razy zaydzie potrzeba, słuchać będziemy zdania Ihmć Panów Kommissarzy.”

Był proſzony Xże Czetwertyński, aby nie raczył tamować dłużej czytania Departamentu projektu, y wieluz Ihmć P. Delegatów wtey okoliczności już żądało *turnum*. Gdy się zaspokoila nie co izba, zaczął czytać ow projekt J. P. Sekretarz od drugiego punktu, ale na-

X

tychmiast cała prowincya Litt: wznieciła jeszcze większą zamieszania okoliczność, z racyi umieszczenia Podskarbiego Litt: *in Ministerio*.

Y gdy przez nie mały czas trwała umowa, niechcąc Prze: prowincya Xstwa Litt: od tak sprawiedliwego odstąpić żądania swego, oświadczał Jmć Pan Poseł Piński, iż w swoim miejscu doprasza się tych p. D. względów.

Xże Sułkowski Poseł Łomżyński życzył: aby cały punkt trzeci został *in suspensio*. J. W. Poseł Rosyjski chcąc powtórney trudności uczynić załpokoienie rzekł: „Czas który daremnie trawimy wzniecając coraz inne trudności, jest myślą mnią, abym upraszał pro: wincyi W. X. Litt: żeby tą okolicznością niechciała wstrzymywać „materyi publiczney, być oraz wyperfwadowaną, że trzey Mini: strowie zechcą wziąć śródki na pomiarkowanie żądania teyże pro: wincyi; gdyby zaś ci trzey Ministrowie widzieć mieli nieustające „na odpor. Prawa wynalazki, oświadcza się jako naysołenniej te: „go nie przyjąć; albowiem pierwey należy ułożyć sposób rzeczy, „aby ta nowość nie sprzeciwiała się ustanowionej już liczbie Mini: strów *in Consilio permanenti*. „

Dziękowało wielu, J. W. Ministrowi Rosyjskiemu za przyrzeczenie tego, ostrzegali jednak sobie tę okoliczność: oddać względności p. Delegacyi.

Do czwartego punktu. Xże Marszał: W. Kor: dał wiele uwag że to jest 64. ostrzeżono prawem Kommissi Skarbowey, y obowiązkiem iey, czynić projekta użyteczne nie tylko Skarbowi, ale y powszechnemu dobru.

J. W. Biskup Łucki do tegoż samego przymówił się zdania, przy: dawczy, że punkt ten tak jest obszernie napisany, iż C. P. przywła: szczyć sobie mogłoby legislacyą; kończąc swoje uwagi dopraszał się powtórnie o solwowanie sessyi.

Xże Wda Gnieźnieński rzekł: „Sprawiedliwa zawżę wtey mie: „rze okazuje się J. W. Biskupa Łuckiego troskliwość, aby *Conf: perm:* „niewdawało się w legislacyą, ale zdaie się że punkt czytany, ma te „wszystkie ostrożności, bo gdy się mówi, iż według praw, to szcze: „gulnie te projekta Kommissya uskuteczniać będzie, które iey są „prawem oddane, pamiętne słowa Konstytucyi 64., w iakich Kom: „missya Skarbowa zostaje obowiązkach. „

Jmć Pan Poseł Czerski był zdania: aby objaśnić prawo wyraźną klasyfikacyą, co ma robić Kommissya Skarbowa, y iakie na co o: bracać summy. Gdy były zdania aby *independentem a Conf: perm:* Kom: missya Skarbowa projekta przyimowała, lub one *decessa pluralitate* oddalała.

J. W. Biskup Łucki powtórzył swoje uwagi: że mogą być pro: iekta przeciwne prawu, więc żeby drog naprawa, rzek czyśczenie, wyraźną miały od Rzpltey klasyfikacyą.

Na to Xże Wda Gnieźnieński słysząc powtórny głos J. W. Bi: skupa Łuckiego: „Przyznać należy, że ten ściaga się zawżę do prze: „pisu prawa, bo czyli to weźmiemy *pro basi* prawa nowe, czyli da: „wne, zawżę jednak *Conf: perm:* ze trzech stanów, naywyższej ju: „rydykcyi ustanowione do exekucyi praw, *Pono pro exemplo* mamy „przepisane prawem czyśczenie rzek, naprawę dróg &c. więc wtey

„generalności należy decyzya od rady nieustającej, które rzeki „czyśczone, y drogi naprawne być mają. Powinien być opis pra: „wa tak dokładny, żeby *in executione* tylko, a nie *in legislatione* by: „ła taż Kommissya, albo gdyby niechciała uskutecznić projektów, „w ten czas *referentia* zupełna *ad Conf: perm:* y przy nim decyzya. „

Xże Marszał: Konfi czytał poprawę tegoż punktu, ale nań nie było zgody, każdy inne do niego przydawał wyrazy. Jmć Pan Ro: ściszewski życzył, aby wyraźnie dolożyć, na które to czyśczenie rzek, naprawy dróg, y robienie kanałów, Skarb Koronny wy: znaczy summy.

Gdy jeszcze była umowa, aby bez żadney referencyi *ad Conf: permanentem* miała moc kommissya skarbową rezolwowania projektów. Xże Wda Gnieźnieński dawczy jeszcze kilka mocnych uwag, popieraia: cych pierwze zdanie swoje rzekł: „Naostatek ta rada nieustająca „będzie u nas tey władzy co u Tatarow Łama, wszyscy o nim wie: „dzą wszyscy w osobie iego znają naywyższą iurydykcyą, przecież „nikt go nie widzi, y Wezyr pod Imieniem iego abfolutnie całym „rządzi narodem. „

Xże Sułkowski Poseł Łomżyński wspomniawszy, że w Departa: mencie Hetmanów, o fortece, referować się mają Hetmani *ad Conf: perm:* zapytał się czemu by szczerulnie w przyięciu projektów, tey czy: nieć nie miała kommissya skarbową *ad Conf: perm:* referencyi.

Xże Marszał: W. Kor: rzekł: „Do tego punktu przyinawiając się „za przelożonym zdaniem Xcia Braclawskiego, że gdy przychodzi „do rezolucyi który punkt, dopraszać się należy prze: kommissyi „skarbowey, aby nas w uwagach swoich oświecić chciała. Dane tu „Xcia Wdy Gnieźnieński przyczyny, aby *cum referentia ad perm. Conf:* „kommissya skarbową wszystkie decydowała projekta; w tym punk: „cie niech się proszę zastanowi p. D. iakieby z tey okoliczności u: „stawiczne wynikały inkonweniencye, y iakie między obywatelami „*diffensiones*, lub nienawiści między kommissyą skarbową, a radą nie: „ustającą, gdyby *Conf: perm:* miało które przeciwko prawu decy: „dować projekta; trzeba aby był wzgląd, że ta naywyższa w „narodzie zwierzechność, szczerulnie *in executionem legis*, żadney nie „sprzeciwia się iurydykcyi, w dopełnieniu przepisanych obowią: „ków, któryin gdyby kommissya skarbową nieczyniła zadofyć, na „ten czas ma moc *Conf: perm: agere ubi de Jure*. Taż kommissya „skarbową, gdy się będzie zawżę z czynności swoich na każdym „sprawować feymie, powinna *reddere rationem*, z przyiętych, lub „odrzuconych projektów, bo to jest prawem iey oddano. „

J. W. Kasztellan Zarnowski przymówił się do tegoż samego zda: nia y czytał poprawny punkt. Do którego gdy wielu Panow De: legatów zamawiało sobie głosy, niechcąc w niczym powiększyć wła: dzy *Consilii permanentis*.

J. W. Poseł Rosyjski takowe oświadczył wyrazy: „Trzey Ministro: „wie słysząc nieustanne wynalazki sporów, widzą się nie co przymusz-o: „nem być, przekładać swoje zdanie, że takowe nigdy nie mają mocy „osłabienia ułożonego raz *systemma Conf: perm:* bo to gdy już jest pra: „wem, odrzucać należy wszystkie okoliczności, które byłyby mu „*directe* przeciwne; te powody czynią nam obowiązek, pzołożyć p. D., „X ij

„ że taż rada nieustająca, będąc *in executionem* praw, y strożem wol-
 „ ności bez tej władzy; przyjęcia dobrego lub odrzucenia złego;
 „ niewiemy wcale jakaby mogło mieć istność reprezentującej trzech
 „ stanów powagi; więc jest mu powinna ta władza, aby każde *sub-*
 „ *sellum* czyniło referencyą jako do najwyższej w narodzie iuryz-
 „ dykcyi. „

Xże Marszał: Konf. gdy explikował się jeszcze J. WW. Ministrom
 Cudzi: zatamowała się izba tak daleko: że wielu z Ichmć P. wyszło;
 co gdy postrzegł J. W. Prezes rzekł: „ Otoż przeświadczony zosta-
 „ ie, że nam się czynności nasze tak już sprzykrzyły, że nie czekając
 „ Ichmć Panowie zasolwowania sessyi, domyślają się tylko, że ją
 „ bez kompletu solwować muszą, na dzień jutrzeyfzy. „

SESSYA SZESNASTA

D N I A 16 P A Z D Z I E R N I K A.

DŁUGO i na tę sessyą czekano za kompletem. J. W. Prezes,
 gdy postrzegł zupełną już liczbę Ichmcw Panów Delegatów, rzekł:
 „ Widzę, że nam się wszystko udaie, co chcemy; 18. miesięcy
 „ czynności naszych, mało nam się sprzykrzyły, gdy życzymy so-
 „ bie jeszcze do przylżłego roku przedłużyć Delegacyą, uda nam się
 „ i to, bo już wpuł do pierwfzey, gdyśmy się przecię doczekali
 „ kompletu; będę winśzował, ieżeli w tak krótkim czasie, tyle za-
 „ spokoiemy okoliczności, których tęskliwie od nas oczekiwali naród.
 „ Z obowiązku pierwfzeństwa mego winien jestem zawsze dopraszać
 „ się J. O. JWMP., ażebyście mając na pamięci dobro oyczyzny,
 „ wczesniej się zieżdzać raczyli na sessye, nie wynajdując sobie
 „ tych trudności, które tamują publiczne obrady; a teraz otwieram
 „ sessyą, słuchając dalszych punktów projektu departamentu J. W.
 „ Podskarbiego. „

Jmć Pan poseł Łęczycki odezwał się zaraz: „ Dwie materye o-
 „ czekiwaia rezolucyi prześ: Delegacyi. *zawsza* Ustanowienia kur-
 „ su złota. *zgr* Responfu Ichmć Panów deputowanych do trakto-
 „ wania względem kraju z J. W. Ministrem Rosyjskim. Te albo-
 „ wiem od Woiewództwa mego odbieram wiadomość, że w osta-
 „ tнім ucisku przez wydane znowu zostaie palety. „

J. W. Prezes mówił w te słowa: „ Pozwoli prześ: Delegacyi
 „ *inducias* do poniedziałku, abym ją mógł względem furazów dosta-
 „ tecznie in formować, jest już w tej okoliczności oddany respons,
 „ lecz ten potrzeba na oyczyfity przełożyć ięzyk, co swego wyciąga
 „ czasu. „

Odpowiedział Jmć Pan poseł Łęczycki: „ Uciśk obywatelów,
 „ daie mi więcej leż, niż słów na przełożenie prześ: Delegacyi osta-
 „ tniego Woiewództwa uciśmienia. Wysły palety na cztery
 „ miesiące, nie maś inwentarza do sprowadzenia tegoż furazu. Jmć
 „ Pan Pułkownik stojący w Łowiczu, trzyma Jmć Pana Krasnodęb-
 „ skiego Kommissarza w arefście. Upraszamy więc J. W. Posła Ros-
 „ syjskiego, aby powiedziawszy, czy ten jest sposób przyjaźnego
 „ nam

„ nam się oświadczenia, J. W. Romanusowi Generalowi zlecił u-
 „ wolnienie z arefztu rzeczzonego Jmci Pana kommissarza. „

J. W. Poseł Rosyjski, zapytawszy się o nazwisko tegoż Officye-
 ra, oświadczył wszelką z niego satysfakcyą, i uwolnienie Jmci Pana
 Kommissarza z arefztu.

J. W. Referendarz W. X. Litt: wniósł: czy uwagi kommissyi
 skarbowey do tegoż departamentu mają być rozdane? o takowe, gdy
 dopraszali się Ichmć Panowie Delegaci, zostały im dane.

Xże Jmć Czetwertyński rzekł: „ Już to siódmy raz prześ: Del:
 „ iak mam honor wnosić iedną materią, względem decydowania
 „ kursu monety, widząc więc czyli lekliwe, czyli w preweneyi zda-
 „ nia nasze, stawam przy prawie, abyśmy tę okoliczność dziś przez
 „ względ publicznego ucisku decydowali; niech się sam zostanę,
 „ ale niech nie będę w tej liczbie, na którą ubogi lud nieustanne
 „ czyni zażalenia. „

Jmć Pan Raczyński Pisarz Kor: Poznański przełożył rzecz: „ Ze
 „ chcąc decydować kurs monety, trzeba wprzód wszystkie roztrzą-
 „ szać okoliczności, i czekać odpowiedzi, która jest *in tipo* kommis-
 „ syi menniczey. „

Xże Wda Poznański był zdania, że nie można decydować o
 monecie, bez informacji Ichmcw Panów delegowanych, i dopra-
 szał się tenże Xże o kontynuacyą czytania dalszych punktów proje-
 ktu departamentu J. W. Podskarbiego.

Xże Biskup Wileński rzekł: „ Mam honor donieść J. O. JWMP.
 „ PP. dobrodzieiom, że na dniu wczorayszym mieliśmy sessyą,
 „ gdzie kommissya mennicza, i skarbową, podały nam, nie tylko
 „ na żądane kwestye odpowiedzi, ale i obszernie we wszystkich oko-
 „ licznościach uwagi; jest zaś potrzeba, ażeby też *ex tipo* dla wygo-
 „ dy i lepszego porozumienia rzeczy, wszystkim były podane; więc
 „ ieżeli to pisino jest już wygotowane, dopraszamy się o nie J. WW.
 „ Kommissarzy. „

J. W. Wda Inowrocławski czynił relacyą: że toż przełożenie
 uwag, będąc w kilku arkuszach, nie jest jeszcze w Drukarni wygo-
 towane, ile, że znalazły się niektóre w kalkulacyi omyłki, które
 musiały być poprawne, i takowe dziś dopiero skończyć deklaracie
 Drukarnia.

Xże Antoni Czetwertyński odezwał się: „ Trzeba zrobić coś
 „ stałego, to pisino, gdy przyidzie, będzie w tak obszernych wy-
 „ razach, i nieznaomych terminach, że nam głowę zawróci, zda-
 „ nia zamieszka; a przeto pewną zyskawizy *pluralitatem*, w przyszło-
 „ ści tylko obiecuiąc krajowi szczęśliwość, każdego w szczególno-
 „ ści zmnieyfy majątek; więc nam bez tak uczonego przełożenia
 „ przytąpić należy do rezolucyi. „

Xże Marszałek W. Kor: że wielu dopraszało się, aby ta mate-
 rya więcej nie trudniła, zabrał głos w tych wyrazach: „ Uznaie
 „ wprowadzie, iż sprawiedliwa prześ: Delegacyi być powinna trokli-
 „ wość, że polecoina nam przez sub-delegacyą okoliczność, do te-
 „ go czasu czyli odmiany, czyli podwyższenia kursu złota, swoiey
 „ nie ma rezolucyi; ale niech się prześ: Delegacya zechce zastano-
 „ wić, że gdy powierzyła nam tych czynności, każdy jako obywa-
 „ Y

„też, jako poczciwy, jest obligowany przez najwyższe obowiązki, aby we wszystkim informować, aby *publicum* krzywdy nie miało; biorąc na siebie interes całego narodu, nie chcieliśmy mieć w zarzucie, żeśmy nie zgnębili tej materii, i rzecz najwyższej wagi *superficialiter* tylko decydowali; dla tego daliśmy sobie potrzebny czas, na gruntowne rozważenie tych okoliczności, które *in re monetaria* bądź najsłabsze, największe się stały. Po-
„doba się przez Delegacyi dziś decydować, jest ich władzy; prze-
„cież niech zważy, jeżeli publiczny interes, ten zwłaszcza, na któ-
„rym zależy całego kraju dobro, może być innym sposobem rozrzą-
„dzony, tylko w gruntownym poznaniu wszystkich przyczyn i ra-
„cyi, które powinny determinować zdanie ustanowienia, lub od-
„mienienia *pedis monetarii*. Na dniu wczorajszym mieliśmy już osta-
„tnią sesyję, na tej oddane nam były na ułożenie kwestye odpo-
„wiedzi, te na poniedziałek będą dopiero ze wszystkim gotowe, do-
„praszamy się więc przez Delegacyi o cierpliwość, aby każdy z
„przeświadczenia swego, mógł myśleć i zupełne zdanie bez poprze-
„dzających determinować przewencyi.

Xże Wda Poznański przymówił się: „Do wielkich zawsze u-
„wag Xcia Marszałka W. Kor: łączę zdanie moje; to tylko przyda-
„jąc, że gdyby Rzplta ustanawiając *pedem monetarium* wprzód była
„zważyła wszystkie wpływające do tej materii okoliczności, ani
„Najjaśniejszy Pan nie byłby tyle szkodował, ani Rzplta tej wi-
„działa odmiany.

J. W. Prezes upraszał Xcia Czetwertyńskiego, aby wniesienia
swego odstąpić raczył, dając mu upewnienie: że ta okoliczność w
poniedziałek traktowana będzie.

J. W. Kasztelan Zarnowski przełożył: że Rzplta dwojako na zło-
cie tracić może, bo trzeba, aby Gdańsk ten sam kurs zachował
złota.

Czytano punkt 4ty, Xże Wda Gnieźnieński rzekł: „Dwa spo-
„soby różne były przez Delegacyi do odmiany tego punktu, nie
„jestem nigdy, ani chcę być uporczywym przy swoim zdaniu, ta
„przecież różność myśli, zasadza się na dwóch okolicznościach;
„*rusza*. Podany od Xcia Marszałka punkt oznacza, w czym uwla-
„cza się władza *confi perm*: 2ga, żeby konstytucya 66. utrzymana
„była; zgadzam się na punkt Xcia Marszałka *confi Kor*: żeby tyl-
„ko dolożyć, iż gdyby nastąpiło jakie zażalenie *ad confi perm*: na od-
„rzucenie użytecznego projektu, aby takowe kommissya decydo-
„wała *pluralitate sub responsione* sejmowi. „Proszony był tenże Xże
Wda Gnieźnieński, aby ten punkt ulepszyć raczył. J. W. Kasztelan
Zarnowski wnosil, żeby do exekucyi każdego projektu preferencya
dana była obywatelom.

J. W. Hetman W. Kor: oświadczył zdanie: iż na te naprawy
drog, mostów, &c. powinny być wyznaczone summy od Rzpltey,
i że te tylko projekta przyprowadzać ma do skutku kommissya, któ-
re są prawem authoryzowane.

W tym punkcie, wnosil tenże J. W. Hetman W. Kor: aby
ubezpieczyć z pierwszych do skarbu wchodzących pieniędzy zapłatę
wojtku.

Do 6go punktu, Xże Marszałek *confi Kor*: te oświadczył wy-
razi: „Nizeli się ten departament zaczął, dał się z tym słyszeć
„przez usta moje J. W. Wessel Podskarbi Koronny, że ten punkt
„w trzech okolicznościach proponuje się przez Delegacyi: *rusza*,
„Abby kommissarze skarbu Kor: nie wchodzili w zaręczenia officyali-
„stów; 2ga aby nominacya tychże officyalistów była przy Pod-
„skarbin Kor: tak iednak, aby każdego czasu za przewinienie od-
„daleni *pluralitate votorum* być mogli *ab officio*. 3cia Ze Superinten-
„dent, jeżeli nie dwa-kroć, to przynajmniej sto pięćdziesiąt tyśle-
„cy, *in pignus responsionis* mieć powinien.

J. W. Prezes rzekł: „Istot to obfity sposób oddalenia poczi-
„wych ludzi od usługi Rzpltey, bo wielu znacznych szlachty tej sub-
„stancyi nie mają, a przecież przez swój charakter czynią się uży-
„tecznymi *publico*, i tym środkiem widzielibyśmy samych tylko
„Panów na funkcjach.

Gdy zachodziła trudność, Xże Marszałek *confi Kor*: expliko-
wał obszerniej: „Ze ta nominacya Podskarbiego, nie czyni żadney
„krzywdy, gdy ciż officyalistowie, będą pod rygorem i o. kommis-
„sarzy; dał drugą przyczynę: że nie jest żadne uszkodzenie, o-
„wizem tę mieć trzeba konsekwencyą, iż gdy się kommissarze, co
„dwa lata odmieniają, po ludzku myśląc, każdy na funkcyi stara
„się być użytecznym krewnym, i przyjacielom, czyni influencye,
„wynayduie sposoby zyskania *pluralitatem*; gdy zaś Podskarbi nomi-
„nuie, i upatruie ludzi zdalnych, mając rygor, że być mogą od-
„daleni; i tę permowencyą niech zważy przez Delegacya, czy-
„liż nie będzie wiedział Podskarbi Kor: interesów skarbu, *in silo* o-
„neż trzymając; wie najlepiej, jak się który officyalista sprawuje,
„pamiętno i to, że się ciż officyalistowie opłacali, bo na tych fun-
„kcjach mogli profitować; ale w tym Rzpltey rozporządzeniu, u-
„padły te sposoby, zwłaszcza, gdy kara nie odiednego, ale od wie-
„lu ściagniona być może.

J. W. Wda Inowrocławski miał głos w tych myślach. „Pod-
„ane dopiero obfitym wyrazem reflexye Xcia Marszałka *confi*:
„zdaia się już uspokoić wziętą trudność, ale są i inne permowen-
„cye, któreby z kreacyi tychże officyalistów, od Podskarbiego wy-
„nikać mogły; nie ja mówię, ale prawo, że wszystkie czynności
„Podskarbiego W: wlała na radę Ekonomiczną Rzplta, której tyl-
„ko Prezesem jest Podskarbi Koronny, iakżeby tedy nominacya
„być od niego miała, gdy *pluralitate votorum* wszystkie decyzye za-
„chodzą, ani mnie przywiedziona, co dwa lata odmiana kommissa-
„rzy konwinkować może, bo choć się mienią osoby, przecież ie-
„dne obowiązki, iedna przysięga, w której nie żaden fawor, ale
„szczegulnie dobro publiczne upatrywać należy; ma zawsze ta
„kommissya skarbową winny wzgląd na zalecenie Podskarbiego Ko-
„ronnego; i dała tego świeży dowód, w przyięciu wniesienia re-
„komendacyi za Jmć Panem Gomulińskim. Tak zawsze też kom-
„missya skarbową postępowała, i postępuje, żeby we wszystkich
„okolicznościach usprawiedliwiała obowiązki swoje oyczyźnie.

Xże Marszałek W. Kor: miał głos takowy: „Nie powtarzam
„w tym punkcie J. W. Wdy Inowrocławskiego zdania, żebym się

„nie zdał komu sprzeciwić, moje tylko krótko prześ: Delegacyi, znam za obowiązek przełożyć uwagi: Rzpłta stanowiąc kommisją skarbową, nie stanowiła iey, tylko na samą decyzją sądową, ale i na rozrządzenie interesów skarbu Kor.; stanowiła ją, aby wspólnie radząc, była *ex omni facto in responsione*, wystawmy sobie, żeby kto w partykularnych dobrach rozkazywał, a nie miał znać komu rozkazuje, co by tam na ow czas była za dyspozycya? i tak by się zapewne działo, gdyby kommisja skarbową nie miała mocy wybierania osób, a iakżeby odpowiadać mogła za zły rząd, i administracyą skarbu; iest to tym sposobem załzczępić niechęć między kommissarzami a Podskarbin. Wiadomo każdemu, iak we wszystkich subfelliach iedność umysłów użyteczna *publico*, nominowani od Podskarbiego Kor: Oficjalistowie, za najmnieyszą winą byliby odsądzeni, i tak zamiast wspólney rady, i awantażu skarbu, byłoby ustawiczne, a częstokroć z wielką szkodą Rzpłtey zamieszanie. „

Xże Marszałek konf: explikował ieszcze powtórnie zdanie swoje, nakoniec dawał racya, że inne departamenta, też mają prerogatywy nominowania oficjalistów; wyraził i to, że J. W. Weisse, odieżdżając upewnić raczył, że w 6tym punkcie, zupełna stanęła umowa.

Xże Antoni Czetwertyński, miał głos w tej myśli: „Dopelniam i ja winnych charakterowi memu obowiązków, i zdanego przeświadczenia z okoliczności szostego przymawiam się punktu, co nam winna konstytucya 64., że ją chcemy zgubić, czyż nie widzimy różnicy rozrządzenia skarbu, gdy chcieliśmy 64: niby to na lepsze oyczyny, iść władzy iednym osobom, albośmy złośliwie rozrządzali czynności nasze dla tamtych, albo w podłości dla terażnieyszych, iezeli złośliwie dla pierwszych, szkodnie oyczyna, iezeli podłością umysłu, poznamy w sobie winę, pozna ją i naród; któż nas upewnić może, że w przyszłych czasach, (nie mówię o terażnieyszym Podskarbin) nie będzie osoby, iż obrażymy oficjalistów, obierze i dochody, i za umową, to tylko skarbowi dadzą, co zechcą; iezeli powie kto, że przysięgają, (iako mówią,) u kogo poczciwość nie rządzi, każdy obowiązek słaby. Niech się zastanowi prześ: Delegacya, że za to nominowanie, może brać połowę pensyi: iezeli pozwałać nominacyi Podskarbie, mu, iakże kommisja skarbową ma się rachować na seymie; te to konwikie były powodem ustanowienia konstytucyi 64., ale gdy obiecaliśmy sobie pomagać w interesach, i że gubiąc Rzpłtą, możemy kierować swe zamiary, bo mamy nabitą *pluralitatem*; więc abym wiedział i slyszal w tej okoliczności, iak kto myśli, dopraszam się o *turnum*. „

Zamieszala się z tej okoliczności izba, J. W. Posel Rossyjski rzekł: „Dochodząc, iżby nas w tej okoliczności długo mógł zatrzymać *turnus* mniey potrzebny; mówię, iż należy mieć zupełną ufnosć w radzie Króla Jmci, iaka w tej mierze była. „

Xże Marszałek konf: odpowiedział: „Appelluję w tym punkcie do mających wiadomość, że te, a nie inne są myśli Nayiaśniejszego Pana; mianowicie wzywam J. W. Hetmana zaświadczenia. „

J. W.

J. W. Hetman W. Kor: na to zaraz się odezwał: „To prawię, że punkta, które widziałem, mają się podobno zgadzać, z myślą Nayiaśnieyszego PANA, bo ten, iako stan pierwszy, upatruje wszystkie okoliczności; a iak łaskawy ojciec, zaspokoić raczy żądania obywatelów. „ Czytał potym Xże Marszałek konf: kilka punktów, do poprawienia umówionych.

J. W. Wda Inowrocławski miał głos, w którym wyraził: że J. K. Mci myśli, są zawsze dla uszczęśliwienia narodu, y będąc Nayiaśnieyszy Pan 64 w Stanie Rycerskim, sam tę radę ekonomiczną stanowił, której rozrządzenie, iuż iest konstytucyą potwierdzone, a zatym punkt nominacyi *directe* sprzeciwia się ułożeniu rzeczoney kommisji.

J. W. Kąztelan Zarnowski przełożywszy trudniące okoliczności z przyczyn w kilku głosach *pro & contra* wyrażonych, życzył aby nastąpiła w tej mierze referencya do Nayiaśnieyszego Pana.

J. W. Biskup Łucki rzekł: „Wszystkie te głosy gdy slyszalem, mające w sobie dosyć różności zdania, przychylić się należy do wniesienia J. W. Posła Rossyjskiego, w uczynieniu referencyi do Króla Jmci. „

Zadając inni koniecznie *turnum*. Jmć Pan Kariski Posel Nurfki przymówił się: „Ze w ustanowieniu Departamentów zachować zawsze trzeba *paritatem*. Ustanowiony Departament J. W. Hetmana, i ten ma *jus creandi* Officialistów. Skończył zdanie swoje tym wyrażem, *si licet Themistocli, cur non Epaminondae*. „

J. W. Posel Rossyjski gdy nie ustawała trudność odezwał się: „Ze J. W. Biskup Łucki z prześlyżenia zapewne inaczej zdanie moje tłomaczył; winien iestem powtórzyć je, iżem nie oświadczył żadney przyszłości, tylko te względy, które mieć powinny, ułożone iuż punkta; gdy jednak ta okoliczność tak długo trudni, więc należy ją decydować *pluralitate*, do czego da nam propozycyą J. W. Prezes. „

J. W. Hetman był zdania aby tę okoliczność zostawić do przyszley Sessyi, jednak gdy iuż J. W. Prezes oświadczył propozycyą w tych słowach, czyli projekt nowo uformowany ma się utrzymać lub nie? y dał *in ordine* głos Xciu Biskupowi Wileńsk.

J. W. Referendarz Litt: czytał ieszcze ten szósty punkt, y dawał w nim, aby ci officialistowie byli zawsze z zdalnych osób nominowani zaspokoił zupełnie trudność. W tym Ichmć Panowie Delegaci skoro się ruszyli z miejsc swoich została solwowana Sessya na Poniedziałek dzień 24.

SESSYA SIEDMNASTA

DNIA 24 PAZDZIERNIKA.

Nie mogąc doczekać się J. W. Prezes kompletu, ruszył się z miejsca swego, chcąc solwować sessyą, a za nim wszyscy Ichmć Panowie Delegaci, przecież Xże Marszał: Konf: Kor: gdy prosił o cokolwiek ieszcze cierpliwości, powrócił się z nowu na miejsce, i za-

Z

czął sesyją temi słowy: „Muszę się gorszyć, że w tej świątnicy, gdziebyśmy powinni tylko myśleć o publicznych interesach wiecy partykularnych traktujemy; przyjdzie ten moment, gdzie nas pewnie i z tego chwalić będą; gdy więc podoba nam się tak późno zjeżdżać na sesję, niech przynajmniej p. D. pozwoli, abyśmy z tej przyczyny do czwartej zaśladał. Przy zagaieniu zaś sesji dzisiejszej, o kontynuacyą czytania dalszych punktów projektu Departamentu J. W. Podskarbiego Kor: dopraszam się.”

J. W. Kasztelan Raciński oświadczył: „Ze już są gotowe punkty tej komisji menniczej, do ustanowienia kursu Czerw. Zł., y takowe zaraz rozdane były w ośmiu arkuszach Ichm. Panom Delegatom.”

J. W. Prezes rzekł: „Macie tedy J. WW. zupełną satysfakcyą w odebraniu tej informacji, któreście żądali; nie rozumiem żeby czas wystarczył nam do czytania, więc schowaymy też uwagi ad maturam deliberationem, a kończmy zaczęty departament.”

Xże Czetwertyński odezwał się: „To prawda, że nie widząc jeszcze tego pisma, mowilem zawsze że tam ta rafinerya głowę zawróci, bośmy nie po pisma posłali J. WW. Deputowanych, tylko ko na ustanowienie kursu monety.” Gdy J. W. Prezes oświadczył powtórnie, żeby te pisma całą zabrały sesyją, które każdy z większą uwagą może sobie w domu przeczytać.

Jm. Pan Frankowski wnosil: Aby czyniona była relacya w okoliczności furaju, jaką dał J. W. Minister Rosyjski rezolucyą: Odpowiedział J. W. Prezes: Bylbym zapewne pierwszy w uprzedzeniu wieniu się włożonych p. D. na mnie obowiazkow, do uczynienia relacyi w materji furaju, gdybym tu widział J. W. Hetmana W. Kor: który wraz zemną był uproszony, y więcej po mnie mówił; więc ten za przybyciem swoim uczyni daleko doskonalszą wiadomość, tej, którą odebraliśmy rezolucyi.

Xże Marszał: konf: upraszał Xcia Czetwertyńskiego, aby się zastawiać raczył, y aby ta materya monety do frzbdy być mogła odłożona.

Zaczęło czytać siódmi Punkt. Do którego Xże Marsz: konf: rzekł: „Obracam teraz p. D. dykurs mój przeciwko podskarbiemu, i wśza aby w nieprzytomności jego *primus in ordine* podpisywał wszystkie expedyce; zga żeby za to był *in responsione coram statibus*, gdyby odmówił decyzji podpisać.”

Xże Sułkowski Posel Łomżyński wnosil: Aby wszystkie rezolucye podpisane bywały od Podskarbach. Gdy zachodziła w tej mierze trudność z strony Ichm. Panow Delegatow którzy utrzymywali wzięty komisji skarbowey zwyczaj.

Xże Marszał: konf: explikował znowu obszerniej, że we wszystkich iurydykcyach, bądź wojskowych, czyli cywilnych, Prezes tylko podpisuje, to zaś co w protokule będzie, powinni wszyscy J. WW. Kommissarze podpisać, szczególnie tylko wychodzące *in publicum*, czyli dyspozycye, czyli uniwersały, pod imieniem Podskarbiego.

Na to Xże Marszał: W. Kor: rzekł: „Taki jest układ komisji skarbowey, że chociaż *per vota secreta* zachodzi decyzja, tę jednak kom-

missarze podpisują; przelozył tenże Xże Marszał: W. Koron: całą gradacyą komisji skarbowey czynności, iako przez dwa lata funkcji swojej mający doskonałą experyencyą,

J. W. Kasztelan Zarnowski dał swoje uwagi: że ordynacya komisji skarbowey jest już prawem, bo przez konstytucyą aprobowana.

Ze niebyło zgody. J. W. de Benoit rzekł: „Ta okoliczność nie widzę wcale przyczyny, aby trudniła p. D. czynności; albo: wiem w absolutnych państwach nie inny jest zwyczaj, tylko że pod imieniem rządzącego skarbem, wychodzą wszystkie pisma *in publicum*.”

Po kilku jeszcze *pro & contra* racyach, stało iż wszystkie decyzje komisji skarbowey z podpisem samego tylko Podskarbiego wychodzić będą, a pod niebytność podskarbach z podpisem pierwszego w porządku; gdyby zaś komisja udecydowane pisma takowe podała do podpisu podskarbach, a podskarbiowie onych podpisać niechcieli, takowa decyzja w przytomności ich przez pierwszych w porządku podpisana będzie, a Podskarbiowie za odmowienie podpisów swoich oskarżeni być mogą.

Jm. Pan Zakrzewski oświadczył, aby kommissarze przeciwiego zdania w protokule sentencye zapisywali.

Do 8mego punktu o milicyą stało, że konwoju J. W. Podskarbi 15. ludzi mieć może, bez osobnego jednak kosztu skarbu Rzpltey, y uciemiężenia obywatelow.

Do 9tego punktu o aprobacyą lub. relaxowanie kryzrekłow.

Xże Woiewoda Gieźniński wnosil: „Ze w niebytności J. W. Hetmana W. Kor: miał sobie zlecono: ażeby przeświet: Delegacyi jego przelozył reflexyę, y przydatek do tegoż punktu, który czytano, lecz na żądanie J. WW. został ten punkt *in suspensio*.”

Na 10ty punkt zaszła zgoda.

Do 11tego punktu stało względem pensyi, aby terażniejszy Podskarbi miał sto dwadzieścia tysięcy pensyi roczney, następcy zaś sześćdziesiąt tylko.

Jm. Pan Posel Piński i wielu innych czyniło ostrzeżenie, że się to nie ma ściągać do prowincyi X. Littewskiego, dając racyą: że przyuszczipionym kraiu i pensya być powinna umniejszona.

O podskarbach nadwornych było wniesiono, aby zostali *nati Consilarii*. Wszczęta potym trudność o liczbie kommissarzow.

Przymawiali się Ichm. Panowie Delegaci *pro & contra*.

Jm. Pan Chomentowski wnosil, iż kiedy skarb uboższy, nie będą tyle J. WW. kommissarze mieli doczynienia, a przeto mnieysza być może takowych liczba.

J. W. Wda Inowrocławski rzekł: „Taka liczba być powinna kommissarzow, aby *ad mentem* prawa, trzecia część mogła ich się zstać.”

Xże Marszał: W. Kor: przelozył uwagi, zaświadczaiąc się Xciem Wdą Gnieźn. iak wiele znayduie się czynności, które komisja skarbowea, chcąc doskonale rozrządzać skarbem, powinna dzielić między kommissarzow, tak daleko że gdyby niechodziło o expens zapewneby i dwunastu mieli co robić. Tandem J. W. Prezes rzekłszy, p.

„D. gdy widzę dwoiakie zdania, jedne na ośmiu, kommissarzów,
„drugie chcące dziewięciu, przystępuję do najłatwiejszego spo-
„sobu i daję *turnum*.”

Gdy cały prze: Senat był iednego zdania, znaczna nastąpiła plu-
ralitas, aby dziewięciu było kommissarzów.

Xże Biskp Wileński rzekł: „Moderacya X. Litt: powinna być
„mile przyjeta od prowineyi Kor: że nie wiedząc tak dokładnie iey
„praw, niechce się wdawać w iey ustawy, *ad pluralitatem* tylko o-
„świadczając zdanie swoje, prosi o wzajemność i tey się spodziewa.”

Wnieiono potym czyniąc Ichmć Panom wielu ostrzeżenie, aby
dwóch tylko *ex ordine Senatorio* znajdowało się: y gdy w tey okoli-
czności powstała niemala trudność, wielu doprażało się o *turnum*,
osobliwie Xże Sułkowski Posel Łomżyński, i Xże Posel Bracławski
stawali: żeby ta trudność zaspokoiona została.

J. W. Prezes rzekł: „Rozumiem, że prześ: Senatowi okaże
„stan rycerski deferencyą, i zgodzi się, aby trzech było *ex Senatorio*
„*ordine*.”

J. W. Kasztelan Zarnowski był zdania, aby w tey okoliczności
wczynić referencyą do Króla Jmci.

J. W. Kanclerz W. Kor: widząc mocno zamieszana izbę, a bar-
dziej miarkując przeciwną *ordini Senatorio pluralitatem*, wparł zdanie
J. W. Kasztelana Zarnowskiego przełożywszy, że od dawnego cza-
su ta była zachowana proporcya, iż zawżę trzecią część z Senatu
wyznaczano.

J. W. Prezes oświadczył: w nadzieie umiarkowania zdania, a
bardziej poiednania umysłów, folwuję sessyą na dzień iutrzeylszy.

SESSYA OSMNASTA

D N I A 25. P A Z D Z I E R N I K A

Zaczął J. W. Prezes zaraz od okoliczności sessyą, na której fol-
wowana była w te słowa: „Na dniu wczoraylszym niedecydowali-
„śmy zupełnie o liczbie kommissarzów skarbu Koronnego, i lubo
„wiedziałem, że prze: Senat zdał to zupełnie na dyskrecyą stanu
„Rycerskiego; więc słucham zdania prześ: Delegacyi, aby ta kwe-
„stya uspokoiiona została nie trudniąc nam czytania dalszych punk-
„tow projektu J. W. W. podskarbach.”

Jmć Pan Frankowski Posel odezwał się: „Słyszeliśmy dnia
„wczoraylszego, że ta materya już uspokoiiona, bo prześ: Senat po-
„zwolił stanowi Rycerskiemu większą liczbę kommissarzów.” Od-
powiedział J. W. Prezes: „Pozwoli Jmć Pan posel Zakroczyński,
„że gdy słyszę tylu Ichmć Panów Kollegow inne zdania, abyśmy u-
„trzymali do umiarkowania się decyzyą.”

Jedni z Ichmć Panów Delegatow pozwolili na trzech kommissa-
rzów *ex Senatu*, drudzy dwóch tylko mieć chcieli. Y gdy zaraz mie-
szała się izba.

Xże Czetwertynski stawał: że nie pierwsza intryga prze: Sena-
tu, aby we wszystkich subelliach zmniejszyć prerogatywy stanu Ry-
cerskiego.
Jmć

Jmć Pan Frankowski posel dopominał się, aby zażła rezolu-
cya *per turnum*.

Xże Sułkowski posel Łomżyński pokazał *sensibilitatem*, że na dniu
wczoraylszym nie będąc rzecz zaspokoiona, dziś przy pewney wy-
graney wznawia się, skończył zażalenie swoje tym wyrazem: „Przod-
„ków naszych szczerością mówiąc, są to figle na których prześ:
„Senat zawżę szkoduie, tracąc liczniejszy *in votis* stany kon-
„fidencyą.”

Jmć Pan Szamocki posel Warszawski przełożył rzecz: że bę-
dzie tym sposobem pięciu *ex Senatu* jeżeli według życzenia prześ: De-
legacyi J. W. podskarbi nadworny umieszczony zostanie *in Ministerio*,
y gdy zatamowała się cokolwiek dalsza czynność. Xże Czetwertyn-
ski miarkując *pluralitatem* odstąpił *turnum* o który iednak Jmć Pan po-
sel Zakroczyński gdy doprażał się: J. W. Prezes oświadczył pro-
pozycyą takową. Czyli w kommissyi skarbowey Kor: dwaj lub trzy
Senatorowie umieszczeni być mają? Stanęła *pluralitas* aby 3. *ex Se-
natu* zasiadało w teyże kommissyi Koron: czytano potym objaśnienie
konstytucyi 69.

Do pierwszego punktu o kommissarzach ostrzeżona *alternata*, w e-
lekcyach *per provincias*.

Co do pensyi kommissarskich. Xże Marszał: konf: przełożył,
„Ze w tey okoliczności Rzeczpospolita nie powinna oszczędzać, co
„jest z iey awantażem, bo pilnując obowiązków swoich kommissa-
„rze zapewne zażują tę pensyą o której w Warszawie nikt nie
„wystarczy.”

Xże Sułkowski posel Łomżyński rzekł: „Niesprzeciwiam się
„wcale pracujących nadgodzie, ale równie kommissarze woysko-
„wi, którzy gotowi zawżę życiem służyć oyczyźnie, takż mieć po-
„winni.” Wielu z Ichmć Panow Delegatow tego byli zdania a-
by pierwey podatki stanowi a dopiero pensye naznaczyć do propor-
cyi dochodów, punkt iednak ten o pensyach został *in suspensio*.

O piarza skarbowey kommissyi przymowił się Jmć P. Lasocki po-
sel Sochaczewski, zalecając znakomite załugi J. W. podkomorzego
Gołtyńskiego, nie tylko w kommissyi skarbu Koron: ale y w oy-
czyźnie, wnosil: aby tenże J. W. piarz zasiadał w nadgodę prac
swoich w teyże kommissyi *cum voto decisivo ad vitæ tempora*, a równie
załugującego się J. P. Regenta rekomendował prześ: Delegacyi *ad
votum consultivum*.

Prowincya Księstwa Littego tenże sam ostrzegala sobie wzgląd,
dla J. P. piarza skarbu swojej prowincyi.

Xże Woiewoda Gnieźnieński rekomendował J. P. Łaczyńskiego
zaświadczywszy pilność iego i aplikacyą, którą od ustanowienia
kommissyi z wielką wszytkich approbacyą okazuie, upraszał oraz
aby w nadgodę cnoty, i załug iego, *ad vitæ tempora* przy funkcyi
swoiej z pensyą był utrzymany. J. W. Prezes rzekł: „Pierwszą i
„ia do prześ: Deleg: zanoszę prozbę za J. P. Rudnickim kassyerem
„oddając łasce Ichmć Panów kollegow projekt iego.”

Na co gdy prawie generalna zażła zgoda, J. W. Kasztellan
Zarnowski miał głos, w którym przełożył nayprzód, iż rzecz arcy-
sprawiedliwa, aby ludzie dystryngwowanych załug i cnoty, mieli

swoję nadgodę, przecież gdy mają być *ad vitæ tempora* uchylaia się już ustanowione przez Deleg: wyroki, że za upatrzaniem defektu, mogą być od teyże oddaleni kommissyi.

Xże Marszałek konf: trzy okoliczności przelożył do rezolucyi: *przeważa* względem J. P. Pifarza, rzekł tenże Xże: „Tak znakomite „załugi, y zdatność nie uczyni żadney kwestyi. „*2ga* Względem projektu J. P. Kassyera: „Na to słucham zdania przez: Deleg: „Tu różne podawali tytuły, jedni inspektora generalnego, drudzy Pifarza generalney kassy. J. W. Podkomorzy Gnieźnieński życzył, aby używane przy skarbie Koronnym wziąć nazwisko Superintendenta kassy Koronney. Y tak *conclusum* zostało.

3cia Innych Ichmć officialistow umieszczenia *ad vitæ tempora* przy skarbie. Gdy prawie każdy z Ichmć Panow innego rekomendował.

Xże Marszał: W. Kor: miał głos w te słowa: „Słyszac tyle „zaświadczenia J. W. W. skarbu Koron: Kommissarzy, znam y ia „doskonale załugi J. W. Podkomorzego Gołtyńskiego pifarza kommissyi skarbowey, którego cnota, sumienność, y zdatność czyni „zawżę godnym nie tylko dożywotniego pifarstwa, ale y wyżey „w oyczyźnie godności y któremu przyznać każdy winien, że znając „doskonale ekonomikę pilnym we wszystkich rozrządzeniach „kommissyi, jednak iaka może wynikać trudność, że będąc dopełnieniem „wyrokow przez: Kommissyi, ma oraz być y kommissarzem; wiele z tey okoliczności być może inkonweniency; któż „naylepiej wiedzieć ie potrafi, jeżeli nie kommissya skarbowa, która „ra podała nam do tegoż punktu swoje uwagi. Niemam myśli „sprzeciwienia się, aby ten zacny mąż nie był w kommissyi *cum* „*voto decisivo*, lecz te tylko chciałbym z uwagi moiey umieścić warunki. *Pierwsza* żeby wykonywając przysięgę został przy pensyi pifarza ponieważ kommissarzow przysięga iest, iż samą tylko „pensyą kontentować się powinni; *druga* żeby absencye zostawały „w skarbie Rzeczypospolitey, a gdy *ex muneris* instygatora przyjdzie „sprawa, żeby na ten czas nieznaydował się na niey. Co się tycze „dożywotniego urzędu. Rozumiałbym, że gdy przez: Deleg: „jednym te okazuje względy, drugim ich, rownie *Publico* zażuciem „przez samę sprawiedliwość, y łaskę swoię odmówić niezechce. „

Jmć Pan Sumiński poseł Dobrzyński przymówił się tym wyrazem: „Prawdziwie z ukontentowaniem podnoszę głos mój, gdy „słyszę że przez: Deleg: iednomyślnością prawie dystryngować raczy „czy cnotę obywatela, starającego się przez zdatność, y załugi „pozyśkać sławę w narodzie. Co do pensyi; iako rzecz sprawiedliwa, żeby niepracujący byli bez nadgody, tak rozumiem że ta „pensya być powinna dzielona po między tych, którzy nad wyznaczone „miesiące znaydować się w kommissyi będą, y tym to szczególniey „spółobem chciała Rzeczpospolita zachęcić do iako naywiększej „w rozrządzeniu skarbu iey pilności. „Wniezione od tylu „Ichmć Panow w spółkollegow zarekomendowanie J. P. Łączyńskiego, „śmiem y ia przez: Deleg: polecić względney łasce załugi iego.

J. W. Biskup Chełmski rzekł: „Cieszyć się przez: Deleg: z tego „go należy, że załugi w oyczyźnie kiedykolwiek swóy odbierają

„względ y szacunek z którego powodu niech mi się godzi oddać „łaskawym sercom Ichmć Panow kollegow J. P. Ostaszewskiego różn „wnie zasługującego się Rzpltey. „

J. W. Referendarz Litt: zaświadczywszy zdatność tegoż J. P. Ostaszewskiego czynił relacyą, że *per gradus* wyśluguiać sobie dystryngcye, wszelkie mieć powinien od teyże kommissyi skarbowey względny zalecenia.

Jmć Pan Chomentowski poseł Sandomirski zabrał głos; w którym dawał przyczyny, że w stanie republikańskim żadne urzędy wieczyście być niepowinny; a iako to wniesienie miał za nowe, tak dopraszał się aby projekta te wzięte były *ad deliberandum*.

Wnoszono, iż Projekt ten już *ex deliberatione* przychodzi, bo zawiera w sobie ustanowienie officialistow.

J. W. Prezes rzekł: „Iako słyszę różne przez: Deleg: życzenia, jedni, y tych podobno część większa, którzy utrzymują przy „dożywotniey funkcyi J. W. Podkomorzego Gołtyńskiego, drudzy „żądają aby mniemane projekta poszły *ad deliberandum*; więc uczyni „przez: Deleg: sobie łaskę, gdy tę okoliczność *per unanimitatem* lub „*per turnum* decydować raczy, ażebyśmy do inłych przystąpić mogli czynności. „

Zatamowała się czas nie mały izba w różności zdań, w tym Xże Marszał: konf: oświadczył: „Co się tycze J. W. Pifarza y J. W. Instygatorow, rozumiem że nie można wnosić, aby ta okoliczność potrzebowała iakiey delibercyi, albowiem projekt ten „przychodzi do decyzji; J. P. zaś kassyera zamienienia nazwiska rozumiem nieznaydzie trudności, ile że przez: Deleg: niech się nad tym zastanowi, iak iest użyteczna rzecz, okazać wszystkim szacunek cnoty, y niepośzlakowaney w niczym wierności, że ktoś „miał tyle sposobu, a iednak był wiernym skarbowi Rzeczypospolitey. Wchodzę w myśli J. W. Referendarza Litt: iak iest sprawiedliwa, ludzi tak zacnych dystryngować. „Explikował daley tenże Xże Marszał: konf: okoliczność pensyi, y był zdania aby dodać w projekcie, że expensa będą powrócone które kommissya skarbowa za potrzebne osądzi.

Xże Czetwertyński przeczył naznaczeniu pensyi dając przyczynę; że wszystkie inne pensye zostały *in suspensio*. Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski rzekł: „*Facilius aurea verba dare, quam nummos*.

Jmć Pan Sumiński poseł Dobrzyński przymówił się do zdania Xcia Marszałka konfederacyi oświadczywszy, że nigdy Rzeczpospolita szczęśliwszą się nieznaydzie iako w ten czas, kiedy w obywatelach nadgradzać cnotę pocznie; y z tego to powodu Jmć Pan Kraiewski Instygator Kor: dziesięcioletnimi załugami w teyże kommissyi zaszczycony, spodziwa się, że terażniejszy ustawy, żadnego dawnemu urzędowi iego uczynić nie mogą *præjudicium*.

Xże Wda Gnieźni: mowił: „Gdy mi na okoliczność ustawy „przez: Deleg: mówić należy, protestuję się nayprzód, że nie z innego „powodu bądź naysprawiedliwszey tkliwości, moie czynię uwagi, tylko na fundamencie praw, bo *lex jubet, non disputat*. Na to mówię prawo gdy zapatruję się, widzę w nim, że zrownawszy „J. W. W. Instygatorow nazwiskiem, natychmiast opisała, iakie

„ będą obowiązki y prerogatywy ich, a że *unius oppositio circa legem sufficit*, tak rozumiem że gdy Rzeczpospolita równość ich bez żadney dystrynkcy ostrzegła, tę we wszystkich prerogatywach mieć zechce nieodmienną. „

Xże Ant: Sułkowski odezwał się: „ Nie zabieram głosu ale na fundamencie dawnych konstytucyi porównania prerogatyw Instygatorów, a obojbie świeżo stanowiącym stawam, że powaga Instygatorów jest we wszystkim porównana, y odmieniona być nie może. „

Jmć Pan Sumiński poseł Dobrzyński zabrał powtórnie głos: czytając wyrazy konstytucyi, explikował obszernie, że ta *alternata* ściąga się do prowincyi Koron: z Litewką, skończył uwagi swoje *encomiis* zasług J. W. Kraiewskiego Instygatora Koron: niemając za sprawiedliwość aby cudzą sławą chcieć kraść zasługi swoje.

Jmć Pan Jerzmanowski miał głos w którym najprzód wyraził że zasługi J. W. Instygatora przeszłego wzięły już zupełną nadgodę, kiedy J. K. Mość krzestem ie Senatorskim łaskawie ozdobić raczył; jeżeli zaś w tym widzą się zasługi oycy, to J. W. Gumuliński Podkomorzy Łęczycki, tytu w oyczyźnie dystryngowany zasługami, że Rzeczpospolita najsprawiedliwie synowi jego czynić może względy, y w tej myśli tak jasne napisała prawo, że żadną interpretacją skrzywdzona prerogatywa jego być nie może.

J. W. Kasztelan Raciążki miał głos, w którym obszernie przełożywszy prawa obojbie konstytucyą 68. zagwarantowane explikował, iż ta *alternata* ściąga się do prowincyi X. Litewskiego.

Xże Jmć Wda Gnieźnieński miał głos w te słowa: „ Już mi się nie raz trafiło w tym prześ: Zgromadzeniu, słyszeć chwalebne zdanie Jmć Pana Dobrzyńskiego, y teraz przełożone na dniu dzisiejszym uwagi nad prawem, potrafił ten godny kolega przytosiować do myśli swoich, tłumacząc że *alternata* Instygatorów ściąga się do prerogatywy obojga narodów, ale pozwoli rozumiem w tej okoliczności i drugiego prawa wyżej przepisane czytać wyrazy. Czytał takowe gdzie jest porównańcy w równość w wszystkich ich obowiązkach. Tu już śmiem się adreśować do kolegi mego, czyli może znaleźć się i tak w przeczytanych wyrazach obojętność, lecz teraz przytapiemy do tego, że przełożone uwagi J. W. Kasztelana Raciążkiego, który za powodem serca słyszełimy iak był wymowny *pro domo corator*, ale a zaż nie wolno było prześ: Deleg: zapatrzeć się na Jmć Pana Łęczyckiego, y równie przez wieloletne zasługi oycy tego dystryngować go. Gdy widzimy teraz godnych synów mających zaszczyt przez obojbie, y Oyców swoich zasługi, a za cóż mieli byśmy któremu z nich większe przyznawać prerogatywy, porównawszy ich we wszystkim prawo, które od nas samych stanowią, odmienne być nie może.

Jmć Pan Sumiński poseł Dobrzyński explikował powtórnie zdanie swoje stawiając przy tej myśli, że w tym są J. W. Instygatorowie porównani, że gdy pierwszego nie będzie, drugi mieysce jego zasiadać ma.

Jmć Pan poseł Ciechanowski miał głos takowy: „ Nie duchem sprzeciwieństwa godnemu kolledze naszemu, ale z powodów samej sprawie.

„ sprawiedliwości, mam honor przełożyć reflexyę moję w materyi Instygatora Kor: urzędu, wiemy dawne prawa, że Instygator Kor: niebrał więcej iak sześć tysięcy pensyi 1768. mając wzgląd Rzeczpospolita, na znakomite zasługi J. W. Kasztelana dzisiejszego Raciążkiego, a na ow czas Instygatora Kor: znając jego prace, satygi i staranności około dobra publicznego, chciała mu *ad interim* tym nadgodzić, iż mu powiększyła pensyą do 12. tysięcy, i umieściła go *cum voto decisivo* w teyże kommissyi J. K. M. widząc stargane siły jego ustawną około dobra publicznego pracą, pozwolił mu w senatorskim spoczywać krześle, a godnemu synowi jego ten oddał urząd, dziś iakby mniej sprawiedliwe były względy prześ: Deleg: nie tylko na zasługi godnego kolegi naszego J. W. Kasztelana, ale i na wdawanie się J. K. Mci. który łaskawie przychylił się i dawniej i teraz, aby tenże J. W. Instygator, przy takowey został się pensyi: gdy chciała dzielić Delegacya zasługami wyśłużonemi odbierających nowy tytuł Instygatora, mówię nie byłaby rzecz sprawiedliwa, aby co sobie dziś wypracował Xże Marszał: konf: a przyszły Podskarbi, i co pozyskał przez sprawiedliwy wzgląd zasług swoich u prześ: Deleg: aby za lat kilka Podskarbi nadworny, pozyskawszy sobie nowe w Rzeczypospolitey względy, i nowy robiwszy urząd równego Ministerium, miał się z nim dzielić pensyą tą, którą my dla jego obojbiwszych zasług wyznaczamy, ma Rzeczpospolita inne sposoby do nadgodoty nie przez ukrzywdzenie drugich, przeto z mieysca mego przy prawie i sprawiedliwości na to nie pozwalam. „

Jmć Pan Szamocki Poseł Warszawski przymówił się w te słowa: Niechcę anatomizować naszych zasług, bo te oyczyźnie każdego obywatela są dobrze wiadome, ale do samey istoty przystępuję, podobalo się prześ: Deleg: porównać we wszystkich prerogatywach J. WW. Vice-Instygatorów z Instygatorami, i alternować im każąc po sześć miesięcy, a teraz odłączać iednego od drugiego z *Disasterium*, iakazby to była *paritas*, i *alternata*? ta zaś być rozumiem inna niemoże, tylko aby Koronny Instygator sześć miesięcy, a drugie sześć miesięcy z Litt: Prowincyi zasiadał, ponieważ *in omni statione ac subsellio*, tak Koronny Instygator iako Litt: są zawsze potrzebni, wynika zatem najsprawiedliwsza konsekwencya że Instygator Koron: ma siedzieć sześć miesięcy, a w pół roku na Litewskiego następuje takaz *alternata*. „

Gdy różnie Ichmć Panowie Delegaci w tej okoliczności umawiali się J. W. Poseł Rosyjski odezwał się: „ W tak spóźnionej godzinie równy z każdym z J. WW. mieć już mogę appetyt; przecież widząc iak mała okoliczność zatrudnia publiczne obrady, mówię muszę, *amici dieni perdidimus*. „

Xże Marszał: konf: rzekł: „ Trzeba żebyśmy się wprzód do brze zrozumieli, o co tak długa między nami dysputa, czyli o *alternatę* czyli o obowiązki Instygatorów Koron: więc upraszam J. W. Kanclerza W. Koron: ażeby nam przypomnieć raczył, iakie też rzeczeni J. WW. Instygatorowie mają w departamencie Kanclerzów przepisane sobie powinności. „

Czytany był punkt w tymże departamencie ściągający się do J. WW. Instygatorów koron. J. W. Kasztellan Zarnowski miał głos, w którym przełożył, sprawiedliwe J. W. Kasztellana Raciążkiego nie tylko co do znakomitych zasług jego uwagi, ale też obowiązek prawa 68. które gdy nie jest uchylone, powinno mieć *vim legis*.

Jmć Pan Chomentowski Poseł Sandomirski przymówił się tym sposobem: „Nie zabieram osobnego głosu w tak spóźnionym czasie, ile w okoliczności, która mocą prawa każdego konwinkować powinna, w krótkich tylko wyrazach, do doskonałych zasług Xcia Wdy Gnieźn. uwag moje przyłączam myśli. Świeżo stanowiące od nas prawo, w porównaniu prerogatyw i obowiązków J. W. Instygatorów koron: zapytam się iaka byto była ta równość, gdyby jeden z nich więcej miał lub dopełnienia obowiązków, lub do obierania nadgrody a nie obadwa razem tak do jednej obligacyi, iak i do wdzięczności należeli; stawiam więc, iuż nie przy partykularnych prerogatywach, ale przy powadze czynności prześ: Deleg: że prawo nie interpretacyi, ale szczerzej potrzebuje eksekucyi.

Koniecznienie niektórzy z Ichmć Panow Delegatów dopraszali się aby ten projekt względem J. WW. Instygatorów, wzięty był *ad deliberandum*.

J. W. Prezes rzekł: „Wielkim żalem przychodzi mi powtórzyć myśl J. W. Posła Rosłyńskiego *diem perdidimus*, i spodziewając się że nas ta okoliczność więcej trudnić nie będzie, sessyą na jutro trzeci dzień godzinę rotą solwuję.

SESSYA DZIEWIĘTNASTA

D N I A 26. P A Z D Z I E R N I K A

Xże Lubomirski poseł Sandomirski upraszał J. W. Prezesa o ustęp zaszaliwszy się na tak długie oczekiwanie kompletu; zaczęta więc sessya od J. W. Prezesa temi wyrazy: „Nie mogę wierzyć, anim powinien, żebyśmy mieli być *sensibiles*, straty dwóch dni jednego po drugim; gdybyśmy się chcieli rachować, widzielibyśmy podobno iakieśmy mało dla *Publicum* z robili, tego przyczyną (śmiem upewnić,) nic innego nie jest iak tylko to: iż razem wiele materyi wnosimy, niezaspokoiliśmy żadney; chciemy pojedynczo brać interessa, bo mając *confusas cogitationes* częstokroć z niezrozumienia się widzimy w tak wielkim zamieszaniu miejsce obrady, przeto otwieram dzisiejszą sessyą, day Boże! do czynności cokolwiek spokojniejszych i w lepszym porządku.

Xże Lubomirski poseł Sandomirski wnosil: aby kończone były punkta zaczętego departamentu. Xże Antoni Czetwertyński rzekł: „Przyśzedł prześ: Deleg: czas, że przyrzeczona tylekrotnie materya monety, dziś swoje odebrać powinna rezolucyą: mamy iuż tak obszernie pisma, które nam mądrze probują ostatnią nędzę kraju, mieymy wzgląd na ucisk i płacz ubogiego ludu, a tę okoliczność nie dla intrygi, ale dla użytku narodu decydujemy, dla czego do-

„praszam się Ichmć Panow delegowanych o czynienie relacyi czynności swoich.

Xże Biskup Wileński te uczynił wyrazy: „Dopełniając obowiązków prześw: Deleg: nie zbyło nam na ochocie, i pilności, aże by każda okoliczność od nas została poznana, która *Publicum in teressue*, ale nie rozumiem iakim się to działo przypadkiem, że *ex ordine equestri* J. WW. na tak potrzebnej sessyi nie było, przeto na dniu dzisiejszym złożyliśmy, ostatnią sessyą, *ad consumationem perfecti operis* na którą J. WW. wyznaczonych zapraszamy. „Xże Czetwertyński odezwał się: „Lubom miał honor być wyznaczonyin, jednak tam się nie rad znajduję gdzie intryga samą wszystkie prze- wyższa uwagi.

Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski rzekł: „Okoliczność monety jest tak trudna, że *Ordo equestris sequi zechce vestigia majorum*. „Gdy niechciał odstąpić Xże Czetwertyński, tylko aby koniecznienie ta materya rezolwowana była. J. W. Prezes oświadczył: ielzcie jest jeden sposób do uproszenia Xcia posła Braclawskiego, to jest aby flysząc głos Xcia Biskupa Wileńskiego godnego teyże subdelegacyi Prezesa, pozwolić raczył do innych przyśtać czynności.

Retulit Xże Czetwertyński, gdy czas deliberacyi wyszedł, oddane do uwagi tak uczone pisma, co może trzymać aby *Publicum* dłużej cierpiało. Jmć Pan Zakrzewski poseł Kościński dopraszał się: aby z okoliczności przywiedzionych Xcia Biskupa Wileńskiego przyczyn, i determinowanej iuż ostatniej sessyi ta materya monety do dnia intrzeyszego być mogła odłożona. W tym nadziedł J. W. Hetman W. Kor: „A ponieważ wielu bardzo Ichmć Panow Delegatów powtarzało żądania swoje zaspokoienia tak ważnej materyi. J. W. poseł Rosłyński obligując Ichmć Panow aby okoliczność do pierwszej zatrzymać raczyli sessyi; deklarując oraz, że w tey niezawodnie zakończona rzecz będzie; rzekł daley tenże: Interes, który całą dnia wczorayszego zabrał sessyą, J. WW. Instygatorów, życzyłbym prześw: Deleg: oddać zaspokoieniu J. K. Mci, który znajdzie zawsze środki ugodyenia stron obydwuch, co zaś o dożywności subalternow, rozumiem że prześw: Deleg: bez zastanowienia się powinna na to zezwolić, albowiem zawsze dobrem jest Rzeczypospolitey, gdy osoby mające experyencyą, i będąc w ustawicznych czynnościach stały się zdątnemi, do rozrządzenia skarbem Rzeczypospolitey.

Ze Xże Czetwertyński nieodstępny jednak pokazywał się. J. W. Hetman W. koron: czynił *interlocutorie* swoje uwagi; obligował oraz Ichmć Panow Delegatów aby supercedować raczyli; i natychmiast większa zaraz liczba z J. WW. była zdania, aby punkta projektu Departamentu J. W. Podskarbiego czytane były.

Po zaspokoieniu izby czytał pierwszy punkt sam Xże Marszał: konst: odmiany konstytucyi 68. Do alternaty J. WW. Senatorów zasiadać mających w komisji skarbowey. Ichmć Panowie Posłowie Sandomirscy wnosili, aby takoważ zaczęta była od prowincyi Małopolskiej, lecz na to Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski, że do tego czasu jest zwyczaj w Polsce, iż *alternata* za laską chodzi. J. W. Prezes widząc iuż wierzchniącą się trudność, był zdania: aby po

przeczytaniu każdego punktu decydować okoliczność *per unanimi-
tatem*, lub *per turnum*. Do przysięgi J. P. Pifarza wnoszono aby do-
żyć też samej rotę która jest dla J. W.W. kommissarzów.

O Ichmć Panach Instygatorach było zdanie, aby do zaspokoienia
tey trudności, uczynić referencyą do nayiaśnieyszego Pana,

Xże Sułkowski poseł Łomżyński przymówił się aby, prawem ostrze-
zona *alternata* Ichmć PP. Instygatorów, nie podpadała żadney odmianie.

Ichmć Panowie półowie Rożański, Dobrzyński, stawali, aby do
Nayiaśnieyszego Pana w tey mierze nastąpiła referencya albowiem
nikt lepiej troskliwości synów zaspokoić niemoże, iako Krol dobry
i łaskawy otec.

J. W. poseł Rossyjski słysząc wielką różność zdania i mieszającą
porządek izby, rzekł: „Z żalem przychodzi mi wyrazić, że prze-
„Deleg: tyle już godziń trudni okoliczność Ichmć P. Instygato-
„rów, bo jeżeli prawo jest iasne iakąż inszą można mu dać explika-
„cyą, nad tę którą w samey istocie zawiera, ale nie myle się podo-
„bno, gdy rozumiem, że ta cała trudność pochodzi z okazyi pen-
„sji, ażeby w tym porównaniu prerogatyw nie była dzielona.

Xże Biskup Wileński przymówił się, przełożywszy rzecz: „Ze
„lubo jest prawo tak iasne, iż żadney niepodlega interpretacyi,
„ani go też odstąpić można, przecież gdy zachodzi trudność, już
„od J. W. Ministra Rossyjskiego dostrzeżona względem pensji, więc
„tę okoliczność można odłożyć do czasu, gdy inne pensye będą
„układane.

Jmć Pan Sumiński poseł Dobrzyński w takowych przymówił się
wyrazach: na dniu wczorajszym rozumiem, żem się dobrze wyexpli-
kował, iż nie maż prawa któreby uchylilo pierwszeństwa J. W.
Krajewskiego Instygatora Koron: i lubo porównane są tytuły,
przecież bez uchylenia 68. konstytucyi, ta zaśluzonemu uczynio-
na być niemoże krzywdą; że zaś trudność zachodzi o prawo, referencya
więc być powinna do pierwszego zrzodła, to jest do Nayiaśnieyszego
Pana, aże tey życzę z obowiązku i powinności obywatela,
dopraszam się o *turnum*.

J. W. Poseł Rossyjski był tego zdania: aby same tylko strony
interesowane *adeant Majestatem*.

Xże Sułkowski Poseł Łomżyński zabrał głos takowy: „Naydotkli-
„wszych nieszczęśliwości oyczyzny naszey zgorżenie, którego in-
„ne narody z niey biorą, urągania się z czynności naszych, zgo-
„ła tego, które teraz doznawamy pogrążenia i zguby naszey były,
„są, i będą nayistotniejszemi powodami, że ferowane przez nas sa-
„mych prawa dla naypospolitszych prywatnego faworu przyczyn
„odmieniac, obalać, i z gruntu przerabiać każdego czasu gotowi
„jesteśmy. Nie jest, a przynajmniej rzadko kiedy bywa ta nagan-
„na porywczosć skutkiem gorliwości i szczerzego życzenia swobody
„oyczyzny, nie pochodzi z chwalebney chęci *mutandi consilium in*
„*melius*, ani też nadgrode zaśluzonych obywatelow ma *pro obiecto*
„ale raczey pochodzi z mniej chwalebnie w prowadzonego zwycza-
„ju deliberowania *per noctem* zwyczaju kabale i fakcyom pobiażają-
„cego, i do obalenia nayprzezorniey uknowanych ustaw *in favorem*
„intrygi ułatwiającego sposoby. Tego rodzaju jest teraz tu wzno-
wiona

„wiona okoliczność i usiłowanie skrócenia nadanych już za zgodą
„ogólną Vice-Instygatorów praw, a bardziey zniesienia rozważnie
„ustanowionego i na dawnych prawach zasądzaiącego się dwóch
„Instygatorów porównania; nie można mówić, aby zamierzone
„takowe usiłowanie dążyło do polepszenia rady, ani też ku nad-
„groźeniu wykonanych przez kogo dla oyczyzny zaśluz, bo z tego
„powodu znakomite *merita* w godnym oycu kolegi obecnego tu
„Jmć Pana posła Łęczyckiego (którego sprawiedliwych wyroków
„pełne archiwa) w godnymby należało uwiecznić synie. Z tych
„powodów jest mi powinnością utrzymania z mieysca mego stało-
„ści zapadłego już w tey mierze prawa, porównywałącego dwóch
„Instygatorów urzędy, i na żadną nie pozwalac odmianę, którym
„końcem prawnie, bo nie *contra unanimi-tatem*, ale *circa legem* moją
„kładę protestacyą, oświadczając, że tokową *in casu* skuteczności
„takowych zamachow lub wzniowienia *turnum* przed Aktami ogłoszę.

Jmć Pan Sumiński poseł Dobrzyński odezwał się: „Jak prędko
„słyszemy Xcia oświadczenie, stawania *circa legem*, tak i ia z te-
„goż samego powodu przy tylu pracach, a mianowicie 66 i 68
„być nieodstępnyim sędzę moim obowiązkiem.

Na to Xże Czetwertyński rzekł: „Gdy samś W. Pan stano-
„wił to prawo o porównaniu prerogatyw Instygatorów, nie poy-
„muję sposobu, którymby teraz uchylone być mogło. „Jedni
z Ichmć Panów dopraszali się o *turnum*, drudzy stawali, że takowy
na prawa być nie może. Niemalż czas trwała umowa, aż J. W.
Kancierz W. Kor: w takowych przymówił się słowach: „Zatrudnie-
„nie powtórney Sessyi, pochodzi p. D. szczegulnie żeśmy się nie po-
„rozumieli, interpretacya żadna nie powinna *pra-judicare*, albowiem
„mamy po dwa, wiele innych urzędów iako to: Kancierski, Mar-
„szalkowski i Podskarbi, przecież kto był *prior vocatione* jest *in*
„*executione* prerogatyw, i tak zawsze Rzplta zwykła czynić, ostrze-
„gać pierwszeństwo dla tych, których pierwey stanowiła urzędy,
„do tego miał przywilej J. W. Instygator i ma go ieszcze, przeto
„*jura Majestatica tuendo*, należy, i być powinna też referencya do
„Nayiaśnieyszego Pana.

J. W. Hetman W. Kor. mówił: „Nie wchodząc w rozważę przy-
„czyn tylu zabranych głosów, lecz kiedy Xże Poseł Łomżyński po-
„dał protestacyą, i druga strona toż samo uczynić się oświadcza,
„któż będzie ważność czynności miarkował? więc zdanie moje
„łączę do myśli J. W. Kancierza W. Kor., aby obiedwie strony
„udały się do Nayiaśnieyszego Pana.

Xże Czetwertyński na to: Trzeba było we wszystkich takowe
czynić referencye, kiedyśmy układali inne departamenta. Xże zaś
Sułkowski poseł Łomżyński przydał: moja protestacya nie co inne-
go zawiera, tylko oświadczenie przed całym narodem o ważności
stanowionego prawa. A że w niemłym zakłóceniu trwała izba,
J. W. Poseł Rossyjski rzekł: „Nierozumiem wcale, aby tu było co
„przeciwko prawu, jeżeli jednak znajduie się tu iaka obojętnosć,
„należałoby tę okoliczność zostawić decyzji seymu: bo gdy obie-
„dwie strony przy swoim stawać będą uporczywie mniemaniu,
„któż ie zaspokoić może, jeżeli nie Rzplta? „Na to Xże poseł
Cc

Łomżyński explikował J. W. posłowi Rosyjskiemu francuzkim ięzykiem, że prawo jest tak jasne, iż żadney obojętności nie podlega; jeżeli zaś ważność iednego prawa ma być oddana decyzji seymu, to bez excecpcyi niech wszystkie, ktoreśmy stanowili, seym decyduje. Jmć Pan poseł Warszawski odezwał się: cała trudność, oświadczył J. W. Kanclerz W. Kor., szczegulnie z nieporozumienia się, bo jeżeli strony chcą się klócić o pensye, nie jest ieszcze pewna, czy ią mieć obiedwie będą. Jmć Pan Zakrzewski poseł Kościński wniósł: iako każda okoliczność powinna być zaspokoiona *unanimitate* lub większością głosów, tak i tę trudność ułatwi *turnus*. Lecz Jmć Pan Wda Gnieźnieński odpowiedział: ten już być nie może, bo na prawo od nas samych stanowią, nie mają odmiany.

Na to Xiążę Marszałek W. Koronny: Tyle dufamy pamięci W. X. Mci że sobie wspomnieli iżeśmy prawo o Jeznickich summach *directe* odmienili. Jmć Pan Rościszewski miał głos, i w tym czynił uwagi nayprzód co do ważności prawa porównania J. WW. Instygatorów, że tylko *in titulo* równość ostrzegło, bo gdyby chciało było prawo umniejszyć prerogatyw J. W. Instygatora, uchyliloby było tylekrotnych Praw, któremi ma sobie ostrzeżone obowiązki i prerogatywy.

Jmć P. poseł Dobrzyński miał głos takowy: „Winien jestem odpowiedzieć Xciu Posłowi Braclawskiemu, że cokolwiek ma moc i powagę prawa, to albo dopełnić należy albo znieść i uchylić pozniejszy ustawy, gdy konstytucya 68. umieściła uprzywilejowane go Instygatora Kor. w kommissyi skarbowey, nie można go z niej, tylko prawem rugować, trzy konstytucye umocniły prerogatywy tegoż J. W. Instygatora, a iakże iedna która ieszcze od stanów potrzebuje approbacyi ma mieć więcej mocy; powtarzam zatym wniesienie moje dopraszając się, czy powinna być referencya do Nayiasniejszego Pana o *turnum*.

Odpowiedział znowu Xże Poseł Braclaw: „Jeżeli mówić o dawnych prawach, tyle konstytucyi już tu przywiedzionych słyszełiśmy, *in rem* J. W. Instygatorów, jeżeli iedne prerogatywy, iedne obowiązki, a za coż jeżeli nadgroda będzie, i ta nie ma być równa; podobalo się prześw: Deleg: tyle bez referencyi pisać praw, iakże teraz ma nastąpić na to referencya co już jest prawem.

Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski mówił: „Idzie o wyluczenie praw Instygatorów, już we wszystkich okolicznościach różnych: czytam *verba legis*; czytał wspomniane prawo, a zaż niewolno Rzeczypospolitey myśleć, iak iey się podoba i iak chce, kto przygani Architektowi, który *destruit, aedificat & mutat, quadrata rotundis*.

Jmć Pan Sumiński poseł Dobrzyński *retulit*: „Cytowane prawo jasno pokazuje, że te wyrazy szczegulnie przytoscowane tylko *ad cons: perm*: i tenby chyba prawdy nieznał, ktoby inaczej chciał myśleć. Na to odpowiedział znowu Jmć Pan poseł Warszawski: „Przepraszam, znam prawdę ale nie mniej obowiązek posła. Znać prawo, *noscat quisque suam in qua se exerceat artem*, może, żeś J. WW. P. miał tę myśl, ale większa część biorąc *ad literam* pra-

„wo, tak prerogatywy J. WW. Instygatorów porównała, żeby żadney między niemi nie było dystrynkcyi.

Jmć Pan Jerzmanowski Poseł Łenczycki miał głos, stawiając przy prawach Instygatorów, którzy ieszcze przed terażniejszą Delegacyi ustawą mianowicie konstytucyą 26. 36 we wszystkich obowiązkach byli porównani; naostatek przełożywszy równe J. W. Instygatorów zaślugi, łączył zdanie swoje, do Xcia posła Łomżyńskiego stawiającego przy nieodmienności praw *quam fortissime*.

Xże Marszałek konf: do zaspokoienia umysłów miał głos takowy: „Gdy każdy interes powinien mieć koniec, na tyle w prze: Deleg: *pro & contra* reprezentacyi, dwa są media do pogodzenia; pierwszy frzodek ma swój fundament z obowiązku prawa, albo wiem niewiem iakim pretextem, Instygator wchodzi do kommissyi skarbowey; bo kiedy Rzeczpospolita ustanowiła kommissyą skarbową na model kommissyi Radomskiej, dla tego chciała tam mieć Instygatorów; gdy zaś w późniejszym czasie odmieniła czynności swoje też kommissyą, że już nie *ad instantiam* Instygatorów, tylko *ad instantiam* J. W. kommissarzów pożywa; a zatym mogą się mieścić w kommissyi gdy będą obrani. *Ad punctum* nadgrody zaślug Synów w oycach; a oyców w synach, taką Rzeczpospolitą okazać może sprawiedliwość, aby równie godnych obywatelów, równemi dystryngowała względami.

Xże Wojewoda Gnieźnieński miał takowy głos: „Często bardzo słyszymy szczęśliwym myśli wynalazkiem Xcia Marszał: konf: który iako sternik czynności stanu rycerskiego, podaje nam śródki, do zupełnego umysłów pojednania, dał i teraz szczegulny.

Jmć Pan Poseł Dobrzyński dawał racyę: że gdy są dway Instygatorowie, aby ieden siedział *in c. p.*, drugi w kommissyi skarbowey.

J. W. Hetman W. Kor: widząc już zaspokoioną po części izbę rzekł: „Trzeba się bardzo budować, z tych wszystkich śródków, które każdą stronę prowadzą do iedności; ten nayskuteczniejszy być śadzę, gdy *partes certantes*, udadzą się do Nayiasniejszego Pana, albowiem jużemy się domyśleć mogli, o co idzie.

J. W. Poseł Rosyjski oświadczył: „Gdy prześ: Delegacyą tak długo ta zatrudniała okoliczność, a iaka miarkować można, bez przyczyny; albowiem punkt wszystkich pensyi *in suspensio*; prosiemy przynajmniej aby departament ten kończony został. Czytał potym Xiążę Marszałek konf: Kor: projekt Jmci Pana Rudnickiego. Niektórzy J. WW. chcieli aby takowy był wzięty *ad deliberandum*, drudzy że trudnili pensyi. J. W. Poseł Rosyjski oświadczył: „Bynajmniej się nie dziwię że prześ: Deleg: zawiesiła punkt pensyi, ale żeby ta, a ieszcze tak szczupła, miała być zmniejszana ludziom skarbowi i Rzeczypospolitey zaśluzonym, nie jest to wymiarem sprawiedliwości.

Xiążę Marszałek konf: Kor: czynił relacyą, że ma pewną wyznaczoną sumę na extraordinaryne expensa, więc z tey na subalternów do kassy wyznaczyć może. Został więc podpisywany projekt Jmci Pana Rudnickiego z pensyą.

J. W. Wojewoda Inowrocławski miał głos w te słowa: „Przytrzymam głos mój, lubo w okoliczności officialistów skarbowych; lecz jako mam honor być umieszczonym w kommisji skarbowej, właśnie w materji załączonych w teyże kommisji osób jest obowiązkiem moim najprzód podziękować J. W. W. za łaskę dla Jmć Pana Rudnickiego, któregom ja sam jako ziomka mego rekomendowałem; ale równie jest mi powinnością Jmć Pana Antoszewskiego dzisiejszego Metrykanta, i innych trzech officialistów, zalecić cnotę i doskonałość prześ. Delegacyi, ażeby takowi wiernie sprawujący officja swoje przy skarbie, przy nim na zawsze utrzymać zostali.”

Xże Marszałek konf. Kor. odpowiedział: „Nie należy *retrocedere* w czynnościach p. Deleg. ta bowiem gdy raz oddała kreację officialistów Podskarbiemu Kor., może powiedzieć, że nieiako wyzwała się z prawa, mając jednak względy na zalecenie prześ. kommisji skarbowej, uczyniła tę dystrykcję Jmć Panu Rudnickiemu i Jmć Panom Regentom; ale teraz jest sprawiedliwością iey powiedzieć *non plus ultra*.”

Gdy czytał Xże Marszałek konf. Kor. rzeczony projekt dla Ichmów Panów Regentów. Jmć Pan Pofel Wiski przymówił się: ażeby następcy ich nie mogli tym się zaszczycać prawem, i aby pensye nie do osób ale ściśle do urzędu przywiązane były. Lubo spóźniona była godzina, przecież J. W. Pofel Rossyński upraszał; ażeby punkta te skończone były, rzekłszy powtórny wyraz *supplikuie*. O dzieleniu pensyi z absencyi między J. W. W. Kommissarzy była trudność. Xże Marszałek konf. Kor. uczynił uwagę: że gdy Podskarbi Kor. nie partycypuje z absencyi, aby też z nieprzytomności tego wytrącone *quantum* w skarbie zostawało.

Xże Wojewoda Gnieźnieński różnie przekładał: że Rzeczpospolita przezornie bardzo potwierdziwszy konstytucyą ordynacyą kommisji skarbu, i pozwoliła J. W. W. Kommissarzom dzielić się absencyą; a to z tey przyczyny: żeby nie przez kadencyę, ale zawsze tak potrzebne *publico*, skarbu Rzeczypospolitey było rozrządzenie. Co *conclusum*: że absencya podzielona będzie między kommissarzy od Rzeczypospolitey obranych. J. W. Hetman W. Kor. odezwał się: Gdy rzecz o pensjach; ani mogę przepomnieć obowiązku mego ażeby pierwsze pieniądze przychodzące do skarbu na Woyfko obrocone były.

Xże Czetwertyński wnosil: aby Podskarbi Kor. wyiechawszy za granicę tracił pensyą: 5ty. 6ty. 7my punkta wspominające artykuły konstytucyi 68. explikował Xże Marszał. konf. Kor. że ani sposobem pisania konstytucyi, ani w istocie swoiey wcale niepotrzebne.

Wielu było tego zdania; aby takowe zmazane zostały.

Xże jednak Marszałek W. Kor. rzekł: „Ze też punkta trzeba wiedzieć w konstytucyi, z których wyrazów poznać się może, czy są potrzebne lub nie?” Xże Biskup Wileński zapraszał J. W. W. wyznaczonych *ad rem monetariam* na sefisy w pół do piątey.

J. W. Prezes z okoliczności przypadających na dniu intrzyeznym *ex cadentia* sądów Kurlandzkich solwował sefisy już o trzeciej godzinie, na dzień 27. godzinę 12tą *presentis*.

SESSYA

SESSYA DWUDZIESTA

DNIA 27. PAZDZIERNIKA

W idząc J. W. Podkomorzy Gnieźnieński spóźniony czas, a ztąd trudność dokładnego opisanja zaległych Sessyi, dopraszał się o ustęp, który gdy nastąpił, J. W. Prezes takowe uczynił wyrazy: „Lubo ziechaliśmy się na czas przyzwoity czynom naszym wraz z J. W. W. Ministrami cudzoziemskimi, za którą okazaną pilność nayuniżeney i ferdecznie J. W. W. przytomnym mam honor podziękować; że jednak dla agitujących się na dniu dzisiejszym sądów Kurlandzkich, na których Nayiaśnieyszy Pan z senatem zasiadać ma, i J. W. W. Ministrowie narodowi z obowiązku urzędu swego znaydują się, a z tey przyczyny prawem przepisanego nie możnoby się bodobno doczekać kompletu; sprawiedliwie mi więc należy solwować Sessyą na dzień Soboty, to jest 29 *presentis* dla intrzyeznego święta.”

SESSYA DWUDZIESTA PIERWSZA

DNIA 29. PAZDZIERNIKA.

O d tych wyrazów zaczęta była Sessya; „Być to musi; że departament Podskarbiego więcej nad inne interfuie prześ. Delegacyą kiedy dokończony do tego czasu być nie może; upraszam przeto Ichmów Panów ażebyśmy przystąpili do czytania dalszych punktów, mając na pamięci, że następuje piętnasty dzień, gdzie się nas zapewne spytaią, cośmy dobrego dla kraju zrobili, *sine mora* więc otwieram Sessyą.”

Xże Marszałek konf. Kor. zapytał się: „Do czego najprzód należy przystąpić i gdy Jmć Pan Zakrzewski Pofel Kosciański dopraszał się o czytanie departamentu; „Na to Xże Marszałek konf. Kor. rzekł: „Trzeba zawsze dotrzymać danego słowa, przyrzekliśmy Xżęciu Poflowi Bractawskiemu, decydować inters monety, którego lubo ieszcze nie masz, ale gdy nadejdzie, należy nam zaspokoic tę okoliczność, a teraz przystąpiny do czytania punktów, na którycheśmy się zaştanowili; te artykuły, którem na ostatniey Sessyi explikowałem, że ani z wyrazu do prawa, ani z istności do potrzeby należeć nie mogą, albowiem w wyższych punktach okoliczności te umieszczone zostały.”

Czytał osmy punkt Xże Marszałek konf. Kor.; i zapytał się czy jest co do niego przydać: Jmć Pan Pofel Nurki wnosil: aby od sądów kommisji skarbowey nie excypować Miasta Gdańska i Torunia.

J. W. Kasztel: Raciążki jako kommissarz czynil relacyą, że Gdańsk i Toruń nie stawa nigdy w kommisji. Jmć Pan Pofel Wiski wnosil, aby się w tym punkcie trzymać konstytucyi 66. Na co J. W.

Dd

Kancelarz W. Kor: odezwał się: „Ze Gdańsk *ad mentem* konstytucyi powinien odpowiadać w Asseforyi.”

„Xiąże Marszałek konf: Kor: rzekł: „O tych dwóch miastach wieleby było mówić; bo jeżeli należą do Rzeczypospolitey, powinni czynić iey deferencyą; ale kiedy Polak ma jaką sprawę z Gdańszczaninem, nie maż przykładu żeby się doczekał sprawiedliwości. Mówię za kommissyą skarbową, aby Rzeczpospolita jeżeli być chcą pod iey protekcyą, była znana za Panią i nie maż racyi, ażeby nie należeli do subelliów, które wyznaczyła.”

„J. W. Prezes rzekł: „Na wsparcie Xięcia Marszałka konf: Kor: naysprawiedliwszych w tey mierze reflexyi, chcę i ia prześw: Delcg: Biskupa Kuiańskiego przywieść tu na przykład, lubo w swoim czasie będę miał mieysce dopraszać się prześw: Delegacyi względów, w krzywdzie iego. Miasto Gdańsk na gruncie do Biskupstwa należącym zabrawszy górę, pałac, domy powywracając, uczyniłwszy wiele wiołencyi, szkody; zapozwalem ich do Asseforyi, *ex seriis partium controversiis* zapadł dekret, nakazała Asseforya kondescenfyą, zieżdżają kommissarzy, ale ci *violenter* nie byli dopuszczeni. Była konstytucya 17 pod wolnym onych łapaniem, jest i druga, aby się rozładzili, byli zapozwani, dali się wzdać, będę się więc dopraszał prześ: Delegacyi, aby *quod non factum fiat*.”

„Xiąże Marszałek konf: Kor: przywiódł drugi przykład: „Ze s. p. Jmć Pan Starosta: Święcicki mieszkaiąc w Gdańsku całą substancyą swoię dofyć znaczną rozdyfponował, *in favorem* obcych, z alienacyą naybliższych successorów, od których zażły arefzta, Gdańsk *absoluta potestate* rozrządził się całą substancyą durając więcej swoim wałom, nizeli naysurowszym prawa przepisom. Proszony był Xiąże Marszałek konf: Kor: aby względem miasta Gdańska, i Torunia wygotować raczył na pierwszą sefisyą projekt.

„Xiąże Marszałek W. Kor: zabrał głos w takowych wyrazach: „Do punktu ofnego który dwie w sobie zawiera okoliczności, to jest ustanowienie osobnego rejestru dla cudzoziemców, ściągających cego się do handlu, i wexlu. Trzeba dzielić, prześw: Delegacyo, na dwie materye: pierwsza co do wexlu, druga co do rejestru z cudzoziemcami; nayprzód co do wexlu załtanowić się powinniśmy, żeby ten punkt zawierał wszystkie sprawy wexlowe, nie rozszerzam się jakie wynikałyby z tego inkonwencyencye, bo pod tym pretextem wexlów byłyby podciagnione wszystkie sprawy, które z przepisu prawa zostawać powinny w swoich subelliach. Wiemy jakiego to gatunku dać się częstokroć wexle, w karty wygrane, *de nullo dato & accepto, subdole* otrzymane, *in prejudicium* innych kredytorów, więc w tey mierze mam honor, prześw: Delegacyo, moie podać reflexyę.” Czytał rzeczony Xiąże Marszałek W. Kor: takowe i rzekł daley: „Nie jestem ia wcale przeciwny, żeby nie był ustanowiony rejestr wexlowy, niech będą wexle, ale niech będzie dyfynkeya osób, i zupełne rozeznanie takowych cerografów; wiaż to synów; którzy nie mając

„jeszcze fortuny w ręku, ani o oney naymnieyszey wiadomości, już się nią rozrządzą; i tym sposobem w krwawym czoła pocie nabity majątek niszczą i rozpraszają, licznemi od obcych oszukani środkami? należy takową marnotrawstwu zatamować drogę; co się zaś tycze zagranicznych osób, otworzylibyśmy zapewne porę, żeby zagraniczny pierwszy zawsze miał sposób przez różne względy intereffowanych doyscia sprawiedliwości, ale wszakże że stanowimy prawa, do uszczęśliwienia narodu naszego, rowny więc powinien być sąd dla obywatelów, co i dla obcych; nie ma sprawiedliwość preferencyi, widzimy, że nie tak łatwo nam szemu u obcych doysć sprawiedliwości. Myśl więc moia, aby te wexle rozładzone były, które szczegulnie pochodzą z handlu między kupcami, te zaś które oblatowane w grodzie i zapisane, niech będą odesłane *ad proprium forum*, ale nie żeby zagraniczny miał *primoratum*.”

„Xiąże Marszałek konf: Kor: wspomniał: „Ze stańło prawo w Delegacyi, iż wszystkie skrypta ręczne kazano oblatować *in proprio districtu* w osobnym protokule; więc i każdy wexel, który ma mieć *valorem*, tam powinien być wpisany.” Jmć Pan Jezierski Pofel Nürski rzekł: „W całej Europie gdy przyjęte prawo o wexlach, a za co i my tego im dać nie mamy waloru, więc te albo trzymamy w podobnym rygorze, albo nie miemy żadnych.”

„Xiąże Marszałek konf: Kor: odpowiedział: „Dla tego się szczególnie namnożyły wexle, że teraz nikt nie widzi tey konfekwencyi, która jest za granicą, że wolno *in termino* niezapłacenia arefztować osobę, *cujuscunque status ac conditionis*; i gdyby to było w kraju naszym, każdyby się zreflektował, niżeliby ten na siebie podpisał dekret.”

„J. W. Kasztelan Zarnowki zabrał głos, w którym podziękowawszy Xięciu Marszałkowi W. Kor: za patryotyczne i wielkiego Ministra reflexyę, wyraził, że lubo prawo 64. przepisało *forum* o wexle, przecież to ściągac się ma, gdy rzecz idzie z kupcem, a obywatelem o handel; przełożył skutki wexlów nayprędzszego subfancyi zatracenia, nadmieniwszy swoy interes do s. p. J. W. Sarofy Sniatynskiego ściągający się subfancyi, że w nim jeszcze nie odebrał satysfakcyi, upraszał Xięcia Marszałka W. Kor: aby w tak ważney okoliczności, która ostrzega bezpieczeństwo fortun obywatelów, ułożyć raczył projekt, i podał go *ad satisfactionem publicam*.

„Xiąże Marszałek konf: Kor: explikował znowu: „Iż co do sprawiedliwości, tey wymiar bez wszelkiego względu wszystkim ieden być powinien, co do natury wexlów, przełożył: że tym szczegulnym sposobem utrzymuje się kredyt w narodzie; co zaś do waloru ich, był zdania: że ten nie może być tylko tak iak jest, aby rygor ściagał się i na osobę, a przez to zatamuje się tak łatwość zapisywania się wexlami.”

„Xiąże Woiewoda Gnieźnieński przymówił się takowym wyrazem: „Nie zabieram głosu oszczędzając czas, lecz z wiadomości tylko zagranicznej istoty wexlów mam honor moie przydać myśli; dla tego w cudzych krajach jest zachowany ten rygor, względem wexlów; że *in potioritate* są takowe pomieszczone między kar-

„ tam ręcznemi, druga, że ściaga się nie tylko do substancyi, ale i do osób *cujuscunque status*; otóż kiedy przystąpimy do tego, że wexle będą oblatowane w grodzie, *sub nullitate* onychże, na ten czas będzie widział każdy swoje bezpieczeństwo; ale *non sufficit*, jeżeli nie będzie iakom rzekł: ściagał się rygor do osoby, co zaś do rejestru, przypominam sobie, żeśmy w kommissyi ekonomicznej dla zagranicznych spraw chcieli ustanowić dziei; albowiem wiele na tym zawisło, żeby utrzymany był w narodzie kredyt, i ażeby tego względu sprawiedliwości, którego dopominają się cudzoziemcy, była od nich dla nas *reciprocitas*. „

J. W. Biskup Łucki miał głos, w którym się zgodził z zdaniem Xcia Wdy Gnieźnieńskiego; co do potrzeby utrzymania kredytu w narodzie; „ Nie był jednak tej myśli, ażeby wexle w Poliszczu miały rozciągać się na osobę; przełożył okoliczność kapcyi, które bywają z przyczyny rzeczonych wexlow, *sub antedatā* dawanych, i żeby tym sposobem najwięcej szlachta w majątku swoim ukrzywdzeni zostali, naostatek rzekł: żeby wexlowe sprawy sądzone były *ex re* handlu wynikające z kupcem, obywatele zaś żeby *ad forum proprii districtus* zapozywani byli. „

Jmć Pan Chomentowski podziękowawszy J. W. Biskupowi Łuckiemu, iż się interesować raczył za stanem rycerskim; „ Iednak że nic bardziej niszczyć nie może obywatela, iako proceder prawny, więc ten jest najpewniejszy sposób ubezpieczenia majątku każdego, aby wexle na wszystkie osoby rozciągały rygor, pierwszy iednak na dobrach przewidziany był proces, a dopiero na osobie. „ Jmć Pan Poseł Czerński przymówił się: „ Dwa tu słyżę zdania; iedno: aby przez upewnienie majątku utrzymać kredyt w narodzie, drugie: ażeby pod tymże pretextem nie był uciemiężony obywatel; więc kupiec powinien odpowiadać w kommissyi skarbowej, a między obywatelami sprawa ma być rozstrzygnięta w grodzie. „

Jmć Pan Poseł Sieradzki odezwał się: względem wexlów najsprawiedliwsze przełożenie uwag, Xięcia Marszałka W. Koronnego jest powodem zdania mego, że te częstokroć bywają pod dawną datą *subdole* dawane, gdy przychodzi substancya *in potioritate*, powinny być takowe wexle poprzyjęzione, iako nie na podeyscie, i nie *subantidatā* otrzymane. „

Jmć Pan Poseł Warszawski rzekł: i ten sposób nie bardzo bezpieczny, zwłaszcza gdy Jubileusz nie daleko.

Xiążę Marszałek konf. Kor. mówił takowemi wyrazy: „ Sprawy wiedliwe należą względy, aby bezpieczeństwo odebrania, było równe dla szlachty iak i dla kupców. Chciemy wnieść w opis kommissyi skarbowej, że ta nie dla samych kupców napisana, ale na wsparcie i utrzymanie handlów w narodzie, i dla tego napisana to konstytucya, że wexle z handlu pochodzące, rozstrzygać się powinny w kommissyi skarbowej, respektiem zaś bezpieczeństwa fortun szlacheckich, ustanowi się bez dystrynkcyi osób rygor, na ten czas każdy będzie miał ostrożność, i zastanowi się nad tym obowiązkiem. Zawsze jestem tego zdania, aby były wexle wynikające z handlu, i nie tylko wyznaczyć sąd, ale i *forum* sądownictwa; iednak

„ iednak choć tyle mówimy o wexlach, nie mamy wszakże iedną cze prawa, iakim być mają sądzone. Gdy J. W. Referendarza Lit. proponono, aby kommissya skarbową podała projekt, względem rozstrzygnięcia wexlów, który gdy zapytał się do iakiego przystrafowane być mają prawa, czyli do Cesarzkiego, czyli do Francuzkiego, czyli do Hollenderskiego lub do Polskiego? „

Xiążę Biskup Wileński rzekł: „ Najlepszy projekt który do Polskiego prawa przystrafowany będzie. „

Jmć Pan Piwnicki Miecznik ziemi Pruskiej kommissarz także skarbowy rzekł również temi słowy: „ W wprowadzonej materji we dwóch okolicznościach z obowiązku kommissarza skarbowego mam honor przymówić się: to prawo wexlów szczególnie dla handlu we wszystkich utrzymanych narodach, są iednak różne okoliczności, które *in forma processus* zachować w rozstrzygnięciu wexlów należy; otóż jeżeli prześ: Delegacya zdać to raczy kommissyi skarbowej, wybrałszy co jest najlepszego, będziemy mieli honor oddać decyzyi prześw: izby. I takowy punkt został *in suspensio*. „

Xiążę Czetwertyński zabrał głos, gdzie wspomniawszy tylekroćnych przyrzeczeń prześw: Deleg. dopraszał się, aby materia monet tak kray interesująca zakończona została, *tandem* dla remonstracyi, że ta okoliczność na dokończeniu sessyi, byłaby tylko *peremptoria* traktowana, odłożona do Poniedziałku.

Xiążę Marszałek konf. Kor. przełożywszy przyczynę potrzeby, „ Aby kommissya skarbową mogła być zawsze dostatecznie informowana, w okoliczności ściągającej się do handlów, i wexlów, był zdania: aby kupcy dwaj nominowani od Najjaśniejszego Pana, zasiadać mogli w teyże kommissyi *cum voto informativo*, upewniając iż się obawiać nie trzeba, aby takowi być mieli pensjonowani. Na co gdy wielu Ichmiew Panów Delegatów powstało. „

Jmć Pan Poseł Warszawski odezwał się: „ Niepuszczajmy iedną do iamy. „

Xiążę Sułkowski Poseł Łomżyński rzekł: „ Takowi być mogą wezwani, gdy potrzeba wyciągać będzie. „

Xiążę Woiewoda Gnieźnieński przełożył obszernie: że kupcy Warszawscy tak handle swoje mieć chcą tajne, iż na żadne propozycye, i pytania kommissyi skarbowej albo nie odpowiadają albo obojętnie, czyniąc monopolia swoje; proponował tenże Xiążę, aby w mieście Warszawie wolny dla wszystkich był handel. Jmć Pan Czerński upraszał Xięcia Wdy Gnieźnieńskiego; aby w tey okoliczności podać raczył projekt.

Xiążę Marszałek konf. Kor. przymówił się: „ Do tych samych myśli dawszay przyczyny! że jeżeli Starostwa mają już odpaść, a przeto ginie stanowi rycerskiemu wszelka nadzieja powiększenia majątku swego, więc szczególnie industria zostaje, która zachęcić może obywatelów do handlu, i tym sposobem powiększenia ich sytuacji, excypując iednak, żeby sam nie siedział w krajach i nie mierzył łokciem, ale przez ustanowione kompanie lub swoich subalternów. Gdy znowu wszczęła się okoliczność o Gdańsku. „ Jmć Pan Poseł Nurcki odezwał się: „ Ze Gdańsk lubo kiedy rozgniewa Kanclerzy, ma iednak sposób przeproszenia ich.

J. W. Kanclerz W. Kor: proponował przełożyćwszy inkonwencyencye pomieszania iurydykcyi, aby Gdańszczanie w Affessoryi tylko odpowiadali; ale na to nie było zgody. Gdy pytał się J. W. Prezes czy ma podpisać projekt *cum limis*.

Xiąże Biskup Wileński ostrzegał sobie punkta *in suspensio*. Gdy wnoszono, aby takowy zakonnotowany był. Xiąże Marszałek konf: Kor: explikował, że *ad punctum* nominowania officialistów lubo ta okoliczność wyrokiem prześ: Deleg: została decydowana, żeby ich nominacya była przy podskarbin, czytał słowa zakonnotowanego punktu.

J. W. Referendarz Lit: explikował okoliczność, iak się rzecz działa, zaświadczał się J. W. Woiewodą Inowrocławskim, że klauzulę miał zakonnotowaną w punkcie, to jest aby zdadność wybrania osób dependowała od kommissyi skarbowey, przyięcia onych lub nie. Gdy zakłóciły się zdania Xiąże Marszałek konf: Kor: rzekł: „Lubo co raz napisano nie podpada żadney iuż kwestyi, ale ia imieniem J. W. Podskarbiego więcej ofiaruję i dopraszam się prześw: Delegacyi aby przepisane były reguły zdadności, bo generalny termin, ledwo jedną osobę mogłby uczynić zdadną *ad pluralitatem*. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński życzył: aby dla iasnieyszego i prędzszego zrozumienia podzielony był punkt, na przepis zdadności, i ostrzeżenie *pignoris*.

J. W. Prezes folwował sessyą na dzień Poniedziałkowy to jest: *pro die 31. 8bris.*

SESSYA DWUDZIESTA WTORA

D N I A 31 P A Z D Z I E R N I K A.

JUZ o samey dwunastej J. W. Prezes od tych wyrazów zaczął sessyą: „Czas jest wypłacenia się z długu żądającym, zaspokoienia interessu materyi monety, ten dzień naznaczony jest *peremptorie* do projektu który *publicum* tak wiele interessuje; upraszam przeto J. OO. J. WW. Panow ażebyśmy tę okoliczność ułatwili; do czego otwieram sessyą. „

Xiąże Marszałek konf: Kor: rzekł: „Na zawczorayszey sessyi, gdy wszystkie ułatwiły się okoliczności, departamentu J. W. Podskarbiego, została szczegulnie deferencya przezemnie ofiarowana, którą w tych punktach podaie prześ: Delegacyi aby ten obszerny wyraz zdadności osób miał swój przepis. Czytał takowe imo, aby był szlachcic. 2do, żeby za sobą miał dostarczającą rekoymią. 3tio, aby nie był notowany. 4to, aby umiał pisać i rachować. Upraszal J. W. Hadziewicz Posel Sandomirski, aby dodać, iżby był każdy officialista w skarbie, *Romano-Catholicus*, i szlachcic nie nowey fabryki, albowiem ten naylubszy gatunek. „

J. W. Kanclerz W. Kor: mówił temi słowy. „Na dniu wczorajszym chciałem się explikować przez sprawiedliwe uwagi, aby była uczyniona dystrykcyja, w wyznaczeniu *fori* miastom, lecz że w spóźnionym czasie nie byłem słuchany, dziś gdy przychodzi

„taż sama okoliczność; pozwoli prześ: Delegacya abyśmy my Kanclerze ten punkt z przyjacielem J. W. Podskarbiego ułożyć mogli. „ Xiąże Sułkowski Posel Łomżyński rzekł: „Ja upraszam aby było dołożono, *non involvendo quidquam* miał dziedzicznych. „

Była umowa o punkt zdadności osób; Xiąże Marszałek W. Kor: explikował rzecz, że J. W. Referendarz Lit: gdy chciał dodać, lub nieprzyięcia onych, przecież tego Jmć Pan Sekretarz seymowy nie zakonnotował.

J. W. Prezes zaspokajając trudność rzekł: „Jak prędko *in antecedenti* stanęło *conclusum* żeby Jchmć Panowie Officialistowie nominowani byli od J. W. Podskarbiego Kor: tak nie mogło *in consequenti* wypaść *contrarium*. „

Jmć Pan Rościszewski Posel Ciechanowski, chciał zabrać głos w materyi wexlów lecz był proszony od J. W. Prezesa, aby się zatrzymać raczył do tego czasu, aż będzie dany projekt w tej okoliczności od kommissyi skarbowey.

Xiąże Marszałek konf: Kor: wnosił: aby zwyczajem innych departamentów, projekt ten był podpisywany *cum limis ac paragraphis*. Na co Xiąże Marszałek W. Kor: odezwał się: „Trzeba pierwey determinować gdzie ma odpowiadać obywatel o wexle, przełożywszy: że dobry porządek tego wyciąga, aby każdy pilnował swego miejsca. „

Jmć Pan Chomentowski Posel Sandomirski dopraszał się: aby rzeczony projekt *cum suis correctis* był wydrukowany. Gdy inni Ichmć Panowie domawiali się aby przystąpić do zakończenia okoliczności monety, i wyznaczeni na subdelegacyą czynili relacyą czynności swoich. J. W. Prezes dał głos Xięciu Biskupowi Wileńskiemu który mówił w te wyrazy: „Daiemy rachunek sprawienia się naszego z włożonych na nas od prześ: Delegacyi obowiązków, które staraliśmy się nayprzód iak naydoskonalej poznać wynikającą trudność materyę roztrząsać, i to wszystko uczynić, cośmy tylko dla narodu widzieć mogli naylepszego. Dwa były prześw: Delegacyi różne zdania, wzywaliśmy kommissyi skarbowey i menniczeny na subdelegacyą: ieno zdanie było, ażeby z czystego feynu frebra na 18 sztuk zostało podzielone wybicie monety, w proporcyi do czerwonego złotego; drugie: ażeby ten *per monetarius*, iak jest przez prawo ustanowiony, został; do poprawy albowiem którego, poki nie widzimy się w stanie bezpiecznym, iuż w dobrym rządzie, bez znaczny bardzo Rzeczypospolitey szkody przyiśćbyśmy nie mogli. Tandem traktowaliśmy z rzeczonymi kommissyami prześw: wiele kwestyi, przeświadczeni zostaliśmy z pojęcia wszystkich okoliczności, że *hunc pedem monetarium* utrzymać należy. Jego Krolewka Mość Pan nasz Miłościwy mający sobie oddaną władzę, bicia monety, tę szczegulną narodu chce wiedzieć szczęśliwość, aby bądź z szkodą jego, dobrą monetą był opatrzony. Nie wątpię, że z podanych od prześ: kommissyi pracowicie ułożonych uwag, iuż każdy dostatecznie z J. OO. J. WW. PP. informowanym został, i poznał doskonale przyczyny, że *hic per monetarius* bez straty, i podania sposobu sąsiadom wykupowania monety odmienionny być nie może. Traktowaliśmy tę okoliczność tą pilnością,

Ee ij

która obywatelowi dla dobra Rzeczypospolitey naysprawiedliwiejsza.
 „ Tak wielka troskliwość Nayaśnieyszego Pana przeświadczać nas
 „ powinna, i pociągać do szczególniejszey wdzięczności iść za zba-
 „ wienią radą jego. *vidit enim quia bonum est.*

„ Książę Woiewoda Gnieźnieński miał głos w tych słowach: „ Z
 „ wszelkich miar należałoby mi już milczeć, po tak dokładney Xię-
 „ cia Biskupa Wileńskiego relacyi, tego męża, który będąc godnym
 „ subdelegacyi naszej Prezesem, okazał zupełną wiadomość, i umie-
 „ ietność, w pracowitym wszytkich naytrudniejszych *in re mo-*
 „ *netaria* okoliczności poznaniu, który umie słodką wymowę ula-
 „ twić i podać do pojęcia swoje uwagi, i tym kredytem w narodzie
 „ zafascycony, że ie wesprzeć i utrzymać potrafi, który naostatek
 „ tam gdzie idzie o publiczny interes oyczyzny, ochotnie przy-
 „ puszcza społeczników do usługi narodowej. Z tego szczególniey
 „ powodu mam honor prześw: Delegacyi umówione od nas na sub-
 „ delegacyi podać uwagi, referując się nayprzód do pisma, iakie kwe-
 „ stye czynione były od nas kommissyom, i iaka była staranność,
 „ poznać z gruntu wszytkie przyczyny, które prześw: Delegacyą
 „ determinować powinny; słuchaliśmy cierpliwie i rozważnie traktu-
 „ iących tę materyą, którzy od 10 lat w tym wydoskonaleni rze-
 „ mieście. Po długich umowach: przyszło do konwikcyi, i prze-
 „ świadczenia; poznaliśmy przyczyny dla których *per monetarius*
 „ ustanowiony konstytucyą teraz odmieniony być nie może, i żeby
 „ fundamentalnie prześw: Delegacya widzieć wszytkie prace i staran-
 „ ności mogła, mam honor one przeczytać.

Przyczyny dla których zdaie się subdelegowanym *ad rem mone-*
tariam, żeby ustanowienie monety według konstytucyi 66. potwierdzo-
 nie było.

1mo. Ze ten *per monetarius* iest dobry i w proporcyi przyzwoitey
 między złotem i frebrem, to iest iak iedna grzywna złota do czter-
 naitu.

2do. Iż na ten czas moneta kraiowa będzie dobra, i podobna do
 naylepszych sąsiedzkich.

3tio. Im lepsza iest moneta, tym trudniejsza fabrykacya oney
 zagranieczna z krzywdą dla Polski.

4to. Gdyby chciano teraz podnieść złotówki do 32 gro: miedzi,
 nicby się innego nie zrobiło, tylko wyniesienie ceny wszytkich to-
 warów.

5to. Gdyby chciano z kawałków 16 wybić 18. toby się cały *per*
monetarius odmienił, boby już nie 80. zło: z grzywny czystego frebra
 iak teraz ale 85. wybić.

6to. Do takowey operacyi, trzebaby całą monetę terażnieyszą
 przetopić, co iest z krzywdą dla mennicy, i niebezpieczeństwem dla
 kraju wywozu frebra.

7mo. Projekt bicia monety z samego czystego frebra byłby szko-
 dliwy dla znacznego wytarcia, a przez to ubycia oney.

8vo. Gdyby terażnieyszy kurs *per abusum* i przez *non observan-*
tiam legum wniesiony, nie był zakazany. Całe frebro nasze po 18
 zło: za czerwony zło: dawać za granicę wywiezione zostanie.

9no. Jak prędko konstytucyą 66. będzie *sub rigore* utrzymana,
 frebro się nie umniejszy, a złoto zawżę przez handel do Polski
 przydzie.

10mo. Jeżeli przez znizenie Czerw: Zł. do 16. każdy osobli-
 wie z początku będzie miał trochę więcey expenfy, to też zaraz
 przybędzie mu intraty ponieważ zawżę złoty za złoty weźmie.

11mo. Gdy Czerw: Zł. zostanie w kursie 16. możemy zakazać
 iak należy importacyi zagranicznych złych monet, gdyby zaś kurs
 był po 18. tey monety chodźć nie przestana,

12mo. *Abusus* praktykowane dotąd w kursie, przypisać trzeba
 rozruchom przeszłoletnim & *inertia legum.*

13tio. Ze przy tygorze praw mennica J. K. Mci obowiązue się
 kontynuować, i nieprzeftanie wybicia terażnieyszey dobrej monety.

Na koniec we wszytkich krajach pilną zawżę miano uwagę
 aby *per monetarium* nie odmieniać, chyba wśpokoynych i szczęśliwych
 czasach. A zatym, będąc zupełnie przeświadczeni o dobroci teraż-
 nieyszey monety kraiowej, gdyby przez iakieś nie przezyrzane
 przypadki w przyszłości miała być potrzebna odmiana iey kurren-
 cyi, to zostawić potomności i roztropnemu rozrządzeniu. Zada te-
 go Nayaśnieyszy Pan niemający żadnego z mennicy zysku, aby tę
 przynaymniey od Narodu swego odebrał wdzięczność, żeby tak
 chwalebne dzieło jego nie było przemienne, i mniej dla dobra po-
 wżecznego użyteczne.

Xże Marszał: Wielk: Kor: przymówił się takowym wyrazem:

„ Będąc z liczby wyznaczonych od prześw: Deleg: do materyi mon-
 „ ty, więcey dodać niemogę do obżernych relacyi, tak Xcia Jmci
 „ Biskupa Wileńskiego, iako i Xcia Jmci Woiewody Gnieźnieński:
 „ Przełożył Xże Jmć Woiewoda Gnieźnieński doskonale i pracow-
 „ cie te wszytkie przyczyny, które na utrzymanie ustanowienia
 „ potrzebnego kursu monety, były nam powodem. Na wielu Ses-
 „ syach prześw: Deleg: roztrząsaliśmy cokolwiek podpaść mogło
 „ naydoskonalszey uwadze, tak zdanych nam odpowiedzi kommissyi
 „ skarbowey i menniczey, na kwestye nasze, iako z rozeznania
 „ naymnieyszey okoliczności, że odmienienie *peris monetarii* byłoby
 „ naywiększą kraiu nieszczęśliwością, gdy więc prześw: Deleg: zechce
 „ zważyć, że mieć w kraiu dobrą monetę, iest mieć istotne dobro,
 „ iest zabiedz sposobowi, od wywieżenia tey z kraiu, a zatym nale-
 „ ży nam, iż z samego przeświadczenia decydować tę okoliczność,
 „ żeby każdy obywatel wiedział czego się ma trzymać, żeby lud za-
 „ trwożony poznał, że niefałszywa moneta, ale wartość metallu
 „ w sobie zawierająca.

J. W. Woiewoda Inowrocławski przełożywszy, że gdy w tey
 okoliczności na wielu sessyach tak kommissyi skarbowey iako i men-
 niczey była traktowana materya monety, z rozwągą wszytkich
 kwestyi i odpowiedzi, *methodicè* kommissya skarbowa poznała, że *per*
ten monetarius, chyba z wielką Rzeczypospolitey szkodą mógłby być
 odmieniony, dawał i inne tenże J. W. przyczyny: to wywożenia
 z kraiu monety, to ceny towarów, która nieomylnie przy podwyż-
 szeniu frebra nastąpićby większa musiała. Naostatek podał projekt
 do łaski utrzymania ceny Czerw: Zł. *ad mentem* konstytucyi 66.

J. W. Chomentowski rzekłszy: „Gdy z tak dokładnych relacji jesteśmy już przeświadczeni o prawdzie, więc aby ta okoliczność nie tamowała dalszych prześw. Deleg. czynności chcemy ją decydować *unanimitate* lub większością głosów.

Kże Jmć Antoni Czetwertyński zabrał głos takowy: „Uboństwo, nędza i niedostatek krajowy, są to w lat przeciągu uznane przez nowo utworzonych Autorów za bogactwa i szczęśliwość narodu. Gwałt, wymus i przemoc w tymże czasie za ow kleynot wolności, którego tyle wieków pod panowaniem tyłu królów obywatel doznawał Polski; podłość, prywatę, i zemsta, za naydzielniejszą cnotę, którą dawniej i nayabsolutniejsza Monarchie pogardzać zwykły, dziś wolna obrad naszych Rzeczpospolita Polska zdawa się przyjąć za prawo powszechne w postępowaniu takowym, i to jest, co nas nigdy szczęśliwemu czynić nie może. Czyli niegdyś obywatela Polskiego umysł bolał nad krzywdą dotykającą powszechność, dziś tenże sam zatwardziały przyjąwszy postać, nieznna czuć tego cioła, który przeraża na wskros, gdy sam od tego szwanku być się zdaje dalekim. Prześwietna Delegacyo! wierzyć ja nie mogę, abyśmy w tym nieuczucia postawieni byli stopniu, że dobrze i źle działając, nie zostanę ci co uczynią różnicę, poznając cnotę uznawimy podłość, z tego dwoyga zostawimy cechę potomności. Lecz gdzież można być dotkliwszym wolnego narodu obywatelowi, jeśli nie tam, gdzie całe obywatelstwo cierpieć niewinnie zdaje się? gdzież miły byłoby stawiać ofiarę jednemu lub kilku, jeśli nie tu, Ten to jest interes tak wielkiej wagi, którego kraj niszczy, obywatelow uboży, zgoła że w powszechności wszystkich krzywdza i w naynieznośniejszym sposobie uciemieża, azaż w leciech kilku trzykrotnie redukcya nie ma być widocznym do upadku wynalazkiem? i ten to jest naród, który cierpiąc wiele, znaleźć nie może ulgi, zostając bez ratunku tego, którego my niby byśmy mamy stróżami. Podane pismo w ośmiu arkuszach przez wyznaczoną subdelegacyę na obronę ni by prawdziwej woli utrzymującej dobroć *patris monetarii*, lecz na jakich ugruntowane uporu załadach, obiaśniające zysk uczony, cmiące zupełnie widoczne uszkodzenie całego Publicum w powszechności, ocalające całość bogactw krajowych przez iedyną anatomię w złocie i frebrze, niechcące i widzieć upadku oczywistego, ale na to jest te wynalezione, aby nigdy nieprzyjsić do tego sposobu, przez któregoby można uszczęśliwić naród cały. Ale pozwól prześw. Delegacyo co powiem, że nie maśz więcej ducha wolności, kiedyś panującej w narodzie, niemaśz ducha wewnętrz nego przeświadczenia, bo gdyby ten był nie omyliłbym się na tym, że ielsze panie sprawiedliwość, że jest czucie przytomne krzywdy bliźniego i własnej. Ale tak obłudna piastująca nazwisko chytrey woli przeistacza czułość powszechną, bo bez tej nie nieznać: słabym na pozor stałaby się prawidłem w każdym działaniu, co się nazywać może wolnością czynienia. Jakże tu można wy nadywać i szukać sposobu przez przewrotność w myśleniu, wystawiający pozor; tłumiąc oczywistość, mianując to być szczęśliwością, co koniecznie jest znaczną zgubą, to przybytkiem, co

„jest stratą, to na koniec bogactwy, co jest z dowodu uboństwem. Alboż kurs monety krajowej może nazywać się bogactwem, którego jest tylko od potrzeby, a potrzeba użycia codziennego ielsze ona bogactwem realnym i istnym? Alboż mówię kurs monety ma prawo sobą wieczności? nigdy: bo poki panujący na tronie królowie; Następcy bowiem wolność mają odniani przez prawo. Alboż na koniec jest zaręczona pewność przez waler wyrównywiający co do proporcji między złotem i frebrem? Pójdźmy dalej, alboż to nie jest oczywistym upadkiem przez tyle straty na prawdziwym przysposobieniu krajowym, przez co zawsze się powzechność z bogacą, zpieniężając wszystkie produkta przez wywoz za granice takowych towarów, te bogactwa w kraj wprowadzawszy, z tych masę czyniąc ogólną; są to oczywiste prawdy, że na takowej redukcji cały kraj utraci. Trzebaż zatym chyba się rządzić arbitralnością w zadość czynieniu usiłującej woli, żeby na to zezwalać, pod ten czas sąd każdy byłby na pozorze tylko załadający się, a nie wynikający z przeświadczenia które każdemu jest dane za prawidło w postępowaniu, i gdy czułość każdego tak rozsądna być się zdaje obdarzona cnotą, niemaż przyczyny, by ktokolwiek takowy pomiatając obowiązek do ślepego łączył się przymierzając, z wymiaru społeczeństwa każdemu pomierność oznaczyła Granicę, tyfiące wynajdując sposoby myślenia, i nigdy niezdą się ten błądzić, kto swoje nie podle wynurza zdanie. Ta to okoliczność wynikająca materji czyni podobno już przeświadczonych, że chociaż widoczna krzywda, przecię przewencya i sposób przeistoczenia tak daleko zaliągi w umysłach, że iarzmo niszcząc posłuszeństwa, już najlepszym być się zdaje dobrem, co powszechną krzywdą, bo dotykając ogólność ubożaćca stan naybogatszy pomierny i nayuboższy, co sławnym do upadku wynalazkiem, co widocznym uciemieniem wszystkich, bo któż z pod takowego excypować się będzie prawa? Ale niech umyślow naszych nie zaślepia ta znikomość, że wiele przeto czyniemy, gdy ulegamy w tym czasie, kiedy możemy czynić własnemu narodowi dobrze, bo ten jest sposób na dobrze myślących nie dbać, w ten czas gdy są niepotrzebni, gdy użyci do czego, różne wynajdować sposoby, takowe przeistaczać zdania, ludząc znikomemi, a może że przed potomnością i w oczach Europy czerniącemi zyskami. Jest to piękne ale obłudne hasło, że trzeba naród z bogacić przez ucięcie walurowi kurrency krajowej złota, bo któż na tym szkodzi, powszechność złączona z ogólnością, o to naród którego złożony z mieszkańców? a kogoż nie dotyka? ale łatwo użyć sposobu cmiąc zawsze prawdę rzeczywistą, mówić: że się kraj z bogaci przez poniżenie walurowi, gdzie się uboży z zbioru nabytego, własność utracając majątku pewnego. Niech mi ci pokaza, którzy starali się poniżyć takowy kurs, co ich przeświadczało i co gruntowało na umysłach uporu, jeśli zysk, to ten (procz uczonego i wykoncypowanego niepokaza) bo ten gruntuje się na samej rafinerji, na samym przemyśle przez tworców poparcia takowy interes, korzyść i bogactwa z ubożstwem i nędzą wyciśnioną przysposobiwszy sobie; lecz na coż ludzi daremnie,

to dobrocią nazywać, co się okazuje złością, to pożytkiem, co zgonę przynosi, lepiej jest wyznać że do tego stopnia coraz dalej idziemy, abyśmy utracając kraie, prawa narodowe, wiarę, wolność, całą istotę przez lat tyle dobrego pożytku, odarci, wyzuci, i ogołoceni ze wszystkich majątków i dóbr; w ostatekach reszt zostali, ale dałby Bóg, aby choć kiedy był cały naród w stanie zemsty, znalazłby Autora, winowaycę i przywódcę upłynionych czynności, doszedłszy tych skrytych wynalazków przeciw komu knowane były, i ta nadzieja chyba zafrak dobrego obywatela (że będzie nasz czas kiedy). Prześw. Delegacyo, zastanowiłby się nad tym należało, że kiedyż już będziemy czuli, jeżeli nie w tym razie, w którym czujemy więcej jak piekielną krzywdę przez uchwałę w approbacie takowej kurrency? Niech kto chce iak mówi, ale własność przeświadczona dość wydać się powinna iawną, gdy dolega każdego, z krzywdą wszystkich, z bogactwem może tylko kilku, którzy tego zechcą używać na złe. Ale woła naród przez lat tyle uciemięzony, w ucisku zostający, że jest krzywdą powszechną, woła wypracowana krwawym dorobkiem ludzka staranność o zemstę, woła Publicum szkodujące, a ktoż się zda drugą utrzymującą dobroć takowej redukcji stronę bronić i być za nią, gdy wszystkie na przeciw iey są konwikcyje? Jeżeli bowiem szukać polepszenia, to roztropny dobrze uczyć powinien rady, że nie w takim czasie, jeżeli szukać zysku, to nienaby tego z krzywdą powszechności ogulney. Ktoż na tym zyskuje? niech mi kto powie, kto szkoduje? oto naród cały, ktoż abowiem dziś kapitały ma wielkie w monecie, kto handel wielki tą prowadzi, kto zbiera dochody, kto w tyśiącznych sposobach dobroku i nabycia też przysposabia? żaden podobno, bo wszyscy przywiązali wiare do wartości i dobroci, na fundamencie tym takowe czynili zbiory, i takby znacznie utracić mieli? Byłby postępek aż nadto uciążliwy w przymuszeniu do tego przez prawo, co Publicum dotyka, gdy takiego przyjmować nie chce, nieczyniąc posłuszeństwa przez exekucye prawu w skutkowanie. Ale nie dość na tym, że takowe gwałtowne kroki zwykły obruszać Narod cały (bo ten przy krwawym zbiorze i własności życiem samym zwykły bronić) lecz i na tymby się zastanowić potrzeba, że to samo zamiesza obywatelów, otworzy drogę do prawności, zaiażrzy i przyspieszy różnych ztąd inwolucyi, albowiem pożyczający dawniej iak dziś odbierać będzie? odbierający dochody, iak te regulować, dający na dobra, tak wiele utracić, bo wielka to jest uyma na stu Czerwonych Złotych tracić realnie sto dwadzieścia pięć Złotych. A podmyż daley, czyż to jest stan nasz takowy, żebyśmy się nieznosili z innemi prowincyami, żebyśmy zostali przez społeczeństwa, bez handlu, wszak nie jest to kraj takowy, w którymby była konsumpcya dostateczna, żebyśmy nasze wszystkie spieniężali produkta, trzeba wyprowadzać do innych prowincyi i w tamtych brać wartość dawnego złota, takowe zatym ustanowienie być powinno ułożone, aby równość kurrency i biorącego i wydawającego być mogła, toć my za wszystkie produkta brać będziemy musieli Czerwony Złoty po Złoty

tych 18,

tych 18. a zawsze na nim straty pięć groszy srebrnych; bierzmy, albowiem miare iak w Gdańsku złoto idzie, przymusimy i upewnimy, że ten walor przyjmą, a po ten czas, choć na czas utracimy, to w tey pewności, że nadal zyskiwać będziemy. Takowe zatym są reflexye które z źródła pochodzą dobrego obywatela, a nie z przewrotnych wynalazków, które nic i nigdy więcej okazać nie mogą, iakże przeto samo umniejszenie niższą się bogactwa krajowe, bo tyle millionów widzialney utraty iaki zysk przynioszą, gdy całą dotyka powszechność? Poydźmy ieszcze do nowo ustanowionego prawa 1766., a dowiedzmy się iak długo trwało takowe zmniejszenie kurrency? oto do póty, do póki podatki wybrane nie zostały na skarb, ale iak te wydawane? oto zawsze z tym zarobkiem, że biorąc po złotych 16. i 3. grosze srebrne wydawał zupełna po złotych 18. Zastanowmy się, że przeciąg lat kilku był skarbowi użytecznym, bo o sobie nie zapominając niech przypomni, że na takowej kurrency sam wiele zarabiał, przez lat tyle pensye biorąc, która była nad prawo. Niech masła kilkoletnich dochodów skomputowaną zostanie, a łatwo doysć będzie można, że prawo nie wszystkim było równe, bo tylko biorącym; niech ten zysk na tylu millionach okazany będzie w swoim czasie, na co on obrocony został; wszak największa część dochodów była wybierana złotem, to złoto nie było inaczej przyjmowane iak po złotych 16. i 3. grosze srebrne, wydawane zaś zawsze na expensę po złotych 18. więc zawsze jest i było powinnością kommissyi skarbowey aby ten stanom Rzeczypospolitey okazała przybytek, na co go użyła; ale gdyby te wszystkie explikacye nie mogły, używam pomocy prawa tyśiącznego siedmsetnego sześćdziesiątego ósmego, *articulo 1mo. paragrapho 5to.* wyrażając treść słów tey, że liga, kurs, i walor monety na wolnym tylko feymie decydowanym być powinien, a możnaż dziś powiedzieć, że wolnie prawa nasze stanowiąmy? w tym to sposobie teraznieyszą ustanową takowe chcemy utwierdzić prawo, abyśmy czując znaczny podatek na naród układać się mający, tym wynalazkiem powiększyli dochody Rzpłtey, wybrali w takowym sposobie ułożenia, potym powiedzieli, że *publicum* przyjąć nie chce, więc niech tak będzie iak dawniej; ale jeżeli przezorni jesteśmy, nie daymy tey krzywdy czynić, okażmy w oczach Europy, i w oczach całego potomności, że krzywda powszechna naywięcej nas dotyka, że tey nawet bronić życiem samym winni jesteśmy. Pomyślny zatym sobie, że te czynności wszystkie koniec azaliż kiedy wziąć muszą, bo nigdy wiecznemi nie stanjemy się, pomyślny, że się do narodu wrócić potrzeba; wszak ten nie wiecznym jest miejscem w Warszawie, pomyślny, żeśmy nie przestali być obywatelami, nasza powinność jest bronić pozostałych w domach; pomyślny nakoniec, że się wrócimy do tego społeczeństwa, z którym żyć i któremu oddać ze wszystkich czynności musimy rachunek: ktoż nas upewnia, że tak źle udziaławczy, tak uciążliwe utwierdziwszy prawo, nie wyrzucą z liczby pocziwych, nie napiszą dekret dla potomności, żeśmy własney oyczyzny, własnego i powszechnego dobra ślali się zaboycy. Kończę głos w tey

Gg

„materyi, wzywam wszystkich pocziwość i cnotę kochających mężów, wszak nie za moją, nie za kilku, lecz za powziętą krzywdą ogółności całej, odwołuję się do wszystkich cnotą przeświadczenia rządzących się, dopuszczając na to *turnum*. Protestuję się jednak iak najsołenniey, naydokładniey, i iak nayrzeczywiściey, na przeciw prawu iezliby *in approbationem Constit. 1764ti* i *1768vi* nastąpić miało względem zniżenia kurrency złota, i ta protestacya niech będzie śladem do nie exekutyi tak uciążliwemu prawu, wszak głos obywatelski staje przy *publicum*, też *publicum* ma moc wszechwładną (i nigdy prawa stanowić nie można, gdy te przyjąć nie chce) aby takowe utwierdzenie swego waloru mieć nie mogło, wszak uciążliwe, wszak szkodzące całemu *publicum*, wszak uciemiężające naród cały, wszak ubożące wszystkich obywatelów; temi wreszcie zaświadczać się słowy: *dixi, quae Patriae utilia credidi*. Ostrzegając i to sobie, aby zabronione nie zostało złożenie *in actis* zdanie każdego.

Czytano rzeczony projekt. J. Pan Zakrzewski poseł Kościański domówił się o podpisanie iego.

Na co Xiąże Czetwertyński odpowiedział: projekt dopiero podany tyle w sobie nowych zawiera okoliczności, iż powinien być wzięty *ad deliberandum*.

Xiąże Biskup Wileński temi przymówił się słowy: „Mam honor przypomnieć prześw: Delegacyi żeśmy byli na to wyznaczeni, ażeby ta materya monety przez wniesienie się z kommissyą skarbową i menniczną była decydowana, i że przychodzący już projekt *ex deliberatione* swoje mieć powinien rezolucye.”

Jmć Pan Chomentowski odezwał się: „Pamiętnie mi są Xcia Marzałka W. Koron: i J. W. Hetmana wniesienia, aby każdy projekt był drukowany, więc przy tak użytecznym *publico* zdaniu stawać, każdego jest powinnością, chyba, żeby tak dobrej myśli sami autorowie odstąpili.”

Jmć Pan Jerzmanowski poseł Łęczycki był tegoż samego zdania: że okoliczność tej konsekwencyi powinna być rozważnie traktowana; albowiem w tym projekcie wiele zawiera się innych materyi procz samey monety.

Xiąże Marzałek konfed: gdy Jmć Pan poseł Dobrzyński wnosił: aby takowy projekt był podpisany, rzekł: „Projekt pierwszy raz przychodzący do prześ: Delegacyi, trudno odmówić żądającym J. WW. przy prawie, aby nie szedł *ad deliberandum*.”

Jmć Pan poseł Nurcki odezwał się: „Gdyby to co pomogło, moglibyśmy iezcze dłużej deliberować.”

J. W. Prezes upraszał kommissyi skarbowey, aby dla pozyskania czasu, exemplarze wydrukowane rozesać prześ: senatowi. Co samo Xiąże Marzałek konfederacyi dla stanu rycerskiego uczyni, aby na śródowej sessyi rzecz być mogła decydowana. Na co Xiąże Marzałek W. Kor: odezwał się: że w dzień ceremonii orderu S. Stanisława *incumbit* wielu J. WW. Senatorom być przy boku Nayiaśn: Pana.

Inni J. WW. dopraszali się, aby dla nabożeństwa zwyczajnego, nie było w ten dzień sessyi. Na to J. W. Poseł Rosyjski rzekł: „Nie

„małym żalem przychodzi mi wyrazić, że od czasu limity więcej widzieliśmy w czynnościach naszych umyśłow sprzeciwiania się, a niżeli chęci zakończenia interesów; imieniem więc współ-kolegów moich, mam honor przełożyć prześ: Delegacyi, że tak nie pojęte opóźnienie czasu, jest niezmiernie szkodliwe *publico*. Raczcie się J. WW. nad tym zastanowić, że wyiawszy dni uroczyste, nie zostacie nad dziewięć sessyi, a jednak tyle iezcze materyi do zakończenia, dopraszam się zatym J. OO. J. WW. PP. ażebyście z tych względów oczekiwanego interesów zakończenia, iezeli już nie o dziewiątey, to przynajmniej o dziesiątey punktualnie zrana zeszli się, a oddalając ducha przeciwności szczegulne dobro publiczne było ich celem; należy więc aby na pierwszej sessyi czytany był projekt C. P. tak iak na tylu sessyach był ustanowiony; i resztę *in suspensio* punktów czyli *per pluralitatem*, czyli *per unanimitatem*, zaraz bez kontrowersyi decydować, ani się trzej Ministrowie spodziewają znaleźć tę myśl, żeby co już jest prawem mogło być odmieniono, tak dalece żeby to dzieło na pierwszej sessyi ekspedyowane zostało.”

Profili J. WW. aby te punkta które mają być już *in C. P.* prawem, wydrukowane były.

J. W. Hetman W. Koron: rzekł: „Sprawiedliwa troskliwość J. W. Posła Rosyjskiego, ażeby C. P. kiedy już ma być nieodmienionym dla narodu wyrokiem zakończone zostało, ale że dużą wszystkich rządów moc i szczegulniejszy sposób exekucyi jest materya podatków, więc te powinny być pierwey ułożone, albowiem czegoby był wart ten w rozporządzeniu domu swego, gdyby nie poznawszy dochodów iego, chciał czynić *expensę*.”

J. W. Poseł Rosyjski odpowiedział: „Nie może tu być kwestyi o ustanowieniu *Conf. Per* bo już jest prawem, punkta tylko, które zostały *in suspensio*, powinny być ułatwione.”

Xże Marz: konfed: gdy była umowa rzekł: „Podobno zgodzą się obydwie strony, aby co do ułożenia reszty punktów *Conf. filii Permanentis* wyznaczono czas do dwunastej godziny, a resztę do układania podatków, gdy jednak zdarzają się różne okoliczności, które tak wiele interesują obywatelów, więc iedną przynajmniej sessyą do tego obrocić należy, aby żądania ich zaspokojone zostały.”

J. W. Hetman W. Koronny gdy się wyexplikował dostatecznie J. W. Posłowi Rosyjskiemu, stanęło aby pierwsza sessya była do czytania już poprawnych punktów C. P. a druga do układania podatków.

Xiąże Marzałek konfeder: czynił relacyą, że interes Jmć Pana Łętowskiego posła Krakowskiego i wielu innych obywatelów żądania wyciągać mieć przynajmniej iedną sessyą w tydzień. Wielu J. WW. było zdania, aby poobiednie bywały sessye, ale przeciono temu. J. W. Kasztelan Zarnowski przypomniał prześ: Delegacyi interes imiennika, w okoliczności dóbr, które *68vi* konstytucyą dóbr Ostrogskich były mu odebrane, dopominając się tej satysfakcyi, którą sobie w projekcie interesu Małty do dóbr Ostrogskich ostrzegał.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński *retulit*: „Pamiętne nam są wnie-
sienia J. W. Kasztelana Zarnowskiego, który rozuwaniem przepomnieć
nie mógł, że równe otrzeżenie było aby Xieźna Jeymć Mieczni-
kowa Koronna nie została *in jure naturæ læsa* i to co jej Rzplta
z tych powodów oddała, żadney nie podpadało odmianie.”

Xże Marz: konf: iako wiadomy interesu tego życzył J. W. Ka-
sztelanowi żeby podał *media*, iakim sposobem mogłaby być bonifiko-
wana ta krzywda; albowiem do tego nadgradzać należy kto ją
uczynił.

Jmć Pan Jezierski poseł Nurcki odezwał się: „Snadna nadgro-
da, temu odebrać, a temu oddać.”

Retulit Xiąże Wwda Gnieźn: „Jeżeli się godziło 66. ukrzy-
wdzić jedną familią, równie do sukcesji należąca, a za cóż 68.
tey nie mogła okazać sprawiedliwości.”

Jmć P. poseł Dobrzyński był zdania, aby do projektu Maltańskiego
subdelegowane były osoby do roztrząśnienia pretensji domu J. W.
Kasztelana Zarnowskiego.

Xiąże Marz: konfed: odpowiedział: „Inna wcale była okoli-
czność względem subdelegacji, ściągającej się do dobr Ostrogskich
Malty pretensji, a inna roztrząsając, co Rzplta decydowała.”

J. W. Kasztelan Zarnowski uczynił uwagę: że *datur actio à male
informata Republicæ ad bene informandam*.

Ze dopraszali się J. WW: aby czyniona była relacja względem
furażu; J. W. Prezes miał głos takowy: „Tym ia u siebie dy-
stinguuję czas, i momenta moje, kiedy ie mogę *usibus* prześ: De-
legacji *impendere*, gdy więc wyznaczony byłem z godnym Mini-
strem J. W. Hetmanem do traktowania z J. W. Posłem Rosyjskim,
muszę najprzód wyznać prześ: Del: (lubo niepotrzebnie) bo zna-
cała oyczyna szczególnieysze tegoż J. W. Hetmana W. Koronn:
obywatelstwo że chce *publico prodesse*; użył ten wielki mąż tak
tkliwych i przeświadczoonych wyrazów, że były do zmiekczenia
umysłu J. W. Posła Rosyjskiego dofyć nam swoiey przychylności
dawającego dowody, podaliśmy punkta do rezolucyi, iaki ode-
braliśmy *respons*, mam honor oddać do łaski. „I takowy gdy
czytano: J. W. Hetman do wielu takowych punktów przymówiwszy
się, explikował one; przełożywszy najprzód łatwość J. W. Posła
Rosyjskiego względem allewiacyi furażów; życzył oraz tenże J. W.
Hetman, aby prześw: Delegacya wyznaczyła dwie lub trzy osoby
cum data potestate finalnego zakończenia, i ułożenia takowego w kraju
rozporządzenia, którymby żaden obywatel nie miał przykrości, al-
bowiem kilka tysięcy woyska u nas, a na dwadzieścia tysięcy Jchmć
Panowie Kommissarze Woiewódzcy wybierać mają furażu.

J. W. Prezes zaświadczał się najwyższemi wyrazami, że te
osoby wyznaczone, gdy będą miały zupełną moc decydowania, ka-
żdy obywatel poczuie allewiacyą.

Xiąże Wwda Gnieźn: rzekł: „Bardzo przezorne uwagi J. W.
Prezesa *merentur* prześ: Deleż: konfyderacyą, bo tym szczególniey
sposobem spodziewać się można folgi, gdy wyznaczone będą oso-
by do poznania stanu woyska Rosyjskiego; jestem przeświadczo-
ny, że kraj nie tylko nie miałby tey ciężkości, ale w tym cokol-
wiek

„Wiek jest w punktach J. W. Posła Rosyjskiego deklarowano, każdy
„odbierze satysfakcyą, iże więcej toż woysko żądać nie będzie nad
„potrzebę.”

Xiąże Marzalek konfed: odpowiedział: że nie może *dari* aby
któreżkolwiek woysko miało szczerą tabelę pokazać.

Zamieszala się cokolwiek izba, albowiem iedni z J. WW. żądali,
aby te osoby wyznaczone były. Inni *cum referentia* wszystko mieć
chcieli do prześw: Delegacyi. A w tym J. W. Prezes widząc wy-
chodzących z izby, z przyczyny już nieprzytomnego kompletu,
solwował sessyą na Srzodę, to jest: na dzień 2. Listopada.

SESSYA DWUDZIESTA TRZECIA

DNIA 2. LISTOPADA

CZEKANO długo za przybyciem, do kompletu J. WW. Bisku-
pów, do którego gdy nadeszli, J. W. Kanclerz W. Kor: z Xciem Bi-
skupem Wileńskim, natychmiast zaczęta została sessya od J. W. Pre-
zesa w te słowa: „Winszuję prześw: Delegacyi, że po obrządku
„Chrześcijańskim, żąda ielższe *in publico mereri*, gdyby tylko była la-
„ska J. OO. J. WW. współ-kolegów nie tak *tædioſe* czekać drugiey
„godziny, i zaraz nie otwierać drzwi. Gdy zaś od prześ: komnif-
„sji skarbowey na dzisieyszey dopiero sessyi odbieramy projekt o
„monecie *incumbit*, więc zapytać się zdania J. OO. J. WW. jeżeli tę
„rzecz dziś mamy decydować, zwłaszcza, gdy tey okoliczności
„*publicum* tęskliwie oczekiwają, i nam dalsze tamnie czynności, do
„czego zagaiwszy, słuchać będę prześ: Delegacyi woli.”

Wielu J. WW. prosiło aby przystąpić do czytania rzeczzonego
projektu o monecie. Xiąże Antoni Czetwertyński Poseł Bracławski
odezwał się zaraz: „To prawda, że lubo wiem, iż się zdania nie
„odmienią, tak iak są nabyte, ale że nie dofyć iest mówić, do przyto-
„mnych z przeświadczenia, lecz trzeba usprawiedliwić się narodowi,
„więc lubo wiem, że pewnie sam ieden będę, przecież niech mam
„tę satysfakcyą umysłu, że dobrze myślę.”

Xiąże Marzalek konfederacyi rzekł: „Iż interes *pedis monetarii*
„tyle wiadomości potrzebuie, że nie iest zapewne rzecz iednego
„tygodnia lub miesiąca poiać i nauczyć się tych wszystkich, które tę
„naukę składają trudności, lecz gdy takowe światło bierzemy z za-
„siadających, zaświadczać nas będą, nie mniej Najiaśn: Pana uwa-
„gi, który życzy tego z najgruntownieyszego poznanja, aby na-
„rod któremu panuje, był szczęśliwym. Gdy więc dało nam się
„słyszeć, iż J. K. Mć *in fide* kommissji mennicznych i methodycznej
„experencyi, swoje skłonił myśli, które utrzymują *hunc pedem mone-
„tarium*, i ten szczególnym dobrem powszechnym być sądzą, tobyś-
„my rozuwaniem zgodzić się mogli przez łączenie zdania naszego do
„oycowskich J. K. Mci o narod starunków.”

J. W. Prezes mówił: „Jeżeli się podoba prześ: Delegacyi ta-
„kowa gradacya w czynnościach naszych, to będę upraszał Xcia

Hh

„ Marsz: konfed: o czytanie podanego od kommissyi skarbowey projektu. „

„ Xiaże Sułkowski Poseł Łomżyński odezwał się: „Jabym przynajmniej to chciał wiedzieć, czyli jeszcze mówić tu wolno. „

„ Xiaże Woiewoda Gnieźnieński rzekł: „Dalo mi się słyszeć lubo w partykularney konwersacyi zdanie Jmć Pana Miaskowskiego Posła Kaliskiego, to jest: ażeby w punkcie o dawney monecie wyraźnie było dołożono, że to podciągać się nie ma pod monetę bitą za Panowania Nayaśniejszego Pana. „

„ Xiaże Lubomirski Poseł Sandomirski przymówił się: aby postanowiana była kara na tych, którzyby ze złota *monopolium* chcieli robić, to jest dając mu większą cenę nad ustanowiony prawem walor.

„ Xiaże Woiewoda Gnieźnieński rzekł: „Ze reflexya Xcia Lubomirskiego Posła Sandomirskiego jest równie godna szacunku, bo lubo prawo ustanowi rygor, przecież zabiec należy wszelkim od lichwiarzów używać zwykłym spólbom, złota zaś, pozwoli Xże, że nie można taxować, bo w każdym kraju jest towarem. „ Xże Lubomirski uczynił jeszcze uwagę, że kommissya skarbowa przy wydaniu obwieszczeń uniwersałów i tej cyrkumstancyi nie przepomni. Cała Prowincya Xięstwa Litewskiego stanęła *quam fortissime* nad punktem starej monety, a to z tej przyczyny, że całe *commercium* Xięstwa Lit: jest z temi miastami gdzie tylko stara moneta idzie.

„ I gdy przez niemały czas zatamowała się izba, na samych reprezentacyach, izby tyle Xięstwo Lit: straciło, mając na kilka milionów w swoim kraju swojej monety.

„ J. W. Prezes widząc dużo zakłócone umysły rzekł: „ Proszę prześw: kommissyi, Xięstwa Lit: uformować *thesim* o co rzecz, albowiem mając tylko *confusas ideas*, trudno się zgodzić, gdy się rozumieć nie możemy.

„ Xiaże Woiewoda Gnieźnieński miał głos w te słowa: „ Trochę wość prześ: Prowincyi Xięstwa Lit: zdać się być na fundamencie sprawiedliwym, bo nie z powodu partykularnego interesu, ale publicznego dobra okazują pełne gorliwości sentymenta, spodziewać się jednak należy, po wielkich umysłach godnych kolegów, że zważywszy okoliczność powszechnego kraju dobra przychylić się raczą, do uwag i experyencyi, która już w prześ: Delegacyi obszernie przywiedziona była racyami, przydać i te należy, że kassacya monety zagranicznej nie ściąga się wcale do talerów, bo te zowią się *species*, i każdy ubezpieczony być może, iż te według ewaluacyi zawsze kurs swój mieć będą; druga okoliczność względem stempla od panowania Kaźmierza, pozwoli prze: Prowincya Xięstwa Lit: że ta moneta żadną miarą iść nie może, jeżeli ma być utrzymana dobra u nas moneta, bo żadnego kraju nie masz, któryby dwójaki kurs miał monety, w tej bowiem tak są różne gatunki, że jedne mają walor lepszy, drugi podleyfzy, i tak jest trudna ewaluacya iey, do czerwonego złota: żeby *publicum* tylko mieszała krzywdziła, wreszcie niech ia już nie mówi: bo prawo 66. wyraźnie przepisało czas, do którego tylko kurs mieć może ta stara moneta. „

„ Jmć Pan Poseł Miński dawał racją: że dawna moneta, gdyby puszczć nie miała w prowincyi Xięstwa Lit: musiałoby wcale ustać *commercium* z Rosyją, albowiem tam nowa moneta Polska żadnego nie ma kursu.

„ Jmć P. Bułcharyn Poseł Wołkowyski toż samo wsparł zdanie dopominając się od J. W. Posła Rosyjskiego, aby *ministerialiter* upewnić raczył, że moneta nowa Polska brana będzie w miastach, które mają *commercium* z Xięstwem Lit: Na co zaraz tenże J. W. Poseł Rosyjski odpowiedział; że w tej okoliczności zechce odezwać się do dworu swego.

„ Xiaże Marszałek konf: Kor:, aby zaspokoił trudność miał głos takowy: „ W innych okolicznościach prześ: prowincyi Xięstwa Lit: nad zwyczaj jest mój mieszać się do iey interesów, gdyż wiem że sama ie dokładnie poznając zawsze naydoskonalej rozrządza, w tej zaś mierze gdzie idzie o powszechne całego narodu dobro, mówić znam mój obowiązek, że *pes monetarius* nie może być odmieniony, przez wiele dla dobra kraju już po tylekrotnie przywiedzionych przyczyn; że zaś prawo 66 ostrzegło tylko na pół roku kurs monety starej, więc teraz możnaby dołożyć, iż na rok jeszcze kurs swój mieć będzie, jeżeli iednak i na to nie zgodzie zgoda, prosimy J. W. Prezesa czyli przeczytany projekt ma być przyjęty o propozycyą *ad turnum*. „

„ *Retulit* J. W. Prezes w te słowa: „ Jeszcze ia mam nową okoliczność przełożyć prześ: Delegacyi, jeżeli będę musiał ściągać rękę do podpisania projektu tego. Nad tym nam się zastanowić należy, że choć dziś ustanowimy kurs monety, Gdańsk i Toruń upewniam takowey nie przyimie redukcji, przeto należy podać sposób, i *convenire* Ichmiciów Rezydentów miasta Gdańska i Torunia, żeby magistraty ich daty nam upewnienie, podobneyże złoża ewaluacyi; nie mówię na pamięć, ale niech się każdy zastanowi, wiele tracić będziemy. „

„ Jmć P. Bułcharyn Poseł Wołkowyski do permowencyi wniesionej od J. W. Prezesa upraszał, aby i na to była baczność, żeby w Rydze nie dawali drożey czerwonych złota: tylko tą ewaluacyą; J. W. Prezes rzekł: „ Dziękuję J. W. Wołkowyskiemu, że pochwalił moje zdanie, i ia jego. „ Xiaże Marszałek konfedera: Kor: „ Jak tylko konstytucya wypadnie, trzeba będzie pomyśleć o środkach ostrzeżenia posłuszeństwa, które winny te miasta Rzeczypospolitey.

„ Xiaże Lubomirski Poseł Sandomirski dopominał się aby wniesienie iego względem rygoru na podwyższających cenę czerw: złota: miało rezolucyą.

„ Gdy czytano projekt: Xiaże Antoni Sułkowski do punktu bicia koprowey monety przymówił się: mam cokolwiek powiedzieć, aleby mnie nie trzeba wydać, tu jest dziewiąty złoty, a tam było już wyznaczono 11. milionów.

„ *Retulit* J. W. Referendarz Lit: wydania wcale nie rozumiem, ale experyencya pokazuje, iż większa nieproporcya do 50. iedenastu, niż teraz iednego do 2.

Gdy była w tej okoliczności umowa. J. W. Prezes rzekł: nie można nikomu w kieszeń zaglądać. I gdy Xiążę Woiewoda Gnieźnieński oświadczył że złoto jest towarem. Xiążę Antoni Sułkowski czynił dystrykcyą, że tylko *in crudo*, bo tak łokiec sukna towarem, iak łokiec złota za towar wzięty, czerwony złoty zaś jest moneta.

Xiążę Czetwertyński zabrał głos w którym przełożywszy żywymi wyrazami ostatnią kraiu nieszczęśliwość z tak częstych redukcji, utyskiwał nad przemocą i intrygą większych, y lubo od wszystkich znaną, jednak samą podłością idących za nią, rzekłszy iż każdy dobry obywatel powinien był poznać się dobrze, że to jest najprędzły sposób nędzy i mizeryi kraiu, skończył głos że nie może być tej myśli redukcji, zgubą narodu, bojąc się żeby kiedykolwiek nie mówił; *penitet me dixisse cupio emendare quod feci*, naostatek na szczególny sposób ugaszania intrygi, prosił aby w tej okoliczności, sekretne dane były wota.

J. W. Sumieński Poseł Dobrzyński odpowiedział *interlocutori*: „Ja rozumiem prześw. Deleg. że ta jest postać każdego człowieka, aby to zawsze mówił co myśli, albowiem dykurs Xięcia Pośla Bracławskiego, przeświadcza nas wszystkich że w zapędach gorliwych wyrazów zapomina się, gdy mniema, że tylko sam dobrze myśli, bo miejscu obrad, wolno każdemu tłumaczyć zdanie swoje i one stosować do przeświadczenia, ale nigdy nie wolno tego mówić że drudzy źle robią, którzy równie znają obywatelstwa cnotę i powinność, i tak to jest istotna prawda, że w wolnym narodzie każdy ma *pro libitu sensum*, bo tyle razy słyszeliśmy Xięcia Bracławskiego inaczej od nas myślącego a przecież tego nie mówiliśmy że źle robi. „Gdy jednak Xiążę Czetwertyński dopominał się koniecznie o *vota secreta*. J. W. Zakrzewski przymówił się że *libertas sentiendi* każdemu zostawiona, i doprałżał się tenże aby *usitata praxi* dana była propozycja.

J. W. Prezes rzekł: „Tę nawalną wotów sekretnych niewiem, jeżeli podobać się będzie z gbris, przyjąć prześw. Delegacji „Gdy na to nie było zgody. J. W. Prezes oświadczył propozycją w tych słowach *ad turnum*: Czy ma być podpisany projekt *pedis monetarii* lub nie?

Jmć P. Bulharyn był zdania, aby propozycja była *simpliciter* włożona czyli kurs czerw. złota ma być według kurrency lub redukcji 60.

Cały senat *in numero* 15 osób był za projektem; z stanu rycerskiego, krótko J. W. przymawiali się: Jmć P. Szamocki Poseł Warszawski rzekł: „Przyznać że trzeba *manipare intellectum in obsequium Regis, & legis* „

Jmć P. Jezierski Poseł Nurki: „Choć się sam z sobą nie zgadzam, jednak na projekt ten pilzę się. „Jmć Pan Kurzeniecki poseł Piński tak przymówił się: „Nie wstyd mnie wcale, że w tej okoliczności na której tak wiele zależy narodowi, idę za powodem oycy oyczynny, który najlepiej wiedzieć może co jest uszczęśliwieniem ludu iego „

Kże Poseł Łomżyński *ex turno* miał głos takowy: „Nie od tego zależy prawa dla Króla wierność i miłość, aby podchlebnie postępować wystawiać go utyskiwaniu polskości, należy owszem wzel-

„ka

„ką do tego nateżyć usilność, aby mu szczerą i nieobłudną ku uszczęśliwieniu oyczynny służyć radą w tej myśli którą zawsze całą i nienaruszoną utrzymam; czcić wiernie i nieodstępnie ze- „chcę Króla mego, nie łącząc się nigdy z temi, którzy tylko dla „okoliczności czafu a nie dla stałej pomysłności rady, formują „życzenie; prawda że w tym samym czasie powołany byłem, od „subdelegacji wyznaczonej, do wynajdowania środków skute- „cznych do zabezpieczenia grożącemu złemu, w której zem się nie „znajdował, już miałem honor oświadczyć przyczyny, i widzę „dla siebie przez to samo dystrykcyą. Wiem że trudno biec „przeciw bystrości strumienia, ale też nie zapomnę nigdy, iako „Polak wierny Królowi i oyczyźnie mojej, że zostać niewzru- „szonym, i nie dać się przekonać, to jest: co moją uszczęśliwia „ambicyą, przez te przyczyny ustępuję od wotowania z miejsca „mego na terazniejszy propozycją „

Zadał jednak Xiążę Marzałek konf. Koronny aby rzeczony Xiążę Sułkowski chciał koniecznie iakąkolwiek myślą *votum* swoje powiedzieć, i oświadczył się, że go na bok daie.

J. W. Podkomorzy Gnieźnieński temi słowy wyraził myśl swoją: „Licznęj spólecności wybranego ludu wódz przedwieczny „prawdy dawaający wyroki, niewierney rzeży temi wyrazy naywię- „cey do posłuszeństwa szemrzące i kamienne niewoli serca, upowa- „żniając wolą Naywyższego, których ja w tak trudney i nie do „pojęcia okoliczności na przekonanie własnego używam umysłu. „*Dixit Dominus, & vidit, quia bonum est*; co tu już wspomniono. Ja „dodać *semel locutus Dominus & non penitebit eum* „

Znaczna była *pluralitas* za projektem, bo tylko jeden głos *directe* przeciwny iemu, a kilka z przydatkiem innych myśli. J. W. Prezes zapytał się jeszcze czy jest zgoda, podpisał go.

J. W. Poseł Rosłyński wniósł projekt Jmć Pana Szensfogla, w służbie Imperatorowej Jeymci Rosłyńskiej zostającego a to do odeania sprawy *ad forum competens*, która była w sądach relacyjnych sądzona.

J. W. Kanclerz W. Kor: wyexplikował cały interes z których przyczyn J. W. Poseł Rosłyński interstuje się. Jmć Pan Jezierski Poseł Nurki stawał *cum oppositione* czytaniu tego projektu, dając racją, że tylekrotne było przyrzeczenie, aby partykularne Woiewództw *desideria* były uskutecznione. Ze jednak wielu J. W. stawało aby J. W. Pośla Rosłyńskiego wniesienie miało dystrykcyą. Co zrozumiałwszy J. W. Poseł Rosłyński rzekł: „Lubo miałem honor wnieść rzeczony interes przełożyłem jednak prześw. Deleg. „moje powody, z których spodziewać mi się zawsze należało te iey „otrzymać względy, jeżeli zaś ta okoliczność i z tak sprawiedliwych przyczyn, ma być okazją zatamowania publicznych interesów, iako mnie nie bardziej contentować nie może nad uszczęśliwienie kraiu tak chętnie bardzo odstępuję rzeczzonego „projektu żeby nie zatrzymywał wcale tych czynności, do których szczególniej wyznaczona Delegacya „

Xiążę Marzałek Konf. Kor: prosiłszy J. W. Pośla Rosłyńskiego, aby do partykularnych interesów chciał pozwolić iedney w

li

tydzień sesji. Stało, ażeby po zakończonym *consilium permanentis* P. takowa była sesja do partykularnych projektów.

Czytano rzeczony projekt odesłania sprawy do powiatu Pilityckiego i takowy został podpisany. Prosiwszy J. W. Prezes powtórnym zdaniem J. W. W. o wczesne zwołanie się. Solwował sesję na dzień jutrzejszy, godzinę zwyczajną.

SESSYA DWUDZIESTA CZWARTA

D N I A 3. L I S T O P A D A

J. W. Prezes za przybyciem J. W. Ministra Rosyjskiego temi słowami zaczął mówić: „Sesja dzisiejsza zagaćbym myślał od zaleceń, nie prześw: komisji skarbowej, czyli dania prześw: Deleg: *affa*, to, ażeby dnia jutrzejszego sesja była w sali assessorckiej, a to z przyczyny, którą wszyscy czujemy niewygody. Co się tyczy rozpoczęcia czynności naszych, mniemam, że prześw: Deleg: przystąpi do czytania zostawionych *in suspensio* punktów *consilii permanentis*, które to *consilium permanentis* ułatwione zupełnie, mogłoby iść *ad typum*. „

Pierwszy głos dany był J. P. Rosciszewskiemu posłowi Ciechanowskiemu, w którym dopraszał się iak najszybszego postąpienia w czynnościach delegacyjnych. Po tym mianym głosie.

J. W. Prezes rzekł: „Wszyscy winniśmy podziękować J. Panu Rosciszewskiemu, że nas do czynności zachęca; iednak gdy słyszeliśmy, że nam wszyscy wspomina materje, pozwoli J. W. kollega, iż tych najszybszy sposób zakończenia, to jest: gdy porządnie traktowane będą iedna po drugiej, a *per unanimitatem* lub *per turnum*, bez wyciężenia tak szczerpłego czasu zaipkoioney. „

Jmć Pan Frankowski poseł Zakroczymski domówił się aby z przyczyny, że tak długo nieustają furaze w kraju, oddane były dwóm Ministrom noty. Na co J. W. Prezes odpowiedział: „Gdyby J. W. Poseł Rosyjski odmówił *alleviacji*, miałbyś Wmć Pan żądać racją wdania się przez noty dwóch J. W. Ministrów cudzozi, ale że to oświadcza się uczynić, deklarując nam wszelką łatwość, więc niemamy racji wzdrygać się traktowania.

Jmć Pan Zakrzewski poseł Kościański dopraszał się: ażeby wyznaczone były osoby nie tylko do traktowania z J. W. posłem Rosyjskim, ale umowienia się *de quanto* furazu, ażeby równym podziałem nie był tak ciężki obywatelom.

Jmć Pan poseł Łęczycki miał głos, w którym dał wiele racji, że kommissarze po Wojewodztwach nie są potrzebni, byle tylko wyznaczeni byli Officyerowie, którzy gdy będą płacili po wyznaczonych miejscach, wszelką wojsko Rosyjskie mieć będzie sufficiencją.

Na to J. W. Prezes: „Pisałbym się zapewne najszybszy z zdaniem Jmć Pana posła Łęczyckiego, żeby to było *fastibile*. „ Jmć Pan Jeleński poseł Mozyrski miał głos, w którym reprezentu-

jąc różne kraju uciski, a osobliwie przez wyciężenie majątku każdego, dopraszał się o przyspieszenie czynności, życząc aby tey Delegacyi, nie nastąpiła dalza prorogacya.

Jmć Pan Sumiński, poseł Dobrzyński rzekł: „Jest to prawda, że interes furazów ieden znaydotkliwysz dla kraju, ale na tę bo- leść trzeba koniecznie lekarstwa: bo mało na tym że niechcemy dać, ale mieć należy sposób uwolnienia się od tego ciężaru; więc zdanie moje jest takie: aby deputować osoby do ułożenia *quanti*, a jeżeli tego nie uczynimy, to im dogodziemy, bo szczerulnie według woli swojej brać będą, iak brali.

Gdy domawiali się Ichm. Panowie Delegaci aby *absoloute* stawiać przy rezolucyi nie dawania więcej furazu, nie mały czas trwało izby zamieszanie.

J. W. Poseł Rosyjski rzekł: „Mam honor oświadczyć, że zdaie mi się, iż szczegulny *spiritus contradictionis* wynayduie tylko sposoby różnym wynalazkiem, trudnić dalze prześw: Deleg: czynności, materya furazów iakom raz dał odpowiedź, na przełożone mi uwagi, tak do tey przychylam się, ażeby były wyznaczone osoby do ułożenia i zakończenia tych okoliczności, które w tey mierze są potrzebne; z żalem mi zaś przychodzi wyrazić, abyście J. O. J. W. W. M. P. zapatrzyć się raczyli na krótki bardzo czas, który nam zostało do zakończenia tyłu materyi, Sejm nadeydzie, więc należy przystąpić do ułożenia punktów *consilii permanentis* które zostały *in suspensio*, jeżeli zaś prześw: Deleg: nie zechce publicznych okoliczności decydować, to wolę ustąpić, albowiem nie śadze do tego potrzebną bytność moję.

Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski przymówił się: „Ze było oświadczenie, iż po siedmiu miesiącach po zakończonym traktacie wynidą Woyska z kraju, trzy miesiące minęły, więc na cztery układać nowy furaz niemasz żadney potrzeby, chyba dłuższego się bawienia woyska w kraju, bez którego by się obeysć można. Mówił tenże i o zapłacie dawnych furazów, przełożywszy, że tey tajemnicy nie poymuie, za co zdać na niektóre tylko osoby co wszystkich dotyka. „ Jedni z Ichm. Panow żądali, aby koniecznie wyznaczone były osoby do traktowania w materyi furazu, *sine referentia* do prześw: Deleg: drudzy *cum referentia*. Inni oświadczyli się, aby wcale żadnych nie dawać, i wielka w tey mierze była różność zdań.

Xże Marszałek konf: rzekł: „Niemożna inaczej przyznać tylko to, com już sam oświadczył, że interesa tyczące się Woiewodztw nie mogą być zdawane od Posła, i tey mocy ani ma, ani mieć może; *de quanto* furazu, słyszałem że już zmniejszono do połowy; to więc przeczytawszy poznać można, wiele to woysko pretenduie, a gdy w pierwszym się zgodziemy, trzeba potym przystąpić do weryfikowania tabelli, i sprawiedliwego dyspartymentu woyska, co należy zdać osobom znającym tryb woyskowy. *Zia*. Okoliczność że J. P. Generał Romanus dziś powiada iż płacą iak się ugodzili, oświadczaając się: że ma kwity od Ichm. P. kommissarzy. Naostatek trzeba ułożyć, na iakie ręce pieniądze mają być oddawane, by dożyli obywatelów. „

Jmć Pan Frankowski czynił relacyą, że z iednego Woiewodztwa pieniądze a z drugiego furaz biorą. Gdy co raz większa *animositas* powstała.

J. W. Prezes rzekł: „Trudność czyniemy wszyscy, ale kto „znaydzie sposob uwolnienia nas od tego ciężaru, *erit mihi magnus Apollo*.”

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński: „Budowałem się wiele razy, „i dziś z zdania J. W. Posa Dobrzyńskiego gdy nam przelożył tę „uwagę, że pierwey trzeba decydować czy dać furaz? albo go „nie dać, jeżeli nie dać, tym sposobem damy więcej, bo zostawimy „moc wzięcia do woli; pamięta mi są doskonale reflexye „J. W. Hetmana W. Kor: żeby były deputowane osoby, do u- „miarkowania sposobów, któremi ten ciężar równie podzielony, „nie tak był obywatelom ciężki, i gdy J. W. Posel Rosyjski o- „świadczył nam łatwość, allewiacy, dla tego dowody przywiązania „szczegulniejszego umniejszywszy tak znacznie *quantum*, niech- „by subdelegowane osoby poznały Tabelę, tyle mamy Woyska, „i tyle płacić chcemy; przykrzyć sobie powinniśmy to prawda, „ustawiczne wybieranie furazów; iak zaś długo to woysko w „kraiu ma zostawać, rozumiem że mieć go będziemy, poki nie bę- „dzie rząd ustanowiony, i zupełna spokojność w kraiu. Ja sądzę że „nam tego potrzeba; kończę głos mój na tym upewnieniu, że- „byśmy zaduszać raczyli J. W. Hetmana wielkim uwagom, że le- „piej jest przychylić się do środków, niżeli się oddać arbitralne- „mu Ichmć Panów Kommissarzy i officerów rozporządzeniu.

Xiąże Biskup Wileński rzekł: „Kto miarkuie sytuacyą naszą, „bez wątpienia przyzna, że ten jest nieszczęśliwy los rządu iego, „iż tylko na dyskrecyi sąsiadów jesteśmy, i iużeśmy się do tego „wcale przyuczyli, rzecz cała idzie, aby w dobrym rozporządze- „niu tey nieszczęśliwości nie tak był uciemiężony obywatel, i był „zdania aby nie kommissarze po Woiewództwach ale kommissya „skarbową ten czyniła dyspartymet. „Na co gdy zaraz powstałi „Ichmć Panowie, zapytał się rzeczony Xiąże Biskup czy tu wolno „mówić? i explikował zdanie swoje wielu uwagami, a *pro principiis* „pewność odebrania zapłaty dla każdego, i sprawiedliwy furazu po- „dział.

Jmć Pan Jezierski Posel Nurcki odezwał się: „Naylepiej było „aby te pieniądze za furaz oddać kommissyi edukacyney.

Xiąże Marszałek W. Korn: wsparł toż samo zdanie przeloży- „wszy wiele bardzo przyczyn, a naybardziej że kommissya skarbo- „wa, uczyni sprawiedliwy dyspartymet, nie uwalniając żadnego o- „bywatela, ani przez libertacyę ani żadnym względem, których dziś „tyle wychodzi, a inne dobra tenże sam furaz wydawać muszą. Dru- „ga że pieniądze bez wszelkiego zawodu oddane każdemu będą, od „tych ludzi którym Rzeczpospolita rozrządzenie skarbu swego po- „wierzyla, a do tego czasu z publicznego ciężaru partykularni tyl- „ko ziemianie z naywiększym drugich uciemiężeniem profitowali, a „gdy z grodu będzie wyięta taxa zboża, na ten czas kommissya skar- „bowa *eo pretio* odebrawszy pieniądze, każdemu sprawiedliwie zapła- „ci ten furaz który wydał, a tym sposobem odjęty będzie zysk tak „liwrantom iako i officerom profitowania z furazu. (Cała

Cała iednak izba tegoż sposobu nie przyięła, utyskując na tylekro- „tne kommissyi rozrządzenie. J. W. Hetman reprezentował; że nie „masz inższego wcale sposobu iako przyjacielskiego traktowania, za- „świadczał się przychylnością Jmć Pana Bułakowa Sekretarza lega- „cyi Rosyjskiej; nie był iednak zdania tenże J. W. Hetman W. Kor: „aby kommissya skarbową toż czyniła rozrządzenie, dając przyczy- „nę, iż do tego trzeba ludzi znających się na trybie woyskowym, ży- „czył, aby wyznaczone osoby, miały zupełną moc tey rzeczy kon- „kludowania, upewniając, że gdyby ten sposób czynienia był w po- „czątkach, zapewneby tego uciemiężenia nie doznawali byli oby- „watele.

Xiąże Marszałek W. Kor: rzekł: „Przyznaię że do dysparty- „mentu woyska trzeba człowieka wiadomego teyże rzeczy, ale *con-* „*suetudine* sprawiedliwą cenę zboża, odbierać pieniądze, i one bez za- „wodu obywatelom oddawać, kto lepiej może, iak *subsellium* pu- „bliczne, które złożone z wybranych do publiczney usługi mężów.

Jmć Pan Chomentowski przymówił się: dając uwagę iż ta jest „naypierwsza stanu rycerskiego troskliwość, ażeby w dobrym rozpo- „rządzeniu nie był ukrzywdzonym; albowiem nie masz nigdzie pra- „wdziwie obranego kommissarza, tylko albo wyznaczeni od woyska, „albo obrani od dwóch lub trzech osób, którzy przyjmują libertacyę, „a nie są w stanie nadgrodzić krzywdy ziemianom, naostatek zgadzał „się z zdaniem Xięcia Marszałka W. Kor: że najlepsze rozrządze- „nie furazem uczyniłyby mogła kommissya skarbową.

Jmć Pan Szamocki Posel Warszawski na to odezwał się: „Ła- „twiejsza rzecz z obywatelem upomnieć się krzywdy każdemu, iak „z tak wysoką magistraturą.

Jmć Pan Niemcewicz posel Brzeski Litt: podziękował Xięciu „Biskupowi Wileńskiemu, że podać raczył tak dobry sposób, aby wię- „cey *publicum* krzywdzone nie było ostrzegając sobie, iż jeżeli ten śro- „dek nie będzie w koronie przyięty: Prowincya Xieństwa Lit: przy- „chyli się zapewne do niego. Gdy niektórzy z Ichmcw Dalegow- „nych byli tego zdania:

Jmć Pan Wilczewski posel Wiski zapytał się o co rzecz idzie: „rzekł: podniesionym głosem „Kommissya skarbową ma się jeszcze „rozrządzać furazem? w Imie Oyca i Syna i Ducha Świętego. „Gdy „zakłocila się izba, J. W. Prezes oświadczył: gdy propozycya rozrzą- „dzenia kommissyi skarbowey wypadła od Xięcia Biskupa Wileńskie- „go wsparła uwagami Xięcia Marszałka Kor: chętnieby się przy- „chylił do myśli ich, ale przeświadcza mnie tak oczywista *plurali-* „*tas*, że ten środek nie jest *ad placitum*.

J. W. Hetman W. Kor: wyexplikowawszy ieszcze dokładnie, że „ten środek traktowania jest szczegulny, w którym obywatel mo- „że mieć allewiacyą, zaspokoili izbę. J. W. Prezes rzekł: „Gdy *tan-* „*dem* jest *unanimis assensus* J. OO. J. WW. WM. Panów przystępnę „do nominacyi J. WW. deputowanych w małej liczbie osób, ro- „zumiejąc, że przez: Prowincya Litt: po szczęśliwey Unii nie jest „od Korony rozdzielna, upraszam do tey, a day Boże! skuteczney „publico usługi, Xięcia Woiewody Gnieźnień: J. W. Hetmana W. „Kor:, Xięcia Biskupa Wileńskiego, J. W. Woiewodę Nowogrodz.

„kiedy i J. W. Podkanclerzego Lit: „Gdy powszechnym głosem był proflony. J. W. Prezes, aby równie i sami teyże podiał się fatygi, rzekł: „Nieumiem się wymówić, tam gdzie mnie powoływa „chęć dobrego obywatelstwa i gdziekolwiek *publico* mogę czynić „usługę chętnie iey dopełniam. „Xiąże Marszałek konf. Kor: toż samo uczynić raczy, który wyznaczył J. W. Posłów Bracławskiego, Wiskiego, Warszawskiego, Łęczyckiego, Sieradzkiego Kalliskiego i Zakroczymskiego. Jmć Pan Siestrzewitowski poseł Podlański domówił się. Ze nie potrzeba żadnych innych układów „tylko żeby officyerowie według targu płacili, to będzie woysko miało wszystkiego dostatkiem. Po zaspokoionej tey okoliczności. „Xiąże Antoni Czetwertyński poseł Bracławski przymówił się: „Ze gdy podobalo się prześ: Delegacyi na dniu wczorajszym „odmienić kurs złota, lubo z wielką krzywdą całego kraju przynajmniej, rozumiem, znajdę tę sprawiedliwość, że projekt który „podać względem ustanowienia *pretii rerum*, znajdzie J. O. J. W. W. „kollegów wsparcie, „który gdy czytano ostrzeżona rezolucya *in triduo*. Przystąpiono potem do czytania punktów *consilii permanentis* zostawionych *in suspensio*.

J. W. Poseł Rossyjski rzekł: „Upraszam prześw: Delegacyi aby „tylko te punkta czytano które zostały *in suspensio*. „

Ad punctum pensyi wielu zaraz z Ichmć Panów Delegatów powstało. Po kilku *interlocutoriis* przymówieniach się, gdy widział J. W. Poseł Rossyjski wielkie zamieszanie, rzekł: „Jeżeli prześ: Delegacya „przypomnieć sobie raczy, iak wielkim usłowaniem trzy dwory „zprzymierzone zgodziły się na rządniejszy stan Rzeczypospolitey „i iuż to jest prawem, więc *indispensabiliter* składającą też radę nieustającą osoby, powinny być tak dostatecznie opatrzone, ażeby „służąc wiernie oyczyźnie swego nie tracili majątku.

Jmć Pan Szamocki Poseł Warszawski przełożył: iż ośmnaście miesięcy służąc oyczyźnie a przecież jesteśmy bez nadgrody.

Xiąże Marszałek W. Koronny dał uwagę, że Rzeczypospolita zobaczy początkowe, tey kray uszczęśliwiać mającej rady czynności, będzie zawsze iey mocy nadgrodzić onę. Ichmć Panowie Posłowie Nurki, Zakroczymski, Łęczycki, stawali, że w tak okropnym Rzeczypospolitey stanie wcale nie powinni być pensyonowani konfiliarze rady nieustającej, powtórnie zakłocili się umyśli.

Co zrozumiałwszy J. W. Poseł Rossyjski takowe oświadczył wyrazy: „Przełożywszy iuż prześ: Delegacyi trzech Ministrów myśli, mam honor powiedzieć, że gdy J. K. Mość który iako stan „pierwszy prezydować będzie w teyże radzie, nie miłoby widział, „aby osoby służące *publico* były bez rekompensy, dopraszam się „więc J. W. Prezesa, aby jeżeli nie można inszym sposobem tey „ułatwić trudności, podać raczył propozycyą *ad turnum*, czyli też „sama pensya ma zostać dla konfiliarzów iak jest w projekcie, czyli „czwarta część iey odjęta. „Lecz nie było zgody na tę propozycyą, i dany głos Jmć Panu Sumińskiemu Posłowi Dobrzyńskiemu, który mówił temi słowy: „Wspomnieć sobie raczy prześ: Delegacya, „zem niegdy nie był miłośnikiem pretendowanej *consilii permanentis* magistratury, explikowałem się dosyć iasno tylekroć z

„iakiich powodów nie życzyłem iey, a gdy przecie stała się chęć „cych wola, i toż C. P. ustanowione, radzić więc należy aby nie „była w niej ta przemoc, na którą się ustawicznie między sobą skarżemy; tę przemoc rozumiem iak być gdy możniejszy rządzi mniey „miejnym; i tak zapewne działałoby się, gdyby do urzędu konfiliarstwa rzeczoney rady, nie miała być przywiązana pensya, albo „wiem nikt z mniey majątniejszych nie chciałby w tey osiadać magistraturze, żeby własnych nie wycięczał majątków; stałoby się „więc że możniejszy mogący wydostarczać własnością swoją ogarnęliby całkiem tę magistraturę; iasno więc poznać *imminens periculum* nastąpić *de novo* mogącej przemocy. Przeto zastanowi się „prześw: Deleg: i wnidzie w rostrząśnienie mówienia mego a przyzna że ten jest sposób wewnętrzney uniknienia przemocy, gdy „mniey majątniejsi, opatrzeni skarbem Koronnego pensyą czynności „swoie równać będą majątniejszym.

J. W. Hetman W. Kor: był zdania; że pensya konfiliarzom jest potrzebna, to jednak ostrzegał, aby nad wszystkie pensye, woysku zapłata była pierwsza. Jmć Pan Chomentowski przymówił się że pensya być powinna, bo nikt darmo nie służy oyczyźnie, jednakże wyznaczenie takowej być powinno do proporcji zmniejszonego kraju.

J. W. Poseł Rossyjski nalegał o *turnum* w tey samej którą pierwszy raz podał propozycy, na którą gdy chciano zezwolić,

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński miał głos w takowym wyrazie: Ze J. W. W. Kommissarze kommissyi skarbowey mieli 12 tysięcy pensyi, jednak nie będą obligowani, tylko do czteromiesięczney rezydencyi; przełożył i to, że gdy ustana wszystkie nadzieie nadgrody przez odpadłe starostwa, ten jeden sposób zostaje dla stanu rycerskiego, aby do iakieykolwiek za publiczne usługi był umieszczony nadgrody.

Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski odezwał się: „Nim przyjdzie do tey szczodrości, zapytaią nas się pewnie *unde ememus panes*. „Gdy iedni dopraszali się o *turnum*, inni o inszą propozycyą. Xiąże Antoni Sułkowski domówił się, że i w inszych departamentach czwartą część być powinna pensyi zmniejszona.

Xiąże Marszałek W. Koronny miał głos w takowych wyrazach: „Lubo ustanowienie rady nieustającej jest celem uszczęśliwienia „kraju, czego day Boże! abyśmy widzieli skutki; myślić jednak „najbardziej powinniśmy, aby tenże kray nie był uciśniony „podatkami, wiem iak oycówkie serce Nayaśniejszego Pana „który zna dobrze, że w każdym narodzie winna nadgroda cnoty i zasługom, wiem i to że nad wszystkie własne pomysły „chcę, ażeby naród któremu panuje, nie był uciemiony „podatkami: ma każdy obywatel powinność i chęć służenia oyczyźnie, która, nie można mówić, że została bez sposobu nadgrody, została szafunek przy teyże radzie honoru, cnotliwym naydroższemu, „zna oyczyzna ludzi, i tych nadgradza zasługi, lecz w uszczuplonym tak znacznie kraju, trzeba aby była proporcya, wnidzmy „w ścisleyszą kalkulacyą nieodbitych potrzeb Rzeczypospolitey, a „upewniam zastanowiemy się nad tym szacunkiem, bez których się „obeysć można.

Kk ij

Jeszcze niektórzy mówić chcieli, lecz J. W. Prezes w swoim już czasie załatwował sesję na dzień jutrzejszy.

SESSYA DWUDZIESTA PIĄTA.

DNIA 4 LISTOPADA

PODZIĘKOWAŁ Panu Bogu J. OO. J. WW. za ten dzień, w którym najwyższą opatrność obroniwszy widocznym cudem życie Najlepszego z Królów, niedopuszcili wraz z ojcem oyczyzny królestwa zguby. Ziechaliśmy się wszyscy razem na tę sesję do sali sądów Asseſorskich, gdzie J. W. Prezes zaprosił nas na miejsce swoje, zagaił takowemi słowy: „Przy wygodniejszym miejscu i nam „uśność w Bogu, że będziemy mieli spokojniejszą sesję nad dzień „wczorajszą, spodziewam się, że i J. OO. J. WW. kolledzy tego ni- „gdy zapomnieć nie mogą, co oyczyźnie, co miejscu obrad, i chara- „kteru swego winni upoważnieniu. Zaczynam więc od chęci za- „kojenia trudniący nas dnia wczorajszego okoliczności.”

Xże Marszałek konf. Kor. miał takowy głos: „Zbywałoby „mi na słowach, mówiąc o pensjach, dla J. WW. Konfiliarzów Rady „Nieustającej, gdyby była jeszcze myśl, że używam racji do mo- „iego partykularnego interesu; gdy zaś ta myśl nie będzie miała „miejsca, że w tej okoliczności, mówię interesowanie, pozwoli „prześ. Delegacya wyrazić zdanie moje; iakie są gradacje wzięte „w czynnościach, takie nam w dobrym utrzymywaniu należy po- „rządku, ta najwyższa w narodzie Rada nie może się równać „z innemi subfelliami, bo jest pierwszą reprezentującą w przyto- „mności trzech stanów władzą, a gdy pierwszą, iakże ma być „w czym zrównaną: to jedna perimowencya; drugą wyraził Jmć P. „Sumiński poseł Dobrzyński: w szczęśliwej i doskonałej myśli, że przy „niedostatku pensji majątniejsze tylko osoby w tym najwyższym „mieściłyby się subfellium, lub te, któreby przez niedostatek mająt- „ku ulegać zdaniom musiały przemocy; trzecia jest ta, że gdy „Rzplta inaczej rozrządzać myśli starostwa, zostanie już każdy „obywatel bez nadziei nadgrody, enerwować się przyjdzie domom, „także choć zacne i zdadne osoby w smutnej się widzieć sytuacji, „a przeto do usług oyczyzny mieć będziemy oddalonych ludzi bądź „nawyborniejszych talentów. Z tych tedy powodów mam ho- „nor przelożyć J. OO. J. WW. współkollegom, że w prześ. stanie „Rycerskim będące tak wielkie osoby, które wyborem doskonałych „przymiotów zrównają nabogatszym obywatelom, będą oddalone- „mi w nieposobności czynienia skutecznych oyczyźnie swojej u- „ług.”

Jmć Pan Frankowski, poseł Nurcki był zdania: aby pierw- „poznac kraj, moc jego, ustalić podatki, a dopiero pomiarku- „iemy iakie być mogą pensye.

Jmć P. Chomentowski poseł Sandomirski miał głos, w którym „przelożył, iż lubo *Consilium Permanens* jest pierwszą radą w narodzie, „przecież niemożna o tym pomyśleć, aby sama tylko cnota i chęć

służenia

służenia *publico*, przy niedostatku skuteczna była Oyczyźnie: powin- „na być, rzekł tenże, nadgroda pracującym, ale do proporcji zmniey- „szonego kraju; ta zaś racja, że Marszałkowie sejmowi mają pen- „sję, jest w tej proporcji iak jedno do sta. Naostatek przychylił „się do zdania Xcia Marszałka W. Koron: na dawniejszej sesji o- „świadczonem.

J. W. Prezes rzekł: „Spodziewałem się kompassji nie tylko nad „nam samemi, ale nad marnie w samych tylko trudnościach stra- „wionych czasach, gdy mimo względom J. W. Ministra Rosyjskiego „interesowania się, kiedy naostatek uwagi Xcia Marszałka konf. „prawdziwie doskonałym rzeczy wyłuszczeniem przełożone, nie- „znajdują lubo w tak jasnej prawdzie przekonania umyślow; „przeto abyśmy zwyczajnym dla nas sposobem zaspokoili tę oko- „liczność, przystąpmy *ad turnum* czy mają być pensye J. WW. Kon- „filiarzom wyznaczone i iakie?”

J. W. poseł Rosyjski miarkując duże zakłócenie rzekł: „Nie „chcę wcale zabierać długiej mowy, albowiem te rozumiem być „cichą trucizną publicznych obrad, krótko tylko wyrażam myśl „moję. *Consilium permanens* będąc najwyższe w narodzie subfellium „w przytomności, iakom już namienil, Króla swego, mając pier- „wszej prerogatywy władzę: bo wykonywania praw, powinno „mieć we wszystkich od mniejszych subfelliiw preferencyą. Trzey „Ministrowie interesujący się za istotą i powagą dzieła tego, są „obligowani ostrzegać, aby żadnym wynalazkiem, lub niedozwole- „nia niedostarczając konfiliarzom pensji nie mogło być zniszczo- „ne; dajemy więc prześ. Delegacyi obcyą, czyli te pensye mają „zostać *in hoc quanto*, iak są w projekcie, lub być pomniejszone.”

J. W. Prezes zapytał się: czyli prześ. Delegacya raczy się „przychylić do podanej J. W. posła Rosyjskiego propozycji, lub też „swoje oświadczyć *ad turnum* zdanie.

Jednak gdy różni różnie dawali propozycje, a każda w innej „myśli; Xiaże Woiewoda Gnieźnieński miał takowy głos: „Jużem „ia na dniu wczorajszym miał honor wyrazić prześ. Delegacyi, „że w rządym kraju występki karę, cnota nadgrody mieć zawsze „powinny, i że żadną miarą funkcyę dobrze niemogą być rozrzą- „dzone, chyba za proporcjonalną nadgrodą: te wszystkie *motiva*, „które na dniu wczorajszym J. W. poseł Rosyjski, i dziś Xiaże „Marszałek konf. wielkimi przełożył uwagami, są powodem gło- „su mego: naprzód zastanawiam się, jeżeli ta Rada nieustająca ma „być bez dependencyi majątniejszych: trzeba, ażeby osoby kła- „dące ją, brały od Oyczyzny iako matki, a nie brały z party- „kularnych szkatuł; jeżeli mamy prawo, *ut Rex non egeat*, miey- „my i to aby obywatel na funkcyi nie był potrzebą ściśniony. Co „zaś do partykularnej mojej osoby, lubo niewiem jeszcze, na iaką „Rzplta zawoła mnie funkcyą, tym jednak głos mój kończę o- „świadczaniem, że żadnej pensji ani pretenduję, ani przyjmę.”

Jmć Pan Frankowski poseł Zakroczyński dopraszał się, aby „dany był *turnus*, czyli teraz pensye mają być wyznaczone, czyli „po ułożeniu podatków.

Xiąże Marszałek W. Kor: miał głos w tych słowach: „Gdy przytępujemy do układania pensyi, mieymy w żywym umyśle ucisk i nędzę kraju, zażądajmy się, że do 6 milionów, które tylko żostają, 23 milionów jeszcze pretendują; z kąd je brać będziemy? nad sposób myśli moich, przewidując to nieszczęście, z smutkiem mówić muszę, że nam trzeba będzie zazdrościć współbraci naszym, iż się w inſze dostali ręce; gdy się tak podobało providencyi zostawić nas resztę: znajdzie Oyczyzna cnotliwych obywatelów, znajdą się zapewne tacy, że żadnych pensyi mieć nie zechcą, wszakże tych wybierać będzie Rzplta? a zatem niech nikogo nie uwodzi ta nadzieja, być raz umielfczonym w liczbie, bo podatek żostaje na zawzię, i wszyscy go znosić musimy, nie według stopnia więc honoru, ale do proporcji stanu Rzpltey, w którym się znajdujemy, ustanowiona być ma nadgrada, jednak ta suspendowana być powinna; a gdy udecydujemy podatek, na ten czas wiedzieć dopiero będziemy, co nam żostaje do szafunku, jest to prześ: Delegacyo nacyeńsze iarzmo, którego nie kładźmy na naród, i własne karki.”

Xiąże Wojewoda Gnieźnieński rzekł: „Pamiętno, rozumiem, będzie W. K. Mci, że w innych departamentach już są naznaczone pensye.”

J. W. poseł Rosyjski, gdy miał przełożony sobie głos Xięcia Marszałka Koronnego, takowym mówił wyrazem: „Trzey Miniſtrowie dopraszają się prześwietney Delegacyi, aby przystąpić raczyła do decydowania punktów *Consilii permanentis*, które zostały w *suspensio* jednomyślnością lub *per pluralitatem*; jest niemniej przełożony obowiązkem naszym, że intencya sprzymierzonych dworów była, podnieść prerogatywy prześ: stanu Rycerskiego, a ten wspomni sobie jaką od majątniejszych żostawał uciśniony prześ: mocą, którzy sami w tym najwyższym subſellium byłiby umielfczeni, a nacycnotliwi i zdadni do publiczney usługi obywatele żostaliby oddaleni.”

Xiąże Marszałek konf: rzekł: „Sentyment wyrażony przez Xięcia Wojewodę Gnieźnieńskiego; był zawzię spodziewany od tego męża, którego przez trakt Delegacyi przeświadczały nas inygo sli, o wspaniałości umyślu wielkim ludziom dziedziczy; lecz nie idzie tu o osoby, ale o urząd: bo prawo pisząc, trzeba je stanowiąć dla przyszłości, gdy przecież w mocy tegoż Xięcia Wojewodę Gnieźnieńskiego będzie, tę Oyczyźnie uczynić ofiarę, niech przynajmniej wielkość duszy jego zostanie potomności wiadoma, i do naśladowania innym ponętą.”

Oświadczył J. W. Prezes inną propozycją *ad turnum*, ale na nie nie było zgody.

Xiąże Marszałek konf: chciał zaspokoić izbę, przełożywszy swoje uwagi, że Rzplta naywięcej traci w złym rozrządzeniu: albowiem jeżeli w innych departamentach mają kommissarzy już po 12 tysięcy, nie można pretendować, aby pierwsze subſellium było z innymi porównane, i trzeba zachować we wszystkim proporcją.

Xiąże Wojewoda Gnieźnieński mówił w takowe słowa: „Oświadczenie moje usług *publico*, nie spodziewałem się nigdy, żeby po-

ciągało te nad wymiar Xcia Marszałka konfed: pochwały, które wyrazy są mi dowodem szacowney jego dla mnie przyjaźni, ofiarze moiej poświęcenia własnego majątku na potrzebę Oyczyzny, byłaby większą nadgodą przez wspomnienie nayszczerzszej dla mnie *prodesse publico* chęci; doſyć dla mnie będzie pozyskać łaskawe serca i affekta J. OO. J. WW. PP., którym się na zawsze oddaę; nie uczyniłem w prawdzie y w tej myśli nic nowego, tylko szedł za powodem wspaniałości umyślu Xcia Marszałka W. Kor:, który *ex ministerio* 120 milionów pensyi przyjął niechciał, zostawiwszy to szczęśliwsiemu Rzpley czasom; jako i Xcia Marszałka konf:, który od początku sternictwa swego tak znaczne podejmując expensę, żadney z skarbu Kor: nie miał pomocy. Teraz do co pensyi niech mi się godzi jeszcze przypomnieć, że te w drugich departamentach w swoim żostały przepisie; czy nie byłoby i to jeszcze krzywdą, gdyby zmniejszona została liczba J. WW. Kommissarzy? i kiedy daleko większą teraz mieć będą pracę, ażeby mniejszą mieli nadgodę; a zatem gdy o tak małą rzecz idzie, dogodzi się żądaniu J. W. posła Rosyjskiego, gdy interesowanie się jego za prześ: stanem Rycerskim swbie pozyska wzgledy; wszak z kogożi ta rada złożona być może, jeżeli nie z tych mężów, którzy już półtora roku bez żadney nadgody własnym Oyczyźnie swojej służą majątkiem, a już inſzey nadgody ani nikt mieć, ani się też iey spodziewać może, iak być umielfczonym bez straty swego dobra w tym najwyższym subſellium, w którym Oyczyźnie radzić i sławę zyskiwać będzie.”

Gdy chciano, ażeby ten artykuł o pensyach żostał *in suspensio*, J. W. poseł Rosyjski dopraszał się, ażeby ta trudność decydowana była *per turnum*. Zaraz tedy J. W. Prezes wydał propozycją w tym zapytaniu: Czy ma być pensya naznaczona teraz, lub takowa żostać *in suspensio*? Szły tedy *vota ex senatu suo ordine*, J. W. Hetman ekskuzował się, że nie był przy wſzczętej okoliczności, i dla tego *votum* dać nie może; jednak gdy był prośzony, oświadczył się, że będzie zdania *cum pluralitate*.

Ex equestri ordine dany równie *turnus*: po którym zakończonym J. W. Prezes ogłosił *pluralitatem*, która była znaczna, aby determinować pensye.

Dany żostał drugi *turnus* czyli 18 lub 16 tysięcy J. WW. Kommissarzy mieć powinni pensyi; lecz większa część na to powstała J. WW.: iedni dopominając się o inną propozycją, drudzy aby *quantum* nie determinować, lecz każdego żostawić *arbitrio*, osobliwie Xże Marszałek W. Kor: dawał swoje *interlocutorie* racye, że taka propozycya już determinuje *quantum*, na które niemają zgody. Była długa w tej okoliczności umowa.

J. W. Poseł Rosyjski przytym tylko sławał, aby Kommissarze Rady nieustajacey nie byli z innymi departamentami zrównani: nie mało zakłócone były zdania Xże Marszałek konf: przełożył w głosie swym te uwagi: pierwsza, że słysząc wielką pracę skarbu Koronnego kommissarzy i użytecznych dla Rzpltey rozrządzeń, zdaloby się zamiast za nadgodę zasług karać ich, nymując im tej pensyi, którą mają sobie już prawem naznaczoną; 2ga: że z nowych

podatków, które wchodzić będą do skarbu Rzpltey daleko większa nastąpi praca; skończył głos swoy mówiąc: ani wątpię, że toż samo J. W. Hetman W. Kor: za swoim departamentem oświadczyć raczy.

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „Przewidział myśl moję Xże Marzalek konfi, która jest umysłu i serca mego obowiązkiem stać przy wojsku, i z tego właśnie powodu ostrzegam na fundamencie prawa, że nad wszystkie pensye, dla wojska powinny być pierwsze pieniądze; żeby zaś Konfiliarze w Radzie nieustającej mieli cokolwiek więcej, a skarb Rzpltey był ochroniony; więc po 12 tysięcy Konfiliarzom, a po 10 J. WW. Kommissarzom niech będzie naznaczono. „Kilka razy J. W. Prezes poprawił propozycyę do *turnum*, przecież nie podobala się.

Xże Sułkowski Poseł Łomżyński wnosil, że pensye J. WW. Kommissarzom skarbowym i wojskowym być niemogą zmniejszone, bo iuż są prawem.

Drudzy J. WW. byli zdania: że iako J. WW. Kommissarze W. Xstwa Litt: mają tylko po 8 tysięcy pensyi, tak aby i w Koronie zmniejszona była.

Jmć Pan Sumiński poseł Dobrzyński rzekł: „Nie mówię żadnym przeciwnieństwem duchem do ustanowienia pensyi, bo znam doskonale stan Rzpltey nie tylko uszczuplony w granicach swoich, ale i w dochodach: przecież to sobie ostrzegam, jeżeli dziś zmniejszone będą pensye J. WW. Kommissarzom Prowincyi Koronney, aby i w W. X. Litt: toż samo nastąpiło.

Przy wniesionym zdaniu J. W. Hetmana W. Koronnego wyznaczenia 12 tysięcy tylko pensyi Konfiliarzom Rady nieustającej, cała niemal izba dopraszała się o *turnum*, a że mocno iuż zakłócone były umysły, Xże Woiewoda Gnieźnieński odezwał się: „Jeżeli ma być dany *turnus*, to ja proszę, aby dany był *per vota secreta*. „Na co gdy nie było zgody, J. W. poseł Rosyjski ruszył się od stołu, a J. W. Prezes solwował sessyę na dzień jutrzeyfzy.

SESSYA DWUDZIESTA SZOSTA

D N I A 5 L I S T O P A D A .

ZA nadejściem J. W. Posła Rosyjskiego zaraz J. W. Prezes prosił Ichmów arbitrow aby wynieść racyli, iednak czekano niemal czasu za kompletem J. WW. Ministrów narodowych, do którego gdy nadszedł J. W. Podkanclerzy Lit: J. W. Prezes zaczął mówić temi słowy: „Obracam nayprzód głos mój do J. W. Podkanclerzego Lit: z oświadczeniem niepartykularney ale publiczney wdzięczności, że nam przywrócił *activitatem*, bośmy nie mieli czasu czekali zwyczajem naszym kompletu, spodziewam się, że prześ: Delegacya nie zechce *imputare* winie moiej, że na dniu wczorajszym nie zaspokoiwszy propozycyi, solwować musiał sessyę, dając czas abyśmy się nad tym interesem uspokoili, który odmię-

niony

„niony być nie może, mam bowiem kompuls J. W. Posła Rosyjskiego, że ta pensya dla J. WW. konfiliarzów być nie może umniejszona; przeto obracam się do Xięcia Marzalka konfi Kor: który iako godny stanu rycerskiego sternik, jeżeli ma iakiżkolwiek sposób, tego prześw: Delegacyi udzielić raczy.

Xiąże Marzalek konfi Kor: miał głos takowy: „Do wielu przemowencyi którem miał honor na dniu wczorajszym wyrazić, przychodzi mi i teraz moje prześ: Dele: powtórzyć reflexyę, ażeby zapatrzwszy się na prace J. WW. kommissarzów skarbu Koronne: nie raczyła ich bez winy karać, ale bardziey nadgradzać dobre rozrządzenie skarbu Rzeczypospolitey, które wszystkimi okazywali sposobami; powaga C. P. zaszczycona zawsze przytomnością J. K. Mci tey mówię wyciąga preferencyi, ile że nie tak bardzo uszkodziem skarb Rzeczypospolitey, dwa tysiące więcej naznaczywszy J. WW. Konfiliarzów skarb Kor: zapatrzwszy się Rzeczpospolita na czynności C. P. przez dwa lata, wolno iey potym mieć będzie wzgląd na iey zasługi. Interesowanie J. W. Posła Rosyjskiego nie tylko wymaga prześw: stanu Rycerskiego wdzięczności, ale przez same sprawiedliwość tę o służących publiczności, aby własnego nie utracali majątku, ile przy odpadłych starostwach, iuż bez nadziei powiększenia onegoż; w dalszych układaniach uszczędzić możemy to co tu *pro iustitia* należy, i z tak dokładney Jmć Pana Posła Dobrzyńskiego było nam przelożono uwagi, aby radzący oyczynnie mieli swoje zdanie, wszakże to samo rozdzielić się na stan rycerski powinno, ten mówię stan, który naywięcej do skarbu *contribuit*.

Xiąże Marzalek W. Kor: miał głos temi wyrazy: „Nie jestem ja tey myśli, aby kommissarzom skarbowym i Wojskowym poniżone były pensye, i znam to że nie mnieysza za tak wielką pracę nadgrada być powinna, przecież żeby były większe J. WW. Konfiliarzom Rady nieustającej pensye, chętnie to *sacrificium* J. WW. Kommissarze rozumiem uczynią, przez wzgląd folgi obywatelom; nie jest to wcale mała rzecz bo *ex calculo* wypada 50 tysięcy roczney proveniencyi, więc te dwa, których ustąpią J. WW. Kommissarze, 86 tysięcy roczney expensyi skarbowi umniejszą się, atoli powiedziawszy ja to com sądził obowiązkiem, *pluralitati* oddaie zdanie moie.

1mo. J. W. Prezes gdy zapytał się iednak o porozumienie zdania prze: Dele:; znaczna była *pluralitas* aby czternaście tysięcy J. WW. Konfiliarze rady nieustającej mieli pensyi, i tak *sine turno* zostało *conclusum*.

2do. Jmć Pan Jeleński Poseł Mozyrski przymówił się do zdania Xięcia Marzalka W. Kor: dając wiele racyi: iuż to uszczuplonego kraju, i nieznaomych ieszcze Rzeczypospolitey dochodów, łączył iednak i ten *cum pluralitate votum* swoje.

Dany był głos J. W. Biskupowi Chełmskiemu, w którym powiastowawszy zaszły zgody, rzekł: „Gdy rzecz o pensyach, pozwoli *suo loco* prześ: Delegacya oddać iey sprawiedliwości mniey majątnych Biskupów prowincyi Ruskiej, a to za powodem konfitytucyi 1576, 1590, które gdy nakazały rezydencyę *ad latus Re-*

Mm

„gum, temież samemi konstytucjami była naznaczona taka pensya
„Biskupom prowincyi Ruskiej iako i senatorom świeckim, wzmian-
„kowawszy przyczynę mniey w dochody opatrzone Biskupstwa Ru-
„skie; do tych więc względów zechce prześ: Delegacya, wszakże
„na fundamencie samey przychylić się sprawiedliwości.”

Wszyscy niemal z Ichmć Panów Delegatów przez wzgląd wiel-
kich zasług J. W. Biskupa Chełmskiego przychyliłi się do tak spra-
wiedliwego wniesienia. Imć Pan Szamocki Poseł Warszawski ode-
zwał się: „Na uboższe Biskupstwa, wątpić nie powinniśmy o hoyno-
„ści bogatzych, że się na nie złożyć mogą, którą okoliczność że
„wielu J. W. W. ostrzegało deklarując projekt; „J. W. Prezes rzekł:
„Zmiarkować trudno o co chodzi, bo chodzi i o mnie, ale Biskup
„Kuiawski przywykł szanować prześ: Delegacyi wyroki.”

Xiąże Marzalek konf: Kor: czynił takowe wyrazy: „Zapa-
„trzywszy się prześ: Delegacya na sposób myślącego i czyniącego
„J. W. Prezesa, iako Biskupa, zechce poważać, iako załazonego
„ooczyźnie senatora kochać i dystygnować, wszakże podobno jest
„nam wszystkim dobrze wiadomo, iak ten godny Biskup swoje
„rozrządza intratę, nie zbija pieniędzy do szkatuły, ale ie na uży-
„tek publiczny, na ozdobę kraiu na wsparcie tyle familii obraca,
„są tego widoczne dowody, to w rezydencyach dóbr, to w pała-
„cach, któremi przyozdobił miała to w wyborney ekonomice, czyż
„to nie jest kurs który znowu wraca się *ad publicum*? a i z drugiey
„strony zapatrzyć się należy na sytuacyę Biskupstwa Chełmskiego,
„które iak jest szczupłe w intraty wszystkim nam wiadomo; z tych
„więc powodów na powiększenie dochodów, nie już z prowenien-
„cy skarbu Rzeczypospolitey, ale z intraty bogatzych Biskupstw
„poś: *sera fata* possessorów trzeba będzie ulepszyć tegoż Biskupstwa
„Chełmskiego dochody. O co gdy powtórnie profilii Ichmć Pano-
„wie Delegaci.”

J. W. Biskup Chełmski podziękował prześ: Delegacyi oświad-
czyłszy się w miejscu swoim oddać łascę prześ: Delegacyi w tey
okoliczności projekt. J. W. Poseł Rosyjski rzekł: „Ja w jednym sło-
„wie rozumiem nie mało wyrażę; przypominając prześ: Delegacyi
„15 7bris.

Gdy J. W. W. upraszali o kontynuacyę czytania projektu *con-*
silii Permanentis.

Imć Pan Jerzmanowski poseł Łęczycki zabrał głos, w którym
przełożywszy że Biskupstwo Smoleńskie bez żadnych już zostaie
intrat, oddał równym względom J. W. Biskupa Smoleńskiego.
J. W. Kasztelan Zarnowski przymówił się będąc zdania: aby upra-
szać J. K. Mci żeby Opactwa majątniejsze przyłączone były do Bi-
skupstw szczupleyzych w intraty.

J. W. Prezes rzekł: „Znowu słyżę *de bursa* materya ale przy-
„pomniemy sobie że na to trzeba *consensum urbis*, co wszystko że
„jest *extra materiam*, więc powtarzam abyśmy przystąpili *ad ceptum*
„opus.”

Imć P. Kurzeniecki poseł Piński *interlocutorię* rzekł: „Rzeczpospo-
„lita sama powinna się rządzić bez żadney referencyi praw swo-
„ich.” Imć Pan Bułcharyn poseł Wolkowyski przymówił się: do

pensyi Marzalków *confil: permanent*: że w każdym *Dicasterium* Preze-
sowie zawsze mają większą pensyę, przełożywszy wiele przyczyn już
to powagi, już to zdania bez dependencyi, i urzędu nieuchronnych
expens, życząc ażeby sześćdziesiąt tysięcy naznaczono było pensyi
dla Marzalka Rady nieustającej.

Imć Pan poseł Czerński był zdania: „Ze kiedy Marzalek sey-
„mu przez tak krótki czas, ma prawem wyznaczoną nadgodę, za
„coby ie nie miał mieć Marzalek Rady nieustającej będąc głową
„stanu rycerskiego.” Na co że nie było zgody, Imć Pan Sumiński
poseł Dobrzyński wyraził myśl swoię temi słowy: „Układających pro-
„iekt *con: permant*: była zapewne myśl w szczegulności oznaczają-
„cych pensyę dla Marzalka *in confil: perm*: ażeby razem i nadgodę
„prac i względność dla osoby sprawili, nie umiem *divinare*, ale prze-
„cież mieć mogę tę ufność, że ktokolwiek będzie w tey preroga-
„tywie rady nieustającej Marzalkiem, użyie tey generozyi, którą
„na dniu wczorajszym powłzechnym ukontentowaniem słyżeliś-
„my od Xiącia Woiewody Gnieźnieńskiego oświadczoną, pewny
„juz tego jestem, że Marzalek *in confil: permanent*: pierwszy który
„obraný zostanie własnością swoją służyć będzie *publico*, ale ten
„heroizm nie może *prejudicare* na potym być mającym Marzał-
„kom, w tym miejscu więc ustanowić potrzeba, czym się mają kon-
„tentować, aby inney nie pragnęli nadgodoty, a gdy i samo nazwi-
„sko Marzalka, i iego prerogatywa coś więcej nad konsyliarza
„oznacza wchodząc oraz w większą expensę iego *pro publico*, kon-
„kluduję z moiego miejsca, że trzeba aby mieli więcej pensyi, niż
„konsyliarze. Nie było jednak zgody.”

Xiąże Marzalek konf: Kor: mówił w te słowa: „Zastanowi-
„wszy się nad funkcją Marzalka nieustannej Rady nie można po-
„równać go, z innemi dyspartymentami, innym wolno odiechać,
„ten do dwuletniey obowiązany rezydencyi, są insze przywiązane
„*ex re* funkcji expensa, do którejby w niedostarczającej pensyi,
„nie z talentu, ale z majątku upatrywać potrzeba osób, trzeba więc
„obmyślić mu, przyzwoitą urzędowi iego pensyę. Druga okoliczność
„ale naywiększey wagi, że Marzalek w stanie rycerskim, a stan ry-
„cerski w Marzałku żyie, otóż nie spodziewam się żeby ten prze-
„świecny stan nie pamiętając o Marzałku prerogatywie chciał zapo-
„minąć o sobie; bo nie zawsze los majątniejszego wybierze, a tak
„zdałoby się, iakby Pan tylko koniecznie być powinien Marzał-
„kiem, do zdania więc Jmci Pana posła Dobrzyńskiego przychylam
„myśl moię, iż chcąc utrzymać prerogatywę Marzalka i mieć go
„pomocnym stanowi rycerskiemu, powinien tenże być proporcyo-
„nalną pensyą opatrzoną przynajmniej przez połowę, to jest sześć-
„dziesiąt tysięcy.”

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński w takowych przymówił się wy-
razach: „Dobrze tu już Jmć Pan poseł Dobrzyński godny i dystyn-
„gowany obywatel, i kollega wyraził, co wsparł wielkimi uwa-
„gami Xiąże Marzalek konf: Kor: że w ustanowieniu urzędu trze-
„ba go uczynić *publico* użytecznym i stanowi rycerskiemu miłym,
„lubo spodziewam się tym zachęcony, pokaże ooczyźnie przykład,
„że kto ie życie ofiaruie majątku oszczędzać nie powinien, ale
Mm ij

„tey ofiary nie możemy do wszystkich być pewni, nie każdy mają-
 „tny, ale każdy może być zdalny, przeto dziś ta materya powin-
 „na być zakończona przyzwoitey tak wysokiemu urzędowi pen-
 „sji opatrzeniem.”

Jmć Pan Chomentowski wyraził, że ten urząd pierwszey dy-
 stynkcyi stanu rycerskiego, gdy ma być iemu pomocą, należy mieć
 pamięć na uwagę Xiecia Woiewody Gnieźnieńskiego, że więcej zda-
 tnych, niż majątnych.

Xiaże Antoni Czetwertyński miał głos, a w tym przełożył: że gdy
 seym dopiero będzie approbował tę radę, iak zobaczy czynności,
 snadno ie nadgrodzić potrafi, był zdania: aby żadney nie naznaczać
 pensji;

Gdy zakłóciła się izba. J. W. Poseł Rosyjski rzekł: „Mając zwy-
 „czay być tyle razy patronem czasu, upraszam J. W. Prezesa, aby
 „tę okoliczność zaspokoić raczył dawszy propozycyę: czy ma mieć
 „Marzalek *consilii permanentis* wyznaczoną pensyą?”

Xiaże Marzalek Kor: odezwał się *interlocutorię*: aby dolożyć za-
 raz w propozycyi *quantum*. Xiaże Marzalek konf: Kor: dawał po-
 wtórne uwagi z wyżej wyrażonych przyczyn, że potrzeba aby ten
 urząd tak był płatny żeby choć niemajątni mogli do niego *aspirare*,
 i gdy mocno zamieszala się izba, *in constituendo quanto* teyże pensji.

Jmć Pan Raczynski Pisarz W. Kor: oświadczył: „Kiedy przy-
 „chodzi materya o pensyę Marzałka w Radzie nieustającej, któż z
 „nas nie sądzi przewidując wszystkie konsekwencye, za rzecz po-
 „trzebną, aby taż pensya była urzędowi przyzwoita; z drugiey stro-
 „ny wystawiając sobie smutną Rzeczypospolitę sytuacyę, że w niey
 „hoynemi być już nie możemy, rozumiem że prześ: Delegacya do
 „trzydziestu tysięcy przychylić się raczy.”

Wielu z Ichmć Delegowanych do tegoż *quantum* przychylić się
 chciało. Sam nawet J. W. Poseł Rosyjski tego był zdania; i upraszał
 aby na J. W. Pisarza W. Kor: przestać wniesieniu, przecież nie było
 zgody, albowiem Xże Marz: W. K: oświadczył że w tak interesują-
 cey okoliczności, iak iest oszczędzenie skarbu Rzeczypospolitey powi-
 nien być dany *turnus*; ten więc oświadczył J. W. Prezes w tych sło-
 wach: *Wiele ma mieć Marzalek consilii perm: pensji. Szły vota ex senatu*,
 który niemal cały przychylił się do zdania J. W. Pisarza W. Kor:.

Ex equestri ordine każdy z J. WW. do zdania swego krotko prze-
 łożył permowencye. Jmć Pan Korytowski poseł Kaliski życzył: aby
 do tego urzędu na oszczędzenie skarbu Rzeczypospolitey wyznaczo-
 ne było starostwo.

Jmć Pan Jerzmanowski poseł Łęczycki był zdania: aby nadgro-
 dę Marzałków do seymu odłożyć.

Jmć Pan Sumiński poseł Dobrzyński rzekł: „Radbym ia ochro-
 „nić skarbu Kor:, wyznaczając Marzałkom tylko 14 tysięcy, a po-
 „restę nadgrody odsyłać ich do Rzeczypospolitey, ale widzę że
 „ta ochrona byłaby z większym uszkodzeniem skarbu, bo każdy
 „Marzalek odebrałszy to cobyśmy mu wyznaczili dziś, starał-
 „by się aby Rzeczpospolita nadgradzając załugi iego powtórnie go
 „dwa-kroć sto tysięcy obdarzyła; gdy zaś już *fixe* naznaczono trzy-
 „dzieści tysięcy Marzałkom zostanie, ani my w boiażni zostawać nie bę-

„dziemy

„dziemy, żeby inney pretendowali nadgrody, ani oni żadnym po-
 „wodem pretendować iey nie mogą.”

Jmć Pan Gurowki Podkomorzy Gnieźnieński mówił temi sło-
 wy: „Tylekrotnie doświadczyła tego Rzeczpospolita iakie to uży-
 „te bywają od majątniejszych sposoby, aby im Rzeczpospolita tak
 „zawsze nadgradzała załugi iak sami chcą, a zatym Marzalek *con-*
 „*sil: permanentis* stanu rycerskiego, jeżeli z przymiotów i zdatności
 „obierany będzie mieć powinien pensyą, ale tylko z skarbu Rze-
 „czypospolitey i na tę się z zdaniem autora piszę. Jmć Pan Sza-
 mocki poseł Warszawski rzekł: „Kto chce szafować *abunde*, trzeba
 „wiedzieć *unde*. Jednak miarkując wszystkie okoliczności, a z tych
 „największą oczywistą *pluralitatem*, idę za nią.”

Xiaże Sulkowski Poseł Łomżyński rzekł: „Poznała oycyzna
 „że ambicyi intrygą wystawionych kreatur, nie wystarczały do-
 „chody całej Rzeczypospolitey, będzie więc szczęśliwa oycyzna,
 „gdy będzie miała ludzi określonych we wszystkich czynnościach,
 „i bez żadney od majątniejszych dependencyi.”

Jmć Pan Kurzeniecki poseł Piński dawszy przyczynę: że Mar-
 zalek nie iest *consilii permanentis*, tylko stanu rycerskiego pierwszy
 konfyliarz, więc dosyć, rzekł, będzie mu 14 tysięcy pensji.

Xiaże Antoni Czetwertyński iednym słowem wyraził zdanie
 swoje *nie*. J. W. Prezes oświadczył *pluralitatem*, która była zna-
 czna na 30 tysięcy.

O pensyę J. W. Sekretarza rady nieustającej, była znowu tru-
 dność, lecz tę, gdy już proszono o *turnum*, zaspokoił J. W. Poseł Ro-
 syjski, dawszy swoje uwagi, a bardziey obligując J. WW. aby pozwo-
 lić chcieli na równą pensyę dla niego z konfyliarzami teyże rady; i
 tak stanęło *conclusum*. *Ad punctum* Instygatorów Kor: gdy zakłóciły
 się zdania.

Xiaże Marzalek konf: Kor: życzył, aby tę okoliczność zоста-
 wić *suo loco*. Jmć Pan poseł Dobrzyński podawał *medium* aby tym
 sposobem zaspokoili się. J. WW. Instygatorowie, że ieden będzie *in*
conf: perm: a drugi w departamencie skarbowym.

Xiaże Antoni Sulkowski stawał *circa legem latam*, oświadczaiąc
 się: że *haec immutabilis*. Jmć Pan poseł Nurcki i wielu innych doprasza-
 ło się o *turnum*. Xiaże Woiewoda Gnieźnieński przełożył o co by-
 ła kwestya J. W. Posłowi Rosyjskiemu, który wyraził: że ta ma-
 terya nie iest wniesiona w swoim mieyscu, iakoż w samey rze-
 czy została *in suspensio*. Gdy chciano kontynuować dalsze czyta-
 nie projektu, inni z J. WW. dopraszali się o solwowanie sessyi.

J. W. Prezes już w swojej godzinie solwował sessyę na ponie-
 dziełek to iest *pro 7 praesentis* obligując J. WW. o wczesne zieżdza-
 nie się.

SESSYA DWUDZIESTA SIODMA

D N I A 7 L I S T O P A D A

Przed zagaieniem jeszcze sessyi Xiaże Marzalek konf: Kor: za-
 pytał się: czy można czytać projekt przed zeyściem się kompletu,
 Nn

co oświadczywszy J. W. Prezes jeżeliby był *consensus* J. OO. J. WW. PP. wyraził oraz niemale uprzykrzenie całej Delegacji w oczekiwaniu iedney osoby.

J. W. Biskup Chelmski rzekł: „ Czytać wprawdzie możemy, „ ale decydować zabroniło prawo. „

J. W. Prezes mówił temi słowy: „ Myśląc o sposobie ażeby- „ śmy *otiosi* tak drogiego nie trawili czasu, zasiagam rady prześw: „ Delegacji iedno powtarzając: że *reddet rationem* oczywiście, kto „ przyczyną spóźnienia czynności publicznych, i choć to zawsze „ ponawiam, przecież miło mi jest wspomnieć, com winien teyże oy- „ czyźnie mojej. *Interim* jeżeli się podoba przystąpić do czytania „ projektu *confilii permanentis* słucham woli prześw: Delegacji. „

J. W. Pofel Rossyjski rzekł: „ Co do czytania, nie jest rozumiem „ koniecznością komplet. „

Xiąże Marizalek W. Kor: oświadczył: że czytanie może być, ale poprawienie punktów *in suspensio*, powinno być wstrzymane do kompletu. Czytano więc takowy.

Ad punctum starzeństwa w woysku: J. W. Pofel Rossyjski w tych przymówił się słowach: „ Gdy przyszliśmy do artykułu starzeń- „ stwa w woysku, i sposobu obierania officerów, lubo ten punkt „ był już zupełnie umówiony w gabinecie J. K. Mei, i jest z pomię- „ dzy pięciu punktów nieodstępnych, gdy iednak J. W. Hetman „ W. Koron: doskonale przełożył uwagi, że oczywista byłaby *con- „ trarietas*, gdyby starzeństwo stało się nie przestępne, a z drugiej „ strony Konfiliarzów rekomendacye miały miejsce, a ztym „ J. K. Mość przychyliwszy się do reprezentacji J. W. Hetmana, „ przełożył nam ministrom, ażebyśmy z swojej strony odstąpili te- „ go punktu; iednak rzeczzone starzeństwo ma być fundamentem „ do awansu, ale Król Jmć tylko przez zalecenie J. WW. Hetma- „ nów, mieć będzie prawo iednego kandydata rekomendować, a „ drugiego J. WW. Konfiliarze. „

Xiąże Michał Czetwertyński przymówił się: przełożywszy, że byłoby to z największym pokrzywdzeniem zaśluzonych, żeby tylko rekomendacye miały miejsca, bo tego bowiem czasu widzieliśmy nieszczęśliwe skutki, że tylko ten mógł być pewny, który się podo- bać umiał, a gdy nam obiecany dobry rząd, niechże w nim będą pierwsze zaśluzi, niż nayusilniejszy rekomendacye. Nie pozwalam aby ten punkt był odmieniony.

Xiąże Wda Gnieźn: rzekł: „ Zdaie mi się, że nie doskonale „ explikował myśl J. W. Posła Rossyjskiego, bo ta zamiast co ma „ być szkodliwą starzeństwu, jest mu obroną. Explikował się dal- „ szym wyrazem, że gdy Król Jmć tylko rekomendować będzie „ osoby sobie przez J. WW. Hetmanów zalecone, umniejszy się „ środek faworu, który w tak licznych rekomendacyach mie- „ ściłby się koniecznie, a da się droga do starzeństwa, i zaśluz, we- „ dług sprawiedliwego Xcia Posła Braclawskiego wniesienia. „

J. W. Pofel Rossyjski słysząc że wielu przy nieodstępności prawa stawało, rzekł: „ Jeżeli utrzymacie J. OO. J. WW. PP. prawo „ starzeństwa, *directe* 36 kandydatów, których J. WW. Konfilia- „ rze podawać będą, jest mu przeciwne. „

W tym nadzied J. W. Kanclerz W. Koronny; a J. W. Prezes te oświadczył wyrazy: „ Rozumiem, J. W. Kanclerz nie będzie „ raczył mieć pretensyi nie tylko do mnie, ale i do całej prześ: De- „ legacji, żeśmy oczekiwając tęskliwie przybycia iego, zaczęli sesyją, „ która dopiero teraz *in plena* zostaje *activitate* i tę otwieram. „

Jmć Pan Pofel Wiski rzekł: „ Zostając w woysku nie najmłod- „ szym już Generałem, main powinność mówić za starzeństwem, „ bobym się prędzey doczekał awansu, ale nie jest zawsze z awan- „ tażem Rzpltey, bo w żadnym woysku nie tak *stricto* zachowane „ starzeństwo, aby talent, sposobność, dystryngowanie się w akcyi, „ nie miało względu; zadużać należy J. W. Wodzowi że nie będzie „ J. K. Mei rekomendował, tylko tych, których uyrzy *capacitatem*. „ Trafi się bowiem widzieć wielu starych officerów, którzy za- „ dnym talentem zaszczyć się nie mogą, tylko starzeństwem, a „ woysko potrzebuie starych, ale i dobrych officerow. „

Xiąże Antoni Czetwertyński przymówił się, reprezentując: że uchylone raz starzeństwo nigdy względów mieć nie może, i że w re- gimentach które są oddane Panom, Szeffowie swoje tylko utrzymy- wać będą kreatury, i że ten co był paziem do ogona, prędzey zostanie officerem, niżeli który już dawno służy w woysku, druga; gdy woysko powiększone, i w lepszej porze, spodziewać się należy, iż może być użyte; więc zdrowa doradza polityka, aby cudzoziemcy nie byli do niego przyięci. Dawał tenże Xiąże inne racye faworu, intrygi i promocyi, które pewnym czynią każdego stopnia ludzi; na ostatek stawał przy nieodmienności prawa.

J. W. Hetman zabrał głos takowym wyrazem: „ Buduje się „ zawsze z tak patryotycznych myśli Jmć Pana Wjczewskiego Po- „ śla Wiskiego, który iasno wyexplikował cokolwiek delikatniejszy „ wyrazy moje. Oświadczył to J. W. Pofel Rossyjski w swoim gło- „ sie, że J. K. Mość przez remonstracye, już to skrzywdzenia talen- „ tu, już to z samego nawet starzeństwa, żeby tak liczne rekom- „ mendacye miały miejsce, więc pozwolicie J. OO. J. WW. PP. na „ tę odmianę tego punktu, wszakże Hetmani tych tylko J. K. Mei „ zalecać będą, których zdadność i talent zostanie im wiadomy, i „ lubo w regulamencie woyska jest pierwszym fundamentem star- „ żeństwo, są przecież takowe okoliczności, gdzie cnotę, wiadomość „ służby woyskowej, koniecznie dystryngować należy, i mieć „ względy promocyi. Wniesienie Xcia Posła Braclawskiego, dania „ preferencyi obywatelom nad cudzoziemców u każdego z Polakow „ ma szacunek, przecież tych którzy już są, skasować trudno. „

Iednak Xze Pofel Braclawski stawał przy nieodmienności prawa, i gdy oświadczał się tenże *quam solennissime* protestować. J. W. He- tman W. Kor: explikował temuż Xciu Braclawskiemu powtórnie nie tylko ku lepszemu woyska, ale oczywistą *contrarietatem*, przez tak li- czne rekomendacye któreby zapewne miały preferencyą nad star- żeństwo; iednak Xiąże Czetwertyński oświadczał się: że nie dopu- ści żadney odmiany, osobliwie domawiał się, aby cudzoziemcy nie mieli regimentow.

J. W. Prezes rzekł: „ Mamy prawa, o tym iednak sądzę te- „ go potrzebę tak dla mustry, iako i dla cudzoziemskiego regula- „ mentu. „

Nn ij.

Jmć Pen Sumiński poseł Dobrzyński takowemi oświadczył się wyrazi: „Nie mówię iako żołnierz bo w tey liczbie nie jestem, „ale mówię iak obywatel, bo za interesem obywatelskim, żeby „iak nawięcey osób narodowych było umieszczonych w woysku, „to jednak *non prejudicat*, żeby za remonstracyą Hetmanów Król „Jmć nie mógł podać osoby zdutney na mieysce wakanfu, wiem „kto jest Hetmanem, że dobry obywatel, i dobrze życzący na- „rodowi takich i zawsze spodziewać się należy; więc ich będzie „interesem, żeby nigdy tak wakanfów nie dysponowali, alko o „dysponowanie onych nie profilu, żeby mieli przeciwko sobie flu- „żące w Woysku zakwaczać umysły, to jest interesem narodowym, „żeby Szeffem nie był cudzoziemiec; ale żeby cudzoziemiec nie flu- „żył w woysku, to nie znam przyczyny, bo jeżeli to woysko kie- „dyżkolwiek do czynności użyte będzie, czegoż nam żalować, że „cudzoziemiec bić się będzie za nas. „Ze wielu ieszcze J. WW. „zaczęło się domawiać, aby koniecznie narodowy miał *preferibilitatem* „nad cudzoziemcami, osobliwie Xiąże poseł Bracławski oświadczaiać „się nie pozwalając na odmianę prawa.

Jmć Pan Bułharyn poseł Wołkowycki odezwał się: „Rozu- „miem że troskliwość Xiącia Posła Bracławskiego, na tym szcze- „gulniey zawisła, aby to dołożyć żeby cudzoziemcy nie mieli pre- „ferencyi nad Polakami do awansów. I gdy ten punkt został po „kilka razy poprawny, *tandem ex unanimi consensu* został podpisany.

J. W. Poseł Rossyjski przed podpisaniem którego, rzekł: „Lubo „ten projekt był prawem, i za nieodmienny; przecież gdy zażła „*unanimitas* stołująca się do myśli J. K. Mei za przełożeniem tytu „doskonałych uwag J. W. Hetmana W. Kor., trzey Ministrowie od- „mianie iego nie przeczą. „Kontynuowano dalsze czytanie pro- „iektu *consilii permanentis*.

Ad punctum rozrządzenia starostw. Jmć Pan Bułharyn poseł Woł- „kowycki w takowych przymówił się wyrazach; „Ponieważ w pier- „wszym projekcie było napisano o starostwach, że na skarb publi- „czny *post fata* possessorów mają być odebrane, ośóż widzimy te- „raz, że ci co mają nawięcey starostw, chcąc ie w domu swoim „utrzymać, dzieciom ie rezygnują, zostawiając sobie *ad vitæ tempo- „ra* intraty, więc minęłoby zapewne lat kilkadziesiąt, niżeliby tym „spofobem choć najlepsza dyspozycya Rzeczypospolitey przyżła „do skutku, zapytaymy się J. WW. Pieczętarzy, wiele teraz na dzie- „ci wyszło przywileiów, *post fata* starostwa possydujących, nieu- „ważając na żadne rozrządzenia Rzeczypospolitey poczynili cessye „małoletnim.

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „Jest to subtelna myśl Jmi Pa- „na posła Wołkowycki: i poniekąd sprawiedliwa, ale oraz i kształ- „tny spofób, aby uchylić *jura communicativa*, przecież rzeczą nie- „podobną, abyśmy tę krzywdę mieli czynić pici niewieścicy, tyle „od nas ulubionej.

J. W. Poseł Rossyjski rzekł: „Mam honor oświadczyć J. W. „Panu że wniesienie iego, ma swoję konfyderacyą, lecz i te *sub lo- „co* powinno być ubezpieczono, aby takowe nie działały się *abusus*; „o co gdy wielu J. WW. poczęło się domawiać. „Na to Xiąże „Marża-

Marżałek konfi. oświadczył: „Odbiegamy od końca któryśmy so- „bie założyli czytania *conf: perm:* więc to pierwey zakończmy, a „dopiero ułatwiać inne będziemy okoliczności, ale kiedy nad ka- „żdym punktem nowe wżeczynamy trudności, trudno, i nie zaraz „widzieć możemy skutek prac naszych.

Xiąże Antoni Czetwertynski rzekł: „To prawda że nie w swo- „im mieyscu, ale co *publicum* interesuje? zawsze czas mówić po- „słowi, iako po kilka razy było tu wniesiono, aby każdemu Po- „słowi wolno dać głos swóy *ad acta*; tak na dniu wczorajszym „zdanie moje względem monety chciałem podać *ad acta*, lecz go „nie chciano przyjąć, exkuzując się Xiążęciem Marżałkiem konfi. „Kor.: Na to Xiąże Marżałek odezwał się: „Ja appelluję do Jmci „Pana Sędziego Warszawskiego, że gród nawniejszey w tym do „mnie nie uczynił referencyi, ale tak się dzieie z głosami senator- „skimi, rozumiałbym że i każdy z J. WW. Posłów bepiecznie za- „wse do metryki Kor: zdanie swoje oddać może.

Jmć Pan Jezierski poseł Nurki domówił się: „Ze gdy 30 milio- „nów ma być wyciśniono na narodzie podatków, gdy jednak sta- „rostwa będą przychodzić do skarbu aby *ad proportionem* proveni- „encyi z onych, umniejszały się podatki. „Gdy czytano dalsze „punkta: do okoliczności czterech regimentów przywróconych „władzy Hetmana. J. W. Hetman W. Kor: explikował dokładnie, „aby też regimenta przyśięgli na subordynacyą, a to z tey uwagi: „żeby mogli nie słuchać ordynansów, nie będąc obowiązani przyśię- „gą. J. W. de Benoit był zdania: aby tak było iak za Augusta III. „J. W. Woiewoda Płocki przełożył też samę permowencyą, „Ze „gdy się te regimenta powracają do woyska powinny być obowią- „zane nową przyśięgą.

Xiąże Marżałek W. Kor: czynił reflexyą: iż Gwardye wy- „konywały tę przyśięgę, że Królowi i Rzeczypospolitey będą wierni „niech przyśięgą teraz *super fidelitatem* prawu i Królowi. Xiąże Cze- „twertynski gdy zamieszła się izba oświadczał się, że i *joty* odmie- „nić w tym projekcie nie dozwoli.

J. W. Hetman W. Kor: odezwał się: „Ponieważ ten punkt, jest „wcale przeciwny subordynacyi, z przełożonych odemnie przyczyn, „ostrzegam więc *sub loco* dodać do niego swoję explikacyą: „Czy- „tano dalsze punkta. *Ad punctum* osądzenia Marżałka *Consilii perma- „nentis*. Xiąże Woiewoda Gnieźnieński przełożył że *Consilium perma- „nens* nie mając władzy sądowniczey, odsądzić go nie może, tylko po- „winien być na seym zapozwany, tak iak drugi konfyliarz.

J. W. Hetman W. Kor: dopraszał się aby ten punkt był ró- „wnie ułożony z innemi departamentami. Co tak *conclusum*.

O tłumaczach Xiąże Marżałek konfi. Kor: te czynił wyrazi: „Wszystkie inne w Rzeczypospolitey funkcyje być mogą czynio- „ne przez rodowitych Polaków, dwie tylko, które samą experty- „encyą nabyć można, pierwsza ięzyk Włoski, druga oryginalny, „do czego trzeba mieć ludzi, nie tylko doskonale też ięzyki umie- „iących, ale i tych krain znaiomych; zdanie więc Nayiaśnieysze- „go Pana znając w tych osobach talenta, zalecić prześ: Delega- „cyi Jmci Xiądza Gigiotty do Rzymi; Jmci Pana Bozmana do „Oo

„oryentalnego języka, zechce oraz prześwieta: Delegacya przypo-
 „mnieć sobie, że od początku panowania Nayiaśniejszego Pana
 „był użyty, i jego starannością przyspieszona była audyencya Jmci
 „Panu Alexandrowiczowi u Porty, równe świadectwo rozumem od-
 „bierze od J. W. Hetmana W. Kor., któremu miał honor w ex-
 „pedycyi jego być usługowym, ile że 66 pozyskawszy indygenat jest
 „Polakiem, iakoż i Jmć Xiążdz Gigitoty tym samym zaszczycony
 „z swoich przymiotów, tych się za rekomendacją Nayiaśniejsze-
 „go Pana, od prześw. Delegacyi spodziewa względów.”

J. W. Hetman zaświadczył nie tylko *capacitatem* Jmci Pana Bo-
 zmana, ale i jego aplikacją, był zdania tenże J. W. aby na te dwie
 osoby była excecpcya. Xiążę Czetwertyński słysząc że wszyscy J.
 WW. zezwolili na wniesienie Xięcia Marzalka konfi. Kor. przyją-
 wwszy zalecenie Nayiaśniejszego Pana rzekł: „Otóż skutki odmie-
 „nienia prawa stanęła excecpcya cudzoziemców, a już się uchyl-
 „ła.” J. W. Poseł Rosyjski odezwał się: „*Pro hac sola vice.*” Jmć
 Pan poseł Nurcki przydał: „Xiążęta Sułkowscy pilnują nieodmien-
 „ności praw, toż sobie ostrzegają żeby tego uchylecia więcej nie
 „było.”

Xiążę Czetwertyński gdy już ruszyli się z miejsc swoich, ostrze-
 gał sobie: aby projekt który podał *de pretio rerum*, na pierwszej sessyi
 miał swoją rezolucyą.

J. W. Prezes zaprosił na godzinę stałą J. WW. Kolegów,
 którzy wyznaczeni byli do traktowania względem furaju z J. W.
 Posłem Rosyjskim, solwował sessyą na dzień intrzeyszy.

SESSYA DWUDZIESTA OSMA

D N I A 8 L I S T O P A D A .

N ie czekając kompletu J. W. Prezes temi zaczął mówić wyrazy:
 „Przykładem wczorayszego dyspensowania się żeśmy bez zupeł-
 „nego kompletu przystąpili do czytania, na ten więc koniec otwie-
 „ram i dzisiejszą sessyą; nim zaś nastąpi *continuatio capiti operis*,
 „mam honor upewnić prześw. Delegacyą, że na dniu wczorayszym
 „zaczęta była pierwsza sessya, traktowania z J. W. Posłem Ros-
 „yjskim względem furaju, w przytomności Xięcia Woiewody
 „Gnieźnieńskiego Ichmć Panów Sieradzkiego i Wiskiego kolegów,
 „mogę się pochlubić łaską J. W. Posła Rosyjskiego, który w każ-
 „dych okolicznościach daie dowody swego do narodu naszego
 „przywiązania, że tak należycie i przezornie wszedł *in calculum*
 „J. W. Generała Romanusa, że trzeba się spodziewać wielkiej ul-
 „gi krajowi, *interim* zwyczajem moim upraszam Xięcia Marzalka
 „konfi. Kor. ażeby zalecić kontynuacyą dalszego czytania proie-
 „ktu *Consilii permanentis*.”

Nadzedł w tym Xiążę Marzalek W. Kor. do kompletu czy-
 tano artykuł drugi *ad punctum paritatis votorum* poprawiony. *In ca-*
su paritatis votorum, gdyby J. K. Mość rezolwować iey niechciał,
 na ten czas *primus in ordine* rezolwować ją ma. Gdy miewał się po-

rzadek. J. W. Prezes rzekł: „A czy nie przedzy uproszę, żebyście
 „J. WW. PP. nie słuchali tego czytania.” Gdy było wspomniono:
 rada najwyższa; Xże Marz. W. Kor. przełożył rzecz: że ten wy-
 raz nie zda się przyzwoity, albowiem seym tylko tę mieć powinien
 prerogatywę. Jmć Pan Karcki Poseł Nurcki odezwał się: protestuję
 się o ten wyraz, i nań pozwolić nie mogę, bo najwyższy seym, któ-
 ry reprezentuje Rzeczpospolitą. Któremu *retulit* J. W. Prezes z
 wielkim przeproszeniem Jmć Pana Posła Nurckiego, że najwyższa
 rada jest ta, a seym jest Rzpłtą *in legislatione*. Xże Michał Czetwer-
 tyński Poseł Braclawski oświadczył, że samo nazwisko z trzech sta-
 nów, przyzwoity czyni wyraz najwyższy.

Na opozycyą jednak kilku Ichmć Panów zamiast najwyższej,
 napisano nieustającej. O mieysce: Xże Wda Gniezn. wspomniał, iż
 ponieważ konstytucye naznaczyły mieysce kommissarzom po po-
 ślach, aby i konfyliarze też same mieli.

J. W. Hetman W. Kor. oświadczył: iż w departamencie woj-
 skowym ułożył, aby zostający żołnierz na powinności nie mógł być
 obrany konfyliarzem.

In puncto exekucyi praw, Jmć Pan Rościszewski Poseł Ciecha-
 nowski miał głos, w którym przełożywszy mocami wyrazami, i
 wspomniawszy pierwszy głos swój, oświadczył najszkodliwie dla
 narodu konfekwencye, gdyby *C. P.* było ustanowione, a w niedeter-
 minacyi iakie to, prawa mieć ma w exekucyi?

J. W. Prezes odpowiedział temuż Jmci Panu Posłowi Ciecha-
 nowskiemu: że co do podatków te tylko *C. P.* exekwować będzie, któ-
 re na teraźniejszym seymie zostaną ustanowione.

Kilku z Ichmość Delegowanych przymówiło się do zdania Jmć
 Pana posła Ciechanowskiego czyniąc reflexyę: iż żeby nas w tym
 zamierzaniu miały zostawić dwory, *consilium permanentis* zamiast dobre-
 go rządu ostatnie kraiu czyniłoby nieszczęście.

Xże Marz. konfed. rzekł: „Chwalebna nad zamiar troskli-
 „wość Jmć Pana Posła Ciechanowskiego już razy kilka oświadczo-
 „na, powinna mieć wzgląd, ale w swoim mieyscu, którą wszyscy po-
 „pierać będziemy, że tylko te podatki mieć powinny exekucyą,
 „które na tym seymie będą stanowione, że zaś *C. P.* nie będzie
 „prawem tylko razem z innemi, rozumem, wspomni sobie Jmć Pan
 „Poseł Ciechanowski tylekrotne narze w tej mierze ostrzeżenie, i
 „deklaracyą J. WW. Ministrów: że gdy wszystko razem podpisane
 „zostanie, na ten czas dopiero *vim legis* mieć będzie.”

Retulit Jmć Pan Poseł Ciechanowski: „Już to 18 miesięcy iak
 „sobie wszystko ostrzegamy, przecież bez żadnego skutku; jestem
 „Delegat, jestem Poseł, mam prawo dopraszać się o *turnum*.”

Na co J. W. Prezes rzekł: „Iako nie było nigdy moim zwy-
 „czajem, bronić i odmawiać domagającemu się kolledze *turnum*, tak
 „daleko mniej powinnością dać go na prawo któreśmy już usto-
 „wili.”

Jmć Pan Tymowski Poseł Sieradzki przymówił się: do wniesie-
 nia Jmć Pana posła Ciechanowskiego, będąc zdania, żeby *C. P.* te tyl-
 ko prawa miało w exekucyi, które na tym będą ustanowione seymie.
 Na co z Ichmć Panów Delegatów wielu powstało.

J. W. Posel Rosyjski widząc w tej okoliczności zakłócenie rzekł: „Prześwietna Delegacya zważyć zechce, że powtórne czytanie projektu *consilii permanentis* jest szczególnie końcem konfrontowania, jeżeli co nie opuszczono, lub do punktów które zostały *in suspensio*, ale nie końcem żadnej odmiany.”

Imć Pan Laſocki poseł Sochaczewski wyraził: iż ta troskliwość którą ma naród o mocy rady nieustającej, łatwo się zaspokoi, byle *consilium permanens* nie zostało podpisane, dopoki podatki nie będą ułożone.

Imć Pan poseł Ciechanowski stawał, i niektórzy z Ichmć Delegowanych, aby w tym projekcie dołożono było, że *exekucya consilii permanentis* będzie wstrzymana.

Xiąże Marzalek konfed: chcąc uspokoić izbę, wyraził: „Ustań, nie, rozumiem, trudność wniesioną przez Imć Pana posła Ciechanowskiego, gdy sobie wspomnieć raczy, cośmy już tylekrotnie ostrzegali, iż *consilium permanens* nie bierze mocy prawa, do póki razem z innemi projektami *ad acta* podane nie będzie, a gdy przyjdzie materya podatków, zapewne to napisać potrzeba, że się wszystkie inne sposoby podatkowania uchylają, oprócz na teraz żnięzszym seymie ustanowionych.”

Na to Imć Pan Rościszewski poseł Ciechanowski rzekł: „Cóż to ma szkodzić, aby tu dołożono było: bo już się seym skończy, ile że jak pamiętam, ostrzegał nas J. W. Posel Rosyjski, że w tym zamieszaniu zostawieni być możemy od potencji.”

Xże Marz: konfed: oświadczył się powtórnie: „Toby *consilium permanens* nie było prawem, bobym go nie podał *ad acta*, dosyć że J. W. W. Posłowie cudzoziemcy *publica fide* przyrzekają, że poty prawem toż *consilium permanens* nie będzie, póki wszystko razem nie zostało podpisane.” Y tak dopiero zaspokoila się trudność.

Ad jus aggratiandi czytał Xże Marzalek konfederacy sam punkt ten.

Xiąże Wda Gnieźn: rzekł: „Trudno jest prześw: Delegacyi powątpiwać: czy jest punkt ten przyjęty, bo oprócz wiernego czynności naszych piora dobrze nam pamiętny moment w którym sprawiedliwość wygrała. Były wprawdzie ostrzeżone: niektóre punkta, iako to *scariatus, incendium, falsificatores monetæ, prædones, plagium*, w woysku bunt, lub przeciwko Rzpltey; do czego pamiętno nam będzie, że był uproszony Imć Pan poseł Sieradzki, aby podał prześ: Delegacyi projekt.”

J. W. Hetman W. Kor: odezwał się: „Słyszałem, że *consilium permanens* nie ma żadnej mocy sądenia, a iakże mogłoby wchodzić w rozwałę dekretów trybunałskich, i iak mówię poznać czy są sprawiedliwe, lub nie, bez roztrząśnienia onych?”

Xiąże Marzalek W. Koronny miał głos takowy: „Już tu tyle razy odebrałismy prześ: Delegacyo w tej okoliczności wielu zaśladających doskonałe reflexye, iakie wynikają konsekwencye, co w kraju za niebezpieczeństwo, iak mocne być mogą intrygi, i dla tego to gdy ten projekt przyszedł, było wprawdzie *decisum jus aggratiandi*, ale nie *consilio permanenti*, jeżeli zapadł projekt, nie mówię o odmianie jego, bo znam moc prawa, ale wiem oraz, że

„toż

„toż samo prawo, nie dało *consilio permanenti* ani mocy prawodawczej ani sądowej, *jus aggratiandi* samemu seymowi jest przyzwoite, proszę, coby zakładało za *motivum* odmienienia kary, darrowania życia, jeżeli wchodzić nie ma żądanym sposobem w konicyą sprawy, chyba przez samę intrygę, i to co rozumiemy czy nie dobrze dla kraju największym zapewne dla niego stanie się niebezpieczeństwem; ale tylko *supremum subsellium* iak jest sąd seymowy, może mieć *jus aggratiandi*, gdy to mówię, już ma moc sądenia i roztrząśnienia dekretów, czegośmy *conf: perm:* pozwolić niechcieli, stanowiące prawo, dosyć mi jest zostawać przy nim, że rzeczona rada nieustająca, ani ma, ani mieć może władzy sądowniczej.”

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński takowemi mówił wyrazi: „Zawsze ja poważać zwykłem pierwszych w oyczyźnie mężów radę, i reflexye, i nie jest nigdy ani myśli, ani zwyczajem moim, kiedykolwiek przy samym obstawać uporze, pozwoli jednak prześ: Delegacya moje w tej okoliczności przełożyć uwagi, przyznam, że ten projekt był odemnie, i lubo była opozycya, przecież doznałem że względność życia ludzkiego znalazła szacowne w sercach J. OO. J. WW. Panów sentymenta, ten projekt mówię ściąga się do prerogatywy trzech stanów i tronu; wrodzona każdemu ludzkość, sprawia litość, sprawia kompassyą, i tę na potym uwagę, że lepiej jest dziełać winnych ratować, niżeli jednego niewinnego zgubić czego tyfiaczne mamy przykłady, niech się nad tym zastanowimy, że ci którzy chcą wynalazkiem trudności przeciwieć się teraz prawu łaski życia, sami tej władzy według upodobania używali, iestem pewny, że naylitościwsze J. K. Mei serce przychylił się do naymilszego prawa, bo samey natury, a gdy szczęśliwym wyrokiem jest decydowano że *jus aggratiandi* będzie, więc czy go mieć będzie *conf: perm:* lub nie, załczycone pierwszeństwem Nayiaśniejszego Pana, sam dopraszam się o *turnum*.”

J. W. Hetman W. Kor: odezwał się: „Właśnie mi chodzi o życie niebezpieczliwych ale nie mniej o bezpieczeństwo w całym narodzie; jeżeli więc ma być *jus aggratiandi* to nayprzód trzeba załatwić, do kogo ma należeć, czy do seymu, czyli *ad consilium perm:* lub do sądów seymowych.”

J. W. Biskup Łucki przełożył że zna, i szacuje cnotę miłosierdzia, przecież że miłosierdzie nie mogłoby być, tylko z przyczyn i uwag, które się inaczej poznać nie mogą tylko z dekretów, do których rozeznania zagrodzona *conf: perm:* droga; był zdania; aby seym tylko miał *jus aggratiandi*.

Xiąże Marzalek W. Kor: explikował Francuzkim ięzykiem zdanie swoje J. W. Posłowi Rosyjskiemu. Gdy co raz większa powstawała trudność, Xiąże Marzalek konfi Kor: rzekł: „Częstokroć się, jest generalna zgoda *juris aggratiandi*, owszem już prawem, oprocz wzmiankowanych *excessów*, prosiemy więc J. W. Prezesa, aby się tylko zapytał, czyli to ma należeć do seymu czyli *ad conf: perm:*.”

Xiąże Marszałek W. Kor: explikował ieszcze *interlocutorie* że pierwey trzeba obmyślić fundusz na więźniów.

Xiąże Antoni Czetwertyński przymówił się w tych wyrazach: „Gdy na dniu dzisiejszym przystępujemy do rezolucyi *juris aggratiandi* projektu, i już slyszeliśmy wyliczane tu *crimina*, które podpadać pod toż prawo nie mogą, iest więc obowiązkiem moim nie zapomnieć, com winien ubezpieczeniu własney religii, niech zatym *inter hæc crimina* będzie umieszczona apostazya, o co iezeliby nie zasła *unanimitas*, musiałbym się dopraszać o *turnum*. „

Jmć Pan Sumiński Poseł Dobrzyński miał głos w tych słowach: „Wolałbym prześ: Deleg: wziąć professyą na siebie bronienia życia ludzkiego, niżeli instygowania na nie; lecz gdy mowa który kryminał ma być winien śmierci *precise beneficio juris aggratiandi* muszę ieszcze wspomnieć o dwóch, które przy przezornych pr: Delegacyi ostrzeżeniach nie byłyby tu wspomnione, to iest: *sedition in Republica, & invasio*, czyli *aggressio alienæ domus*, boć iezeli mówiemy, że bunt w woysku oczywisty być powinien śmiercią karany, tym więcej grzeszący *contra Rempublicam*, buntujący naród, i przyprowadzający do spisków, a przez to wyłamujący się Królowi i Rzeczypospolitey z posłuszeństwa, iest winien kary i śmierci, *invasores* także iezeli dla nich nie będzie kara śmierci, to zapewne ich porywczosci nie strzyma obiecowane więzienie. Do kogo zaś należeć powinno *jus aggratiandi*, utrzymanie mego w tym punkcie ostrzeżenie zdania, ale że ani *ad conf: permanenti*, ani do sądów seymowych należyć nie może, tak się explikuję. Chcąc komu darować przewinienie albo wyroku sądowego nakazaną karę, trzeba weyrzeć w treść dekretu, *cognoscere delictum*, więc *consilium permanenti* nie mając *potestatem judicariam*, wdawać się w przewrócenie dekretów i w odmianę kary nie może, *simpliciter* zaś *aggratiare* kogo nie można, bo na ten czas byłyby tylko *respectus personæ, non autem cognitio delicti, ad subsequendam sublevationem penæ*. Sąd seymowy, że i ten *aggratiare* nie może, tę przyczynę kładę: wszakże sąd seymowy, sądzić i karać będzie kryminały, osądziwszy kogo być winnym śmierci, uchyliwszy w wyroku swoim sprawiedliwość, nie może i ten sąd czynić miłosierdzia, bo to *in uno subiecto* nie zgadza się, żeby sędzia na fundamencie prawa karząc kogo śmiercią, miał tenże sam czynić przeciwieństwo prawa i uwalniać go *ab hac pœnalitate*, gdy więc dowodzę, że sąd seymowy odmienić swoich nie może wyroków, zostałoby przeto, że któżkolwiek bądź osądzonym w sądzie seymowym *criminaliter*, nie mógłby już *gaudere jure aggratiandi*. „

J. W. Hetman W. Kor: wyraził, iż iezeliby wszystkich więźniów transportować miało z całego kraju woysko, byłoby *in continuo motu*, i życzył: aby wprzód wybudować więzienia, a gdyby ieszcze można po każdym Województwie.

Xiąże Marszałek konf: Kor: do zaspokojenia umysłów przełożył: iż koniecznie należy *de jure aggratiandi* ułożyć projekt lub zalecić *Consil: permanenti* aby go na przyszłym seymie podało. Nie było jednak na to zgody, bo wielu J. W. W. stawało przy nieodmiennosci. Xiąże Sułkowski Poseł Łomżyński rzekł: „Natośmy stanowili pra-

„wo, żebyśmy go nie odmiéniali, iezelibyśmy zaś mieli w tey nie-
„szczęśliwości dłużey zostawać, żeby obywatel miał moc nad obywa-
„telem oświadczać się: żebym dziś konfederacyą zrobił, szczegul-
„nie do wybicia się z przemocy. „Gdy ieszcze była umowa w nie-
„małym zakwazzeniu umysłów: J. W. Hetman W. Kor: dawszy swo-
„ie uwagi: że lubo prawo *juris aggratiandi*, stanęło, przecież *de quo-*
„*modo* należy decydować, w której okoliczności życzył tenże J. W.
Hetman uczynić referencyą do Najiaśnieyszego Pana, i na to do-
piero zasła zgoda.

J. W. Poseł Rossyjski przełożywszy, że inne departamenta gdy są częścią Rady nieustającej, należy aby były czytane. I takowe czytano.

Do punktu opieki. Jmć Pan Łuszczewski poseł Sochaczewski przymówił się, aby nikomu *impositivè* nadana być nie mogła.

Jmć Pan poseł Dobrzyński czynił uwagę: iezeli zaczęta transakcyja przez oyców od opiekundów być może dokończona. Xiąże Marszałek Wielki Kor: explikował dokładnie rzecz, że *transactio imperfecta*, nie może ani *tutores*, ani *successores ligare*. *Conclusum* że wtey mierze będzie osobny projekt. Do punktu Kommissyi edukacyney. Xiąże Marszałek konf: Kor: rzekł: „Teraz idzie projekt, który nie może być łatwo decydowany, albowiem Kommissya edukacyina deklarowała nam okazać przepis rozrządzenia swego, którego czekamy. „

Xiąże Biskup Wileński odpowiedział: „Kommissya edukacyina nie ma żadnego zwiątku *cum consilio permanenti*. „Na to Xiąże Marszałek konf: Kor: rzekł: „Wiemy iż co do dyspartymentu szkół oddała zupełną Rzeczpospolita teyże Kommissyi edukacyney władzę, ale to co się ściaga *adesse* i rozrządzenia iey, nie mamy iez-
„cze prawa. „

Xiąże Biskup Wileński oświadczył: „Iest ustanowienie: że Kommissya edukacyina na seymie da *rationem* swego dzieła. „

Do punktu odpowiadania kommissarzom: J. W. Hetman przełożył rzecz: że *Consilium permanenti* gdyby zrobiło *crimen status per pluralitatem*, iak można pozwać iednę tylko osobę? Xiąże Woiewoda Gnieźnieński rzekł: „Już to iest prawem aby *Consilium permanenti* de *actis* odpowiedziało na każdym seymie, rzecz zaś nie podobna, aby *Consilium permanenti* mogło być od kogożkolwiek zapozwane. „ale żadna osoba wszczegulności nie iest excypowana. „

J. W. Hetman explikował iaśniej rzecz: że gdy całe *actus consil: perm: sã per pluralitatem*, więc można życzyć dolożyć, aby wyia-
wszy osobę Króla mogła *pluralitas* być zapozwana *de crimine status*.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński dawał reflexyę: że tego nie można supponować żeby w trzech stanach osób, które obowiązkiem sumnienia i charakteru winni wierność Królowi, i oyczyźnie mogło się trafić, żeby popełniły *crimen status*, przecież i na to iest sposób, aby J. K. Młosć postrzegłszy *hocce periculum ex pluralitate*, zaraz złożył seym; daię tego przykład, gdy w ułożonym departamencie Hetmani mogą być *extra cadentiam* pozwani, i będą odpowiadać powinni, a iezeli się to stało dla iedney osoby, tym bardziey dla rady z trzech stanów, i zaszczyconey powagą Najiaśnieyszego Pana.

Stawało wielu Ichmć Panów Delegatów przy wniesieniu J. W. Hetmana, aby koniecznie *pluralitas* gdy będzie *noctiva* odpowiadała.

Xże Sułkowski Poseł Łomżyński rzekł: „Zgodziemy się wszyscy gdy tylko sobie przypominamy, że sąd ustanowiony nie na magistratury, ale na przemoc jednych osób, na którą tylekrotnie zaskarżał się naród. Na niemale z tej okoliczności zamięszanie i chęć Ichmć Panów Delegowanych a omówienia wszystkich razem.

J. W. Prezes rzekł: „Gdy sobie J. W. W. słuchać sami niechciecie więc najlepszy sposób solwowania sessyi na dzień jutrzejszy.”

SESSYA DWUDZIESTA DZIEWIĄTA

D N I A 9. L I S T O P A D A.

LUBO nie było jeszcze kompletu, za zgodą jednak J. W. W. aby zaczęta była sessya J. W. Prezes mówił temi słowy: „Daję zwykley moiey prześ: Delegacyi deferencyi dowód, gdy za ich wołą *in expectatione* kompletu otwieram sessyą, uczynilem J. OO. J. W. W. Moim Panom na dniu wczorajszym relacyą, o zaczętey negocacyi względem furazów: to było nieszczęściem, żeśmy jedną sessyą dokończyć nie mogli, iest nam podana Rolla woyska wzięliśmy to do siebie na rozwałę, bo iezeli się w pierwszym zgadzaliśmy, że 11000 woyska, toby upewniam nie wiele było uprzykrzenia. Xiąże Woiewoda Gnieźnieński ma większą znajomość porcyi woyskowych, i ia wprawdzie byłem żołnierzem, ale w ten czas mieliśmy pokody, gdyby nie było w tym rachunku omyłki, ten ciężar duży był zmniejszony, iest już weryfikacya tychże porcyi, ale żądam rady prześ: Delegacyi coby zrobić, bo gdy musimy to woysko żywić, iak tu zachować równą proporcycą w podziale, niż przydzie do ułożenia *ex quantitate* dyspartymentu, iakim sposobem bez uciemżenia iednego Woiewództwa lub powiatu, ten furaz być ma podzielony, iezeli to zostawimy *be-neplacito* J. W. Romaninśa Generała, tyle upewniam weźmie, co sam zechce, iezeli na nasze rozrządzenie, cóż za niełaska? cóż za *avidia*? subit to uwadze J. OO. W. W. Moim Panow.”

J. W. Biskup Łucki odezwał się: „Na co tu czynić tak wielkie ceremonie z temi, którzy nas za łeb trzymają. J. W. Szamocki poseł Warszawski wnosił: żeby pierwey trzeba wiedzieć lokacyą woyska, a dopiero snadnoby uczyniony był dyspartyment furazów. J. W. Jeleński poseł Mozyński domówił się o Woiewództwa Ruckie.”

J. W. Prezes *ad quæstionem* tej reflexyi: „Gdy Woiewoda Gnieźnieński Ichmć PP. posłowie Sieradzki, Wilki, przekładali, że sama konfystencya Woiewództwo Mazowieckie wcale zniszczyła, J. W. Romaninś powiedział, że nie może ogłosić z woyska mieysca, w którym swoje ma konfystencyą; posłał iednak tenże J. W. Generał do Carowy Jeymci kuryera, aby lokacyą mógł odmienić, zostawili tylko regiment 1000 piezych a 500 konnych. Jęzczęśmy

„Izczęśmy się nie mogli decydować *super quanto*, które czy mamy konkludować czyli przynieść do decyzyi prześ: Delegacyi, raczcie J. OO. J. W. W. Mwi Panowie *consulere*.”

J. W. Niemcewicz odezwał się: „Ta materya tyle razy była już traktowana, a doświadczyliśmy, że te referencye nic nie konkludują, żadnego nie przyniosły współbraciom naszym ulżenia.”

Jmć P. Frankowski przydał: żeby tylko z tego rozrządzenia obywatela nie partycypowali. J. W. Prezes czyniąc relacyą: „Ze już połową mniey determinowali porcyi woyska, oświadczał się, że nic miłszego nie ma po Bogu, iak być użytecznym oyczyźnie i obywatelom.” A w tym, gdy nadziedł J. W. Poseł Roslyński upraszał tenże J. W. Prezes Xiążęcia Marszałka konfed: Koron: o kontynuacyą czytania rozpoczętego dzieła: i tak zaczęto czytać od punktu czwartego.

Quo ad vota secreta. Xiąże Woiewoda Gnieźnieński odezwał się zaraz: „Ja rozumiem, że iezeli *in consilio permanenti* są nieodmienne *vota secreta*, to iest *quid incompatible*, żeby też Rada nieustająca miała za swoje decyzye odpowiadać. Na to J. W. Biskup Łucki: „Każde prawo powinno być iasne, więc gdy ma być *incompatibilitas*, to albo niech każdy zdanie swoje zapisuje *responsurus* z niego oyczyźnie, albo znieść wcale *vota secreta*.”

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński rzekł: „Zapisywanie wotów, *revela* znosi sekretno kreski, i ci co podali naprzykład białe kalkuły oświadczyłyby że ich były czarne, i nie masz inższego sposobu iak żeby cała Rada odpowiadała, albowiem pomyśleć nie można, aby *secreta vota* nie były kiedy przy prawie.”

J. W. Hetman na różne innych wniesienia mówił: „Iest tu wyrażona w tym punkcie oczywista *contrarietas*, bo iezeli który z Rady nieustającej będzie powinien odpowiadać na seymie, nie wiem iakby się na ten czas utrzymać mogli pretendowane *vota secreta*, albo wiem nie wiem ktoby się przyznał do złego zdania, gdyby zaś toż *Consilium permanentis* wdawało się *in legislationem iudicaturam*, popępiało *crimina status*, więc wyjawlży osobę Nayiasn: Pana, niech będzie zapozwane, konfyllarz bowiem *ex persona* nie może popępiać *crimen status*, kiedy *conclusum* rady tylko będzie *per pluralitatem*, a za coż ta *pluralitas* nie ma być *in responsione*.”

Xże Gnieźni: rzekł: „Należy się wypróbować, nayprzód że osoby które zasiadać mają *in consilio permanenti*, mogą popępiać *crimen status*; powtóre, napisano i już prawem, że *crimina status*, przez sądy seymowe sądzone tylko być powinny. Co do pierwszego każdy może popępiać z osobistości, *crimen status*, *crimen lesæ Majestatis*, zdradę, tumult w izbie, korupcyą, w urzędzie *peculatus*, więc *ex crimine status* osobistego, może być pozwany od każdego obywatela, ale całe *Consilium permanentis ex pluralitate* zapożywane może być na sądy seymowe, tu naostatek w projekcie iest że odpowiadać konfyllarze będą, samego J. W. Hetmana W. Kor: używam rady iak możemy pogodzić to z posobem kreskowania się *per vota secreta*.”

J. W. Hetman W. Kor: odpowiedział: dystryguując *crimina* co zaś do wotowania był tenże zdania, aby *in materiis status* głośne były *vota*.

Xiąże Marszałek W. Kor: podawał sposób, aby każdy na galkach pisał swoje nazwisko, ale na to nie było zgody. Xiąże Biskup Wileński rzekł: „Jeżeli jest już rzeczą nieodmienną żeby były *vota secreta* na ten czas prawdziwie mówić trzeba, że *Consilium per-nens* nie może być łądzone, chyba żeby winny razem, z niewinnym ponieść karę; moim więc zdaniem byłoby dystryngować materią, i tak w okolicznościach mniejszej wagi, tam gdzie fa-wor, gdzie *invidia*, gdzie wzgląd mógłby mieć miejsce, niech będą wota sekretnie w materjach zaś *status* głośne, a żeby zły karę, a dobry obywatel odnosił chwałę.”

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński dawał znowu inny sposób, aby raz były wota głośne, a drugi raz sekretnie; ale i to nie było przyięto: z tej przyczyny żeby mógł kto inaczej mówić, a inszy dać kalkuś.

J. W. Biskup Łucki zdanie swoje w tych oświadczył słowach: „Kilka materji włączonych tę nam w porozumieniu się czynią trudność, pierwsza kwestya ściaga się *ad C. per*: druga *ad crimina status*, zgadzam się że nie może konfiliarz popełnić *crimen status* co do urzędu, ale zgadzam się i na to, że jest obywatel, ma okazywać *crimen status*, gdyż nie tylko radzić, ale i zdradzić, bo człowiek może; na przykład sekret wydać, korrupcyą korespondencyą szkodliwą trzymać &c: *hoc in casu* powinienby *extra cadentiam* odpowiedzieć. *Quo ad vota secreta*, ten sposób jeżeli między dobremi tedy mniej potrzebny, jeżeli zaś trafi się na ludzi złych, tam *vota secreta* zdradliwe, *in materia status*: w okoliczności wszystkich interessujących, niech się nikt nie wstydy, niech widzi oyczyzna, kto i jakie ma zdanie, pierwsze wota niech będą sekretnie, a nad tym się zastrzeżenie, że obywatel nie może zrobić z siebie *crimen status* chyba za pojętą.”

Xiąże Marszałek konf. Kor: gdy różne J. W. W. podawali sposoby rzekł: „Nie myślę że ztąd wynika trudność, aby Rada nieistniała, ca była *in responsione*, a przecież utrzymane *vota secreta*, więc takowe podaie medium wszakże wiemy, że nie może wynikać rezolucya, tylko za podaną propozycyą, więc podający propozycyą konfiliarz niech ją zapisze, a jeżeli z niej przez rezolucyą, wyniknie *crimen status* niech będzie na ten czas takowy w odpowiedzi Rzeczypospolitey. To zdanie explikował Xiąże Woiewoda Gnieźnieński J. W. Posłowi Rosyjskiemu.”

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „Milo mi zawsze zgadzać się z Xięcia Marszałka konfederacyi zdaniem tak co do szacunku osoby, iako i do obowiązków przyjaźni jego, gdy jednak taka różność zdania, to naysprawniej pogodzić może J. W. Prezes dawszy *turnum*.” J. W. Posel Rosyjski rzekł: „Słyszałem już wiele zdań dobrze myślących, niechęć jednak rozumieć, aby te mogły być z iakowegoś interesu, bo te wszystkie reflexy poznaje może prześ: Delegacya, iż są, iedne dalekie od ustanowionego prawa, drugie *directe* przeciwne całej planie ustanowionej Rady, gdyby z zdania swego miał być prześladowany członek *Consilii permanentis*, ktoby to chciał śmiało oświadczać? ten daję przykład: Jego Królewska Mość będzie *in majori* lub *in minori* parte, ma iednak

zawsze w ręku sposób, gdyby widział cokolwiek przeciwko prawu, złożyć seym extraordinaryny. Tym kończę uwagę moję, że każda rada mieć powinna wolność w zdaniu, bo dosyć na tymże *consilium permanentis* reddere ma *rationem* czynności swoich na seymie.”

J. W. Hetman W. Kor: explikował myśl swoję J. W. Posłowi Rosyjskiemu, który podawał i ten sposób, żeby *circa unius oppositionem* nie mógł być dany *turnus*. Zamieszala się nie mało izba, każdy co raz nowe dając wynalazki, posel X. Łomżyński: zabrał głos w którym utyskując na nieszczęśliwość narodu, z obojętności prawa, czyli z tej przewrotności, że go każdy *ad libitum* tłumaczy, a mocniejszy może nie słuchać, stawał *circa vim legis* explikując *incompatibilitatem cum votis secretis*, gdyby miał konfiliarz odpowiadać za zdanie swoje.

Jmć Pan Sumiński posel Dobrzyński, przymówił się do podanego sposobu od Xięcia Marszałka konf. Kor: i do myśli J. W. Hetmana, aby tam gdzie będzie *specifico contra statum*, *unius oppositionem* wstrzymać mogła *turnum*.

J. W. Woiewoda Nowogrodzki w tych przymówił się słowach: „Treść trudności, i trokliwość prześ: Deleg: jest iedna żeby wstrzymać *vota secreta*, druga żeby konfiliarze nie byli w odpowiedzi swego zdania. Sposób podany od Xięcia Marszałka, żeby po za-pisaney przez kogo dana proporcya, *ad resolvendum* była pierwey głośno decydowana czyli ta materja jest *contra statum*, i w tej okoliczności powinien być trzy razy dany *turnus*.” J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „O cóż nam chodzi czy uniknąć grzechu, czy szukać winnego, jeżeli zabiec złemu, to nie wyniknie *ex consilio* tylko *per pluralitatem*, a za cóż iakom rzekł nie ma być *in responsione*, jeżeli karać winnego, tego kryją sekretnie wota, i to jest com wyraził, na resztę się zgodzę.”

Xiąże Marszałek konf. Kor: rzekł: „*Crimina status* nie są w tak wielkich okolicznościach, żeby *specifico* nie mogły być opisanie, na sposób zaś zabezpieczenia złemu zdałoby mi się, żeby każdy zapisał w protokule iakie *per vota secreta* dał zdanie, nie był ten sposób przyjęty z przyczyny, żeby każdy sobie w protokule pisał panegyryki. Po kilku ieszcze *pro* & *contra* racyach, nigdy iednak nie dostarczających, aby *cum responsione* utrzymane być mogły *vota secreta*.” J. W. Posel Rosyjski rzekł: „Z przełożonych tylekrotnie uwag i racyi, J. W. W. trzej Ministrowie śnądno już zmierzając mogli iaka *incompatibilitas votorum secretorum cum responsione pluralitatis*, tak dalece, że przypuściwszy iedno, trzebaby koniecznie znieść drugie: a zatym gdy toż *Consilium permanentis* odpowiadać z czynności swoich musi, prawo nie cierpi odmiany.”

J. W. Prezes rzekł: „Gdy pótylu uwagach nie mogliśmy przyiść do sposobu ułatwienia trudności, więc *stet* iak jest; a Xięcia Marszałka prosimy o kontynuacyą czytania dalszych punktów. Przebież nie uspokoiła się ieszcze okoliczność;” Podawał i ten sposób J. W. Hetman W. Kor: aby opponujący *in materia status* *turno* odpowiadał na seymie. Xiąże Woiewoda Gnieźnieński gdy podawał zdanie w tej propozycyi. J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „Tak rozumiem czyłte i iasne zdanie Xięcia Woiewody Gnieźnieńskiego,

„ że prosimy J. W. Prezesa, aby regulującą się do niego ułożył „ proporcją *ad turnum*. „

Na to zaraz Xiążę Czetwertyński stawiał: że te wszystkie sposoby sama intryga i zamierzony cel dyktuje zniesienie sekretnych wotów, na pokazanie jednak że prawo stanowione, ma nad to wszystko większą moc, stawam przy nieodmienneści jego, i *quam solenissime* się protestuję. Xiążę Antoni Sułkowski explikował się, że żaden odmiany sposób przyjęty być nie może przeciwny sekretnym wotom, iako szczególnemu ubezpieczeniu wolnego zdania.

Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski odezwał się: *jaceat prout jaceat i tandem* po tylu kontrowersjach i umowach punkt został nieodmiennym.

Kontynuowano dalsze czytanie. Do punktu że *Consilium permanentis* ma decydować. J. W. Dobrzyński zaświadczył się Xięciem Marszałkiem konfed. Kor: że w tym punkcie uczynił był ostrzeżenie. Co tenże Xiążę Marszałek konf. Koron: stwierdził. Xiążę Woiewoda Gnieźnieński rzekł: „ W materji tak delikatnej okazuje się „ nie tylko pamięć, ale i przezorność myśli J. W. Dobrzyńskiego; „ lecz gdy się zapatrzeć raczy na pierwsze punkta, w tym znay- „ dzie, że się wdawać *Consilium permanentis* nie ma w żadne projekto- „ wanie, tylko do exekucji prawa. „

Xiążę Antoni Czetwertyński ostrzegał sobie, że *Consilium permanentis* dotąd jest projektem póki inne punkta równie potrzebne uskutecznione nie będą, i żadnym sposobem *in executione legis* być nie może.

J. W. Poseł Rosyjski gdy miał sobie przetłomaczone wniesienie Xięcia Bracławskiego oświadczył: „ Gdy rzecz jest, o uskutecznie- „ niu projektu Rady nieustającej. Trzej Ministrowie sądzą się „ być obowiązani upewnić prześ: Deleg: że ich to więcej iak ko- „ go interesuje, aby zamierzony cel sprzymierzonych dworów usta- „ nowienia trwałego rządu miał skutek; przecież tylekrotnie pona- „ wiamy upewnienie, że poty *vim legis* mieć nie będzie, toż *Const- „ lium permanentis* do poki inne materje podpisane nie zostaną. „

Xiążę Antoni Czetwertyński odezwał się: ja jeszcze raz to po- wtarzam, że *Consilium permanentis* poty podpisane być nie powinno, do poki *articuli separati* traktat *comertii*, granic pewność, a *quod primum ac principale* ustanowione podatki nie będą.

Na to J. W. Prezes odpowiedział: Chciej się W. Xięcia mość zażądać nad tym żebyś ściągnąć mógł na cały naród nieszczę- ście, zostawiając go bez rady, podobno zaś przedzey granice ubezpieczone zostaną, gdy ta rada będzie zapobiegać nowym co raz oko- licznościom nieszczęścia oyczyzny. *Consilium permanentis* że już jest pra- wem, *reici* nie może.

Ad punctum odsyłania dekretów. J. W. Hetman W. Kor: wy- raził: kto ma więcej mocy, czy *Consilium permanentis* czyli sejm.

J. W. Prezes: Co ja to jestem tego zdania, że *sine prejudicio* Rzeczypospolitej może być *jus aggratiandi* przy trzech stanach.

Xiążę Antoni Sułkowski: Ja łączę zdanie moje z J. W. Preze- sem, ale to nie podpada żadney kwestyi, że *jus aggratiandi* prawem.

J.

J. W. Hetman W. Kor: *retulit*: Jestem informowany, że *jus aggratiandi* stało, ale *de modo* pomówić jeszcze trzeba, bo dekreta ro- zważać jest sposób sądowniczy, wiedzieć jednak należy permowen- cye, odmienienia kary, lub darowania życia.

Jmć Pan poseł Nurki, gdy inni domawiali się do tej okoliczno- ści, wniósł znowu: Zeby *Consilium permanentis* nie mogło się nazwać prawem, dopoki podatki ustanowione nie będą, przytym gdy wie- lu J. WW. staowało, a jeden nad drugiego większą okazywał gorli- wość. J. W. Poseł Rosyjski rzekł: „ Zechce sobie przypomnieć p: „ Delegacya starunki i usiłowania które tylekrotnie ponawiamy, a- „ byśmy widzieli dokończone dzieło, mało nam już zostało czasu w „ którym J. OO. J. WW. Ichmć Panowie powinni się starać mieć „ cokolwiek dokończonego, jeżeli *de modo juris aggratiandi* tę można „ zostawić dalszemu czasowi, a teraz kontynuować dalsze czytanie. „

Niechciano jednak odstąpić tej materji. Xiążę Marszałek W. Kor: oświadczył, że J. W. Poseł Rosyjski nie żąda, aby dziś był de- cydowany sposób *juris aggratiandi*, tylko dalszego czytania. A w tym ruszyli się z miejsc swoich J. WW. i sessya solwowana na dzień iu- trzejiszy.

SESSYA TRZYDZIESTA

DNIA 10. LISTOPADA

W naprzykrzeniu J. WW. oczekiwania kompletu był proszony J. W. Prezes aby zacząć raczył Sessyą, który rzekł: „ Znam dobrze prześ: „ Deleg: iakiej jest importancji dokonczenie dzieła, że zbliża się „ termin 15. *praesentis*, przeto upraszałbym z miejsca mego, ażeby „ względ usprawiedliwienia się Oyczyźnie z czynności naszych, był „ powodem iak nayspilniejszego rzeczy traktowania, i zagajając „ sessyą upraszam, ażeby nieczekaiać kompletu, mógł być czytany „ Departament interesów cudzoziemskich, ile że gdy już ugodzony, „ szczególnie uszu tylko naszych potrzebuie. „ Czytany był projekt Departamentu interesów cudzoziemskich *sine interruptione*, po którym nastąpił Departament Marszał: Koron: *Ad punctum* pensyi. Xże Woiewoda Gnieźnieński wspominał: że lubo Xże Marszał: Wielk. Koron: przez wspaniałość umysłu oświadczył się nie brać pensyi, ale Assessorowie mieć ją powinni.

Na co J. W. Prezes rzekł: „ Rozumiem że prześ: Deleg: niezechce „ czynić żadney różności między Kommissarzami Skarbowemi, woy- „ skowemi, iako niemniej i Sądow J. K. Mei Assessorskich i Marszał- „ kowskich, na zachodzącą różność zdan *super quanto*. „

J. W. Poseł Rosyjski rzekł: „ Gdym już wziął zwyczaj być pa- „ tronem prześw: Deleg: czasu, życzyłbym ażeby, jeżeli być nie mo- „ że inaczej, razem był *turnus* dany, tak dla Assessorów Depart- „ mentu Kanclerzów iako i Marszałk: W. Kor: „

J. W. Prezes: „ Ochraniając relizy tak drogiego czasu upraszam „ z miejsca mego prześw: Deleg: aby jednym słowem oświadczyć „ raczyła wolą swoją, to jest: czy ma być pensya dla Assessorów

Rr

„czy nie? „Różne J. WW. wyrażali myśli swoje. Jedni aby wcale żadney nie mieli pensyi. Drudzy aby tę materią odłożyć do podatków, z których dopiero umiarkować można by proporcją nadgrody.

Xże Marszałek W. Koron: miał głos w tych słowach: „Gdy idzie materia do rezolucyi o pensyę Asseſorów, Kanclerskich y Marszałkowskich, jest niemniej powinnością mąją, stawiać przy oszczędności skarb Rzeczypospolitey, bo w początkach zaraz takowych okoliczności, oświadczałem się, że wszędzie, gdzie idzie o skarb Koron: moje chcę pilnie przełożyć uwagi, jeżeli sprawnie wiedliwą rzeczą aby były ustanowione pensye, to przecież być powinny w proporcjonalney pracy nadgrodzie; komuż niewiadome ustawiczne trudy i fadygi Kommissarzów skarbowych, te czy mogą być porównane urzędowi Asseſorów, oddać każdego refleksyi; jeżeli więc chce Rzeczpospolita mieć ich pensyonowanych, czyliż niepowinna w uszczuplonym kraiu być im naznaczona mnieysza nadgroda, zarzuci kto, wżakże konstytucya oznaczyła na los Asseſorów, gdy teraz się podobają Rzeczpospolitey, aby ich było więcej, sądzą że przy tak małej pracy, a mnieyszym teyże Rzeczypospolitey dochodzie dosyć będzie 6000. alboż to mimo zapłaty nie będzie jeszcze wielką nadgrodą, iż ten urząd da każdemu Asseſorowi stopien *ad Consilium permanens*.

J. W. Chomentowski poseł Sandomirski rzekł: „Odmienić sentymentów ani mam zwyczaju, ani umiem: byłem zawsze tej myśli, aby oszczędzać skarb Koron: chwale z podziwieniem tych mężów, którzy własnym majątkiem oświadczaia się służyć oyczyźnie i tym zapewne należy wdzięczność, ale co do pensyi dla Asseſorów, sądów Kanclerskich i Marszałkowskich, zdanie moje otwieram: iż gdy nie będą pensyonowani, zapewne nie będą pilnować urzędu swego; niech mi się godzi wspomnieć tu, że sam te subellia widział w iednych osobach sądzące, coby zapewne było, gdyby Asseſorowie nie mieli być pensyonowani. „Była w tey mierze umowa, bo iedni J. WW. chcieli aby dla Ichmć Asseſorów były porównane pensye, drudzy wcale bez pensyi, inni 8000. inni 6000. naznaczyć tylko oświadczała się.

J. W. Poseł Rossyjski słysząc na zaspokoienie żądanie *turnum* życzył, aby razem dla obydwu Departamentów Asseſorów, dana była propozycja. Którą J. W. Prezes w tych podał słowach: *Asseſorom Marszałkowskim i Kanclerskim czy ma być pensya naznaczona, i iaka?*

Szedł więc *turnus* zwykłym porządkiem, do którego się J. WW, krótko przymawiali. Xże Marszałek W. Koron: mówiąc *ex turno* odpowiedział na wniesienie J. Pana Posła Sandomirskiego, odsyłając do protokołu i sentencyonarza, że nie było zwyczajem jego samemu sądzić. Zaświadczał się oraz J. WW. Sanatorami, którzy byli przybrani za Asseſorów sądów Marszałkowskich, przełożywszy na ostaték mnieyszą pracę w tychże subelliach, był zdania że Asseſorowie 6000. kontentować się powinni.

J. W. Prezes rzekłszy: „Iż byłby zły Gospodarz, któryby tam nie łożył z czego tyle krotny zysk odbierać może, życzył aby Rzeczpospolita tam nieoszczędzała, co jest iey dobrym, i 12000. pensyi mieć chciał naznaczone dla Ichmć PP. Asseſorów.

Ex equestri ordine były różne w tey mierze zdania, na 6. 12. i 8, tysięcy. J. P. poseł Warszawski rzekł: „Otworzyła się u nas *piscatura*, radby każdy rybki łowił, *capite quæ potestis*, a że łatwiej mniej naznaczyć a pewnie dać, więc przy zmniejszonych skarbu dochodach mniej szyć się powinny i pensye a przeto 6000. dosyć. „Xże Antoni Sułkowski oświadczył że Rzeczpospolita nie może nigdy więcej tracić, iak gdyby te subellia nie miały Asseſorów, zatym 12000. nie jest wiele dla Asseſorów wolnego zdania.

Jmé Pan Gurowski Podkomorzy Gnieźnieński rzekł: „Po tylu doskonałych uwagach już nie moją myślać, ale tey prawdy, która mylić się nie może, przekonać rożniące się chciałbym zdania, sądząc, iż jeżeli czynności Ichmć PP. Asseſorów być mają dobre, niech będą *duodecim millia signati*. „Z W. Xięstwa Litewskiego wszyscy niemal J. WW. na 6000. pisali się.

J. W. Prezes porachowawszy *vota* ogłosił *pluralitatem*, która wypadła na 6000. tylko pensyi tymże Ichmć PP. Asseſorom i rzekł tenże J. W. Prezes: „Gdy już wypadła *pluralitas* na 6000. tylko pensyi Asseſorów, czy tylko będą oni obligowani przy tak małej kwocie służyć Rzeczypospolitey, trzeba podobno aby ciż Ministrowie mogli *dispensari*, aby gdy nieprzyjdą Asseſorowie, sądzić można było.

Xże Czetwertyński był zdania: Iż gdy tak mała wypadła pensya, aby mogli sami sądzić, i prosił zaraz w tey mierze o *turnum*.

Xże Woiewoda Gnieźnieński te czynił wyrazi: „Gdy te są wyroki prześ: Deleg: które uznawać umiem ażeby 6000. tylko byli pensyonowani Asseſorowie, więc prosimy ubespieczyc tę materią, żeby te jurydykcyje nie były więcej grożące iak od prawa dependujące, należy przepisać komplet, iak jest w drugich Departamentach. „J. W. Kanclerz czynił uwagę, że tak jest niepewny komplet, iż gdyby czekać koniecznie trzeba Asseſorów, podobno nigdy by sądów nie było. Jmé Pan Łuszczewski poseł Sochaczewski wnosil: aby obranym za Asseſorów wolno było podziękować; Jmé P. Chomentowski odezwał się: bardzo mnie kontentuje, że się proroctwo moje spełniło, i ukryta odkryła się tajemnica a przes: Deleg: teraz przeświadczona jest, że iey prawdę i sprawiedliwość mówił.

Xże Marszałek Konf: przełożył rzecz: Ze gdyby w tych dwóch Departamentach nie miał być przepisany komplet toby zapewne dla kommissyi skarbowey i Woyskowej też sama wynikała konsekwencya.

Nato Xże Woiewoda Gniezn: rzekł: „Jestem zawsze daleki przeciwnictwa, chyba przy prawie, że jest komplet przepisany, więc odmieniony już być nie może. „J. W. Hetman W. Koron: rzekł: „Gdyby Asseſorowie sli *per electionem* po Woiewodztwach, ale że ci na seymie będą wybierani, więc ostrzec należy, żeby nie mogli być do dwu razem wyznaczeni subelliow, na pensyą zaś lubo małą, te mogą być wyznaczane osoby, które procz tego bawia w Warszawie.

Jmé Pan Bulharyni poseł Wolkowycki do reflexyi uczynionych przez J. W. Hetmana, iż ta szczupłość pensyi nie może uchylać kompletu, albowiem wypadają kommissye sądów asseſorskich, więc te, ciż Asseſorowie ekspedować będą, aby iakąkolwiek przy szczupłej pensyi mieli pomoc.

Wnoszone od kilku było, że rzecz więcej iak pewna, iż gdy tylko te panie będą Asessorami kompletu nigdy nie będzie.

Xże Marzałek W. Koron: rzekł: „Znam doskonale obowiązek „prawa, i moc stawiającego przy nim, iednak do reflexyi uczynionych, które J. W. Kanclerz W. Koron: przełożył zażądać się „prześw: Deleg: raczy, że sądy Marzałkowskie w których „*propter publicam securitatem* iak naysprędzają być powinna sprawiedliwość, „nie byłyby zawsze pewne, kiedy więc Assessorowie zostali wyznaczeni, ci mogą *in protellationem iustitiae* rwać komplet a iakaż „ztań niewynika konsekwencya? „Przecież nie było zgody,

J. W. Poseł Rosyjski widząc mieszącą się porządek, prosił J. W. Prezesa aby oświadczył raczyli imieniem swoim, że prawo stanowione odmiany nie ma. Rzekł więc J. W. Prezes: „Prawo napisane „ciwko którego odmianie gdy *paris tradans* niepozwała, *nec hiscere* „*licet*. „

Czytano dalsze punkta projektu. *Ad punctum denegati iudicii, corruptionis iudicis*, gdy wzięła się różność zdania. Xże Marzałek W. Koron: dał uwagę: iż gdy się stanowią prawa, powinny być iasne, co iednak nastąpić niemoże gdy nie są wiadome, więc trzeba pierwej projekt napisać do tej konstytucyi. Y wyexplicował zdanie swoje J. W. Posłowi Rosyjskiemu, który odpowiedział: „Jest „to punkt który najbardziej interesować może trzy dwory, „to żadna w nim być nie może odmiana, a iak prędko jest ustanowiony sąd seymowy tak w nim jurysdykcyje Departamentów od „powiadać powinny. „

J. W. Hetman W. Koron: życzył aby o tym prawie niepierwej mówić, aż nie będzie ułożony projekt; i był zdania: aby nastąpiła subdelegacya do roztrząśnienia rzeczzonego projektu, i zupełnego jego umowienia. J. W. Prezes rzekł: „*In virtute assensu* „prześw: Deleg: wyznaczam J. WW. Kanclerza W. Koron: Xcia „Biskupa Wileńskiego, Xcia Marzałka W. Koron: i Hetmana W. „Koron: i Xcia Woiewodę Gnieźnieńskiego. „

Ex equisri ordine nominował Xże Marzałek konf: Koron: J. WW. Posłowi Warszawskiego, Sieradzkiego, Sochaczewskiego, Sandomirskich dwóch, i Bracławskich dwóch, także siebie samego. Z Xstwa Litt: J. P. Wolmar Poseł Starodubowski i Jmć P. Niemcewicz. J. W. Kanclerz W. Koron: zapraszał tych J. WW. do siebie na godzinę 9tą dnia jutrzejszego.

J. W. Poseł Rosyjski życzył ażeby po odprawionym na dniu jutrzejszym nabożeństwie sessya być mogła chociażby o godzinie dwunastej, a to na dokończenie projektu *Consilii permanentis*. Lecz J. WW. upraszali aby ta dla różnych każdego trudności, niebyła.

J. W. Prezes oświadczył prześw: Deleg: swoje *desiderium* iż mając trzy części swoiey Dyecezyi zabranych wsi od Krola Jmci Pruskiego, przecież kommissya skarbową wydała exekucyą do czwartey części tegoż Biskupstwa, domagając się: aby wszystka należytość hiberny, z niey zapłacona była, prosił więc tenże J. W. Prezes prześw: Deleg: o instancyą do J. W. Hetmana W. Koron: aby rozkazał ustąpić teyże exekucyi.

J. W.

J. W. Hetman explikował rzecz: iż kommissya wojskowa uczyniła to na fundamencie prawa, ponieważ kapituła tę uczyniła ugodę, odbierać hybernę a sumę razem wojsku płacić. Xże Woiewoda Gnieźnieński rzekł: „Dogadzając z iedney strony sprawiedliwemu żądaniu J. W. Prezesa, z drugiey potrzebie wojska, rozumiem że J. W. Hetman raczy ściągnąć exekucyą, a Rzeczpospolitą gdy rozezna co odpadło, *ex praeterito* obmyśli, a *de futuro* nieomylnie zaradzić zechce. „

Xże Marzałek Konf: przełożył: iż konieczne trzeba wnieść w smutną sytuacyą wojska, bo iezeli partykularny dom bez expensy obeysć się nie może, a iakże skarb Koron: ma w tym niedostatku płacić Wojsku. Gdy iednak wszyscy J. WW. wnosili swoje za J. W. Biskupem Kujawskim Prezesem instancyą,

Nato J. W. Hetman W. Koron: rzekł: i przez szacunek osoby i przez dystrykcyą interesowania się prześw: Delegacyi przeciagnięta będzie exekucya do czterech niedziel.

Xże Lubomirski poseł Sandomirski ostrzegł sobie aby *iuris aggratiandi* materya na pierwszey sessyi zaspokoiona była. Co J. W. Prezes przyrzekłszy solwował sessyą na Sobote, to jest! *pro 12ma praesentis*.

SESSYA TRZYDZIESTA PIERWSZA

DNIA 12. LISTOPADA

J. W. Poseł Rosyjski upraszał J. W. Prezesa aby nieczekaiać kompletu zacząć chciał sessyą do konczenia projektu *Consilii permanentis*, który rzekł: „Cobym na zagaieniu dzisiejszey miał *indigitare* prześw:

„Deleg: Sessyi, z naygłębszym respektem *penitus ignoro*, iezeli powiem że otwieram sessyą do czytania bez kompletu, to J. OO. J. WW. PP. widziecie, iesteście oraz przeświadczeni, żeśmy tylekrotnie z uprzykrzeniem go oczekiwali, iezeli rzekę, żeśmy niewiele ielzcie „użytecznego kraiovi zrobili, i to już wie prześw: Delegacya, kiedy więc J. W. Poseł Rosyjski żąda kontynuacyi czytania projektu, „ile że to odmianie niepodlega co już prawem, należy nam kończyć to dzieło; iezeli zaś stany Rzeczypospolitey powierzą nam ielzcie „dalszych czynności, pomyśleć konieczne trzeba *de modo agendorum*, „bo tym sposobem nie można się nigdy prac naszych spodziewać „skutku; prosiemy więc Xcia Marzałka Konf: o kontynuacyą „dalszych punktów Departamentów a iezeli J. OO. J. WW. PP. podoba „się porządnie słuchać, zechce z nich, rozumiem, każdy swoje „wieść mieysce. „

Xże Lubomirski Poseł Sandomirski odezwał się naysprędzając: „Iż na to ostrzegane bywają w Delegacyi zdania, aby swoy „miały skutek, a iako materya *iuris aggratiandi* na dzisiejszey sessyi „przyrzeczona jest do rezolucyi, tak dopraszam się aby *ante omnia* od „tego zacząć; proszony iednakże był, aby odstąpić raczyli wniesienia swego z upewnieniem, że po zakonczonych Departamentach „ta materya naysprędzając traktowana będzie. „ Czytano 6ty punkt

Ss

bez przerwania. Po tym zaczęto Departament *policii*, i Departament J. W. Hetmanow.

Gdy mówiono że punkt o gwardyi Xstwa Litewskiego był *in suspensio* do referencyi Najjaśniejszego Pana: Xże Biskup Wileński takowemu przymówił się wyraził: „Myśl w tej okoliczności „Najjaśniejszego Pana jest ta, która rozumem może być uspokojeniem prowincyi X. Litewskiego, to jest: żeby Regimenta teyże prowincyi w koronie były pod komendą J. W. Hetmana W. Koron: *vicissim* w prowincyi Litewskiej koronne gwardye pod komendą J. W. Hetmana Litewskiego. Co zaś tyczy się punktu cudzoziemskich Officerów zdanie J. K. Mci aby zostawić to dalszemu czasowi wten czas gdy aukcyja woyska będzie uregulowana. Regimenta zaś gwardyi Litt: służyć powinny Królowi swemu i strzec bezpieczeństwa publicznego teraz przychylić się należy do żądania J. K. Mci, a trzebaby w prawie dołożyć, poki nie będzie aukcyi woyska, według żądania J. K. Mci.

J. P. Bułharyn poseł Wołkowyski przelożywszy że jest interessem prowincyi X. Litt: aby też Regimenta gwardyi biorąc płacę z Litwy tam miały swoją konsystencyą, przecie że jest zawsze powinność dobrego obywatela, przychylić się do żądania Króla swego, był zdania, żeby nie nie pisać w prawie, i tak został projekt, iak jest. „Jmć Pan Niemcewicz poseł Brzeński rzekł: „Prowincya W. X. Litewskiego zna się zawsze do szacunku żądania Króla swego, ale przecie tey krzywdy w prawach mieć nie powinna. „Y gdy stawiali J. W. W. Prowincyi X. Litt: dopraszając się drugiej w tej mierze do Najjaśn: P. referencyi.

Jmć Pan Łasocki poseł Sochaczewski niepozwalał na dołożenie, żeby się znaczyło, że już jest aukcyja woyska, o którym jeszcze *non constat*.

J. W. Hetman W. Koron: chcąc zaspokoić trudność. Uczyniwszy pełne szacunku teyże prowincyi wyraził, czytał sam poprawny punkt oznaczający 3000. ludzi, na który z początku niechciano pozwolić. J. Pan Wilczewski poseł Wiski gdy począł stawiać przy nim żądając *turnum*. Odpowiedział Jmć Pan Bułharyn jeżeli znał Wmć Pan prawa Koron: prosimy abyś chciał znać i prowincyi X. Litewskiego.

Jmć Pan Wolmar poseł Grodzieński podawał sposób, aby toż woysko X. Litt: w koronie płacone było z skarbu Koron: a wzajemnie w X. Litt: byłaby z skarbu Litewskiego naznaczona płaca. J. W. Hetman W. Koron: dawszy jeszcze uwagi obligującym sposobem, że prowincya Xstwa Litewskiego nieuchyli nigdy żadney okazji, która przeświadczyć może o iey winnych zawsze dla Króla swego względach zupełnie zaspokoili izbę, i zaszła zgoda.

Ad 7mum punctum gdy dopraszano się o regulament woyska, J. W. Hetman oświadczył: zarzekając się rzetelnością charakteru swego, że tenże regulament ze wszystkim jest gotowy i będzie podany, po dokończeniu czytania Departamentów.

Jmć Pan Jeleński poseł Mozyński *ad punctum* konsystencyi woyska, przymówił się: iż należy dołożyć ostrzegając *immunitates* dobre szlacheckich, które od lokowania woyska tylu konsystueyami uwolnione, bez żadney w tej mierze obojętności. Xże Czetwertyński

wnosił, że rzeczony regulament, nie tylko należy czytać ale i decydować jeszcze. Gdy zachodziła poniekąd trudność. Xże Woiewoda Gnieźnieński dopraszał się o powtórzenie czytania projektu w którym rzekł: okaże się iak jest daremna troskliwość Ichmć PP. Deleg.

Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski był zdania: że do okoliczności rozlokowania woyska trzeba koniecznie widzieć regulament jego. J. W. Hetman oświadczył powtórnie że takowy jest już ze wszystkim ułożony. J. W. Poseł Rosyjski wyraził: że regulament woyska który J. W. Hetman ułożył, lubo już był czytany od osób do tego subdelegowanych przecie będzie w Delegacyi każdy punkt jego decydowany, a przy oświadczeniu J. W. Hetmana mniej potrzebna jest troskliwość.

Jmć Pan Jeleński poseł Mozyński, gdy upewniał J. W. Hetman pod obowiązkiem rzetelnego słowa, że takowy regulament po ułożeniu Departamentów będzie przyniesiony rzekł: „Jesteśmy więc cey iak przeświadczeni, o patryotycznych sentymentach J. W. Hetmana, iednak być może dołożono *ad tenorem* praw *de immunitate* dobre szlacheckich.

Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski gdy domawiał się, że nie można punktu tego decydować przed widzeniem regulamentu. J. W. Hetman W. Koron: rzekł: „Jeżeli się niedokładnie explikował, czyli nie był zrozumiany, więc zdanie moje poddać *subturnum*.

Xże Czetwertyński poseł Bracławski lubo stawał, że ten regulament pierwey być powinien czytany, niż o nim wzmianka, przecie zaspokoila się okoliczność. *Ad punctum* J. P. Piarza Komissyi skarbowey. Xże Biskup Wileński wniósł: ostrzegając też same względy dla P. Piarza komissyi skarbowey Xstwa Litewskiego.

Jmć Pan Bułharyn poseł Wołkowyski rzekł: „Ja to podobno byłem pierwszy ostrzegając aby piarze skarbowi Xstwa Litewskiego niebyli dożywotni, przecie nie miałem nigdy myśli, oświadczyć się godnemu obywatelowi sprzeciwienia, gdy iednak podobno dobało się prześw: Deleg: tę Jmć P. Dziekonskiemu uczynić dystrykcya, chętnie bardzo przychylam się do myśli prześw: Deleg: dopraszając się, aby ten punkt był tak *directe* opisany iak jest w koronie.

Jmć Pan Łasocki poseł Sochaczewski wniósł pytanie, czyli skarb Koronny ma płacić woysku, czyli Woiewodztwa? Na co odpowiedział J. W. Poseł Rosyjski na to jest prawo. J. W. Hetman W. Koron: do punktu o dekreta rzekł: „Ponieważ przepis prawa, chce mieć każdy wyraz iasny, więc punkt ten lubo jest ieden z pomiędzy punktów pięciu nieodstępnych przecie że pod niebytność moję spodziewam się u J. OO. J. W. W. PP. tych względów że jeżeli nie na odmiane to przynajmniej na dodanie pozwolić raczycie. Czytał tenże J. W. Hetman W. Koron: poprawę punktu tego.

Xże Antoni Czetwertyński poseł Bracławski odezwał się: „Ja się raz protestuję, iż na żadną odmianę niepozwalam, albowiem niech się nad tym prześw: Deleg: zastanowi, że władza Hetmanowa raz oddana *consilio permanenti*, znowu powiększona być nie może.

Xże Woiewoda Gnieźnieński przeczytałszy przydatek do tegoż punktu, w takowych przymówił się wyraził: „Sprawiedliwie
Ss ij

„Xże Pofel Braclawski czyni, że przy prawie obstaw, iia przy nieod-
 „mienności jego mówić będę: lecz że ta jest istota prawa aby było
 „iasne, i dla potomności łatwe bez żadnego obojętnego wyrazu,
 „otoż świeżo ułożone okazałoby oczywistą przeciwność gdyby nie-
 „mogło być poprawne, jest albo wiem napisano iaka ma być powa-
 „ga Hetmanów, jest i opis w czym dependować mają Hetman i
 „summissye woyskowe a *consilio permanenti*; jeżeliby zaś chciał kto
 „tłumaczyć podzielenie władzy Hetmanów z kommissją woyskową,
 „trzeba przezornie ten opis ułożyć, aby nie było przeciwności, co
 „ma czynić *consilium permanentis*, Hetmani, i kommissye woyskowe,
 „a zatym gdy się na to wszyscy zgadzamy, że prawo niepowinno
 „mieć odmiany, zgodzić się rozumiem i Xże Pofel Braclawski raczy, iż
 „zawższe takowy przydatek może być dodany, który nieodmienia
 „istoty stanowiącego prawa.”

J. W. Prezes miarkując zamieszanie i różność zdania, albowiem
 iedni *ad deliberandum*, drudzy o dodatek, inni aby tak zostało iak
 jest, wnosili, rzekł: „Gdy tu niechodzą o odmianę, ale o przydanie,
 „więc trudno pojąć, żeby z innej przyczyny mogła zaisć kontra-
 „dykcya, iako szczególniej z tej niezgody którą w tylu okoliczno-
 „ściach miło nam oświadczać.”

Jmé Pan Sumiński pofel Dobrzyński rzekł: „Mieć tak iasną *in lege*
 „kontradycją, a niechcieć iey odmienić ani ulepszyć, jest iedno co
 „widzieć tonącego człowieka, a niechcieć go ratować; żeby więc
 „o nas tak potomność nieśadziła, żeśmy prawa dla tego w obojęt-
 „ności pisali, abysmy niepokojność w umysłach przez tłumacze-
 „nie jego zostawili, dopraszam się z miejsca mego, aby tak sprawie-
 „dliwe wniesienie J. W. Hetmana W. Koron: było przyjęte.”

J. W. Hetman W. Koron: wyraził: „Kiedyżście to J. OO.
 „J. WW. PP. stanowili te pięć punktów nieodstępnych wnie-
 „bytności moiej, w tym właśnie czasie, gdy się starał na usług-
 „dze publicznej, być oyczyźnie moiej użytecznym: nierozumiał-
 „bym zatym, żeby ten czas, którym ku dobru oyczyzny moiej
 „poświęcił, mógł przynieść *præjudicium* władzy urzędu Hetmanów;
 „jeżeli prawo ma nieodmienność tedy przydanie jego objaśnienia nie-
 „odmieniające istoty swoiej iako wyraził Xże Woiewoda Gniezn:
 „sprawiedliwe u J. OO. J. WW. znaleźć powinno względy.”

Gdy iednak Xże pofel Braclawski stawał przekładając że ten projekt
 żadney przeciwności *cum consilio permanenti* niema, i niechciał pozwo-
 lić na żaden przydatek, lubo J. WW. Ministrowie cudzoziemscy nie-
 dali się przeczyć temu, został tak punkt iak jest. Po skończonym
 Departamencie J. WW. Hetmanów.

Jmé Pan Niemcewicz pofel Brzeski Litt: miał głos w te słowa:
 „Prawdziwie jest czego winzować Rzeczypospolitey, którey na-
 „dzieie pożądanym dopełniają się wymiarem, kiedy krajowe bezpie-
 „czeństwo przezorney J. W. Hetmana W. Koron: jest poruczone
 „straży, ten wielki mąż dzielnością osobistych przymiotów, przy-
 „wiązane do urzędu swego czynności, z pożytkiem i z sławą naro-
 „du wykonywając, da mowię poznać, iż nie próżne Rzeczpospo-
 „lita miała w nim zaufanie, i dawne zaszczyty buławy wielkiej nie
 „iako będąc obumarle świętniej teraz w ręku J. W. Hetmana W.
 „Koron:

„Koron: w staropolską zakwitną powagę, i uchyliwszy, niekształ-
 „tnie do niej przyśtośowane wynalazki, do pierwszego powraca-
 „jąc wigoru, obfite dobra publicznego wydadzą owoce, niepłonne
 „mam przyczyną być w tym przeświadczeniu, gdy się zapatruję na ie-
 „dnomyślność J. W. Hetmana W. Koron: szczególniej przychyl-
 „nego tej żądzy, która ma za cel przywrócić sławę, męstwo, i
 „waleczność narodu; a gdy rzecz o staropolskiej waleczności, po-
 „minąć nienależy w tym miejscu i stroju Polskiego, którego nie-
 „gdyś iednostajnie używając naród, rozszerzał granicę i sławę imie-
 „nia swego. Wprowadzony zaś stroy cudzoziemski razem wpro-
 „wadził nieiaka różnicę w narodzie tak dalece, że między ziomkiem
 „a przybylcem częstokroć niełatwe bywa rozeznanie, i niejako
 „ubior cudzoziemski pierwie przywłaszczając w społeczność miej-
 „sce, zdaje się nieco ubliżać równości, i obywatelskiej poufałości;
 „a iako znaczni imieniem, dystryngowani w oyczyźnie zasługa-
 „mi antecessorowie J. W. Hetmana niepobłażając nowościom wpro-
 „wadzonym, okazale w osobach swoich ubior staropolski za-
 „szczykali. Tak więc z tych powodów do naśladowania J. WW.
 „Hetmanów obojga narodów z miejsca mego mam honor zapra-
 „szać.”

J. W. Hetman W. Koron: podziękowawszy Jmé P. Niemcewi-
 czowi za wyrazy jego, okazujące chęć sławy i szacunku narodu Pol-
 skiego, rzekł: „Ze nic bardziej nie pragnie iako upoważnienia
 „Hetmanow władzy, nie tylko w tej okoliczności, ale we wszyst-
 „kich innych starać się będzie dawać tego dowody iednak naywię-
 „cey zgodą i iednością umysłów ten naród wślawić się może.”

Czytano potym Departament J. WW. Kanclerzy. *Ad punctum*
pensyi J. W. Prezes te uczynił wyrazi: „Gdy już wpomierze-
 „niu dzieł naszych dopełniam czynności y zakonczony jest De-
 „partament J. W. Hetmanów, Ministrow, którzy mają nazna-
 „czone z prawa pensye, a dziś z przeczytanego punktu slyszemy,
 „że Kanclerze obligowani być mają do sześciu miesięczney rezyden-
 „cyi, niech wiem zdanie prześw: Deleg. jeżeli ci Pieczętarze mając
 „obowiązek będą bez nadgrody, niechcieć ia tu insygować na skarb
 „Koron: ale przecież przychylić się do sprawiedliwości powinni-
 „śmy zwłaszcza gdy *jura cancellaria* uchylone być mają.”

J. W. Pofel Rosyjski miarkując w tej mierze różność zdania upra-
 szal: aby tę okoliczność zostawić ieszcze *in suspensio* do ułożenia po-
 datków.

Komplet w sądach assessoriskich wyznaczony jest z trzech osób:
 J. W. Raczynski Pisarz Koron: dowowił się: aby *Commissarii nati*
 mogli być Posłami obierani

Jmé Pan Chomentowski dopraszał się: aby *specifico* dolożyć iż
 sądzić mają, y gdy obszerniej tę rzecz explikował.

J. W. pofel Rosyjski rzekł: myśl nasza jest konczyć Departamenta
 wchodzące *ad consilium permanentis* punkt zaś ten szczególniej należy
 do ułożenia artykułów sprawiedliwości. Kontynuowano dalsze czy-
 tanie do zakończenia tegoż Departamentu J. WW. Kanclerzy; w na-
 deszłej godzinie gdy upraszano o solwowanie sessyi, J. Prezes solwol-
 wał onę na poniedziałek zaleciwszy J. WW. ile na ostatnią sessyą
 wczesne ziechanie się, to jest na dzień 14. 9bris. T t

OPISANIE CZYNNOŚCI DELEGACYNYCH SESSYA TRZYDZIESTA DRUGA

D N I A 14 L I S T O P A D A

DLA nacisku Jchmciow Arbitrów, Xże Marzalek konf. Kor: prosił o ustep, jednak czekano za kompletem nie mały czas. J. W. Prezes po małej chwili zaprosił na miejsce swoje, rzekł: „Gdy prawem wyznaczone do legislacji dni, dziś nam expirują, należy prześ: Dalegacyi iutro dać *rationem* czynności swoich, ale, o nos *in-felices!* gdy oprócz ułożenia już *consilii permanentis*, nie mamy z czym się popisać przed zgromadzonemi stanami; jeżeli widzieliśmy przynajmniej opóźnienia prac naszych, o tę się na seymie domówię, czyniąc sobie w umysłach J. OO. J. WW. Panów ostrzeżenie, abym w żądaniu moim był od nich wsparty, *interim* otwieram sessyę.” i czytano departament J. W. Podskarbiego.

Do punktu Oficjalistów przy skarbie, gdy było, aby tylko szlachta narodowa była umieszczona *in servitiis* skarbu. Xże poseł Bracławski odezwał się: „Wyras ten jest niedostarczający, bośmy Jchmciow Panów Bosman i Gigioty *in obsequijs Rpece* umieścili, ale trzeba napisać szlachta stara narodowa.”

Gdy wielu tego było zdania: a każdy innym z JJ. WW. to chciał ośtrzedz wyrazem; J. W. Prezes oświadczył, jeżeli *ex sancitis* nie wolno nam nic uymować, a iakże mamy co przykładać, i byłby to sposób chcieć legitymować młodą szlachtę między dawniejszemi. Ze iednak wielu chciało, aby koniecznie ten punkt obiać.

J. W. poseł Roslyński, gdy miał sobie przełożone niektórych JJ. WW. zdania, rzekłszy: „Iż ani słowa w tym punkcie odmienić nie można; zaspokoil trudność.” Przecież Xże Czetwertyński zaświadczał się: iako ten punkt nie był tak napisany, iak go sobie ośtrzegal; na co zaraz Xże Marzalek konf. Kor: odezwał się: muszę się dokładniej explikować, że w tym punkcie szlachta, było tylko żądanie, aby dodać szlachta Polska, ma tylko być przy skarbie, i w tym zaświadczam się pamięcią godnego kolegi Jmci Pana Hadziewicza, że na tym, iakom rzekł stanęło. Gdy koniecznie żądano excepcyi nowej szlachty od skarbu subalternów, i mieszał się porządek. J. W. Prezes mówił: „Ostatnia sessyja, spodziewałem się wcale, że będzie cokolwiek w lepszym porządku, ale iak widzę, ciężko nam się odzwyczaić, abyśmy razem nie mówili, tam zwiastacza, gdzie *verba legis*, iak nam już rzeczono nie podlegają odmiennie.”

Do punktu kryzrektowania Pontynierów; J. W. Hetman W. Kor: przełożył: „Iż ten punkt będąc *insuspenso*, teraz powinien być decydowany, z tą uwagą, że Sztabs-Oficyerowie, gdy są patentowani od Króla Jmci, i mają rangę w woysku Rzpltey, więc kryzrekt nie do Podskarbiego należyć powinien, ale do komisyyi woyskowej, inaczej, gdyby nie mieli być podlegli teyże komisyyi, toby im natychmiast ranga woyskowa uchylona była.” J. W. Woiewoda Kaliski przymówił się: „Ze gdyby miała być dzielona iuryzdykcyja skarbu Koronnego z woyskową, jużby tego

posłuszeństwa skarb Koronny nietylko niedoznawał, ale nawet nie mógłby się spodziewać takowey usługi, żeby była z pożytkiem skarbu.

J. W. Hetman przełożył powtórny wyrazem: „Ze iak przed ko małą rangę przez patenta od Nayiaśnieyszego Pana, tak nie tylko sprawiedliwą, ale i przyzwoitą rzeczą, aby *ad turnum compentens* należeli; naostatek, rzekł tenże: jeżeli chcecie się JJ. WW. Panowie utrzymać, byłbym przymuszony ogłosić kazać woysku, aby za Oficyerów nie byli miani.”

Xże Marzalek W. Koronny był zdania: „że co się tycze kryzreku, może być sądzony iako Oficyer w komisyyi woyskowej, ze służby zaś należącej, aby oddalony był *ad casum* od komisyyi skarbowey.”

Na to J. W. Hetman W. Kor: odpowiedział: „Dziś to jest de-fektem, że Oficyer Pontynierów forsztelowany w woysku, a ma mieć zupełną od komisyyi skarbowey dependencyą, a jeżeli tym się chcą kontentować, to iakom przyrzekł, nie będą odtąd uznani za Oficyerów.”

Wielu bardzo Ichmć Panów Delegatów stawali przy sprawiedliwym wniesieniu J. W. Hetmana W. Kor: Xże Wda Gnisznieński chcąc zaspokoic różniące się zdania, miał głos takowy: „W tey lukcie, która się dała słyszeć, nie sprawiedliwszego, iako sposób pojednania różniących się zdań; broni J. W. Hetman W. Kor: i iako wódz obśtawa przy prerogatywach patentowanych od Króla Jmci Oficyerów, ażeby nie mogli być kryzrektowani, tylko w komisyyi woyskowej, ale zaştanawiam się równie, że kreowani Oficyerowie od komisyyi Skarbowey, powinni zapewne od niey dependować, przecież podał tenże J. W. Hetman sposób, to jest: żeby wymieniona była *salva* terażniejszych Oficyerów, a gdyby szło o skaffowanie rangi, lub o życie, na ten czas kryzrekt niech należy do komisyyi woyskowej; jeżeli zaś o partykularne występk, czyli to o złe usługi, lub niewypelnienie ordynansów komisyyi skarbowey: *in hoc casu* komisyya skarbowa mieć powinna *sine ulla referentia* władzę; to zaś niech będzie konstytucyą ostrzeżono, że *in posterum* Ichmć Panowie Oficyerowie teyże milicyi kontentować się mają patentami, czyli od Podskarbiego, czyli od komisyyi skarbowey, a lubo taż milicya nie jest policzona w korpusie woyska, odmówić iey iednak nie można równey szali nadwornego woyska J. K. Mei, co rozumiem *non prejudicat*, ani komisyyi woyskowej, ani władzy JJ. WW. Hetmanów.”

Przychylił się poniekąd J. W. Hetman do tegoż zdania: „Ex-plikując, że patentowani od Nayiaśnieyszego Pana, mają *gradum* w woysku starszeństwa: gdzie zaś zaydzie *causa vite*, lub *honoris*, tam powinny kryzrekty być odsyłane do zrzodła, rząd nad Oficyerami zostawiony skarbowi, ale za występek przekonany być powinien dekretem komisyyi woyskowej.”

Xże Marzalek konf. Kor: miał głos w te słowa: „W interesie, który się ściaga do departamentu J. W. Wefsla; iako szczerzy zawże przyjaciel iego, powinienem w każdej okazyi ostrzegać praw i przywilejów iemu służących, napisała konstytucya, żeby byli

„forzsztelowani Officyerowie od kommissyi skarbowey, dziś chodzi o odmienienie tego na obydwie strony: nieć przeto należy wzgląd, pierwszy dla teyże kommissyi, drugi dla Ichciow Officyerów będących w służbie Rzpltey, otóż, aby ocalić honor tychże Officyerów, oświadczam imieniem J. W. Podskarbiego, iż woli coś ustąpić z prerogatywy od forzsztelowania ich, pewien będąc, że za rekomendacyą Szeffow toż poydzie, i na to się pisał J. W. Wessel, a ponieważ ma być porządek całego woyska, więc równy należy zachować i w milicyi skarbowey, dwakroć sześćdziesiąt i dwa tysiące wyznaczyła Rzplta funduszu na tenże Regiment, a zaciąg nie ma być zupełnie 500. ludzi? teraz że *in turbido* trzymała taż kommissya skarbową tyle tylko, ile chciała, w niedostatku intrat, wołała też pieniądze obrócić na coś innego, powinno być zalecono kommissyi skarbowey, żeby *quantum* korpusu rzeczoney milicyi było utrzymywane według woli dyspozycyi i funduszu Rzpltey, gdyby zaś grzech wynikał z artykułów służby woyskowej, nie sprawiedliwiznego, ażeby do kommissyi woyskowej należał kryzrekt, ale gdy naprzykład przychodzi interes skarbu źle wykonany, a iakże nie kommissya skarbową ma go sądzić.

Odpowiedział J. W. Hetman W. Kor.: „Iż kommissya woyskowa nie będzie sądzić, ale do niej należeć powinno approbować kryzrekt, widzieć inkwizycye, przychylić się do sentencyi, lub ią relaxować. Przymówił się znowu Xże Marszałek konf. Kor.: „żeby wolno było kommissyi skarbowey apseytować; oświadczył i to tenże Xże Marszałek, iż Szeff kommissyi skarbowey składa z siebie przywilej nominowania Officyerów, (których miał prawo aż do kapitanii forzsztelować) w ręce J. W. Hetmana przez szeregulniey szacunek wielkiego w Rzpltey wodza, i męża: iednak doprasza się J. W. Hetman W. Kor.: „ażeby toż korpus milicyi miało nomenkleaturę woyska Rzpltey; zcia okoliczność: że każda rzecz mieć powinna swój porządek, aby i kommissya miała tychże ludzi dobrze wyexercytowanych, i Officyerów znających służbę woyskową, żeby był uformowany Regiment według ułożonego regulamentu J. W. Hetmana z 500. ludzi. Względem zaś kassacyi rangi, lub kryzrektu śmierci: kommissya woyskowa może mieć władzę, a *minoris importantis crimina* kommissya skarbową sądzić powinna i apseytować.

Za przełożeniem J. W. Hetmana, ktoby takowe miał podpisywać apseyty zaszła zgoda, który punkt czytał poprawny Xże Wda Gnieźnieński, że to korpus odtąd będzie miało imię regimentu skarbowego, i według regulamentu zapłatę *non excedendo*, iednak prawem naznaczoną sumę 262000.

J. W. Moszyński Referendarz Kor.: *ex re* funkcyi kommissarykley explikował służbę milicyi; było, rzekł tenże, przepisano konstytucyą 68. aby podług potrzeby trzymała ludzi, nie wydawała teyże pensyi, ale ustanowić teraz chceć regiment, iest to kassować *institutum* i rozrządzenia teyże kommissyi skarbowey.

Xże Marszałek konf. Kor. rzekł: „Prześwietna Delegacyo! „gdybyśmy tu sami tylko byli, wyexplikowałbym podobno iasniey, „z których to przyczyn Rzplta wzięła ten sposób ustanowienia 500. ludzi

„ludzi, iuż to nietylko na usługę skarbu Kor., ale w potrzebie, „by byli zdadni, i Rzpltey użyteczni, prawo determinowało, tak „*quantum* korpusu, iako i fundusz nań: iezeli tedy mocy było kommissyi skarbowey nie czynić w tey mierze zadośćc prawu, oddaie „to każdego z J. O. J. WW. zdaniu; że zaś kommissya skarbową „obeyść się miała mnieyszą kworą ludzi, to widzieliśmy, że usługę „skarbu zastępowało woysko Rzpltey, co przy dobrym regulamencie, nie spodziewam się, aby nastąpić teraz mogło.

Xże Marszałek W. Kor. przekładał powody: dla których nie był zdania, aby taż milicya miała imię regimentu, iuż to dla expensy więkzszey, iuż to dla lepszey skarbu Kor. usługi; i gdy z tey przyczyny zatamowała się izba.

Xże Marszałek konf. Kor. żądał iuż *turnum*, przecież po kilku ieszczce reprezentacyach J. W. Hetmana zaszła zgoda, i tak został projekt iak był od Xcia Wdy Gnieźn: poprawny.

Ad punctum Podskarbach Nadwornych. Xże Biskup Wileński odezwał się: że ten punkt ostrzegła prześwietna prowincya Xięstwa Litewskiego.

J. W. Wda Kaliski dawał uwagę: że ilekrotnie Rzplta kreowała nowe urzędy, lub kreowanym powiększyła prerogatyw, zawsze to czyniła *sine praesudicio*, więc i teraz, iezeli się podoba Rzpltey czynić Podskarbach Nadwornych ministrami, nie mogą iednak *praesudicare* senatorom, aby w niebytności Podskarbiego przydowali. Xiążę Woiewoda Gnieźnień: cytował departament kommissyi woyskowej, w którym w niebytności Koronnego Hetmana, Polny przydować będzie.

J. W. poseł Rosyjski upraszał, aby ta okoliczność niezatrudniała dalszego czytania, i była wystrzymana do czasu, gdy będzie się podobalo ustanowić toż *ministerium* prześ: Delegacyi. Gdy iednak nieustawała trudność.

Jmć P. Sumiński poseł Dobrzyń: był zdania: że w swoim departamencie powinni przydować. J. W. poseł Rosyjski rzekł powtórnie: iesteśmy tu szczegulnie do czytania i ułożenia departamentów, które wchodzą *in consi: perm:* i nie iest ten moment mówić o rzeczonym urzędzie.

Xże Marszałek konf. Kor. wyraził: „Nie wiem wcale, iakie „*effatum* wypadnie względem Podskarbach Nadwornych, czy będą „ministrami; teraz zaś, gdy nie iest Podkarbi Nadworny umieszczony w kommissyi skarbu Kor. nie można ieszczce mówić o mieyscu: gdy zaś będzie mowa o przyięciu iego *ad ministerium*, na ten czas nie zapomni pewnie Rzplta wyznaczyć mu i *stallum*. „Gdy Ichmć Panowie posłowie, Wołkowyski, Piński, Grodzieński, domawiali się, aby ta okoliczność wzięła swoię rezolucyą. J. W. Hetman W. Koronny był zdania: że w tey materyi być powinien osobny projekt.

O Instygatorów Koronnych, że wszczęła się znowu trudność, J. W. Hetman W. Kor. upraszał Ichmć Panów Instygatorów Kor., aby w tej okoliczności z referencyi, która była do Nayaśn: Pana, uczynili prześ: Delegacyi relacyą.

J. W. Kasztelan Raciążki uczynił ją w tych wyrazach: iż J. K. Mość łaskawie to oświadczyć raczył, że iako są wielorakie prawa o pierwszym Instygatorze tak wolą swoje do tego skłania, aby tenże przy nich został utrzymanym, i ta jest myśl Nayaśn: Pana, którą ja mam honor oświadczyć prześw: Delegacyi; jeżeli Jmć Pan poseł Łęczycki ma co *incontrarium*, powiedziec nam raczy. Jmć Pan poseł Łęczycki miał głos, w którym wyraził tylko: że oddał Nayaśn: Panu wszystkie prawa które porównawczy czynności Instygatorów iedne dla nich ostrzegła prerogatywy.

Xiaże Sułkowski poseł Łomżyński przymówił się: wspomniawszy: że gdyby widział odmienione prawo przymuszony byłby oświadczyć to publiczną proteścacyą, albowiem całe czynności Delegacyi, za wzruszeniem iednego prawa, mogłyby podpadać odmianie.

Jmć Pan Rościszewski poseł Ciechanowski zabrał głos takowy: „Nadeszły już dni ostatnie zaguby narodu Polskiego, kiedy nayaśn: kardynalneyse prawa, winney wolności i miłości nieuciążania obywatela, już są naostatki odrzucone; tak mowił syn do Oycy przedwiecznego: dziękuję tobie Oycze żeś zamknął te rzeczy przed mądrými i roztrópnými, a objawiłeś je małuczki. Już to czas nie mały miia, iak Wiara, Wolność, i Miłość, nieuciążania obywatela, są w śmiertelnym zagrzebione popiele. Zacoż tak niebaczni jesteśmy, iż dotąd żadnego na nie nie mamy względu, powiedzcie Panowie moi albo im wieczną łypać chcecie mogile, i albo z zasypanych wydobywać piaskow. Dotąd tak straszny dyffidencya *inter status* grożąca niebezpieczeństwem, ktorey niebezpieczeństwo dziś na kraju doznane są skutki, zkad, proźę, pochodziła, jeżeli nie z wzruszenia nayaśn: fundamentow, Wiary, wolności i uciążania obywatela. Te są nayaśn: niebezpieczeństwa, wości nasze okazyją, te przepaścistą niezgruntowanych błędow otchłanią, te przypadkow od wiekow w narodzie niesłychanych przyczyną. To pewnie przez ośmnaśtomiesieczny przeciąg przeświadczoną ma być Europa, że są zaspokoione. Dałby to Bóg prześw: Delega: iżby w tym rozumieniu zaspokoieni i oyczyzny zostali obywatele. Ale przebog inaczej widzę, inaczej słyszę, szemrze, gdy być inaczej nie może, niebezpieczeństwo i uciążony obywatel, sąsiedzi z naszych korzystując niezgod, nadśluchują się tej niebezpieczeństwa radzi, i co raz więcej przybierają kraiu, a my iak widzę ułpieni duchem ambicyi obowiązkow prywaty i ulegania, co raz do większego niebezpieczeństwa kraiovey dążemy końca. Było być powinno naszym nayaśn: obowiązkiem, przyprowadzać do iedności konfidencya *inter status*, o iak opak robiliśmy gdyśmy tę sprężynę aż do gruntu przeciwnie zasadzili. Prawa naykardynalneyse na ko-

„niec zostawiliśmy iakby rzecz naynikczemneyse. Uciążenie wspólbraci naszych w domach siedzących, iak gdyby naynikczemneyse ludzi, odrodkow oyczyzny naymniey nas dolega. To kiedy sąsiedzi co raz więcej zabierają kraiu, to protestacyi niemaż? a kiedy interes naymnieyszej wagi, to aż do irytacyi *protestamus*, to kiedy o zgubę Wiary, i wolności chodzi, to żadnego niemaż prawie zażalenia, a kiedy prywatna zachodzi emulacya, to rozliczność ich się rodzi. O złe i niezgodne wspomnienia czasy, które zagubę rodzą narodu Polskiego! Ubezpieczamy wszystkie magistratury, nie dla potomności, ale aby nam, którzy pewni jesteśmy, że w nich załadać będziemy, wygodnie temi sprężyny obracać było; nie patrząc na to, iż te są zbyt słabe, bez wolności, prędko pod przemocą albo ulec, albo przyznać muszą; wymyślamy sposoby *expens* publicznych, nie zabiegamy uciążeniom w domach siedzących braci. Są ielseze i inne zaradzenia nasze, które zdają się rozpaczającym ziemianom że ich *eradicare* chcemy. Zaradzały nam wprowadzić należało o tym nayaśn: abyśmy przywrócili im ufność i konfidencya w narodzie, przez ubezpieczenie religii, przez umiarkowanie pretenzyi Ichmć Panow Dyffidentow, a oddalenie wciskających się do nas błędow. Szwanując u nas publiczna Wiara, gdy ludzi tylko *publicum*: karze nas też Bóg że od nikogo nie mamy iey strzymaney. Cały przemyśl położony na to, iakby zabezpieczyć uciążonych rozpacz, iakby nieprzywykłych wprzódz w niewoli iarzmo, nie będę wam dawnych przywodził przykładow, macie świeże przed oczyma Korfykanów. Wiem iż zapewne że słowa moje nikogo nie poruszą, wiem że przeświadczenia sumnienia mego mnie samemu przedzy zaszkodzić niż komu pomodz mogą, ale pokąd ielseze jestem obywatelem, pokąd przyuczony do wolności, daruycie mi, że oyczyстым tchnę duchem, daruycie że nieprzywykły umysł do tych nowych czynności i rządow, poki się ielseze o nich mówić godzi, które i wam się z czasy poznać dadzą, wzdryga się ich wieścym przerażony instynktem *abhorret animus*. O przezacni mężowie, już to czas bliski nadchodzi, gdzie czeka od was *publicum*, niewola, czy umiarkowaną i określoną pewnymi granicami wolność przynosić mu będziecie? czeka niecierpliwie iako religii osądzić, czy puścicież ją na dyskrety innę religii ludzi, którzy wspólnie z wami podług konstytucyi 68. umiejsczeni będą? *utinam sim falsus vates*, że trafiać w przemyśle lubo nie wszystkich. Trawimy czasy na próżnym wycieczaniu onych, składamy zawodnie sesye, gdy się na nie albo późno zjeżdżamy, albo zechawczy bez porządku, w hałasie, w tumultach, w pokatnych konferencyach znaydujemy się bez względu na Jasne W. Prezesie, ustawnie nas i do wczesnego zjeżdżania, i do porządnego traktowania zachęcającego, bez względu na J. W. W. Ministrów sąsiedzkich dworow, nam przytomnych, którzy się służnie z takich nieprzyzwoitości dla tej izby uragać mogą; a przeto mało co, a wcale dobrze radzić nie możemy, bo nawet słyszeć, pojąć, ani rozumieć się potrafiamy. Nie takich spodziewano się po nas

„ obrad, które na kształt sejmików są odprawione, a w tym mar-
 „ nie trawionym czasie trawimy zdrowia i fortuny nasze. Zawo-
 „ dzisz się prożno, przeznaczony stanie rycerki najmocniejsza praw,
 „ swobód, Wiary, i wolności twierdzo, w tym tu zasiadający kole,
 „ jeżeli rozumiesz, że zostaniesz w tych umieszczony magistraturach;
 „ rzucą ten instrument o ziemię, który się na to tylko teraz przy-
 „ daie, aby nim gorące z ognia wyciągano żelazo, zostaniesz tylko
 „ wystawionym na cel niebezpieczeństwa publicznej, poydziesz na po-
 „ śmięstwo narodów, że przez cię twoją własną, zgubioną Oyczy-
 „ znę, osadzają innych na tym stopniu, ty się staniesz nienawiszc
 „ narodowej ofiarą. Lepiej, lepiej zapewne poyść niezmazany
 „ na ofiarę niebezpieczeństwa, niż być instrumentem kopania fatalne-
 „ go dla Ojczyzny dołu. Nie masz już co wybrać między utratą
 „ Wiary, wolności, i uciśnieniem obywatela, tylko albo przepaści-
 „ stą rozpacz, albo niewolnicze iarczmo. Oddalim w cudze pano-
 „ wanie współobywatela naszego, który, gdyby mu kiedy czas i
 „ pora podała do tego okazy, stałby się nam najgroźszym, że nie
 „ dopominamy się *articulorum separatorum continuationem*. Chcemy
 „ wyciskać podatki na obywatelu nie umocniwszy *articulos comerti-*
 „ *orum*, a nawet co cięższa, nie uwolniwszy go od ciężu zagranic-
 „ znych i kontrybucyi furazowych, ciężem go i więcej ładami,
 „ konfederackimi gdy *publicis distracti negotiis* akcelerować nie zdo-
 „ łamy sprawiedliwości, a on siedząc na sprawie wywnętrza się z
 „ ostatniego majątku nas ustawnie przeklinając. Powstała konfe-
 „ deracja dla załatwienia pretenzji sąsiedzkich mocarstw nie dla
 „ sądów, dokąd nie było w kraju narodowej sprawiedliwości, winna
 „ była ona utrzymywać, dziś gdy ustanowiła iurydykcyę, złożyła
 „ z siebie ten ciężar na trybunały; moim tedy żądaniem, abyście
 „ J. OO. J. WW. Panowie przed innemi materjami opowiedzieli
 „ nam, iak interes Ichm. Dyssydentów ułożyliście, iak *articulos*
 „ *separatos* i *articulos comertiorum*, i iak nam teraz interes religii za-
 „ bezpieczacie, czy nowomodnie, czy postaropolsku wierzyć mamy?
 „ iakie też to na nas myślicie wkładać podatki, oraz iakem się
 „ na dniu onegdajszym dopraszał, tak i teraz żądam, abyście nam
 „ komunikowali to *Consilium permanens*, które że już powinno być
 „ wydrukowane spodziewać nam się należy, i iak to nam rozkazy-
 „ wać macie, niech każdy przyprobuie tego iarczma, czy do miary
 „ na kark jego będzie: wiem com sobie ostrzegał in *Consilio perma-*
 „ *nenti* i na com się nie zgadzał, profilem o *turnum* nie daliście mi go,
 „ przeciwko czemu protestować się przyrzekłem; i z tych to miar
 „ wszystkich głos mój *ad acta publica* składam ostrzegając sobie wol-
 „ ne zażalenie w każdym czasie, gdzie widzieć będę uciążoną wia-
 „ rę, wolność i obywatela; a co się tycze podatków, do tych nie
 „ pierwej przystąpić bym rozumiał, pokąd *articuli comertiorum* ula-
 „ twione, umówione, i umocowane nie będą, i dokąd nie ofwobo-
 „ dzicie obywatela od uciążania przez zagranicznego żołnierza. Na
 „ ostatek jeżeli mam powiedzieć prawdę, wazym było obowiązkiem
 „ dołożyć to w instrukcyi J. W. Hetmanowi, aby o tym był trakto-
 „ wał w Petersburgu, nie dołożyliście, iakże teraz chcecie, aby wam
 „ „ dowie-

„ dowierzał naród, kiedy wy o jego uszczęśliwienie żółwim kro-
 „ kiem czynicie staranność, i gdy tego nie zaspokoicie, pewien ie-
 „ stem że i kraj zgubicie, i obywatela do ostatniej przywiedzie-
 „ cie rozpacz, i nie z biednej nie wyciśnięcie mizeryi; jeżeli zaś
 „ inaczej się obróćcie, a pokażecie prawdziwe dla narodu wzglę-
 „ dy, to przez uwolnienie go od furazów, to przez szczerę inte-
 „ resowanie się o załatwienie *articulorum separatorum*, to przez ula-
 „ twienie pretenzji Ichm. Panom Dyssydentom, to naostatek przez
 „ ocalenie umiarkowanej wolności i podatku, to wam dadzą i ko-
 „ chać was będą, i prawdziwemi oycami oyczyzny zostaniecie zgo-
 „ ła na wszystko powolnych mieć będziecie obywatelów, i w każ-
 „ dym czasie choćby w najniebezpieczniejszym do siebie przywią-
 „ zany znajdziecie naród. „

Temu gdy kilka razy przeskadzano. J. W. Prezes prosił o
 cierpliwe wysłuchanie, i po zakończonym głosie rzekł „ Gdy dziś
 „ ostatnia sessya, nie wiedząc dalszych Rzeczypospolitej wyroków,
 „ znam jeszcze obowiązek mój upraszać J. OO. J. WW. Panów, ie-
 „ żeli być może, żeby porządniej skończona była. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński miał głos w te słowa: „ Z tylu
 „ tu już słyszanych głosów, i tak dokładnie wyluszczonych myśli,
 „ poznała rozumem prześw: Delegacya służące J. WW. Instygato-
 „ rom Kor: prawa: tak dalece: że im nic, ani przydać, ani ująć nie
 „ można, ostatek zwłaszcza prawo, porównanie tychże J. WW. In-
 „ stygatorów czynności i prerogatywy; gdy jednak względem o-
 „ koliczności zasiadania ich, jest rzecz wielkiej wagi, ażeby przy-
 „ daniem dwóch osób, nie była powiększona liczba *cum voto decise*,
 „ mam honor proponować *medium*, i godnemu oycu i kolledze na-
 „ szemu wyznaczyć obiem równą pensję, aby dawny Instygator
 „ zasiadał in *Consil: permani*: a młodszy w komisji skarbowej miał
 „ miejsce, w tym jednak zachowując alternatę co dwa lata, gdy
 „ zapatrzymy się J. OO. J. WW. Panowie na równie tych znacznych
 „ mężów w tylu odprawionych funkcjach zasługi, równe im czy-
 „ nieć należy samą sprawiedliwością względy. Przypomniemy sobie
 „ pięciudziest lat na sądowym urzędzie w osobie Jm. Pana pośla
 „ Łęczyckiego godnego oycy jego szacunek, a miałbym się za szczę-
 „ śliwego żeby do zachodzącej trudności zyskał względy prześw:
 „ Deleg: dla zasłużonych w oyczyźnie.

J. W. Kasztalan Zarnowski odezwał się: „ Gdy asessorowie ma-
 „ ją tylko sześć tysięcy wyznaczonych pensji, a iakże J. WW. In-
 „ stygatorowie Kor: mieć chcą 12 tysięcy. „

J. W. Prezes, żeby nie przychodziła ta materya *ad turnum*, ze-
 „ chce prześwie: Delegacya i ten podany od Xiącia Jmci Woiewody
 „ Gnieźnieńskiego przyjąć szrodek, a czyliż i ja nie będę tak szczęśli-
 „ wy aby prześw: Delegacya w zupełnym porównaniu zaspokoila się.

Nie było jednak zgody: albowiem jedni porównaną dla oby-
 „ watelów J. WW. Instygatorów mieć chcieli pensją; inni tylko po
 „ 6 tysięcy takową wyznaczyć myśleli. Jm. Pan pośel Dobrzyń-
 „ ski przełożywszy krotko swoje uwagi, że pierwszemu Instygatorowi

iako przywileiowanemu od Nayiaśnieyszego Pana bez uchylenia prawa, zmniejszyć iey nie można; trudność zaś zasiadania udecyduje *turnum*.

Gdy nie mało zamieszła się izba, J. W. Prezes rzekł: „ Gdy
 „ slyszeliśmy explikujące do zaspokojenia trudności *medium*, woli J.
 „ K. Mci, gdym podawał prześw: Delegacyi rowney względności
 „ tych zacnych obywatelów a przecież nie byłem słuchany, tu się
 „ już mylić nie mogę na łasce J. OO. J. WW. współkollegów, że
 „ usługi moje z mieysca tego, i chęć służenia publicznemu dobru, w
 „ swoich złożywszy sercach, dacie mi honor powitania ich dnia iu-
 „ trzayszego na seymie. „

KONIEC ZAGAIENIA PIĄTEGO.







